

CZWARTEK, 25 WRZEŚNIA 2008 r.

PRZEWODNICZĄCY: MAREK SIWIEC

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 10.00)

2. Debata roczna w sprawie postępów w przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (art. 2 i 39 TUE) (złożone projekty rezolucji): patrz protokół

3. Przesunięcie środków: patrz protokół

4. Pakiet socjalny (część druga: transgraniczna opieka zdrowotna) (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są oświadczenia Rady i Komisji dotyczące pakietu socjalnego (część druga: transgraniczna opieka zdrowotna).

Roselyne Bachelot-Narquin, urzędująca przewodnicząca Rady. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz Vassiliou, panie pośle Bowis, współsprawozdawcy, sprawozdawcy opinii, panie i panowie! Dziękuję Parlamentowi Europejskiemu za zgodę na przesunięcie naszego posiedzenia roboczego, pierwotnie wyznaczonego na początek tego miesiąca.

Jak państwo wiecie, prezydencja francuska przykłada duże znaczenie do konsultacji i dialogu w sprawie prawodawstwa. Uznałem, że konieczna będzie wstępna wymiana poglądów z moimi kolegami ministrami podczas nieformalnego szczytu w Angers w dniach 8 i 9 września, zanim wystąpię przed państwem, nie po to, rzecz jasna aby przedstawić stanowisko francuskie, ale stanowisko Rady 27 ministrów zdrowia.

Ta pierwsza wymiana poglądów, podobnie jak początkowe prace wykonane w grupie roboczej Rady ds. zdrowia, nie pozwoli mi odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania dotyczące tego wysoce skomplikowanego i zróżnicowanego tematu, jestem jednak pewna, że dzisiejsze posiedzenie da pani komisarz odpowiedzialnej za kwestie zdrowia sposobność wyjaśnienia ważniejszych decyzji Komisji Europejskiej i pozwoli mi na podzielenie się z państwem pierwszymi odczuciami Rady.

Rada popiera przyjęcie dyrektywy w sprawie stosowania praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej. Nie do pomyślenia byłoby pozostawienie decyzji w tej dziedzinie wyłącznie w gestii Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. W mojej opinii, podzielanej przez moich kolegów, nie należy traktować tego jako krytycyzmu względem Trybunału, ani nawet treści jego wyroków, które często przynoszą znaczne postępy w dziedzinie praw pacjentów. Tym niemniej, byłoby wskazane, żeby polityka w zakresie zdrowia w Europie była opracowywana przez dwu współprawodawców, tj. przez was i przez nas, w postaci dialogu politycznego i procesu demokratycznego. Budowanie wspólnych ram prawodawczych przyczyniających się do zwiększenia pewności prawnej musi być naszym wspólnym celem.

Punkt drugi: w Angers delegacje ze wszystkich 27 państw wyraziły pochwałę dla jakości pracy wykonanej w czasie ostatnich miesięcy i uznały, że wysłuchano je w trakcie obecnych konsultacji. W czasie tego nieformalnego spotkania Rady podziękowano za to gorąco pani komisarz Vassiliou. Zaiste, prezydencja słoweńska niewątpliwie poinformowała państwa, że Rada bardzo wahała się w odniesieniu do początkowej wersji tekstu, którego główne zarysy przedstawiono Radzie EPSCO w dniu 19 grudnia 2007 r. Tylko nieznaczna mniejszość państw poparła tę wersję. Rzeczywiście, podobnie wielki sprzeciw wywołała ona w państwa Parlamencie, jak potwierdzili to posłowie do PE podczas moich przygotowawczych konsultacji z prezydencją francuską w Strasburgu, Brukseli i Paryżu. Nie ma wątpliwości, że dialog polityczny, który rozpoczęła pani komisarz Vassiliou od momentu objęcia przez nią urzędu pomógł stworzyć solidną podstawę do negocjacji, co Rada przyjmuje z zadowoleniem.

Punkt trzeci: w odniesieniu do harmonogramu, propozycja przyjęta przez kolegium komisarzy 2 lipca przyszła do nas zbyt późno, byśmy mogli zaplanować pierwsze czytanie podczas naszej prezydencji, będziemy jednak w miarę możliwości kontynuować negocjacje na forum Rady, rozpoczynając w tym samym

czasie polityczny dialog z Parlamentem Europejskim. W tymże duchu grupa robocza ds. zdrowia publicznego już przy kilku okazjach rozważała przedmiotową dyrektywę. Zbierze się ona ponownie jutro, aby przedyskutować tekst artykułu po artykule. W tej dziedzinie, tak jak w naszych innych priorytetach politycznych, Francja odegra swoją rolę w trójce prezydencji, ściśle współpracując z Republiką Czeską i Szwecją. Mówiąc między nami, proszę pozwolić mi przypomnieć, że temat europejskiego zdrowia w służbie pacjenta był priorytetem naszego wspólnego 18-miesięcznego programu.

Punkt czwarty: w odniesieniu do projektu dyrektywy, wiem z rozmów z posłami do PE w Komisji ds. Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, kiedy przebywali w Paryżu w maju, że wielu z państwa żałuje decyzji o zawężeniu tego tekstu wyłącznie do mobilności pacjentów i niepodjęcia kwestii mobilności personelu medycznego. Biorąc pod uwagę, że sama byłam wówczas posłanką, w czasie kiedy głosowano nad sprawozdaniem pani poseł Evelyne Gebhardt i opuściłam Parlament na kilka dni przed debatą nad sprawozdaniem pani poseł Bernadette Vergnaud, rozumiem dobrze powody tego żalu. Wyłączenie świadczeń opieki zdrowotnej z dyrektywy o usługach na rynku wewnętrznym pozostawia szarą strefę, która nie jest objęta zakresem obecnego wniosku dotyczącego dyrektywy, która zajmuje się tylko mobilnością pacjentów. Można nawet powiedzieć, że we wniosku chodzi bardziej o chęć włączenia i przyjęcia praktyki sądowej Trybunału Sprawiedliwości, niż o wyłączenie świadczeń opieki zdrowotnej z dyrektywy usługowej, a zatem o potrzebę specjalnego instrumentu sektorowego obejmującego świadczenia opieki zdrowotnej zgłaszanej przez niektórych posłów do PE. Nie było na ten temat debaty ministrów zdrowia. Jednakże kwestia ta sprowadza się do kwestii harmonogramu i decyzję Komisji Europejskiej można wyjaśnić potrzebą możliwie najszybszego zareagowania na wyzwania w dziedzinie mobilności pacjentów, już i tak obejmującej bardzo duży zakres. Jest pewne, że dyrektywa mająca szerszą podstawę, obejmującą mobilność personelu medycznego, nie miałaby szans przyjęcia przed wyborami w czerwcu przyszłego roku.

Punkt piąty: odnośnie do treści tekstu, nie zajęliśmy się jeszcze wszystkimi proponowanymi przepisami. Tym niemniej, prezydencja może na tym etapie powiedzieć, że zdaniem Rady uprzednia zgoda na opiekę szpitalną jest dla państw członkowskich UE kwestią kluczową. Można ją nawet określić jako główną obawę ministrów zdrowia. Podczas roboczego obiadu poświęconego temu tematowi zorganizowanego w Angers w dniu 9 września, ministrowie zabierający głos opowiadali się za zmierzaniem ku lepszej równowadze pomiędzy indywidualnymi prawami pacjentów do mobilności a utrzymaniem narodowych uprawnień do regulacji i planowania, z korzyścią dla wszystkich.

Tekst odzwierciedla tę ulepszoną równowagę, w szczególności poprzez przywrócenie potrzeby uzyskania uprzedniej zgody na opiekę szpitalną. Nie jest to sprawa kwestionowania praktyki sądowej Trybunału Sprawiedliwości, który określił w jaki sposób zasady swobodnego przepływu ustanowione w Traktacie stosują się w dziedzinie zdrowia, a potrzeba włączenia do pozytywnego prawodawstwa tej równowagi, którą Trybunał już ustanowił w swojej praktyce, pomiędzy zasadą swobodnego przepływu i zdolnością regulacyjną państw członkowskich. W rzeczywistości Trybunał dokonał rozróżnienia pomiędzy opieką ambulatoryjną, gdzie system afiliacji nie może wymagać uprzedniej zgody i leczeniem szpitalnym, gdzie wymaganie uprzedniej zgody wydaje się być środkiem koniecznym i racjonalnym.

W dobie poważnych ograniczeń budżetowych – starzenie się społeczeństw, postęp techniczny – państwa członkowskie muszą być w stanie w pełni zawiadywać świadczeniami opieki zdrowotnej w tym względzie, szczególnie planowaniem szpitali. Jak uznał sam Trybunał jednym z powodów tego planowania jest zapewnienie wystarczającego i stałego dostępu do zrównoważonego wachlarza wysokiej jakości leczenia szpitalnego na całym terytorium kraju. Stanowi to również część wysiłku ograniczania kosztów oraz unikania, gdzie to możliwe, marnowania zasobów ludzkich, finansowych lub technicznych.

Chcę również zauważyć, że wymaganie uprzedniej zgody na leczenie szpitalne zapewnia możliwość uzyskania transgranicznej opieki zdrowotnej od razu, kiedy jest to uzasadnione z medycznego punktu widzenia. W rzeczywistości zostało to już uznane w rozporządzeniu koordynującym systemy zabezpieczeń społecznych: zgody nie można odmówić w przypadku, kiedy takie samo leczenie nie jest dostępne w rozsądnym terminie. Nie wolno nam też zapomnieć, że uprzednia zgoda stanowi również środek ochrony pacjenta ponieważ zapewnia, że koszt opieki świadczonej w innym państwie członkowskim zostanie zwrócony.

Wreszcie, nawet jeśli trzymamy się tego, co uważamy za prawidłową wykładnię orzecznictwa Trybunału, dyrektywa oferuje wciąż dużą wartość dodaną, wyjaśniając prawa pacjentów, zapewniając im potrzebne informacje oraz gwarantując, że orzecznictwo jest interpretowane jednolicie, a zatem jest stosowane powszechnie i konsekwentnie we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Dziękuję państwu za uwagę. Zabiorę znów głos pod koniec debaty, żeby odpowiedzieć na państwa pytania.

Androula Vassiliou, komisarz. – Panie Przewodniczący! W trakcie procesu podejmowania decyzji miałam już sposobność przedyskutować tę propozycję z różnymi zainteresowanymi stronami i podmiotami. Przypominacie sobie państwo może, że przedstawiłam przedmiotową propozycję Komisji Ochrony Środowiska i Zdrowia Publicznego, kiedy była ona przyjmowana przez kolegium i przeprowadziłam owocną wymianę poglądów. Miałam także sposobność wymiany poglądów z szeregiem parlamentów krajowych oraz, oczywiście, z państwami członkowskimi, w kontekście ostatniego nieformalnego posiedzenia Rady na temat zdrowia w Angers. Bardzo się teraz cieszę na tę dyskusję plenarną i oczekuję jej wraz z państwem, szanowni posłowie. Skorzystam z tej okazji, żeby podziękować pani Bachelot-Narquin za poparcie oraz umożliwienie mi szczegółowego przedyskutowania tego zagadnienia z ministrami.

Chciałabym umieścić projekt dotyczący praw pacjenta w kontekście. W następstwie wielokrotnego podejmowania przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości kwestii nieodłącznego prawa obywateli Europy, na mocy Traktatu, do uzyskania opieki zdrowotnej w wybranym przez siebie państwie członkowskim, oraz w następstwie konkretnego żądania ze strony zarówno Rady Europejskiej jak i Parlamentu Europejskiego, przedstawienia propozycji uregulowania tego prawa, po usunięciu przepisów odnoszących się do opieki zdrowotnej – zupełnie słusznie – z projektu „dyrektywy usługowej”, 2 lipca Komisja przyjęła wniosek dotyczący praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej.

Jest to bez wątpienia najważniejsza inicjatywa obecnej Komisji w dziedzinie zdrowia. Jej celem jest zapewnienie pacjentom lepszych możliwości leczenia i dostępu do opieki zdrowotnej, niezależnie od ich miejsca zamieszkania, z pełnym poszanowaniem krajowej odpowiedzialności za organizację opieki zdrowotnej.

Ma ona trzy główne cele: pierwszy, wyjaśnić warunki, na jakich pacjenci będą uprawnieni do korzystania ze świadczeń transgranicznej opieki, zwrotu jej kosztów oraz skutecznej realizacji świadczeń, jeśli stanowi ona najlepsze rozwiązanie w ich szczególnej sytuacji; drugi, zapewnić transgraniczną opiekę zdrowotną o wysokim poziomie jakości i bezpieczeństwa; oraz trzeci, rozwijać europejską współpracę pomiędzy systemami opieki zdrowotnej.

Oparto ją, jak już powiedziałam, na orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości. Pozostaje ona, z jednej strony, w pełni zgodna z Traktatem oraz, z drugiej, z kompetencjami państw członkowskich w zakresie organizowania i świadczenia usług medycznych i opieki zdrowotnej.

Przedmiotowy wniosek zbudowano wokół trzech głównych zagadnień.

Po pierwsze, wyjaśnia on i potwierdza wspólne zasady systemów opieki zdrowotnej w UE: powszechność, równość, dostęp do wysokiej jakości opieki zdrowotnej i solidarność. Przywołuje nadrzędną zasadę podkreśloną przez Traktat i przez Trybunał, że państwo członkowskie, na którego terenie świadczona jest opieka zdrowotna, odpowiada w pełni za ustanawianie reguł i zapewnienie przestrzegania tych wspólnych zasad.

Aby pomóc państwom członkowskim w przełożeniu tej zasady na bardziej przejrzyste terminy, zaproponowaliśmy lepsze objaśnienie celów w kategoriach norm jakości i bezpieczeństwa opieki zdrowotnej świadczonej na ich terytorium pacjentom z innych państw członkowskich.

Wprowadziliśmy też przepis zmierzający do zapewnienia, żeby pacjenci z innych państw członkowskich cieszyli się traktowaniem na równi z obywatelami państwa członkowskiego, w którym odbywa się leczenie.

Po drugie w dyrektywie wyjaśniono uprawnienia pacjentów i związane z nimi warunki uzyskiwania świadczeń opieki zdrowotnej w innym państwie członkowskim. Na przykład dla mieszkańców w rejonach przygranicznych łatwiejsze może być poszukiwanie opieki zdrowotnej za granicą niż podróżowanie na wielkie odległości na najbliższej krajowej placówce służby zdrowia.

Oczywista jest również wartość dodana transgranicznej opieki zdrowotnej z punktu widzenia osób potrzebujących wysoce specjalistycznego leczenia, które może przeprowadzić tylko bardzo niewielka liczba lekarzy w Europie. Może tak być, na przykład, w przypadku rzadkich schorzeń.

Rzeczywistość jest jednak taka, że większość pacjentów nie wie wcale o tym, że mają prawo do korzystania z opieki zdrowotnej w innym państwie UE, ani że przysługuje im zwrot kosztów takiego leczenia. A nawet jeśli wiedzą o tym prawie, to procedury i reguły są często mniej niż jasne. To zamierzamy wyjaśnić przy pomocy tej nowej dyrektywy: wszyscy pacjenci uzyskają te same jasne informacje i gwarancje transgranicznej opieki zdrowotnej.

W praktyce dopóki leczenie świadczone jest w krajowym systemie opieki zdrowotnej, pacjenci będą mogli korzystać z leczenia za granicą i otrzymać refundację do wysokości kosztów takiego samego lub podobnego leczenia w kraju.

Wyjaśniamy też, że w pewnych okolicznościach państwa członkowskie uprawnione są do wprowadzenia określonych limitów zwrotu lub płatności za szpitalną opiekę zdrowotną zrealizowaną za granicą poprzez wymóg uprzedniej zgody, jeżeli istnieje oczywiste ryzyko – nawet tylko potencjalne – osłabienia krajowego systemu opieki zdrowotnej.

Ponadto przedmiotowa dyrektywa wyjaśnia definicje opieki szpitalnej i pozaszpitalnej, upraszczając w ten sposób procedury i warunki dostępu do transgranicznej opieki zdrowotnej.

W tym kontekście pragnę podkreślić, że utrzymaliśmy koncepcję możliwości poszerzenia pojęcia „opieka szpitalna” na niektóre elementy opieki zdrowotnej, niekoniecznie wymagające hospitalizacji, ale których prawidłowe świadczenie jest z natury kosztowne lub wymaga solidnej infrastruktury.

Po trzecie ustanawia nowe ramy współpracy europejskiej w dziedzinach, które wskazaliśmy jako kluczowe dla przyszłości i w których musimy działać wspólnie na szczeblu UE, aby lepiej stawić czoła czekającym nas wyzwaniom. Robimy to zgodnie z zasadami, o których wspominałam wcześniej, poprzez usprawnioną i ulepszoną współpracę, poprzez wspólne wytyczne techniczne i systematyczne poszukiwanie najlepszych praktyk.

Przedmiotowe ramy zapewnią możliwości przyszłej szerszej współpracy na szczeblu europejskim w obszarach takich jak europejskie sieci referencyjne, z uwzględnieniem kumulowania doświadczeń, wiedzy i umiejętności w dziedzinie medycyny, zarówno na rzecz medycznych badań stosowanych, jak diagnozowania i leczenia. Będzie to szczególnie ważne w dziedzinie rzadkich schorzeń, oferowania nowych terapii, jak w szybkim rozpowszechnianiu nowych technologii medycznych.

Drugim obszarem jest ocena technologii w dziedzinie zdrowia, gdzie najlepsi specjaliści ze wszystkich państw członkowskich wskazywać będą najskuteczniejsze terapie i rozpowszechniać je w celu propagowania ich wykorzystania. Istotnie, odnośnie do nowych terapii i ich wysokich kosztów, przy ograniczonych zasobach, musimy zapewnić, żeby wybór i wykorzystanie tych terapii odbywały się w możliwie najsprawniejszy sposób.

Trzecim obszarem jest e-zdrowie, gdzie nadszedł właśnie czas propagowania warunków technicznych zapewniających interoperacyjność na wszystkich szczeblach i pomoc w ustanowieniu e-zdrowia przynajmniej jako integralnej części świadczenia opieki zdrowotnej jutra.

Po czwarte istnieje potrzeba szerszego podejścia na szczeblu UE do zbierania danych w zakresie zdrowia, odnoszących się do transgranicznej opieki zdrowotnej, w celu lepszego śledzenia skutków proponowanych środków i wzmocnienia naszego nadzoru epidemiologicznego.

Wreszcie zawarto tu ułatwienia uznawania recept we wszystkich państwach członkowskich. Musimy jednak pamiętać, że recepty wystawione w innym państwie członkowskim będą refundowane w państwie pochodzenia pacjenta tylko wtedy, gdy dany lek jest dopuszczony i podlega refundacji w państwie pochodzenia pacjenta.

Chcemy jasno powiedzieć, że inicjatywa ta nie zmierza do harmonizacji systemów opieki zdrowotnej. Nie dotyczy też zmiany ról w zarządzaniu opieką zdrowotną. Do państwa członkowskiego należy decydowanie w jaki sposób organizować system opieki zdrowotnej, jakie świadczenia zapewniać obywatelom i za jakie leczenie i leki płacić. I tak pozostanie.

Przez ten projekt legislacyjny chcemy dać pacjentom teraz i w przyszłości możliwości i informacje zapewniające najbezpieczniejsze, najwyższej jakości i najodpowiedniejsze leczenie gdziekolwiek jest ono dostępne w Europie. Ścisła współpraca pomiędzy systemami opieki zdrowotnej przysporzy solidarności i zwiększy dostępność opieki zdrowotnej.

W rzeczy samej celem proponowanego aktu prawnego jest utworzenie drogi do lepszej opieki zdrowotnej w całej Europie.

Jak powiedziała pani Bachelot-Narquin, dyrektywa jest już dyskutowana w Radzie i mam nadzieję, że dyskusje nad nią w Parlamencie przebiegną równie szybko i w końcu przyniosą owoce.

(Oklaski)

John Bowis, w imieniu grupy PPE-DE Group. – Panie przewodniczący! Wszyscy wiemy, jakie pytanie mamy przed sobą: co Europa robi dla mnie? Odpowiedź brzmi: Europa otwiera pacjentom nowe możliwości. To dobra wiadomość; musimy tylko zapewnić, żeby to działało. Będziemy pracować razem – we wszystkich trzech instytucjach, w tym z pewnością w Parlamencie – żeby to działało. Ale mówimy o wyrokach sądu. Nie mówimy tu o zapisywaniu czystej kartki papieru, nie zaczynamy od nowa. Musimy wziąć pod uwagę te wyroki.

Wyroki te, mówiąc językiem laika, stanowią, że w sytuacji kiedy mamy do czynienia z nadmiernym opóźnieniem leczenia, mamy prawo udać się do innego państwa członkowskiego, by poddać się temu leczeniu i by rachunek za nie odesłano do naszego kraju, o ile tylko koszty są porównywalne, oraz o ile leczenie takie jest zazwyczaj dostępne. To jest proste. Kiedy przedstawiłem w tym Parlamencie moje sprawozdanie dotyczące mobilności pacjentów, zostało ono przyjęte przytłaczającą większością głosów. Przede wszystkim daliśmy tym do zrozumienia, że decyzja musi być podjęta przez polityków, a nie prawników.

(FR) Pani Bachelot-Narquin! Zacytuję Jeana Giraudoux, „Żaden poeta nie objaśniał natury tak swobodnie, jak prawnik objaśnia prawdę”.

Oto dlaczego chcemy, żeby przedmiotowe zagadnienie było interpretowane przez polityków, a nie przez prawników. Oto dlaczego chcemy pewności prawa, tak żeby każdy wiedział jakie są stanowiska: rządów, służby zdrowia, pacjentów, lekarzy. I oto dlaczego musimy sprawić, żeby to działało, dla pacjentów i dla systemów służby zdrowia. Musi to być szansa, a nie koszmar osób zarządzających usługami zdrowotnymi w państwie.

Ta więc mamy pytania. Mamy pytanie na które pacjent ma prawo uzyskać odpowiedź: Czy się kwalifikuję? Jeśli tak, to jak mam postępować? Jak mogę sprawdzić, gdzie mam pojechać i kim może być tamtejszy lekarz? Jaki jest wybór? Jakie są wymogi poufności? I co, jeśli coś pójdzie źle?

Wszystko to są pytania, na które musimy znaleźć odpowiedź. Są też kwestie, które musimy przedyskutować między sobą; niektóre z nich już podniesiono.

Po pierwsze, uprzednia zgoda. Mój instynkt mówi mi, że w odniesieniu do opieki szpitalnej wprowadzenie wymogu uprzedniej zgody jest uczciwe. Wyrok Trybunału nie stwierdził, że jest on zły sam w sobie, a jedynie, że odmowa zgody w niektórych okolicznościach jest niewłaściwa, a zatem musimy się temu uważnie przyjrzeć.

Musimy się również przyjrzeć sprawie recept. Tak, zgadzam się, że własne państwo pacjenta musi móc decydować, co się przepisuje, ale jeśli zapisano nam serię leków w ramach leczenia w innym państwie członkowskim i po powrocie do domu mówią nam, że nie możemy dostać reszty zapisanych leków, to w jakiej sytuacji stawia to pacjenta? To jest rodzaj pytań, na które musimy odpowiedzieć.

Następnym zagadnieniem jest zwrot kosztów. Pacjent nie chce udawać się za granicę z kieszeniami pełnymi gotówki. Musi być sposób zapewnienia możliwości przesyłania rachunku za leczenie do jego kraju, sądzę, że poprzez centralną izbę rozrachunkową.

Ale nasz środek to rozwiązanie dla pacjentów, nie dla świadczeń, tymi drugimi zajmiemy się kiedy indziej. To pacjenci są w centrum uwagi – pacjenci, nie prawnicy – i dotyczy to wszystkich pacjentów, nie tylko niektórych.

Dagmar Roth-Behrendt, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Rozmawiamy dziś o propozycji, która naprawdę koncentruje się na obywatelach Unii Europejskiej, a konkretnie na pacjentach. Jestem bardzo wdzięczna pani komisarz za wprowadzenie do debaty, ale chciałaby również wyrazić moją wdzięczność dla pana Kyprianou za całą pracę przygotowawczą, jaką wykonał w trudnym okresie.

Dlaczego nazwałam to trudnym okresem? Ponieważ państwa członkowskie są wciąż ostatnimi skamieniałościami, jakie pozostały w tej Unii Europejskiej, tkwiące w kamieniu, nie rozumiejące, że to ludzie są w centrum uwagi, i wierzące, że to świat kręci się wokół nich i ich systemów. Tak nie jest. W centrum uwagi znajdują się pacjenci i oni są najsłabszymi ogniwami naszego społeczeństwa, ponieważ są chorzy i niedołążni.

Jeśli mówimy dziś o mobilności pacjentów, wiedząc, że jest to rzeczywiste prawo przysługujące na rynku wewnętrznym, co oznacza, że powinno być stosowane od ponad dwudziestu lat, powinniśmy się zastanowić,

czy ta debata jest na czasie i czy państwa członkowskie idą z duchem czasu. Powiem państwu, że nie idą! Jeśli Eurobarometr pokazuje nam dziś, że 30% ludzi w Unii Europejskiej jest nieświadomych swojego prawa do korzystania z leczenia poza swoim własnym krajem, to znaczy, że wszystkie państwa członkowskie niewłaściwie wywiązują się ze swego zadania. Nie poinformowały swoich obywateli o ich prawach; nie powiedziały im do czego są uprawnieni, ani też jakie możliwości pozostają w ich dyspozycji.

Tak, zgadzam się z panem Bowisem i innymi uczestnikami debaty, jak też z panią komisarz, że państwa członkowskie z pewnością powinny zachować swoje autonomiczne systemy ochrony zdrowia. Nie chcemy się w to mieszać, ale równocześnie chcielibyśmy, żeby pacjenci mieli swobodę przemieszczania się.

W związku z autonomią państw członkowskich, ja również uznaję ich potrzebę możliwości planowania na przyszłość, szczególnie, gdy chodzi o leczenie szpitalne. Z tego powodu, kwestia zgody będzie musiała być jednym z głównych tematów naszej dyskusji. Pan Bowis już o tym wspomniał.

Sieci i punkty informacyjne muszą zapewnić, żeby pacjenci wiedzieli, co im wolno robić, ale również żeby wiedzieli, gdzie dostępne jest najlepsze leczenie – czy to będzie w Niemczech czy na Cyprze – tak by pacjenci mieli możliwość wyleczenia się.

Jeśli uda nam się podnieść jakość opieki zdrowotnej i dostęp ludności do opieki zdrowotnej blisko miejsca zamieszkania, będzie to z pewnością wspaniałe osiągnięcie i nikt nie będzie już dłużej musiał miotać się w poszukiwaniach. Oto czego naprawdę chcemy.

Jules Maaten, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący, pani komisarz Vassiliou, pani minister Bachelot-Narquin! W ostatnim tygodniu uczestniczyłem w prezentacji nowej strony internetowej o prawach pacjenta, we wszystkich językach UE, zorganizowanej przez moją duńską koleżankę z grupy ALDE, panią Karen Riis-Jørgensen.

Była tam pewna pani z Danii, choć niewiele brakowało, a mogło jej tam już nie być. Miała raka piersi i w ramach systemu duńskiego nic mogła sobie z nim poradzić, bo miała niekwalifikującą się do leczenia liczbę guzów. Gdyby miała pięć guzów, leczono by ją, ale miała siedem i według kryteriów nie kwalifikowała się. A zatem musiała jakoś pozbyć się dwóch guzów. Krótko mówiąc, niekończąca się walka. W końcu znalazła pomoc w Niemczech. Zrobiła to, pożyczyła pieniądze od przyjaciół i rodziny i udała się do Niemiec, gdzie udzielono jej pomocy. W tej chwili wtórne guzy zaniknęły. Jest wyleczona w jakim można powiedzieć, że jest się wyleczonym z raka.

To nieludzkie zmuszać w podobny sposób jednostkę do walki z systemem w czasie choroby, gdy jest się tak słabym, jak to tylko możliwe. To jest stawianie systemu ponad pacjentem. Uważam, że jest to zupełnie nie do przyjęcia! Duńczycy zapłacili w końcu za większość leczenia i wszystko dobrze się skończyło. Ale co ta kobieta musiała przejść nie było niczym wyjątkowym; zdarza się to nazbyt często.

Tak więc wniosek Komisji jest wielkim krokiem naprzód na drodze do zapewnienia pomocy takim pacjentom, i moja grupa bardzo gorąco go popiera. Trzeba również zapewnić, żeby ta debata nie przekształciła się w debatę polityczną. To nie jest po prostu następna dyrektywa o usługach zdrowotnych. Nie jest też ona również debatą na temat tego, jak zreformować system ochrony zdrowia w Unii Europejskiej. I nie na temat tego, czy w opiece zdrowotnej powinien być wolny rynek, czy też nie. Dla mnie nie jest to również sprawa pomocniczości. Pytanie nie polega też na tym, czy przeważą państwa członkowskie, czy Unia. Pytaniem jest, czy pacjent wygra, czy nie. To jest wszystko, co się tak naprawdę liczy. Z pewnością musimy mówić o tych wszystkich innych rzeczach, może i twardo się o nie spierać podczas kampanii wyborczej, ale zdaniem moim i mojej grupy, nie powinniśmy zajmować się tym dzisiaj.

Nie próbujmy harmonizować norm i reguł w zakresie zdrowia, nie jest to odpowiedni czas po temu, i może nie da się tego i tak zrobić. Ale musimy się nauczyć korzystać ze sposobności, jakie oferuje nam Unia Europejska, z ekonomii skali, która może nam przynieść korzyść, tak aby prawdziwa pomoc specjalistyczna mogła być świadczona pacjentom z rzadkimi schorzeniami. Możliwość ta istniała zaiste od lat, ale teraz możemy ją rzeczywiście wykorzystać i musimy to robić.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że w ostatnim tygodniu odbyło się posiedzenie Parlamentu, którego gospodarzem była pani Dagmar Roth-Behrendt, podczas którego Europejskie Forum Pacjentów nakreśliło swój program. Cieszy mnie, że widzę jak pacjenci wypowiadają się, bo właśnie ich wkładu potrzebujemy. Jesteśmy w tej chwili gotowi do podjęcia demokratycznej decyzji, postępując zgodnie ze wskazówkami danymi nam przez prawników. Ale decyzja zostanie teraz podjęta przez osoby do niej powołane, a mianowicie wybranych przedstawicieli społeczeństwa.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Szkoda, że nie mieliśmy okazji mówić na ten właśnie temat na poprzedniej sesji, gdy omawialiśmy dwie poprzednie propozycje legislacyjne. Jak mówi jednak tytuł amerykańskiego filmu „Lepiej późno, niż później”. Cieszymy się, że propozycje Komisji idą tak na prawdę w kierunku tego, o czym Parlament Europejski mówił, w kierunku swego rodzaju nacisku Parlamentu Europejskiego na Komisję w tym obszarze.

Jeśli Europa ma być Europą bez granic to z całą pewnością przede wszystkim w zakresie opieki zdrowotnej. Zagwarantowanie tego obywatelom naszych krajów członkowskich będzie pokazaniem realnego działania na rzecz europejskich podatników i wyborców. Bo przeciętnego Polaka, ale też Węgra, Cypryjczyka, Anglika, Włocha bardziej od traktatu lizbońskiego interesuje to, czy będzie mógł leczyć się za granicą w czasie urlopu, a nawet i wyjechać specjalnie, po to żeby skorzystać z wysoko wyspecjalizowanego szpitala.

Kończąc, uważam, że działania w tym kierunku, o czym dzisiaj mówimy, mogą rzeczywiście zwiększyć realną opiekę zdrowotną dla cudzoziemców, ale także zwiększyć autorytet Unii jako takiej, autorytet rozstrzygany ostatnio na ideologiczne debaty oraz na narzucaniu obywatelom rozwiązań instytucjonalnych, których nie chcą.

Jean Lambert, w imieniu grupy Verts/ALE Group. – Panie przewodniczący! Z wielkim zadowoleniem przyjąłam oświadczenie złożone - oczywiście przez Radę - w przedmiocie tej konkretnej dyrektywy, jej ograniczeń i kontekstu. Jako sprawozdawczyni zajmująca się uaktualnieniem koordynacji zabezpieczenia społecznego, a tak w rzeczywistości kwestią wdrażającego je rozporządzenia, jestem bardzo żywotnie tym zainteresowana, bo kwestie związane z refundacją – w jaki sposób jest realizowana, jakich informacji się udziela, jej szybkości i metody realizacji itd. – wszystko to mieści się w zakresie tego rozporządzenia. Sądzę, że kiedy dyskutujemy o sprawach takich jak opieka zdrowotna osób, które przebywają na wakacjach w Europie, gdziekolwiek w Unii Europejskiej, powinniśmy pamiętać, że jest ona świadczona w ramach Europejskiej Karty Zdrowia i koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. To jest jasne.

Celem przedmiotowej dyrektywy jest wybranie co niektórych zagadnień, niekoniecznie ujętych w tym konkretnym rozporządzeniu, i sądzę, że musimy bardzo uważać na to, gdzie przebiega linia podziału. Oczywiście kwestia uprzedniej zgody jest wyjątkowo ważna. Uważam, że powinniśmy sobie jasno powiedzieć, że nie mówimy o bezwarunkowym prawie pacjentów do przemieszczania się i leczenia w obrębie Unii Europejskiej w ramach krajowych systemów opieki zdrowotnej z punktu widzenia uzyskiwania zwrotu kosztów tego leczenia ze środków krajowych systemów opieki zdrowotnej. Mówimy tu o prawie względnym i sądzę, że tu powinniśmy mieć jasność.

Uważam też, że powinniśmy dobrze rozumieć, że propozycja przedmiotowej dyrektywy – jak ją ja rozumiem – przewiduje opłacanie opieki, która jest dostępna w systemie krajowym, a nie nowego lub innego leczenia, a to znów czyni względnym prawo, które omawiamy w kontekście tej dyrektywy.

Nie ma wątpliwości, że uprzednią zgodą należy lepiej zarządzać, i nie tylko pacjenci, ale również zaangażowane organy muszą rozumieć, na czym ten system polega i jak szybko powinien działać w kategoriach potrzeb medycznych. To właśnie jest kryterium ustanowione przez Trybunał: potrzeba medyczna. A zatem systemy administracyjne powinny odzwierciedlać to właśnie, a niekoniecznie ich swoją własną podstawę kosztów.

Jest w tej dyrektywie wiele rozwiązań, które należy przyjąć z zadowoleniem, i ważne są również kwestie dotyczące najlepszych praktyk, spraw jakości, pewności prawnej, oraz podmiotów odpowiedzialnych. Jak wspomniał pan poseł John Bowis istnieje potrzeba, żebyśmy posunęli się naprzód też, na przykład, w sprawie ciągłej opieki lub recept, które mogą nie być istotne z punktu widzenia danego państwa członkowskiego, ze względu na posiadanie przez nie własnego systemu. Ale musimy być również ostrożni – dotyczy to rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia nr 883 – żeby nie pomagać pacjentom w czerpaniu zysków z różnic pomiędzy systemami. Nie sądzę, aby systemy opieki zdrowotnej miały na tym cokolwiek zyskać.

W imieniu mojej grupy chciałabym postawić sprawę jasno, że zwiększanie skali transgranicznej opieki zdrowotnej nie jest samo w sobie celem. Pani poseł Roth-Behrendt powiedziała, że większość chce być leczona w miejscu zamieszkania i tam korzystać z wysokiej jakości i szybkiej opieki, tak więc, jak powiedziałam, zwiększanie samych rozmiarów opieki nie jest celem. Pojawia się dużo różnych głosów co do efektów prób zwiększenia skali opieki transgranicznej, co do których powinniśmy być ostrożni, cieszę się że debata to odzwierciedliła.

Są ludzie, którzy argumentują, że wprowadza to konkurencję, że podnosi standardy krajowe, a nawet że powinniśmy otworzyć ten rynek, podając to jako uzasadnienie rzeczywistego zwiększenia skali i zachęcania do transgranicznej opieki zdrowotnej. Jednakże ten Parlament jasno określił swoje stanowisko: opieka zdrowotna nie jest usługą podobną do ubezpieczenia samochodu. Ma swoją szczególną rolę, a osoby z niej korzystające nie są po prostu konsumentami, są to ludzie w potrzebie i potencjalnie narażeni.

Wielu z tych, którzy mówią, że zwiększanie skali transgranicznej opieki zdrowotnej jest rzeczą dobrą, zapewniają nas również, że jej udział w ogólnej opiece wynosi tylko 2-3%. Chciałabym wiedzieć, jak wyglądają szacunki na przyszłość i jakie będzie ona miała skutki dla 98% ludzi, którzy się nie przemieszczają w tej chwili i nie chcą tego robić.

Roberto Musacchio, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przykro mi, że nie mogę podzielić optymizmu kolegów i koleżanek posłów, ponieważ jestem przekonany, że ta dyrektywa może uczynić więcej dla biznesu niż dla zdrowia; jest to rodzaj dyrektywy Bolkensteina, tyle tylko, że dotyczy zdrowia.

Kluczowym zagadnieniem dla Europy jest to, że każdy obywatel musi mieć prawo do najlepszego możliwego leczenia w jego własnym kraju; w przeciwnym razie święte prawo do bycia leczonym gdzie indziej będzie stanowić zakamuflowanie faktu, że leczenie nie jest dostępne w jego własnym kraju – co nie da się sprowadzić do kwestii pomocniczości. Kamufluje ono również interes tych, którzy chcą spekulować na zdrowiu, napędzać wielkie interesy firmom ubezpieczeniowym i zwiększać koszty dla obywateli, jak również europejskie wydatki na zdrowie.

Dyrektywa, która moim zdaniem jest błędem, ponieważ nie przykładą wcale wagi do harmonizacji, do powszechności tej usługi, jaką Europa musi zapewnić, ani nie jest oparta na poczuciu, że zdrowie jest prawem, które musi być zagwarantowane przez sektor publiczny, i którym nie można obarczać pacjentów, wierząc, że wykupią oni sobie prywatne polisy ubezpieczeniowe. Związki zawodowe wyrażają słuszne obawy, a my z nimi.

Derek Roland Clark, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Charakterystyczną cechą tego pakietu – podróżowanie w celu skorzystania z opieki pozaszpitalnej poza krajem ojczystym – jest pokrywanie kosztów przez własne państwo pacjenta, jakkolwiek ograniczone do ceny krajowej. Tak więc udawanie się do państwa, w którym leczenie jest tańsze, jest korzystne, jeśli tylko jest lepsze. Turyści zdrowotni będą musieli znaleźć różnice pomiędzy kosztami świadczenia w miejscu, gdzie chcą się poddać leczeniu, a kosztem świadczenia podstawowego w swoim kraju. Tak, koszty podróży zostaną, ostatecznie, poniesione przez macierzyste państwo, ale na poziomie krajowym, a turystom zdrowotnym pozostaje uzupełnienie kosztu leczenia i prawdopodobnie nadwyżki kosztów podróży. Najbiedniejszych na to nie stać, tak więc pozostaną im najniższe standardy leczenia. Najbogatsi mogą tak zrobić, ale i tak prawdopodobnie poszukają prywatnej opieki. Jeśli chodzi o listy oczekujących, jeśli opieka zdrowotna w jakimś państwie jest kiepska i kosztowna, to nie będzie ono nękać turystami zdrowotnymi, ale jeśli w innym państwie jest ona tania i dobra, to zostanie zaraz przeciążona. Tworzy to system opieki zdrowotnej o dwóch poziomach świadczenia opieki zdrowotnej i dostępności do niej. Czy to jest to tak zwany niezamierzony skutek?

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Czworo na każdych stu obywateli w Europie wyjeżdża za granicę na leczenie; moim zdaniem jednak, turystyka zdrowotna jest symptomem lokalnych niedostatków i braku usług. Włoska służba zdrowia wydaje około 40 milionów euro rocznie na Włochów, którzy wyjeżdżają do innych państw w celu leczenia i to oczywiście nie obejmuje prywatnych ubezpieczeń.

Jaki jest po temu powód? Niewątpliwie bardzo długie listy oczekujących na usługi. We Włoszech, na przykład, pacjenci muszą czekać 300 lub więcej dni na operację prostaty i często miesiąc lub dłużej na badanie tomografią komputerową. Po drugie usługi takie jak leczenie dentystyczne lub chirurgia kosmetyczna są we Włoszech płatne, a w innych państwach – nie. Po trzecie – i chciałbym na to zwrócić uwagę wszystkich – pacjenci wyjeżdżają za granicę by skorzystać z takich technik jak sztuczne zapłodnienie, które są zabronione lub częściowo zabronione w ich własnych państwach, lub całkowicie nielegalne, jak zakup żywych organów – Indie są tutaj smutnym przykładem, i mogły nim równie dobrze być inne państwa przed przystąpieniem do Unii.

Ogólnie rzecz biorąc, ludzie decydują się na turystykę zdrowotną ze względu na to, że oferuje ona wysokiej jakości i mniej kosztowne usługi; sądzę jednak, że w wielu przypadkach nadzór ze strony Unii powinien zostać zaostrzony, w celu zapewnienia zarówno gwarancji dla konsumentów, jak i równych zasad konkurencji. Kontekst społeczny, w którym świadczone są usługi, jest często mieszanką uwarunkowań publicznych i

prywatnych, również w krajach, które przystąpiły do Unii ostatnio i - zwracam się do pani komisarz Vassiliou - oprócz zasad, na których się pani skupiła, zalecam ścisły nadzór nad przestrzeganiem istniejących rozporządzeń, które wprowadzają obowiązkowe użycie surowców, znaku CE i dokumentów homologacyjnych, ponieważ należy zagwarantować zgodność sprzętu medycznego i leczenia z wymaganiami w dziedzinie zdrowia. Nie zapominajmy, że zawsze jest ktoś...

Przewodniczący wyłączył mikrofon

Charlotte Cederschiöld (PPE-DE). – (SV) Panie przewodniczący, pani komisarz, pani minister! Teraz my, parlamentarzyści europejscy, mamy szansę wykazać, że jesteśmy nimi, europejskimi parlamentarzystami. Że opowiadamy się za Traktatem i prawami, jakie nam daje, że tworzymy prawo, mając na sercu najlepszy interes pacjentów, a nie ochronę i popieranie protekcjonizmu, które czasem przenikają debatę. Że oddajemy się poszukiwaniu wartości dodanej we współpracy, aby dawać naszym pacjentom najlepszą możliwą opiekę, gdziekolwiek by to mogło być.

Propozycja, jaką przedstawiła komisarz Vassiliou jest dobrym punktem wyjścia i należy jej przyklasnąć. Musimy dokończyć dzieło, które rozpoczęła i zapewnić, żeby nie wprowadzono niepotrzebnych przeszkód biurokratycznych. Oznacza to, mówiąc wprost, że państwa członkowskie nie mają prawa bez powodu nie dopuszczać do swobodnego przepływu. Wymagania wcześniejszej zgody mogą być nakładane tylko w wyjątkowych przypadkach – jeśli zostały wyszczególnione w wykazie Komisji, lub jeśli zaistnieje ryzyko masowej wędrowności pacjentów zagrażającej systemowi opieki zdrowotnej. Pomysł nałożenia takich wymagań, dlatego że tak niewielu pacjentów wybrało korzystanie z opieki zdrowotnej za granicą jest wysoce wątpliwy. Tak więc punktem wyjścia jest: brak wymogu wcześniej zgody. Inne rozwiązanie byłoby sprzeczne z Traktatem.

Następnym etapem pracy nad tworzeniem warunków dla optymalnej opieki jest prawidłowe wdrożenie przedmiotowej dyrektywy. Ludzie chorzy nie powinni być zmuszani do zwracania się do sądu w celu egzekwowania swoich praw i unieważniania nieuzasadnionego wymogu uprzedniej zgody. Trybunał Sprawiedliwości wyda wyrok przychylający się do swobody przepływu, ale jakim kosztem pod względem pieniędzy i zdrowia pacjentów, którzy za każdym razem muszą dochodzić swoich praw! Mam zaiste nadzieję, że uda nam się uniknąć tego doświadczenia i wzywam koleżanki i kolegów posłów oraz urzędującą przewodniczącą by nam pomogli; jestem całkowicie przekonana, że komisarz nam pomoże.

Bernadette Vergnaud (PSE). – (FR) Panie przewodniczący, pani Bachelot-Narquin, pani komisarz, panie i panowie! Nawiązując do mojego sprawozdania z własnej inicjatywy dotyczącego usług zdrowotnych przyjętego przez Parlament 23 maja 2007 r., Komisja proponuje obecnie, jako część pakietu socjalnego, dyrektywę dotyczącą wyłącznie praw pacjentów w zakresie transgranicznej opieki zdrowotnej.

Jest mi zatem bardzo przykro, że ten tekst jest tak mało ambitny i nie uwzględnia wielu wewnętrznych wyzwań, jakim należy sprostać, by zwalczać rosnące nierówności w sektorze zdrowia, takie jak starzenie się społeczeństw, problemy nierówności społecznej, segregacji geograficznej i demografii medycznej. W dziedzinie tak ważnej dla obywateli Europy, Rada i Parlament nie mogą ograniczyć się do kodyfikacji wyroków Trybunału Sprawiedliwości. Musimy znaleźć równowagę, która zabezpieczy zarówno prawa pacjentów – nie będących jedynie konsumentami – do opieki transgranicznej, jak równy dostęp do odpowiedniej jakości opieki dla wszystkich, przy odpowiedzialności opartej na solidarności; aby zapewnić społeczną i terytorialną spójność oraz poszanowanie zasady pomocniczości. Pozostaje jeszcze niepokojąca szara strefa w zakresie definicji, takich jak uprzednia zgoda i pojęcie opieki szpitalnej. Potrzebujemy wyjaśnień, żeby nie otworzyć drogi do dyskryminacji, która mogłaby prowadzić do powstania w Europie systemu zdrowotnego dwóch prędkości, zamiast tworzyć wartość dodaną.

Zdrowie nie ma ceny, ale ma koszt; dyrektywa, z drugiej strony – i to dobrze – stanowi afirmację zarówno zasady pomocniczości, jak i potrzeby ściślejszej współpracy zbliżającej jeszcze bardziej medyczne sieci badawcze i centra informacji dla pacjentów.

Rozpocznie się debata; musi to być debata pogłębiona i owocna, a nie pośpieszna, muszą w niej uczestniczyć wszyscy zainteresowani w celu zbudowania oryginalnego europejskiego modelu socjalnego.

Elizabeth Lynne (ALDE). - Panie przewodniczący! Dlaczego jakiś pacjent ma utracić wzrok, czekając na operację katarakty na przykład w Wielkiej Brytanii, kiedy może być ona wykonana w innym państwie członkowskim? A dlaczego ktoś, kto cierpi, czekając na operację stawu biodrowego nie ma mieć możliwości skorzystania z faktu braku list oczekujących w innym kraju, często mniejszym koszcie dla jego państwa

pochodzenia? I dlaczego niektórzy cierpiący na choroby serca muszą oczekiwać miesiącami na operację udrożnienia tętnic, kiedy tak naprawdę nie ma takiej potrzeby?

Jeżeli klinicysta zaleca leczenie, i nie można się mu poddać w miejscu zamieszkania, potrzeba w takim przypadku ram prawnych zapewniających możliwość poszukiwania pomocy gdzie indziej. Nazbyt często to właśnie ludzie najubożsi spotykają się z dyskryminacją i nierównością w dostępie do opieki zdrowotnej. Oto dlaczego musimy zapewnić państwom członkowskim możliwość wyrażania zgody na leczenie w innym państwie przed rozpoczęciem leczenia. Nie wolno nam ograniczać transgranicznej opieki zdrowotnej tylko do tych, których na nią stać.

Nowa dyrektywa nie może również podważać standardów opieki nad tymi, którzy zdecydują się pozostać na miejscu. Musimy zapewnić obowiązywanie środków ochrony zapewniających nadrzędność praw i bezpieczeństwa pacjentów. Oto dlaczego ważne jest opracowanie mechanizmu przekazywania dokumentacji pacjentów między ich własnym państwem a państwem, w którym korzystają z leczenia.

Poza tym musimy opracować system odszkodowań dla pacjentów, którzy ucierpią w wyniku możliwych do uniknięcia błędów w innym państwie UE. Zaś, co się tyczy udostępniania najlepszych praktyk, z zadowoleniem przyjmuję art. 15 projektu dyrektywy, który postuluje zorganizowanie europejskich sieci referencyjnych. Te centra doskonałości mogą się sprawdzić jako użyteczna droga do wzajemnego udostępniania wiedzy, wspólnych szkoleń i wymiany informacji. Nazbyt często widzimy wytyczne dotyczące zakażeń nabytych w trakcie opieki zdrowotnej lub wytyczne dotyczące badań przesiewowych na obecność nowotworów; odpowiedź bywa czasem w zasięgu ręki i jest już czas, żeby efektywniej uczyć się wzajemnie od siebie.

Ewa Tomaszewska (UEN). - Panie przewodniczący! Główne wyzwania stojące dziś przed nami w zakresie ochrony zdrowia to poprawa zdrowotności osób starszych, gotowość do leczenia chorób wieku podeszłego w związku ze starzeniem się społeczeństw, powszechny dostęp do opieki zdrowotnej na odpowiednim poziomie, zapewnienie stabilności finansowej krajowych systemów opieki zdrowotnej, szczególna troska o dostęp do ochrony zdrowia osób niepełnosprawnych, dzieci, osób w podeszłym wieku, rodzin dotkniętych ubóstwem, zapewnienie praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej, zapewnienie transgranicznej interoperacyjności elektronicznych rejestrów medycznych z uwzględnieniem ochrony danych osobowych, zapewnienie odpowiednich warunków pracy pracownikom sektora ochrony zdrowia.

Konkretne działania zaproponowane w pakiecie socjalnym dla sprostania tym wyzwaniom, jak choćby przygotowanie komunikatu dotyczącego sprostania potrzebom starzejącego się społeczeństwa, czy przygotowanie zielonej księgi w sprawie pracowników sektora opieki zdrowotnej dają nadzieję, że nie poprzestaniemy tylko na życzeniach. Cieszę się, że tak wiele uwagi poświęcono problemom transgranicznej opieki zdrowotnej, tak ważnej w dobie coraz powszechniejszej migracji.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL). – (SV) Panie przewodniczący! Dyrektywa oznacza, że więcej władzy nad opieką zdrowotną zostanie oddane UE, a ja jestem przeciwna otwieraniu tej dziedziny dla prawodawstwa UE. Opieka zdrowotna jest i musi pozostać prerogatywą narodową. Pomyśl, żeby pacjenci zaczęli uprawiać turystykę zdrowotną, jest niewłaściwym sposobem uporządkowania priorytetów wykorzystania naszych wspólnych zasobów opieki zdrowotnej. Nowa podstawowa zasada, że powinniśmy mieć prawo do opieki w innym państwie członkowskim UE bez uprzedniej zgody, otwiera szybką ścieżkę do opieki dla młodych, uzdolnionych językowo, względnie majątnych osób i stwarza ryzyko odebrania zasobów tym, którzy mają większe potrzeby w zakresie opieki, takich jak osoby w podeszłym wieku, lub funkcjonalnie upośledzone. Jest jasne, że każdy powinien mieć prawo do opieki, kiedy jest chory w innym państwie członkowskim UE, ale mamy już to prawo, bez potrzeby nowego prawodawstwa UE w tej dziedzinie. Opieka zdrowotna pozostaje obszarem polityki narodowej.

Hanne Dahl (IND/DEM). – (DA) Panie przewodniczący! Wszyscy chcemy najszybszego, najlepszego leczenia, gdy poważnie zachorujemy, ale nie chcę słyszeć o modelu amerykańskim, w którym dobrze sytuowani obywatele korzystają z najlepszego leczenia, a słabsi członkowie społeczeństwa korzystają z leczenia podrzędnej jakości – jeśli mają szczęście. Jeśli nie mają szczęścia, nie są wcale leczeni. A zatem musimy ustanowić kilka podstawowych zasad. Powinien być swobodny i równy dostęp do usług zdrowotnych dla wszystkich, zaś ludzie powinni być leczeni według odpowiedniej kolejności i zgodnie z potrzebami. Innymi słowy, organ publiczny musi przeprowadzić ocenę mającą na celu zapewnienie, aby wykwalifikowany pracownik służby zdrowia decydował o „kolejności” i „potrzebie”. Pierwsi winni być leczeni najciężej chorzy, a nie najbogatsi. Krokiem do przodu, z punktu widzenia swobodnego i równego dostępu do świadczeń

opieki zdrowotnej dla wszystkich obywateli, byłaby analiza udziału składek na zabezpieczenie społeczne w kosztach leczenia w prywatnych szpitalach, oraz ulg podatkowych z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego wykupywanego w prywatnych firmach. Prawodawstwo UE nie powinno być bazować na wyznawaniu ideologicznej szkoły myślenia opartej na rynku wewnętrznym, ale powinno zmierzać do elastycznego systemu w Europie, gwarantującego wszystkim obywatelom minimalne prawa w zakresie leczenia.

Irena Belohorská (NI). – (SK) Dyrektywa w sprawie stosowania praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej usiłuje rozwiązać pewien dotkliwy problem.

Problem ten to konflikt pomiędzy pomocniczością systemów opieki zdrowotnej i prawem obywateli Unii Europejskiej do swobodnego przemieszczania się, jak również ich podstawowego prawa człowieka – dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Swoboda przemieszczania się jest prawem przynależnym każdemu obywatelowi żyjącemu w każdym z państw członkowskich, a jego zdrowie przemieszcza się razem z nim. Gdyby nie mógł korzystać ze świadczeń na poważną przeszkodę utrudniającą swobodne przemieszczanie się. Całkowita równość usług jest niemożliwa ze względu na różną wysokość podatków płaconych w poszczególnych państwach w odniesieniu do świadczeń zdrowotnych, jak również zróżnicowany poziom opłat za świadczenia zdrowotne w poszczególnych państwach.

Chociaż wielu polityków martwi się nadejściem turystyki zdrowotnej, szczególnie ze wschodu, ich obawy nie mają podstaw. Dla pacjenta ważne jest, by być blisko krewnych i nie stawać w obliczu bariery językowej. Relacja lekarz-pacjent jest bardzo specyficzna. Powodzenie leczenia zależy po części od zaufania jakim pacjent darzy lekarza lub instytucję służby zdrowia. Gotowość pacjenta do podróży za granicę w celu leczenia zależy od tego, jak poważna jest choroba. W przypadkach leczenia ratującego życie lub leczenia poważnej choroby, nie liczy się nic innego.

Sądzę, że byłoby lepiej, gdyby sprawami tymi zajmował się Parlament Europejski a nie Europejski Trybunał Sprawiedliwości. To smutne, że będąc przedstawicielami obywateli, mieliśmy więcej trudności w podjęciu decyzji, niż Trybunał Europejski, który we wszystkich rozstrzyganych dotąd sprawach przyznał rację pacjentom.

Na zakończenie chcę wspomnieć o jeszcze jednej rzeczy. Wielu z moich kolegów posłów mówiło o bogatych i biednych. Dla mnie, jako lekarza, istnieje tylko pacjent. Nie dbam o to, czy jeździ fordem, czy jest bezdomny.

Ria Oomen-Ruijten (PPE-DE). - (NL) Panie przewodniczący! Chciałabym zacząć od tego, jak cieszę się, widząc naszą dawną koleżankę, panią Roselyn Bachelot, tu z nami, mówiącą nam jeszcze raz, że obywatel Europy jest najważniejszy. Przedmiotowy akt prawny odzwierciedla tę wagę. Składałam również wyrazy uznania wobec komisarz Vassiliou, która doprowadziła do końca proces przyjęcia tego trudnego prawodawstwa.

Poprzez to prawodawstwo, my – Parlament Europejski, Komisja Europejska i Rada – naprawdę robimy coś dla ludzi. Dyrektywa zapewnia ochronę mobilności przez państwo, a z drugiej strony daje podstawę legislacyjną istniejącym inicjatywom w obszarze transgranicznej opieki zdrowotnej.

Ale kiedy porównuję tę dyrektywę z wcześniejszymi wersjami, które kwestionowano, widzę, że teraz nacisk pada w większym stopniu na mobilność pacjentów, a w mniejszym na usługi opieki zdrowotnej, a powodem tego jest chęć zadowolenia państw członkowskich. Pragnę wyrazić w stosunku do tego podejścia jedno lub dwa słowa krytyki. Obszary przygraniczne, w których podjęto już szereg dobrych inicjatyw w zakresie transgranicznej opieki zdrowotnej – na przykład umowa kooperacyjna pomiędzy Universitätsklinikum Aachen i Academisch Ziekenhuis Maastricht w mojej prowincji Limburgu, która będąc częścią Euroregionu Moza-Ren bardzo chciałaby zostać obszarem pilotowym – uzależniły się już nadmiernie od mobilności, a zatem i od zachcianek ubezpieczycieli, albo od woli - dobrej lub złej – władz krajowych, ponieważ świadczenia zdrowotne jako takie już dawno przestały być w centrum uwagi. Powinniśmy się dobrze przyjrzeć art. 13, aby zdecydować, w jaki sposób osiągnąć jeszcze ściślejszą współpracę między regionami. Przy okazji tego tematu - pani komisarz - czy mogę podkreślić, że my, mieszkańcy Euroregionu Moza-Ren, bardzo chcemy zostać obszarem pilotowym.

Po drugie, zaangażowanie pacjentów w organizowanie krajowych punktów kontaktowych. Pani Schmidt podjęła w tej kwestii doskonałą inicjatywę w Niemczech i powinniśmy się jej przyjrzeć, żeby zobaczyć jak powiązać ją ściślej z naszymi szerszymi planami.

Następny punkt to „wykaz rodzajów leczenia niewymagających noclegu pacjenta, mających podlegać tym samym przepisom, co opieka szpitalna”, którego celem jest wyłączenie pewnych funkcji spod przepisów

dyrektywy. I to również wymaga uważnego rozważenia, ponieważ nie możemy znaleźć się w sytuacji, kiedy nadmiernie rygorystyczna wykładnia tego wykazu wykluczy przedsięwzięcia współpracy w rodzaju właśnie wspomnianych przeze mnie. Najważniejsze jest, by pamiętać, iż efektywna współpraca czyni kliniczne centra doskonałości tańszymi, a nie bardziej kosztownymi, czyni je łatwiej dostępnymi dla ludzi. I to jest przecież naszym celem.

Anne Van Lancker (PSE). - (NL) Panie przewodniczący, pani komisarz Vassiliou, pani minister Bachelot-Narquin! Europa ma ważny obowiązek pomocy w zagwarantowaniu każdemu wysokiej jakości i takiej opieki zdrowotnej, na którą go będzie stać i która będzie świadczona blisko miejsca zamieszkania, jeśli to możliwe, lub za granicą, jeśli to konieczne. Jestem zatem bardzo wdzięczna pani komisarz za jej inicjatywę, posiadającą niewątpliwie szereg zalet z punktu widzenia gwarantowania jakości i bezpieczeństwa, informowania pacjentów, zwiększania współpracy europejskiej, propagowania e-zdrowia, sieci referencyjnych itd.

Zgadzam się również z panią, pani minister, kiedy mówi pani, że nie jest rzeczą dobrą pozostawiać rozstrzyganie kwestii mobilności pacjentów Trybunałowi Sprawiedliwości, oraz, że jest tu potrzebne prawodawstwo. Zgadzam się też z poglądami pana Bowisa i pani Lambert, że może powinniśmy pomyśleć o lepszym wyważeniu kwestii uprzedniej zgody i mobilności pacjentów, ponieważ uprzednia zgoda jest ważnym instrumentem planowania i polityki państw członkowskich.

Pozostaje kilka innych pytań, panie komisarz, dotyczących opłat, jakie będą pobierane, mechanizmów zapobiegających mobilności pacjentów prowadzącej do pojawiania się list oczekujących w niektórych państwach. Jestem jednak pewna, panie i panowie, że są to pytania i obawy, które będziemy w stanie rozstrzygnąć w miarę rozwoju dyskusji nad przedmiotową dyrektywą.

Jeszcze raz dziękujemy za inicjatywę pani komisarz i oczekujemy współpracy z panią minister.

Marian Harkin (ALDE). - Panie przewodniczący! Na początku tego roku przeprowadziłam szereg spotkań konsultacyjnych w moim okręgu wyborczym w kontekście polityki UE w kwestiach socjalnych, których wyniki włączono następnie do materiału z konsultacji Komisji dotyczących oceny realiów społecznych w Europie.

Było dla mnie jasne, że obywatele oczekują większego zaangażowania UE w politykę socjalną, która niewątpliwie obejmuje mobilność pacjentów. Zaiste wezwanie do stworzenia bardziej socjalnej Europy zostało wzmocnione w trakcie kampanii dotyczącej traktatu lizbońskiego, tak więc reakcja Komisji, choć nie w pełni uwzględniająca obawy obywateli, jest działaniem na czasie i zmierzającym we właściwym kierunku.

Przyjmuję oczywiście z zadowoleniem propozycje dotyczące mobilności pacjentów, ale zgadzam się z niektórymi przedmówcami, że bardzo wiele zagadnień wciąż potrzebuje wyjaśnienia – w szczególności kwestia uprzedniej zgody.

Jednakże końcową konkluzją pozostaje to, że pacjenci muszą znajdować się w centrum uwagi każdej polityki, i nie powinni mieć obaw co do kosztów, bezpieczeństwa i jakości.

W międzyczasie pacjenci muszą zostać w pełni poinformowani o ich obecnych prawach, ponieważ niepewność prawa zawsze działa na niekorzyść jednostek nieposiadających wielu osobistych zasobów.

Wreszcie prezydencja francuska twierdziła, że niektórzy ludzie będą rozczarowani, że nie została podjęta sprawa mobilności wykwalifikowanego personelu służby zdrowia. Jestem jedną z tych osób. Jeśli mamy umieścić pacjentów w centrum jakiegokolwiek polityki, bezpieczeństwo pacjentów będzie sprawą nadrzędną, tak więc musimy ustanowić znormalizowane systemy akredytacji pracowników służby zdrowia w całej UE.

PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA

Wiceprzewodniczący

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN). - Panie przewodniczący! Zabierając głos w tej debacie chciałbym podkreślić, że z punktu widzenia nowych państw członkowskich ważne jest pozostawienie na poziomie krajowym możliwości nałożenia ograniczeń na korzystanie z opieki zdrowotnej za granicą, głównie ze względu na niewystarczający poziom środków przeznaczonych na opiekę zdrowotną w tych krajach. Wydaje się również, że stosowanie zasady, zgodnie z którą pacjent uprawniony jest do otrzymania zwrotu kosztów do wysokości kwoty, która zostałaby zapłacona w przypadku, gdyby pacjent ten korzystał z opieki zdrowotnej

w swoim kraju, jest konieczne do momentu, aż różnice w poziomach rozwoju pomiędzy starymi a nowymi państwami członkowskimi będą zdecydowanie mniejsze.

Wreszcie na podkreślenie zasługuje fakt, że proponowane rozwiązania, w szczególności poprzez wprowadzenie Europejskich Sieci Referencyjnych, a także Europejskich Sieci Oceny Technologii Medycznych dają szansę na podniesienie standardów opieki medycznej, a także efektywniejsze wykorzystywanie zasobów w ochronie zdrowia w Unii Europejskiej.

Jiří Maštálka (GUE/NGL). – (CS) Panie i panowie! Jestem pewien, że państwo wiecie, iż hasło nadchodzącej prezydencji czeskiej brzmi „Europa bez barier”. W tym kontekście spostrzegam z zadowoleniem, że Komisja, we współpracy z Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, była w stanie przedstawić propozycję, która pokonuje jedną z tych barier, a mianowicie świadczenie usług w zakresie ochrony zdrowia. Akceptuję fakt, że dzięki negocjacjom, jakie miały miejsce do tej pory, obywatele są bliżej rozwiązania. Będąc lekarzem, chciałbym doczekać szybkiego przyjęcia koniecznych dokumentów, ale zakładam, że sprawa ta jest tak skomplikowana, że stosuje się tu stare rzymskie porzekadło „spiesz się powoli”. Sądzę, że w tej chwili należy przedyskutować następujące kwestie podstawowe. Po pierwsze, wszyscy zgadzamy się, że jest konieczne zapewnić ochronę prawną pacjentom, którzy mają prawo do ochrony zdrowia w obrębie całej Unii Europejskiej, zgodnie z wyrokami Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Po drugie, nie jest możliwe, żeby dyrektywa ustanowiła nowe kompetencje Komisji, ponieważ nie mają one żywotnego znaczenia. Po trzecie, uważam za błąd to, że choć pierwotnym celem dyrektywy było zapewnienie swobodnego przepływu usług medycznych, sam jej tekst dotyczy głównie przemieszczania się pacjentów potrzebujących mniej pilnych świadczeń. Dalsze debaty stanowią sposobność nie tylko dla czeskiej prezydencji, ale także dla Europy.

Kathy Sinnott (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Cieszę się i równocześnie odczuwam lęk przed dyrektywą dotyczącą transgranicznej opieki zdrowotnej.

Cieszę się, ponieważ znam wielu ludzi, których niepełnosprawność pogłębiła się, i wielu, którzy zmarli z powodu zbyt długiego oczekiwania na leczenie w irlandzkich szpitalach państwowych. Tak więc wspaniale jest pomyśleć sobie, że mieszkańcy mojego okręgu będą mogli wziąć swoją dokumentację i podróżować bez obecnej przeszkody w postaci uprzedniej zgody wprowadzonej systemem E112 - pojechać i szybko skorzystać z leczenia. Z pewnością będę doradzał tym spośród mieszkańców mojego okręgu, którzy mogą podróżować, żeby tak robili.

Jednakże jestem też świadoma, że pogorszy to jeszcze bardziej problemy irlandzkiego systemu zdrowia, a także tych, którzy nie mogą podróżować i którzy muszą polegać na tym systemie. Przeraża mnie to.

Gunnar Hökmark (PPE-DE). – (SV) Panie przewodniczący! Omawiana kwestia dotyczy prawa jednostki do skorzystania z opieki zdrowotnej, tam gdzie dostępna jest dobra opieka. Przedstawicielka grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej, Eva-Britt Svensson, powiedziała tu dziś wcześniej, że będzie to prowadzić do turystyki zdrowotnej. Chciałbym ją poinformować, że jeśli chorzy ludzie szukają opieki, to dlatego, że odczuwają ból, cierpią, ponoszą uszczerbek na zdrowiu i potrzebują opieki. To nie jest kwestia turystyki.

Kwestia ta dotyczy w końcu walki między biurokratyczną władzą a prawem jednostki. Wiąże się z pytaniem, czy wykorzystywać stare granice jako barierę dla ludzi szukających opieki zdrowotnej, czy skorzystać z otwartości dzisiejszej Europy dla mieszkańców całej Europy jako środka uzyskiwania najlepszej możliwej opieki zdrowotnej. Było bardzo pouczające usłyszeć co myśli Grupa Lewicy, ale skoro mam przed sobą przedstawiciela socjaldemokratów, Jana Anderssona, i jest on zapisany na liście mówców bezpośrednio po mnie, będzie ciekawe usłyszeć, czy podziela pogląd pani Ewy-Britt Svensson, że chorzy ludzie poszukujący opieki zdrowotnej za granicą uprawiają turystykę zdrowotną. Czy chce on, podobnie jak ona, wznosić bariery różnego rodzaju, czy będzie pan, czy socjaldemokraci będą, pracować na rzecz zapewnienia największej możliwej otwartości, w ramach której pacjenci będą musieli prosić o zgodę na korzystanie z opieki zdrowotnej władz? Ta kwestia panie Andersson, dotyczy Europy Socjalnej. Nie chodzi tu o to, jak indywidualni decydenci powinni określać to, co inni mogą robić, tylko jak jednostka może uzyskać najlepszą opiekę zdrowotną. Oddaję głos panu Janowi Anderssonowi.

Jan Andersson (PSE). – (SV) Panie przewodniczący, pani komisarz, proszę też pozwolić mi szczególnie powitać panią Mrs Bachelot-Narquin! Bardzo dobrze pracowało nam się razem w przeszłości i mam nadzieję, że tak samo będzie w przyszłości. Witam w Parlamencie. Pozwolę sobie zwrócić się do pana Hökmarka. To nie jest wewnętrzna debata krajowa. Ja nie uzgadniam moich opinii z panią Svensson, wolę formułować własne.

Z kilku powodów przyjmuję tę dyrektywę z zadowoleniem. potrzebujemy wyjaśnień w kategoriach prawnych. Myślę, że jest ona lepsza niż projekt, który mieliśmy poprzednio. Daje ona znaczące korzyści, szczególnie osobom mieszkającym na terenach przygranicznych, jak ja sam. Podkreślę nadto, że jest ważne powiązywanie ustaleń z poszczególnymi systemami w całej Europie, pod względem organizacji, finansowania i podobnych kwestii.

Jest jeden aspekt, któremu musimy poświęcić szczególną uwagę. To równość. Wiemy na czym polega ustalanie priorytetów w ochronie zdrowia, ale jest ważne, żeby wszyscy ludzie traktowani byli równo i żeby niektórym uniemożliwiono uzyskiwanie uprzywilejowanej pozycji ze względu na zasoby, którymi oni dysponują. Ważne jest także, żebyśmy potrafili łączyć te dwa aspekty w transgranicznej ochronie zdrowia. Kwestia uprzedniej zgody jest również ważna. Jest ona czymś, czemu musimy poświęcić dalszą dyskusję. Limit określony w dyrektywie nie jest dobry. Opieka szpitalna i opieka ambulatoryjna są znacząco różne w różnych państwach członkowskich, i model tych różnic zmienia się w czasie. Musimy znaleźć inne kryteria. Oczekuję współpracy. W naszej komisji będziemy się zajmować finansowaniem systemów zabezpieczenia społecznego, które stanowią część współpracy. W tej kwestii oczekuję współpracy z innymi komisjami.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE). - (FI) Panie przewodniczący! najważniejszą sprawą dla pacjentów jest korzystanie z dobrej, bezpiecznej i taniej opieki zdrowotnej. Nader często pacjenci chcą korzystać z opieki możliwie jak najbliżej domu. Innymi słowy, potrzebne jest, aby krajowa opieka zdrowotna świadczona była właściwie.

Tym niemniej wniosek Komisji, który mamy przed sobą, powinien być przyjęty z zadowoleniem. Jest ważne, żeby opieka i leczenie mogły być również dostępne w innym państwie. Zapewniłoby to swobodę wyboru oraz jaśniejsze wytyczne i doradztwo, dzięki czemu kwestie zdrowia i bezpieczeństwa stałyby się jaśniejsze. Byłoby to korzystne dla pacjentów.

Z punktu widzenia państw członkowskich kwestia ta jest nieco bardziej skomplikowana, ponieważ dyrektywa nie może funkcjonować dobrze, dopóki elektroniczne systemy zabezpieczenia społecznego i opieki zdrowotnej w państwach członkowskich Unii nie będą kompatybilne. Wiemy, że obecnie nie są, zatem wdrożenie tej dyrektywy wymagałoby wiele od państw członkowskich. Musimy zapewnić, żeby już po przyjęciu dyrektywy szczegółowy dokumentacji pacjenta, które mogą być przekazywane z jednego systemu do drugiego, były objęte bezpieczeństwem informacji, a sam pacjent – miał zapewnione bezpieczeństwo. Pacjent jest tu najważniejszy.

Søren Bo Søndergaard (GUE/NGL). – (DA) Panie przewodniczący! Droga do piekła wybrukowana jest świetlanymi obietnicami, i nie trzeba być profesorem, żeby przewidzieć skutek tego wniosku w jego obecnym brzmieniu. Z jednej strony będziemy mieli „drużynę A”, składającą się z majątnych, dobrze wykształconych i mających odpowiednie koneksje ludzi – jednym słowem takich jak my wszyscy w tej Izbie. My jesteśmy w stanie przeskoczyć kolejkę w naszych rodzinnych krajach i wyszukiwać najlepszych specjalistów w UE – ponieważ stać nas na wydanie pieniędzy na leczenie, stać nas na podróżowanie i dodatkowe koszty. Z drugiej strony będziemy mieli ludzi ubogich i znajdujących się w niekorzystnej sytuacji. Pozwalamy im zająć koniec kolejki i kiedy wreszcie przyjdzie ich kolej, skorzystają oni z leczenia, którego my, najbogatsi, nie chcemy. Przy pewnych szczególnych okazjach, UE przedstawia się jako alternatywa dla Stanów Zjednoczonych, ale prawda jest taka, że UE coraz bardziej przypomina Stany Zjednoczone – także w obszarze ochrony zdrowia. Nasza grupa popiera swobodny i równy dostęp do leczenia, jakiego ludzie potrzebują, dlatego odrzucamy wniosek.

Alojz Peterle (PPE-DE). - (SL) Społeczny krajobraz Europy zmienił się. Stoją przed nami nowe wyzwania, wymagające modernizacji europejskiego modelu społecznego. Również krajobraz europejskiej opieki zdrowotnej uległ zmianie. Odsetek wyleczeń niektórych chorób wzrasta, ale rosną również wydatki na prowadzenie systemów opieki zdrowotnej. Jednak obywatele spotykają się z ogromnymi różnicami w jakości opieki zdrowotnej, zarówno pomiędzy państwami członkowskimi jak i wewnątrz nich. Wskaźniki przeżycia w przypadku nowotworów złośliwych różnią się pomiędzy państwami członkowskimi aż o 10 %.

Przyjmuję z zadowoleniem zamiar Komisji Europejskiej bliższego przeanalizowania kwestii opieki zdrowotnej w ramach odnowionej agendy społecznej. Równocześnie jednak żałuję, że jedynym przejawem wzmożonej uwagi poświęconej prawom obywateli dotyczących zdrowia jest wyrok Trybunału Sprawiedliwości. Mówię to jako ktoś, kto sam przeżył raka i kto zna przypadki pacjentów, którym powiedziano „nic więcej nie możemy już dla pana(pani) zrobić” w jednym państwie, a którzy zostali skutecznie wyleczeni w innym.

Swoboda przemieszczania się oznacza możliwość wyboru. Możliwość wyboru prowadzi do zwiększonej konkurencyjności i wyższej jakości, możliwe też, że do niższych kosztów. Jestem przekonany, że dyrektywa

w sprawie mobilności pacjentów ożywi Europę i będzie mieć szereg dodatnich konsekwencji. Naszym wspólnym celem jest zdrowie wszystkich obywateli. Dyrektywa w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej oznacza niewątpliwie zbliżenie do obywateli, którzy nie są tak bardzo zainteresowani debatami na temat kompetencji, co najkrótszą drogą do zdrowia – oczywiście taką, przy której stoją wyraźne znaki.

Najbardziej udaną polityką europejską jest polityka, którą obywatele odczuwają w swojej kieszeni, jak było to w przypadku dyrektywy roamingowej. W przypadku dyrektywy w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej obywatele nie odczuwają tego w swojej kieszeni, przynajmniej nie na początku, ale będą mieli większy wybór za te same pieniądze. A to nie jest złe poczucie, szczególnie kiedy chodzi o zdrowie.

Evelyne Gebhardt (PSE). - (DE) Panie przewodniczący, pani minister, pani komisarz! Kiedy mówimy o społecznej Europie musimy zawsze stawiać ludzi i ich troski na pierwszym planie. Oznacza to, że musimy mieć jakiś najwyższy priorytet, który polega na tym, żeby system opieki zdrowotnej służył ludziom najlepszą możliwą opieką na szczeblu lokalnym. To jest priorytet numer jeden. To jest zastrzeżenie, które musi być podstawą naszego podejścia do tej dyrektywy.

Jest jednak szereg innych spraw do rozpatrzenia, dla których potrzebujemy również innych rozwiązań, czy to dlatego, że ludzie podróżują lub pracują w innych państwach, czy dlatego, że zapadli na rzadką chorobę, czy też dlatego, że w innym państwie skorzystają z lepszej opieki. Oznacza to również potrzebę usuwania w takich przypadkach utrudnień mobilności oraz zapewnienia pewności prawa. To jest drugi priorytet.

Trzecim priorytetem jest to, abyśmy ciągle pamiętali, że na mocy traktatów europejskich opieka zdrowotna w państwach członkowskich leży w kompetencji państw członkowskich i musimy to uszanować. Innymi słowy, odpowiedzialność za organizację i finansowanie systemów opieki zdrowotnej spoczywa na państwach członkowskich i nasze prawodawstwo nie może w żaden sposób podważać tych kompetencji. Nie ma takiej możliwości, nie możemy tego robić i nie mamy zamiaru tego robić, dopóki kiedyś w przyszłości nie zgodzimy się na stworzenie wspólnej polityki zdrowotnej. Byłoby to idealnym scenariuszem, ale obawiam się, że jesteśmy jeszcze dalecy od gotowości na zrobienie takiego kroku.

Othmar Karas (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! I my i obywatele Europy jesteśmy zadowoleni, że w końcu możemy poddać przedmiotowy wniosek pod debatę.

Żałuję, że groźby, które grupa PSE skierowała pod adresem Komisji w grudniu poprzedniego roku spowodowały impas trwający kilka miesięcy. Wniosek jest dobry i zapewnia narodom Europy wartość dodaną. Chcemy doczekać się politycznego sformułowania transgranicznej pewności prawnej, tak aby obywatele nie musieli już dłużej zwracać się do Trybunału Sprawiedliwości, by dochodzić swego podstawowego prawa, jakim jest osobista swoboda przemieszczania się.

Dyskutujemy dyrektywę w sprawie mobilności pacjentów, nie w sprawie usług zdrowotnych. Podstawowa odpowiedzialność za świadczenie, jakość i finansowanie opieki zdrowotnej spoczywa na państwach członkowskich. Wiemy jednak, że potrzebujemy zwiększonej współpracy pomiędzy państwami członkowskimi w dziedzinie opieki zdrowotnej i zwiększonych działań w zakresie transgranicznych badań w kluczowych dziedzinach opieki szpitalnej i po stronie podaży.

Omawiana tu kwestia dotyczy przemieszczania się pacjentów. Nie pytamy, czy systemy opieki zdrowotnej i wysokiej jakości usługi zdrowotne mogą być organizowane bez niepożądanych skutków ubocznych; pytamy jak można ją organizować. Poruszamy się w obszarze pomiędzy czterema biegunami: prawa pacjentów, ochrona systemów opieki zdrowotnej, ochrona systemów ubezpieczeń zdrowotnych oraz zapewnienie jakości usług zdrowotnych, bezpieczeństwa finansowania i pewności prawa.

Pacjenci mają uzasadniony interes w poszukiwaniu usług zdrowotnych, które wydają się być najlepszą opieką zdrowotną. Aby im to umożliwić, potrzebujemy ram prawnych i pewności prawa. Z drugiej strony zdecydowana większość ludzi pragnie usług zdrowotnych tak blisko domu, jak to tylko możliwe. Mamy problem z finansowaniem systemu opieki zdrowotnej w państwach członkowskich. Zwiększona mobilność przy tym samym koszcie jest zatem właściwą drogą do przodu. Mamy kwestię zapewnienia jakości usług zdrowotnych. Powinniśmy zacząć debatę nad europejskimi normami minimalnymi również i w tej dziedzinie.

Mia De Vits (PSE). - (NL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Podzielam zdanie innych posłów, że jest wielkim osiągnięciem to, że mamy w końcu przed sobą ten wniosek. Zaspokaja on pewną potrzebę, uwzględnia rzeczywiste uwarunkowania i oznacza, że możemy rzeczywiście coś zrobić dla ludzi.

Niektórzy posłowie twierdzą, że osoby zamożne będą w stanie zapewnić sobie leczenie za granicą. Musimy zagwarantować, że opieka zdrowotna zagranicą będzie dostępna nie tylko dla najbogatszych, ponieważ ci

są w stanie wykorzystać przepisy prawa do uzyskania kosztownego leczenia zagranicą. Pacjenci mają prawo do jasności i pewności prawnej. Możemy im je zapewnić - do tego zostaliśmy powołani.

Wniosek stanowi wyraźną korzyść dla obywateli UE. Oczywiście, nie jest on doskonały, można wprowadzić kilka ulepszeń. Mam na myśli definicje „szpitala”, „opieki pozaszpitalnej” itd., oraz określenie kilku konkretnych przypadków, w których uprzednia zgoda może być uzasadniona. Są to kwestie, którymi z pewnością zajmiemy się w tej debacie.

Tak więc mam nadzieję, że nasza debata będzie spokojna i pragmatyczna, a nie oparta na przesłankach ideologicznych. Inne aspekty będą przedmiotem ustawodawstwa poszczególnych państw, ale zdecydowanie nie zgadzam się z tymi, którzy mówią, że propozycja osłabia zdolność państw członkowskich do organizowania swojej opieki zdrowotnej. Myślę, że najważniejsze jest, żebyśmy tę propozycję przedyskutowali.

Milan Gaľa (PPE-DE). – (SK) Odpowiedzialność za systemy opieki zdrowotnej w Unii spoczywa przede wszystkim na państwach członkowskich. Odpowiedzialność za organizację i świadczenie opieki zdrowotnej i usług medycznych zgodnie z art. 152 Traktatu jest uznawana w pełni.

Propozycja zmierza do wprowadzenia i zapewnienia przejrzystych ram świadczenia bezpiecznej, wysokiej jakości i skutecznej transgranicznej opieki zdrowotnej w obrębie Unii przy równoczesnym zapewnieniu wysokiego poziomu ochrony zdrowia i pełnym poszanowaniu zasady pomocniczości. Chciałbym całym sercem akceptować intencje i cele określone w przedmiotowej dyrektywie, chciałbym wskazać kilka niedociągnięć propozycji, które należy zlikwidować.

Niektórzy obawiają się, że ten rodzaj opieki może spowodować, że systemy ubezpieczeń zdrowotnych niektórych państw członkowskich znajdą się pod nadmierną presją. Potrzebujemy precyzyjniejszej definicji procedur świadczenia opieki i zwrotu kosztów w odniesieniu do powtarzającej się hospitalizacji i szkód, jak również komplikacji w trakcie terapii. Musimy nakreślić horyzont czasowy w odniesieniu do kwestii zwrotu kosztów i równocześnie stwierdzić jasno, że przepisy dyrektywy nie mają w zamierzeniu przedstawiać rozwiązań długofalowych problemów opieki zdrowotnej instytucji, w których stykają się zazwyczaj systemy ochrony zdrowia i zabezpieczenia społecznego.

Termin „korzystny dla pacjenta” musi zostać doprecyzowany. Na pierwszym miejscu muszą zostać postawione kwestie medyczne, a nie korzyści subiektywne. Przy definiowaniu terminów „opieka szpitalna” i „opieka ambulatoryjna”, byłoby również dobrze określić termin „specjalistyczna ambulatoryjna opieka zdrowotna”. Poza tym pozostaje jeszcze problem metody refundacji recept wystawionych w innych państwach.

Panie i panowie! Podobnie jak przy wszystkich innych okazjach, kiedy byliśmy świadkami wprowadzania swobodnego przepływu w przeszłości, zawsze istnieją pewne obawy. Moim zdaniem, są one jednak do przewyżczenia.

Pier Antonio Panzeri (PSE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Stwierdzono, że usługi zdrowotne są głównym filarem europejskiego modelu społecznego. Z tego względu wydaje się całkowicie właściwe, abyśmy zajęli się tą sprawą, mając na uwadze zapewnienie wysokiego poziomu ochrony zdrowia i równego dostępu do opieki zdrowotnej dla wszystkich; niestety dyskutowany tekst nie wydaje się iść w tym kierunku.

Trzeba nam unikać podważania podstawy celów, dla których dyrektywa powinna być przyjęta, czyli zagwarantowania - poprzez swobodny przepływ - prawa obywateli do korzystania z usług zdrowotnych w obrębie Unii. W praktyce przedmiotowy tekst może być postrzegany jako instrument ukierunkowany na otwarcie rynku zdrowia na szczeblu Wspólnoty, czyli jako coś całkiem innego - coś co może równie dobrze oznaczać prawa do zdrowia tylko dla bogatych.

Tekst zapewnia wyłącznie zwrot kosztów opłaconych przez pacjentów tylko do wysokości kosztu tej samej usługi w państwie pochodzenia, z pominięciem kosztów podróży i pobytu w państwie goszczącym. Dyskutowano również dalsze punkty budzące krytykę, od potrzeby zagwarantowania standardów usługi na szczeblu Wspólnoty do ważnej kwestii informacji.

Z tych względów uważam, że potrzebna jest głębsza refleksja, byśmy razem mogli dać obywatelom Europy odpowiedzi, których wciąż brak w samej dyrektywie.

Roberta Alma Anastase (PPE-DE). – (RO) Po pierwsze, chciałabym wyrazić swoje zadowolenie z wniosku przygotowanego przez Komisję w odniesieniu do nowego pakietu socjalnego. Konieczność zmodernizowania

europejskiego modelu społecznego jest oczywista w specyficznym kontekście XXI wieku i celów strategii lizbońskiej na rzecz trwałego wzrostu i dobrobytu społeczeństwa.

Dyrektywa będąca obecnie przedmiotem debaty jest ważna w egzekwowaniu odnowionej agendy społecznej, szczególnie w kontekście priorytetów związanych z popieraniem mobilności geograficznej i zawodowej, jak również dłuższego i zdrowszego życia europejskich obywateli. Mam nadzieję, że przepisy dyrektywy doprowadzą do świadczenia opieki zdrowotnej bliżej miejsca zamieszkania, przy czym odnoszę się do wszystkich grup społecznych, w tym do emigrantów, ludzi pracujących za granicą i studentów przebywających za granicą.

Jest istotne, aby opieka zdrowotna zapewniała bezpieczne, odpowiedniej jakości świadczenia, niezależnie od tego, gdzie w Europie są one realizowane. W tym względzie chciałabym podkreślić wagę kształcenia i szkolenia europejskiego personelu medycznego w tej dziedzinie, jak również wagę ułatwienia komunikowania się w Europie i wymiany doświadczeń w zakresie dobrych praktyk. Biorąc pod uwagę transgraniczny charakter dyrektywy, szkolenie fachowe powinno obejmować języki obce i podstawy dialogu międzykulturowego.

Co niemniej ważne, do powodzenia dyrektywy równie konieczna jest również wystarczająca wiedza w dziedzinie technologii informacyjnych i komunikacyjnych; co więcej, jest wręcz kluczowa we wzmocnieniu obszaru tzw. e-zdrowia.

Daciana Octavia Sârbu (PSE). - (RO) Świadczenie usług opieki zdrowotnej jest filarem europejskiego modelu społecznego i tworzenie wewnętrznego rynku tych usług nie powinno zachęcać do turystyki zdrowotnej, która dostępna będzie tylko zamożnym pacjentom, mówiącym wieloma obcymi językami i mającym dostęp do informacji.

Kwestią wymagającą wyjaśnienia są warunki zwrotu kosztów oraz licencjonowanie opieki zdrowotnej, jak również doprecyzowanie pojęcia opieki zdrowotnej. Obawiam się o skutki, jakie może wyrzucić dyrektywa na nowe państwa członkowskie. Obywatele Europy nie będą podróżować do państw, w których opieka zdrowotna jest bardzo kosztowna, przeciwnie, będą udawać się do państw, takich jak Rumunia, Bułgaria lub Polska, co doprowadzi do wędrówek pacjentów z Europy Zachodniej do Europy Wschodniej.

Chociaż świadczenia opieki zdrowotnej w nowych państwach członkowskich zgodnie z wyraźnie zdefiniowanymi standardami jakości i bezpieczeństwa nie stosuje się jednolicie do wszystkich rodzajów opieki zdrowotnej, popyt na usługi dentystyczne w Europie Wschodniej ciągle wzrasta. Spowoduje to gwałtowny wzrost cen w krajach przyjmujących, który utrudni dostęp do opieki zdrowotnej obywatelom tych krajów, zarówno z powodu wzrostu stawek za usługi, jak i z uwagi na fakt, że niektóre firmy będą szukać klientów gotowych zapłacić więcej.

Otwarcie europejskiego rynku usług opieki zdrowotnej będzie miało silne oddziaływanie na system opieki zdrowotnej w Europie Wschodniej, prowadząc do nierówności. Zwiększona swoboda wyboru sposobu i miejsca świadczenia opieki zdrowotnej jest rzeczą pozytywną, o ile tylko wszyscy obywatele mają dostęp do świadczeń, niezależnie od ich pozycji społecznej.

Dariusz Rosati (PSE). - Panie Przewodniczący! Celem pakietu socjalnego powinno być zapewnienie wszystkim obywatelom Unii powszechnego i równego dostępu do wysokiej jakości usług zdrowotnych. W pewnym zakresie cel ten można osiągnąć poprzez odpowiednie regulacje na szczeblu Unii Europejskiej, ale wiele problemów wynika z wadliwych i nieskutecznych rozwiązań na szczeblu poszczególnych państw członkowskich. Dlatego Komisja powinna zachęcać państwa członkowskie do reformowania krajowych systemów opieki zdrowotnej przede wszystkim poprzez upowszechnianie dobrych praktyk i efektywnych sposobów finansowania.

Warunkiem skutecznej opieki zdrowotnej jest swoboda przepływu personelu medycznego pomiędzy państwami członkowskimi. W tym kontekście muszę zwrócić uwagę na istniejące wciąż ograniczenia w podejmowaniu za granicą pracy przez polskie pielęgniarki i położne. To jest dyskryminacja polskich pracowników, która stanowi jaskrawe naruszenie zasady swobody przepływu siły roboczej i równego traktowania obywateli. Wzywam Komisję do położenia kresu tym dyskryminacyjnym praktykom i przywrócenia polskim pielęgniarkom prawa do nieskrępowanego wykonywania zawodu w pozostałych państwach Unii Europejskiej.

Zita Pleštinská (PPE-DE). - (SK) Komisja ds. Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów prowadziła intensywne debaty na temat świadczenia transgranicznej opieki zdrowotnej, wcześniej, kiedy dyskutowano nad dyrektywą usługową. Wypracowano wówczas kompromis tylko dlatego, że usługi opieki zdrowotnej

zostały wyłączone z zakresu dyrektywy ze względu na ich specyficzny charakter. Ponieważ problem ten jest skomplikowany z zadowoleniem przyjmuję tę debatę.

Jasne i zrozumiałe informacje muszą być dostępne pacjentowi, jeszcze zanim zwróci się on o opiekę zdrowotną w innym państwie członkowskim UE. Szczególnie chodzi tu o informacje nt. poziomu kosztów leczenia, możliwości uzyskania refundacji od podmiotu zapewniającego ubezpieczenie zdrowotne oraz potrzeby uprzedniej zgody. Panie i panowie! Musimy przyjąć na szczeblu europejskim zasady umożliwiające pacjentom korzystanie z usług opieki zdrowotnej w całej UE, a uczynienia zeń ofiary systemu.

Arlene McCarthy (PSE). - Panie przewodniczący! Wiele przedmówców podkreślało fakt, że wszyscy pacjenci, czy podróżujący, czy zostają w domu, uprawnieni są do wysokiej jakości i bezpiecznej opieki zdrowotnej. Nie zapominajmy jednak, że jednym z największych wyzwań demograficznych, z jakimi mamy teraz do czynienia to starzejący się ludzie, którzy niewątpliwie będą chcieć opieki zdrowotnej w swojej miejscowości. Tak więc potrzeba nam jasności w odniesieniu do prawa pacjentów do dostępu do usług zdrowotnych, przy jednoczesnym poszanowaniu postanowień Traktatu stanowiących, że organizacja usług zdrowotnych, szczególnie finansowanie, jest należy do kompetencji państw członkowskich. Musimy uznać, że 27 państw ma różne systemy - różne systemy finansowania. Żałuję, że w dyrektywie nie postawiono jasno tej kwestii, ale ufam, że nasi sprawozdawcy potrafią ją wyjaśnić; jeśli chcemy utrzymać prawników z dala, musimy mieć jasność co do tego, nie tylko po to, żeby pacjenci nie udawali się do sądów, ale żeby nie zwracali się do nich w sprawach transgranicznych zaniedbań medycznych.

Tak więc potrzebujemy więcej innowacyjności w naszym podejściu. Idealnym połączeniem, jak sądzę, jest połączenie mobilności pacjentów i zachęcania państw członkowskich do zakupu usług ekspertów, tak by nie leczyć jednego tylko pacjenta, ale grupy pacjentów cierpiących na to samo schorzenie. To mogłoby być bardziej efektywne pod względem kosztów i pozwolić pacjentom na pozostanie bliżej rodziny i przyjaciół.

Marios Matsakis (ALDE). - Panie przewodniczący! Ta dyrektywa jest wspaniała w teorii, ale może się okazać koszmarem w praktyce. Mówię tak, bo może ona prowadzić do tego, że usługi staną się lepsze w niektórych ośrodkach, ale gorsze w innych. Dam państwu przykład: jeśli wszyscy pacjenci z niewielkiego państwa, takiego jak Cypr, którzy mają problemy z leczeniem wymagającym zabiegu neurochirurgicznego pojadą do Szwecji lub Wielkiej Brytanii na leczenie neurochirurgiczne, to co się wtedy stanie z usługami neurochirurgicznymi na Cyprze? Obniżenie standardów będzie w takiej sytuacji nie do uniknięcia. To samo może mieć miejsce w odniesieniu do usług w zakresie chorób sercowo-naczyniowych, ortopedycznych, onkologicznych i wielu innych. Musimy być zatem bardzo ostrożni.

Popieram w pełni tę dyrektywę, ale muszę się upewnić, że nie zmienimy dobrych ośrodków w jeszcze lepsze, a złych – w jeszcze gorsze. Musimy być ostrożni i podnosić standardy zdrowotne w całej Europie, zarówno w dużych państwach, jak i w małych.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Celem odnowionej agendy społecznej jest między innymi ułatwienie mobilności w społeczeństwie wyznającym zasadę równości, gdzie żadne bariery nie powinny stać nikomu na drodze. Bardzo ważnym punktem jest wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie stosowania praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej. Jest on niezbędny do funkcjonowania w dzisiejszym mobilnym świecie, gdzie obywatele przemierzają setki kilometrów, aby przybyć na określone spotkanie. Dlatego tak ważnym jest, aby każdy Europejczyk miał świadomość, że w razie niebezpieczeństwa ktoś będzie ratował jego zdrowie i życie bez zbędnych przepisów i innych przeszkód. Należy sprawić, aby każdy mieszkaniec Unii wiedział, że aby uzyskać dostęp do opieki medycznej w nagłych wypadkach, musi posiadać Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Pacjenci muszą sobie zdać sprawę, że w razie niebezpieczeństwa powinni być traktowani na takich samych zasadach jak obywatele kraju, w którym są obecnie leczeni. Jakość, wydajność, a przede wszystkim bezpieczeństwo pacjentów są tym, na czym powinno nam najbardziej zależeć.

Christel Schaldemose (PSE). – (DA) Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować Komisji za przedstawienie tej dyrektywy. Uważam za niezwykle ważne, że politycy mają sposobność dyskusji o prawach pacjenta i że nie pozostawia się tak ważnej dziedziny decyzjom Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Moim zdaniem, pacjenci są najważniejsi. To właśnie ich musimy umieścić w centrum uwagi, ale w związku tym musimy się też zastanowić, jak ukierunkować tę dyrektywę, żeby oznaczało to sposobność do korzystania z najlepszego leczenia przez wszystkich pacjentów. A zatem uważam, że ważne jest zapewnienie, aby dyrektywa dawała dostęp do odpowiedniego leczenia także pacjentom pozostającym w państwie członkowskim. Stąd uważam, że uprzednia zgoda powinna być regułą, a nie wyjątkiem.

Oto na czym, moim zdaniem, powinniśmy się skupić. Ponadto podzielam zdanie mojej koleżanki, pani Sârbu, która mówiła o tym, iż należy dopilnować, żeby ta dyrektywa nie stworzyła podziału pomiędzy wschodem a zachodem, północą a południem Europy.

Colm Burke (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Przyjmuję z zadowoleniem propozycję Komisji. Stawiane bywa pytanie: „Co Europa może zrobić dla mnie?” Myślę, że jest ważne, że udostępniamy opiekę zdrowotną, nawet jeśli nie udostępniamy jej w ojczystym kraju. Jako jeden z tych, którzy skorzystali z transgranicznej opieki zdrowotnej – przy czym mnie było na to stać – uważam, że ważne jest, żeby była ona dostępna dla każdego w całej Wspólnocie. Jednak powstaje kwestia uniknięcia opóźnień w zapewnianiu dostępności leczenia. To jest jedna z ważnych kwestii - jak sądzę - przy wypracowywaniu tej polityki.

Proinsias De Rossa (PSE). - Panie przewodniczący! Uważam, że istnieje szereg zasad, do których należy się odwołać w tej kwestii. Pierwsza zasada polega na przyjęciu, że zdrowie pacjenta musi być w samym centrum uwagi.

Nie wolno nam pozostawić kwestii tych praw, by decydowały o nich wyroki sądowe. Będąc prawodawcami, to my musimy formułować prawo w tym obszarze.

Po trzecie, nie wolno zachęcać do konkurencji pomiędzy krajowymi usługami zdrowotnymi. Zachęta taka nie powinna być skutkiem tej dyrektywy; ogólnie rzecz biorąc, nie powinno się zachęcać do konkurencji w tym obszarze.

Petru Filip (PPE-DE). - (RO) Nowe państwa członkowskie stoją w obliczu znaczącego poziomu migracji wysokokwalifikowanych pracowników sektora usług zdrowotnych, zjawiska prowadzącego do poważnych zakłóceń równowagi, których likwidacja wymagać będzie znacznych nakładów finansowych. Jest konieczne, aby nowe państwa członkowskie skorzystały z rozszerzonych europejskich programów finansowania w celu rozwijania elastycznego świadczenia opieki zdrowotnej dla wszystkich pacjentów, w sposób konkretny i pozbawiony dyskryminacji.

Monica Maria Iacob-Ridzi (PPE-DE). - (RO) Europejska polityka w zakresie mobilności jest jedną z najważniejszych polityk UE, umożliwiającą wszystkim obywatelom zakładanie przedsiębiorstw i podejmowanie pracy w tych państwach, w których mogą oni korzystać z wyższej stopy życiowej. Jednakże swobodny przepływ hamowany jest przez obawy co do możliwości odzyskania kosztu opieki medycznej zagranicą.

A zatem chciałabym zaproponować stworzenie europejskiego systemu ubezpieczenia zdrowotnego, uznawanego przez wszystkie państwa członkowskie, ułatwiającego współpracę europejską w dziedzinie transgranicznej opieki zdrowotnej. Prowadzić to będzie do rozwoju nowoczesnej agendy społecznej, która wnieś wkład w promowanie szans kształcenia i zatrudnienia.

Elisabeth Morin (PPE-DE). - (FR) Panie przewodniczący! Ten wniosek dotyczący dyrektywy dotyczy interesów pacjentów, co świadczy o ludzkim podejściu ze strony pani komisarz i pani minister, które przyjmuję z zadowoleniem. Wysoce sobie cenię również lepszą współpracę pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie poszanowania krajowych systemów ochrony zdrowia i mam nadzieję, że ta możliwość dla Europejczyków zostanie prawidłowo wzmocniona przez zapewnienie im właściwej informacji, bo jej potrzebują. Efektywność i ludzkie traktowanie, oto co podoba mi się w tej propozycji dyrektywy.

Panayotis Demetriou (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Jestem dumny z tego, że dyrektywę tę stworzyło i wspierało dwoje komisarzy z Cypru: pan Kyprianou i pani Vassiliou. Dyrektywa ta jest właściwa i konieczna i musi zostać wdrożona.

W centrum uwagi tej dyrektywy jest pacjent, uprawniony do najlepszej możliwej opieki medycznej, szczególnie kiedy nie można jej świadczyć w państwie pacjenta.

Trafnie określono praktyczne trudności, i należy się im uwaga, ponieważ niedobra praktyka może w końcu doprowadzić do zniweczenia rozsądnego pod innymi względami pomysłu.

Roselyne Bachelot-Narquin, Urzędująca przewodnicząca Rady. - (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Proszę mi pozwolić rozpocząć kilkoma osobistymi uwagami i powiedzieć jak bardzo jestem szczęśliwa z ponownego spotkania z moimi kolegami i koleżankami z Komisji ds. Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, panem Anderssonem, jej przewodniczącym, z panią Anne Van Lancker, panią Ria Oomen-Ruijten, z panem Jiřím Maštálką i innymi. Chcę ich gorąco pozdrowić.

John Bowis, przemawiając w imieniu PPE, umieścił przedmiotową kwestię we właściwym kontekście, pytając „co Europa robi dla mnie?” Na nowo nawiązał do kwestii Europy sąsiedzkiej, którą następnie poruszyło wielu innych uczestników debaty, jak pani Dagmara Roth-Behrendt w imieniu Partii Socjalistycznej i pan Jules Maaten w imieniu grupy ALDE.

Wielu przemawiających po panu Johnie Bowisie również podkreślało, że dobro pacjenta ma pierwszeństwo przed państwami i systemami. Z całą pewnością jest to prawdziwe stwierdzenie. Jednak nie możemy dopuścić do przeciwstawiania pacjentów, państw i systemów ubezpieczeń zdrowotnych, ponieważ jakakolwiek destabilizacja systemów ubezpieczeń zdrowotnych miałaby fatalne reperkusje dla organizacji opieki zdrowotnej, a konkretnie dla pacjentów, których chcemy chronić.

Dlatego odpowiadając pani Dagmarze Roth-Behrendt, pragnę stwierdzić, że omawiana kwestia nie dotyczy prawa pacjentów do przemieszczania się w obrębie Unii Europejskiej, które jest oczywistym prawem podstawowym. Kwestia, której dotyczy dyrektywa, to kwestia zwrotu kosztów i warunków tego zwrotu, prawa do zwrotu lub jego braku. Artykuł 152 Traktatu stawia sprawę jasno, że państwa członkowskie mają swobodę organizowania i finansowania świadczonej opieki zdrowotnej wedle swoich życzeń.

W samym centrum zagadnienia uprzedniej zgody leży pytanie o równowagę, o racjonalność rozliczeń narodowych systemów wspierania opieki zdrowotnej i systemów ubezpieczeń, szczególnie w najbardziej niebezpiecznych państwach. Omawiany tekst przypomina nam o tej odpowiedzialności i państwa członkowskie nie mogą w żadnych okolicznościach wykorzystywać dyrektywy jako sposobu na uchylenie się od tej odpowiedzialności.

Zasadniczo Jean Lambert powiedział, że transgraniczna opieka zdrowotna nie jest celem samym w sobie, zaś Derek Roland Clark wskazał, że powinniśmy zapewnić, aby nowa dyrektywa nie przyniosła w ostatecznym rozrachunku korzyści tylko nielicznym najbogatszym, najlepiej wykształconym i poinformowanym pacjentom kosztem najbardziej niebezpiecznych, którzy będą, rzecz jasna, potraktowani niesprawiedliwie.

Kluczowym zagadnieniem w debacie, któremu Komisja i Rada powinny się bliżej przyjrzeć, jest jednak uprzednia zgoda na leczenie szpitalne, ponieważ w tym obszarze istnieje największe ryzyko rozregulowania systemów narodowych.

Jean Lambert pytał, czy dyrektywa jest zgodna z rozporządzeniem w sprawie koordynacji zabezpieczenia społecznego. Trybunał stwierdził, że te dwa systemy refundacji były zgodne. Musimy zatem zapewnić właściwą strukturę obu tym systemom. Wniosek dotyczący dyrektywy, który nam przedstawiono, nadaje priorytetowość wdrożeniu rozporządzenia, co wydaje się być racjonalnie. Jednak zasada swobodnego wyboru przez pacjenta musi być stosowana nadal, w razie gdyby z jakiegokolwiek powodu poza finansowym pacjent wolał pójść ścieżką wytyczoną przez orzecznictwo ETS.

Podobnie jak pani Bernadette Vergnaud, niektórzy z pań posłanek i panów posłów do PE wyrazili żal, że tekst nie dotyczy wszystkich trudności napotykanych przez pacjentów w obrębie UE - czy bardziej konkretnie - w ich państwie pochodzenia. Jednak, kiedy przyjrzeć się problemom, które tekst ten w zamierzeniu ma rozwiązać, można dostrzec, że jest mało prawdopodobne, aby zaproponowanie szerszego tekstu było najlepszym sposobem uzyskania postępu w rozstrzyganiu pewnych bardzo konkretnych problemów, takich jak uzyskiwanie refundacji z tytułu opieki zdrowotnej przez pacjentów przenoszących się do innego państwa europejskiego w celu studiowania, pracy lub po prostu spędzenia tam wakacji.

Podobnie, nie jest to po prostu dyrektywa dotycząca usług zdrowotnych, czego można żałować lub z czego można się cieszyć. Potępienie jej zatem jako swego rodzaju „dyrektywy Bolkensteina” nie służy żadnemu użytecznemu celowi. Bo nie o tym jest ta dyrektywa.

Skoro już ustanowiono jej podstawowe zasady – które odnotowałam – dyrektywa ta musi pozwolić nam na zachowanie pewnego środka regulacji, już istniejącego pomiędzy Komisją a Radą, ale również pomiędzy wieloma posłami Parlamentu z wszystkich ław, w odniesieniu do poszanowania tych opcji otwartych na pacjentów. Co się tyczy uprzedniej zgody na transgraniczną opiekę zdrowotną, państwa członkowskie muszą nadal odpowiadać za pełny wachlarz oferowanych przez nie świadczeń opieki zdrowotnej.

Jest też ważne, żeby przy nakładaniu przez państwo określonych warunków dostępu do opieki ze względów zdrowia publicznego – takie jak system skierowań lekarskich lub to, co znane jest z angielskiej nazwy jako „gate-keeping” – zasady funkcjonowania jego systemu były respektowane i stosowane w przypadku, gdy pacjenci korzystają z systemu opieki w państwie innym niż ich własne.

Oczywiście dyskusji nad dyrektywą nie da się oddzielić od mającego się ukazać komunikatu Komisji, ani od wniosku Rady dotyczącego zalecenia w sprawie wspólnotowego działania w dziedzinie rzadkich schorzeń. Uważam, że całkowicie możliwe jest prowadzenie tych dyskusji równocześnie. Inną sprawą podnoszoną przez wielu posłów była interoperacyjność systemów informacji zdrowotnej. Przedmiotowa dyrektywa może wnieść tu wkład pod względem legislacyjnym.

Pani komisarz, panie i panowie! Oczywiście jesteśmy dopiero w początkowym punkcie dialogu nad tym tematem, który będzie musiał objąć tak ogromne obszary jak ochrona danych, przejrzyste warunki wcielania w życie i granice. Również tu, w przypadku dyrektywy stwarzającej pewność prawa, powinniśmy być w stanie podążać ścieżką interoperacyjności, która nie oznacza samodzielnych dążeń, lecz po prostu oznacza harmonizację i większą kompatybilność.

Dziękuję wszystkim za pogłębiony i znaczący wkład, rzucający na jasne światło na naszą debatę.

Androula Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Była to bardzo interesująca dyskusja.

Proszę mi pozwolić przytoczyć często słyszone przez nas pytanie: Jak możemy przyciągnąć obywateli do Unii Europejskiej?

Oto przykład sposobu, w jaki możemy sprawić, aby obywatel poczuł, iż Unia Europejska coś dla niego robi. W ramach obecnego systemu mamy wiele nierówności. Poprzez te wyraźne ramy prawne stworzone przez projekt dyrektywy dotyczącej obywateli oraz inne kwestie próbujemy zapewnić obywatelom jasne informacje na temat praw im przysługujących oraz wskazówki z nich korzystać.

Prawdą jest, że istnieją niejakie obawy. Wysłuchałam państwa obaw bardzo uważnie, i wierzę, że w trakcie debaty i rozważań, które jeszcze przeprowadzimy, musimy się zająć tymi obawami, żeby w końcu dojść do rozwiązania, które będzie oczywistą korzyścią dla naszych obywateli.

To nie jest dyrektywa Bolkensteina 2 – jest od niej odległa – i nie powinniśmy nigdy tak o niej myśleć. Dotyczy praw pacjentów i sposobów korzystania z nich.

Nie próbujemy harmonizować systemów zdrowia. Państwa członkowskie mogą nadal sprawować kontrolę nad swoimi systemami służby zdrowia i regulować je, mogą też same decydować, jakie korzyści chcą zapewniać swoim obywatelom i w jakim zakresie.

Nie próbujemy zachęcać do turystyki zdrowotnej. Nie próbujemy dawać obywatelom szans poprawiania urody twarzy i ciała, my próbujemy dać obywatelom prawo do właściwej opieki zdrowotnej, kiedy zachorują i jej potrzebują.

Nie oczekujemy również wędrowki obywateli Europy z ich ojczystych krajów do innego państwa członkowskiego. Według obliczeń i oceny oddziaływania, którymi dysponujemy, tylko niewielki odsetek obywateli chce udawać się za granicę. Dlaczego? Bo chcą potrzebnej im opieki bliżej swoich rodzin, chcą mówić własnym językiem i przebywać w znajomym otoczeniu.

Zdarzają się jednak przypadki, kiedy potrzebują dodatkowej opieki zdrowotnej, której ich państwo własne nie może im zapewnić. I oto dajemy im dodatkowe prawo dokonania świadomego wyboru i podjęcia decyzji, gdzie udadzą się w celu leczenia.

Zostaliśmy zaiste zachęceni przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości to ustanowienia tego prawa. Nie możemy cały czas pozostawiać Trybunałowi decyzji o prawach pacjenta, w każdej sprawie z osobna. To niesprawiedliwe. Ilu obywateli Europy stać na adwokata i zwrócenie się do sądu? Zaledwie kilku. A zatem musimy zaoferować rozwiązania dla wszystkich pacjentów, dać im właściwe informacje i pozwolić samym decydować, czego potrzebują.

Teraz jest czas, byśmy wszyscy pracowali razem – Rada, Komisja i posłowie Parlamentu – by znaleźć rozwiązania najlepsze dla pacjentów.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Dziękuję pani, pani komisarz, myślę, że oklaski w Izbie odzwierciedlają zadowolenie Parlamentu.

Otrzymałem zgodnie z art. 103 ust. 2 regulaminu sześć wniosków w sprawie uchwały kończącej niniejszą debatę⁽¹⁾.

Chciałem państwa poinformować, że grupa EPP-ED wycofała teraz swój wniosek o przyjęcie uchwały.

Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się za kilka minut.

Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)

Livia Járóka (PPE-DE), na piśmie. – W całej Europie systematycznie odmawia się Romom opieki zdrowotnej lub rzadko ją uwzględnia, pomimo faktu, że dostęp do opieki zdrowotnej jest prawem podstawowym obywateli europejskich. Odnowiona agenda społeczna w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej musi zająć się problemami, na jakie natrafiają Romowie, nie mogąc uzyskać opieki zdrowotnej w niewielkiej odległości od ich społeczności. Większość Romów żyje na peryferiach ośrodków miejskich i mile od najbliższych placówek służby zdrowia. Ich odseparowanie od służby zdrowia powoduje, że oczekiwana długość życia Romów jest oceniana na 10 lat mniej niż średnia krajowa. Nadal pozostają do rozwiązania sprawy zapobiegania i szczepień przeciw chorobom występującym w społecznościach Romów, jak również kwestia nagłych przypadków i regularnych badań stanu zdrowia. Innym czynnikiem ograniczającym dostęp Romów do opieki zdrowotnej jest brak dokumentów tożsamości, które umożliwiałyby im składanie wniosków o ubezpieczenie lub pomoc społeczną. Z upadkiem reżimów komunistycznych wielu Romów nie zostało zarejestrowanych, albo zostali zapomniani lub wykreśleni z rejestrów obywateli. Wreszcie należy się zająć kwestią zdrowia romskich kobiet, ponieważ to one są opiekunkami ogniska domowego w społeczności Romów. Jeśli Komisja ma za zadanie pomóc Europejczykom w uzyskiwaniu świadczeń opieki zdrowotnej w obrębie UE, musi zapewnić jej powszechne i równe stosowanie.

Lasse Lehtinen (PSE), na piśmie. – (FI) W prawidłowo funkcjonującej Europie, pacjent musi być w stanie zwrócić się o odpowiednią opiekę i leczenie gdziekolwiek jest ono dostępne. Jeśli w jednym państwie są listy oczekujących na operacje serca lub wymianę stawu biodrowego, dostęp do leczenia w innym państwie musi być możliwy, bez dżungli protekcyjnego prawodawstwa. Usunięcie barier oznacza również lepsze wykorzystanie istniejących zasobów. Większość przemówień sprzeciwiających się przepływowi pacjentów i usług odwołuje się do najgorszych aspektów europejskości, ksenofobii i nieufności. Właściwie funkcjonujące usługi zdrowotne, tak publiczne jak i prywatne, są częścią społeczeństwa opiekuńczego – europejskiego społeczeństwa opiekuńczego.

James Nicholson (PPE-DE), na piśmie. – Transgraniczna opieka zdrowotna jest kluczowym elementem pakietu socjalnego. Chociaż UE ułatwiła realizację swobody przemieszczania się oraz zamieszkania i podejmowania pracy w innych państwach członkowskich UE, istniała potrzeba pilnego wyjaśnienia kwestii dotyczących praw pacjentów do dostępu do opieki zdrowotnej w innych państwach członkowskich.

Pomimo licznych wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości obywatele nie są w pełni świadomi swoich praw w tej dziedzinie. Co więcej, nie są wystarczająco informowani o ich dokładnie określonych uprawnieniach, ani w jaki sposób zająć się organizacją własnego leczenia, lub też, zwrotem kosztów.

W Irlandii Północnej w pogranicznych hrabstwach pilotowano przedsięwzięcia zapewniające, żeby mieszkańcy mogli korzystać z najkorzystniej zlokalizowanych świadczeń opieki zdrowotnej. Przedsięwzięcia te były bardzo udane i spotkały się z wielkim uznaniem ludzi korzystających z nich. W tym względzie chciałbym pochwalić British Medical Association (NI) i Irish Medical Association za ich wysiłki na rzecz promowania transgranicznej opieki zdrowotnej pomiędzy Irlandią Północną i Republiką Irlandii.

Choć przyjmuję z zadowoleniem wynik prac Komisji, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że jest on spóźniony. Teraz, kiedy kwestia ta została wyjaśniona i ujęta w ramy prawne, mam szczerą nadzieję, że państwa członkowskie będą w pełni współpracować.

Marianne Thyssen (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Jesteśmy mimo wszystko zadowoleni, że Parlament Europejski wyłączył usługi opieki zdrowotnej z zakresu ogólnej dyrektywy usługowej. Jest to przecież specyficzny sektor, wymagający specjalnego podejścia.

⁽¹⁾ Patrz Protokół.

Podstawową przesłanką wniosku, zgodną z ustalonym orzecznictwem musi być to, że państwa członkowskie odpowiadają za organizację i finansowanie opieki zdrowotnej. Z jednej strony oznacza to, że mobilność pacjentów nie może być ustanowiona jako bezwzględne uprawnienie, a z drugiej, że nie ma usprawiedliwienia dla braku inwestowania we własny system opieki zdrowotnej. Przesłanka ta implikuje również, w sposób nieunikniony, że państwo członkowskie, musi być w stanie obliczyć rzeczywisty koszt na pacjenta. Musi tu istnieć solidarność, ale również możliwość odmiennego traktowania pacjentów, którzy opłacali składki na system opieki w swoim kraju poprzez system zabezpieczenia społecznego i system podatkowy oraz zagranicznych pacjentów, którzy ich nie płacili.

Fakt, że mamy dyrektywę jest dobrą rzeczą, ale każdy obznajomiony z sektorem czuje, że wymaga ona jeszcze o wiele więcej pracy. Dla mnie kluczowymi kryteriami są tu jakość, dostępność i finansowa trwałość opieki zdrowotnej opartych na społecznie odpowiedzialnej solidarności.

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. – (RO) Sądzę, że dostęp do odpowiedniej jakości opieki zdrowotnej jest jedną z istotnych wartości Europy Społecznej. Prawa pacjentów w ramach UE oraz współpraca transgraniczna w tej dziedzinie pomiędzy państwami członkowskimi stanowi znaczący aspekt nowego pakietu socjalnego. Pacjenci muszą mieć dostęp do odpowiedniej jakości usług zdrowotnych i muszą mieć możliwość uzyskania zwrotów w kwotach, jakie otrzymaliby w ich własnym państwie. Dziś występują znaczne różnice w obrębie UE, w odniesieniu zarówno do jakości usług zdrowotnych, jak i kwot podlegających zwrotowi. Sądzę, że istnieje potrzebna, i to pilna potrzeba, oceny europejskiego systemu służby zdrowia i używanych technologii medycznych. Właściwe wyposażenie wszystkich szpitali w technologie potrzebne do diagnozowania i leczenia rozmaitych schorzeń jest zasadniczym warunkiem świadczenia wysokiej jakości opieki zdrowotnej. Lekarze i pielęgniarki przemieszczają się z jednego państwa członkowskiego do drugiego w poszukiwaniu lepszych płac, ale także dostępu do lepszych urządzeń diagnostycznych i terapeutycznych. Jest sprawą ważną, żeby dyrektywa o prawach pacjentów obejmowała, zgodnie z priorytetami UE, minimalny wykaz usług zdrowotnych, które powinny być w całości pokrywane z budżetów ubezpieczeń zdrowotnych.

PRZEWODNICZACY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

5. Powitanie

Przewodniczący. – Panie i panowie! W imieniu wszystkich państwa, pragnę powitać delegację Knesetu, na czele której stoi pani poseł Amira Dotan.

W ramach regularnych kontaktów pomiędzy Parlamentem Europejskim i Izraelem w czasie tej sesji częściowej będzie miało miejsce spotkanie międzyparlamentarne. Będzie to 33. spotkanie naszych dwu zgromadzeń.

Serdecznie witam panią Amirę Dotan i członków jej delegacji, z którymi już mieliśmy się sposobność spotkać we czwartek i dłużej porozmawiać.

Życzymy państwu powodzenia i mamy nadzieję, że państwa prace kierować się będą chęcią zaangażowania się w dialog i pragnieniem wzajemnego zrozumienia – cechami niezbędnymi w zdeteminowanym dążeniu do pokoju na Bliskim Wschodzie.

Parlament Europejski bardzo uważnie śledzi ten proces i zdecydowanie pragnie wnieść obiektywny i aktywny wkład w poszukiwanie pokoju na Bliskim Wschodzie.

(Oklaski)

*
* *

Sarah Ludford (ALDE). - Panie przewodniczący! Chodzi o budynek w Strasburgu i decyzję powrotu.

W czwartek pan sekretarz generalny przesłał pocztą elektroniczną pismo informujące, że będziemy wracać w październiku. Jak rozumiem nie było w tej sprawie głosowania ani decyzji Biura, co jest dziwne.

Pan Rømer nic nie wspominał o dostępności ekspertyzy. Musiałam polegać na informacjach przekazanych przez zastępcę przewodniczącego ds. przejrzystości, żeby dowiedzieć się, że sekretarz generalny poinformował Biuro, że udostępni tę wiadomość posłom na żądanie w wersji francuskiej i niemieckiej, w których istnieje, chociaż jej nie przetłumaczy.

W ciągu ostatnich dwu dni przesyłam w sumie trzy pisma pocztą elektroniczną prosząc o ekspertyzę w języku francuskim, bez odpowiedzi. Uważam, że jest to nie do przyjęcia, wnoszę zatem tę sprawę na mocy pkt. 28 Regulaminu o jawności prac oraz pkt. 96 Regulaminu o przejrzystości w działalności.

Chcę znać podstawy decyzji powrotu do Strasburga. Przeczytałam notatkę, która wyszła do Biura w poniedziałek, ale wydaje mi się, że prace dotyczą wyłącznie stropów podwieszanych. Tak więc, po pierwsze, co wiemy o powodach zawalenia się stropu? Czy to wadliwy projekt, materiały, jakość konstrukcji, czy nadzór budowlany? Musi mieć miejsce jedna z tych czterech możliwości.

Po drugie, co to nam mówi o reszcie budynku? Nie wiemy, czy cały budynek został sprawdzony. Czy zastosowano wadliwe materiały? Jedna z pogłosek mówi, że stal użyta w budynku jest taka sama jak w stropie budynku portu lotniczego Charles de Gaulle, który się zawalił. Czy to jest prawda, czy nie?

(Protesty)

W porządku, jeśli nie wyjawi nam pan prawdy, pogłoski będą się dalej szerzyć.

To wszystko nie przeszkadza staraniom pana Matsakisa w kwestii azbestu w tym budynku, którymi zajmuje się tak energicznie i, jak sądzę, też bez odpowiedzi.

Chciałabym przede wszystkim wiedzieć, dlaczego nie otrzymałam ekspertyzy będącej podstawą decyzji powrotu do Strasburga, czy budynek ten jest bezpieczny, i kto zdecydował, że jest?

(Oklaski)

Z mojego punktu widzenia ta sprawa nie jest – nie powinna być i mam nadzieję, że nie jest – traktowana jako kwestia polityczna. Gdyby tam byli w sierpniu ludzie, mogli zginąć, i mogą zginąć teraz jeśli coś pójdzie źle. Czy mogę prosić o jakąś odpowiedź?

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. – Pani baronessa Ludford! O ile mi wiadomo, jest pani obywatelką Wielkiej Brytanii. Obywatele Wielkiej Brytanii znani są ze swego pragmatyzmu i ich *sang froid*. Proszę zatem teraz panią o opanowanie. Nie ma powodu do nadużywania prawa do zadawania pytań.

Przygotowujemy pismo, które zostanie rozesłane pocztą elektroniczną do wszystkich posłów. Zostaną poczynione przygotowania techniczne, żeby to pismo było w odpowiednich językach. Proszę mieć zaufanie do administracji parlamentarnej! Robimy wszystko, co jest konieczne. Nie było powodu, żeby nas upominać, że mamy mówić prawdę. Zawsze kierujemy się uczciwością we wszystkich sprawach, w tym i w tej, pani baronesso.

(Oklaski)

Alexander Alvaro (ALDE). - (DE) Panie przewodniczący! We wtorek pięcioro posłów z pięciu grup politycznych wystawiło duży plakat w celu podania do wiadomości publicznej deklaracji nr 75. Uzyskano wymaganą zgodę właściwego kwestora, pana Fazakasa, zanim wystawiono plakat na widok publiczny. Ktoś usunął plakat we wtorek po południu, nie powiadamiając żadnego z autorów tej pisemnej deklaracji. Wczoraj nie mogliśmy nigdzie znaleźć tego plakatu. Dziś stwierdziliśmy, że ma go służba ochrony. Powód, jaki nam podano brzmiał, że podjęto decyzję polityczną, że ta deklaracja pisemna nie może być promowana.

Od kiedy to administracja decyduje, co jest politycznie właściwe, a co nie, szczególnie po tym, kiedy odpowiedzialny kwestor udzielił swojej zgody? Jesteśmy demokratycznie wybranymi posłami do Parlamentu i mamy prawo wyrażać swoje stanowisko. Nie musicie się państwo zgadzać z treścią deklaracji, ale usunięcie plakatu bez poinformowania jego autorów jest niewłaściwe. To niedorzeczne ograniczanie praw posłów. Proszę o pański komentarz w tej sprawie.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Panie pośle Alvaro! Pańska interwencja, która jest całkowicie uprawniona, jest pierwszą jaką słyszałem o tym incydencie. Zapewniam pana, że zbadamy tę sprawę.

6. Oświadczenie przewodniczącego

Przewodniczący. – Panie i panowie! Konferencja Przewodniczących zwróciła się do mnie o wygłoszenie krótkiego oświadczenia o jutrzejszym Europejskim Dniu Języków. Zrobię to z przyjemnością, ale proszę o cierpliwość, ponieważ oświadczenie to napisane jest w kilku językach, więc jego wygłoszenie jest nieco onieśmielającym zadaniem. Proszę o zwrócenie uwagi na to oświadczenie.

26 września 2008 r. obchodzimy Europejski Dzień Języków. W jego ramach Unia Europejska, wraz z Radą Europejską wspierają szereg europejskich inicjatyw zmierzających do promowania wartości języków i kultur, oraz podkreślających znaczenie uczenia się języków dla społeczeństwa Europy.

(DE) Językowa różnorodność Europy jest istotnym elementem naszego dziedzictwa intelektualnego i jest jednym ze skarbów naszej kultury. W procesie jednoczenia Europy różnorodność językowa traci stopniowo charakter bariery, a staje się coraz bardziej szansą. Dlatego też ostatni komunikat Komisji w sprawie wielojęzyczności trafnie określa naszą różnorodność językową jako kartę atutową.

(FR) Wielojęzyczność i promowanie różnorodności językowej to kamienie węgielne naszej codziennej działalności w Parlamencie Europejskim. Naszą dewizą jest „nie ma prac legislacyjnych bez tłumaczenia”.

(IT) W naszej pracy przedstawicieli narodów Europy tłumaczenie słowa pisanego i żywego odgrywa żywotną rolę w zapewnianiu jej legalności i przejrzystości i coraz bardziej przybliża nasz Parlament obywatelom Europy.

(ES) W tym kontekście warto zauważyć, że Parlament Europejski jest jedyną organizacją międzynarodową, posiadającą stronę internetową i telewizję internetową w 23 różnych językach.

(PL) Unia Europejska zjednoczona w różnorodności nie musi obawiać się o swoją przyszłość.

(DE) Panie i panowie! Bardzo dziękuję za uwagę.

(Oklaski)

*
* *

Elizabeth Lynne (ALDE). - Panie przewodniczący! Chcę zabrać głos w kwestii formalnej. Jeżeli ma pan informacje pozwalające powiedzieć nam, że powrót do Strasburga jest bezpieczny, to czemu nie złoży pan tego oświadczenia w tej chwili, zanim nie opuścimy sesji plenarnej i zaryzykujemy powrót do budynku, o którym część z nas sądzi, że nie jest bezpieczny?

Przewodniczący. – Pani poseł Lynne! Wszelkie informacje, jakich mi udzielono, wskazują, że budynek w Strasburgu jest w każdym calu tak bezpieczny jak ten tutaj budynek w Brukseli.

7. Głosowanie

Przewodniczący. – Następny punkt to głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły dotyczące głosowania: patrz protokół)

7.1. Media wspólnotowe w Europie (A6-0263/2008, Karin Resetarits) (głosowanie)

7.2. Podatek od wartości dodanej w odniesieniu do opodatkowania usług ubezpieczeniowych i finansowych (A6-0344/2008, Joseph Muscat) (głosowanie)

7.3. Przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (PWBS) 2007 (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad poprawką nr 1

Manfred Weber (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! W imieniu grupy PPE-DE chcę wnieść ustną poprawkę w celu przeformułowania poprawki 1. Zanim to uczynię, pragnę powiedzieć, że sprawozdanie pana posła Depreza i całej komisji jest doskonałe i grupa PPE-DE chciałaby głosować za nim. Mamy jednakże pewien istotny punkt, którym jest kwestia praw wyborczych dla osób migrujących w Unii Europejskiej, nie dlatego, żebyśmy w ogóle odrzucali nadawanie im praw wyborczych, ale dlatego, że uważamy, iż do takich decyzji powinno się stosować zasadę pomocniczości. Prawo wyborcze nie jest sprawą europejską.

Z tego powodu chcielibyśmy umożliwić przejście do tej poprawki wnosząc o jej przeredagowanie, Proszę moje koleżanki i kolegów posłów z innych grup o poparcie nowej redakcji tak, byśmy mogli przyjąć to dobre sprawozdanie.

Nowa redakcja ma następujące brzmienie:

„wniosek dotyczący włączenia rezydentów długoterminowych w życie polityczne na szczeblu Europy i na szczeblu lokalnym; krok naprzód, który może pomóc w społecznej, kulturowej i politycznej integracji tych rezydentów długoterminowych;”

(DE) Proszę państwa posłów o poparcie.

Przewodniczący. – Widzę głosy sprzeciwu.

(Ustna poprawka nie została przyjęta)

7.4. Koncentracja i pluralizm mediów w Unii Europejskiej (A6-0303/2008, Marianne Mikko) (głosowanie)

– przed głosowaniem

Ignasi Guardans Cambó (ALDE). - (ES) Poprosiłem o głos na mocy art. 166 Regulaminu w związku z art. 45(2) Regulaminu tej Izby.

Artykuł 45(2) Regulaminu został ostatnio zmieniony w celu zakazania poprawek do wniosków o przyjęcie uchwał zawartych w sprawozdaniach przygotowanych z własnej inicjatywy.

Jak zobaczymy w nadchodzącym głosowaniu, rezultat tego jest taki, że jeśli grupa parlamentarna chce zmienić jedną linijkę lub jeden akapit w sprawozdaniu przygotowanym z własnej inicjatywy, to wymagane jest, aby złożyła całkowicie odrębny wniosek o przyjęcie uchwały, w której jedyną zmianą jest jeden przecinek, albo wstawienie lub wykreślenie jednego słowa.

Może w czasie kiedy zmieniano ten artykuł, był to dobry pomysł, ale to co się dzieje teraz utrudnia osiągnięcia porozumienia w tej Izbie, a osiąganie porozumienia powinno być jednym z naszych nadrzędnych celów. Jest niemożliwe osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia pomiędzy grupami politycznymi, jeśli jedynym, co możemy zrobić jest wniesienie odrębnego tekstu, jak wnet zobaczymy w głosowaniu.

Panie przewodniczący! Zgłaszam wniosek o poprawkę do art. 45(2), ponieważ jego skutek jest absurdalny i wpływa na polityczne stosunki pomiędzy grupami w tej Izbie.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Muszę zauważyć, że to Parlament Europejski w całej swej mądrości podjął tę decyzję.

(Sprzeciw ze strony pani poseł Pack)

Obawiam, że tak, pani poseł Pack, ale tego nie można zmienić. W międzyczasie musimy trzymać się litery prawa.

Monica Frassoni (Verts/ALE). - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pan poseł Guardans powinien może zapytać swojej grupy, jako że był jednym z tych, które zaproponowały tę poprawkę. Tym niemniej chciałabym powiedzieć, co następuje: sprawozdanie, nad którym dziś głosujemy, czyli sprawozdanie pani Mikko w sprawie koncentracji i pluralizmu mediów w Unii Europejskiej, jest pierwszym sprawozdaniem przyjmowanym na mocy tej procedury, która uniemożliwia nam odbycie pełnej debaty, uniemożliwia nam składanie poprawek w dniu, w którym miał miejsce poważny – bardzo poważny – atak na wolność słowa we Włoszech, kiedy oznajmiono nam, że 25 dziennikarzy zostało wyrzuconych z pracy w jedynym kanale, nad którym Berlusconi nie sprawuje jeszcze kontroli. Uważam, że sposób, w jaki debatujemy nad tymi

problemami świadczy o braku woli w tej Izbie do wprowadzenia coraz pilniej potrzebnych Unii Europejskiej przepisów, praw lub dyrektyw w sprawie koncentracji mediów i pluralizmu.

(Oklaski z centrum i lewej strony)

Marianne Mikko (PSE). - Panie przewodniczący! Chciałam podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego niezwykle ważnego i na wysokim poziomie sprawozdania w sprawie koncentracji i pluralizmu mediów w Unii Europejskiej. Sprawozdanie to dotyczy ochrony demokracji. Próbowaliśmy zamieścić w tym sprawozdaniu wszystko, co wzmacnia demokrację. Dlatego powinniście się państwo skupić i pomyśleć dwa razy, zanim zagłosujecie. Za czym jesteście i czemu jesteście przeciwni? Dziś wychodzi od nas przekaz do naszych obywateli. Proszę o tym pomyśleć.

(Oklaski z prawej strony)

Pál Schmitt, w imieniu grupy PPE-DE. – (HU) Panie przewodniczący, jako sprawozdawca pomocniczy w tym przedmiocie chciałbym przyłączyć się do tych wszystkich, którzy stwierdzali, że system, jaki jest dziś nie jest dobry. Chciałbym wyrazić opinię Partii Ludowej w debacie parlamentarnej, ale nie udzielono mi głosu jako sprawozdawcy pomocniczemu.

Chcę zapytać dlaczego, skoro tak ważny jest pluralizm w mediach, pluralizm opinii jest nieważny? Chciałbym wyjaśnić, że nie zgadzamy się z niektórymi kwestiami, ale nie udzielono mi głosu. W całym Parlamencie dwóm osobom pozwolono się wypowiedzieć na ten temat – pani sprawozdawczyni i pani komisarz. Bez względu musimy rozważyć, czy ten system jest dobry, ponieważ jesteśmy wzajemnie ciekawi naszych opinii, a to właśnie nazywamy pluralizmem opinii. Panie przewodniczący! Proszę pomóc nam to ziścić.

Przewodniczący. – Panie i panowie! Pozwoliłem na wypowiedź pana posła Cohn-Bendita, ale po tym musimy przejść do głosowania. Musimy wyciągnąć właściwe wnioski z naszej własnej decyzji. Podjęliśmy decyzję o wątpliwej wartości, mamy prawo sami ją poprawić, ale poprawka musi zostać dokonana zgodnie z właściwymi procedurami.

Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE). - (DE) Panie przewodniczący! Ten szczególny nonsens, o którym pan właśnie wspominał, został przyjęty przez większość tej Izby, pomimo, że my głosowaliśmy przeciw. To była państwa decyzja! Zróbcie teraz piekło waszemu przewodniczącemu, żeby doprowadził do zmiany tego przepisu!

(Oklaski z centrum i z prawej)

Przewodniczący. – Naprawdę nie chcemy robić nikomu piekła, ale można wyciągnąć wnioski, jeśli Izba sobie tego życzy.

Stefano Zappalà (PPE-DE). - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Nie jest moją intencją zajmować się szczegółami w niedokładnym oświadczeniu, jakie złożyła pani Frassoni, ale jedno wyjaśnienie muszę Izbie złożyć. We Włoszech, to nie prezydent Berlusconi tylko inne grupy mają własne kanały telewizji. Panie przewodniczący! We Włoszech są trzy państwowe kanały telewizji: Rai 1, Rai 2 i Rai 3, jest grupa Mediaset i jeszcze we Włoszech jest LA7...

(Protesty z centrum i z lewej)

Przewodniczący. – Panie i panowie! Nie ma powodu, żeby się irtować. Podjęliście państwo decyzję.

Jeśli Parlament podjął decyzję, o której większość sądzi że była niemądra, można to zmienić. Ale przepis jest przestrzegany do czasu wprowadzenia takiej zmiany. To jest zasada, według której postępujemy w Parlamencie.

(Oklaski)

7.5. Opanowanie cen energii (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad poprawką nr 1

Urszula Gacek (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chcę poruszyć prawdziwą kwestię formalną w związku z nowym Regulaminem. Powiedziano nam, że ponieważ debata została skrócona, możemy teraz składać więcej oświadczeń pisemnych niż pojedyncze oświadczenie, do jakiego byliśmy uprawnieni zanim nowy

Regulamin wszedł w życie. Dziś próbowałam złożyć dwa oświadczenia pisemne, ale strona internetowa nie pozwala na to. Tak więc mój głos w debacie nad opanowaniem cen energii nie został nigdzie odnotowany.

Czy może pan zapewnić, żeby ten problem techniczny został rozwiązany? Czy nowy Regulamin nie jest przestrzegany?

Przewodniczący. – Może pani złożyć oświadczenie pisemne pani poseł Gacek, ale nie był to odpowiedni moment na zgłaszanie tego problemu.

7.6. Biała księga na temat zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością (A6-0256/2008, Alessandro Foglietta) (głosowanie)

7.7. Zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi w sieci (głosowanie)

7.8. „IASCF: przegląd konstytucji – odpowiedzialność publiczna i skład – propozycje zmiany” (głosowanie)

Piia-Noora Kauppi, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Jak już pan powiedział, grupa PPE-DE chciałaby wystąpić z wnioskiem o odroczenie głosowania nad tą rezolucją. Sprawa zarządzania Radą Międzynarodowych Standardów Rachunkowości z pewnością nie zostanie rozwiązana w ciągu najbliższych dwóch tygodni, a zatem mamy czas, by zagłosować nad przedmiotową rezolucją na kolejnej mini-sesji plenarnej tu w Brukseli.

Nasz wniosek wynika z faktu, że otrzymaliśmy od Komisji Europejskiej pewne nowe propozycje i być może niektóre zapisy rezolucji można by dopracować.

Termin był bardzo napięty, w związku z czym chcielibyśmy mieć więcej czasu i przeprowadzić głosowanie w tej sprawie na kolejnej sesji w Brukseli.

Pervenche Berès, przewodnicząca Komisji Gospodarczej i Monetarnej (ECON). – (FR) Panie przewodniczący! Wypowiadam się jako przewodnicząca Komisji Gospodarczej i Monetarnej. W obecnym kryzysie finansowym każdy zdaje sobie sprawę z powagi zagadnienia, jakim są standardy rachunkowości i ich potencjalnie procykliczny charakter. Zarządzanie strukturami tworzącymi te standardy rachunkowości to bardzo ważna sprawa.

W sprawach poruszonych już w sprawozdaniu pana posła Radwana Komisja Europejska zdecydowała się sporządzić wniosek, który nie dotyczy podmiotów odpowiedzialnych za stabilność rynków finansowych, lecz wniosek ten został sporządzony pośpiesznie i bez konsultacji z Radą czy Parlamentem Europejskim, natomiast przy współudziale władz amerykańskich kończących swoją kadencję, od których odcięli się wszyscy kandydaci w amerykańskich wyborach prezydenckich.

W duchu kompromisu i otwartości zgadzamy się ponownie przystąpić do rozmów, jeżeli Komisja zgodzi się ze swej strony ponownie rozpatrzyć swój wniosek i wysłuchać propozycji Parlamentu Europejskiego. Dlatego chciałabym, aby Komisja wydała oświadczenie i zobowiązała się ponownie rozważyć swój wniosek. W tej sytuacji moglibyśmy poprzeć propozycję pani poseł Kauppi.

Androula Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja nie zajmuje stanowiska w tej sprawie.

Przewodniczący. – Komisja nie wyraziła swojej opinii.

Pani poseł Berès! Czy mam rozumieć, że w tych okolicznościach popierają państwo wnioskodawcę, czyli panią poseł Kauppi?

Przystępujemy więc do głosowania nad wnioskiem.

(Parlament przyjął wniosek o odroczenie głosowania)

7.9. Pakiet socjalny (głosowanie)

– Przed głosowaniem

Philip Bushill-Matthews, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Chciałbym tylko krótko potwierdzić, że grupa PPE-DE zdecydowała się wycofać swoją rezolucję w sprawie pakietu socjalnego. Na ostatniej sesji miesięcznej odbyliśmy wyczerpującą debatę, podczas której wszystkie grupy wyraziły w pełni swoje poglądy. Nasza grupa tymczasem zapewniła sprawozdawczość w sprawie odnowionej agendy społecznej, odzwierciedlając w niej ogromną wagę, jaką przykładamy do spraw społecznych, natomiast w najbliższych miesiącach oczekujemy na uwagi innych grup politycznych, abyśmy mogli sporządzić sprawozdanie, z którego będzie dumna cała Izba.

(Oklaski grupy PPE-DE)

8. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący! Chciałam tylko poinformować, że głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Foglietti, lecz moje urządzenie do głosowania popsuło się.

Ustne wyjaśnienia dotyczące głosowania

– **Projekt rezolucji: roczna debata w sprawie postępu dokonanego w 2007 r. w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (art. 2 i 39 traktatu UE) (B6-0425/2008)**

Simon Busuttil (PPE-DE). – (MT) Oczywiście to trudne do zrozumienia w tej chaotycznej sytuacji. Chciałbym wyjaśnić mój głos za przyjęciem rezolucji, którą właśnie przegłosowaliśmy, dotyczącej rocznej debaty w sprawie postępu dokonanego w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. W dniu dzisiejszym spotyka się Rada Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, aby omówić i zatwierdzić Europejski Pakt o imigracji i azylu. To bardzo ważny temat i bardzo ważna propozycja omawiana na forum Rady, a zatem mam nadzieję, że podczas dzisiejszej dyskusji Rada postanowi umieścić w tym pakcie deklarację w sprawie konieczności bardziej sprawiedliwego i wyrównanego podziału obciążeń związanych z imigracją. Mam nadzieję, że ministrowie przyjmą dzisiaj ten pakt, oraz że będzie on zawierał odniesienie do tej wspólnej odpowiedzialności.

PRZEWODNICZY: Manuel António DOS SANTOS

Wiceprzewodniczący

– **Projekt rezolucji: roczna debata w sprawie postępu dokonanego w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (art. 2 i 39 Traktatu UE) (B6-0425/2008)**

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Rezolucja, nad którą właśnie głosowaliśmy była dla mnie i oczywiście mojej grupy nie do przyjęcia z wielu powodów. Podstawowa przyczyna to oczywiście moje przekonanie, że Europa absolutnie nie potrzebuje nowej fali „nielegalnej” imigracji. Zdecydowanie nie potrzebuje.

Sprowadzanie coraz większej liczby obcokrajowców z państw trzecich to bardzo wygodne wyjście dla pracodawców z prywatnego sektora i dla rządów. Skutkuje to drenażem mózgów w rozwijającym się świecie na rzecz Europy, w ostatecznym rozrachunku nie przynosząc korzyści ani krajom rozwijającym się ani Europie, a wręcz przeciwnie. Powinniśmy w końcu zacząć – i tu zwracam się przede wszystkim do rządów, przedsiębiorstw i przedstawicieli przemysłu – asymilować, reedukować i integrować ze zwykłym rynkiem pracy naprawdę ogromną liczbę obcokrajowców, którzy już tu są, a którzy nigdy nie zdołali właściwie zasymilować się z naszym społeczeństwem.

– **Sprawozdanie: Marianne Mikko (A6-0303/2008)**

Neena Gill (PSE). – Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Mikko, ponieważ jestem przekonana o zasadniczym znaczeniu mediów w zagwarantowaniu demokracji. Mając na uwadze rozszerzanie UE, naszą rolą jest zapewnić konwergencję norm służących ochronie podstawowych wolności i demokracji. Dotyczyła tego opinia Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) na temat sprawozdania pani poseł Mikko, której chciałam pogratulować, ponieważ uważam, że nowe technologie doprowadziły do powstania nowych kanałów medialnych oraz nowych rodzajów treści, a media nadal stanowią ważne narzędzie polityczne. W tym kontekście pluralizm mediów to zasadniczy wymóg zapewnienia demokratycznego modelu społecznego.

Skoncentrowanie własności mediów w rękach zaledwie kilku osób sprzyja monopolizacji rynku reklamy i stwarza barierę dla podmiotów chcących zacząć działalność w tej branży. Prawo konkurencji pomogło ograniczyć koncentrację mediów, ale problemy te nadal występują w wielu państwach członkowskich, w których rynek jest zdominowany przez kilka dużych podmiotów.

Należy zatem pochwalić zawartą w sprawozdaniu propozycję połączenia prawa o mediach z prawem konkurencji.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN). - (PL) Panie Przewodniczący! Pluralizm mediów to różnorodność przekazywania treści i własności nadawców. Oba aspekty są obecnie na rynku medialnym zagrożone. Coraz większa koncentracja własności przedsiębiorstw medialnych konkurujących na rynku doprowadziła do sytuacji, w której informacje wartościowe z punktu widzenia społecznego i kulturowego są trudne do odnalezienia w gąszczu łatwo dostępnych i wystandaryzowanych newsów dla każdego. Trudno nawet przewidzieć, do czego pogarszająca się sytuacja w tym zakresie może doprowadzić nie tylko pojedynczego odbiorcę, ale i całe społeczeństwo.

Pani sprawozdawczyni słusznie zaakcentowała rolę mediów publicznych jako strażnika różnorodności treści z misją szerzenia informacji wysokiej jakości. Słusznie też postuluje model współistnienia silnych mediów publicznych poza konkurencyjnym rynkiem medialnym oraz prywatnych przedsiębiorstw medialnych, których celem jest zysk. Równowaga tych filarów powinna być niewątpliwa. Treść sprawozdania, a co za tym idzie intencje sprawozdawczyni, wydają się jasne i przejrzyste. Kompromis zawarty podczas obrad Komisji Kultury jest dobry. Ponadto status prawny nowych możliwości przekazywania treści takich jak blogi internetowe, czy też ogólnie rzecz biorąc wiadomości tworzonych przez urzędników powinien być jasno określony, tak aby tworzący je użytkownicy byli świadomi wynikających z tego praw i obowiązków i ewentualnych sankcji.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Frank Vanhecke (NI). - (NL) Panie przewodniczący! Bardzo mnie cieszy, kiedy słyszę w Parlamencie opinię, że wszystkie państwa członkowskie muszą zagwarantować pluralizm mediów oraz że ważną rolę w tym przypadku mają do odegrania nadawcy publiczni. Jest to najczystsza prawda i prawidłowe podejście do tematu. W normalnym społeczeństwie oznacza to demokrację i wolność informacji, a przede wszystkim wolność informacji dla grup opozycyjnych.

Oceniając według tych kryteriów, Belgia, a nawet Flandria, nie są demokratyczne. Na przykład moja partia polityczna, duża partia polityczna w tym kraju, jest regularnie i otwarcie dyskryminowana oraz bojkotowana przez flamandzkiego nadawcę publicznego, a na dodatek na podstawie oficjalnych dyrektyw. Cemu? Ponieważ nasze pomysły i postawy są „niepoprawne politycznie” lub odbiegają od powszechnie przyjętego nurtu. Nie tak dawno temu były szef publicznej stacji nadawczej otwarcie przyznał, że król Belgów nadał mu tytuł barona w nagrodę za dyskryminacyjną działalność wobec opozycyjnej partii.

Przydałoby się, aby sprawozdanie, które w innym przypadku nie byłoby wcale takie złe, zawierało ustęp poświęcony traktowaniu opozycyjnych partii, które nie postępują według przyjętej linii.

Koenraad Dillen (NI). - (NL) Panie przewodniczący! Poczas głosowania nad przedmiotowym sprawozdaniem wstrzymałem się od głosu. Zupełnie słusznie podkreślono w nim różne problemy z pluralizmem mediów oraz koncentracją własności w wielu państwach członkowskich.

Jako Flamandczyk mogę powiedzieć kilka słów na ten temat. Mogę, ponieważ nie ma w Unii Europejskiej państwa, które np. potrzebowałoby bardziej niż Belgia rzecznika ds. niezależnych mediów w celu zapewnienia wolności wyrażania opinii oraz pluralizmu. Jak mój poprzednik już powiedział, tu w Brukseli, w instytucjonalnym sercu kraju, nie tylko prywatne media, ale także organy rządowe bezwstydnie bojkotują największą partię opozycyjną, pozbawiając ludzi prawa do wolnej i wyważonej informacji.

Być może zalecana przez sprawozdawczynię karta na rzecz wolności mediów uniemożliwiłaby tego rodzaju nadużycia, ponieważ w innym razie całe przedsięwzięcie będzie jedynie zwykłym mydleniem oczu.

Zastanawiam się również, dlaczego sprawozdawczyni jest zainteresowana dokładniejszym uregulowaniem ostatniego wolnego środka przekazu, czyli Internetu, a zwłaszcza serwisów blogowych, nie wspominając już o właściwej trosce o prawa autorskie. Dlatego, że kontrolę nad Internetem chcą zaostrzyć właśnie państwa pozbawione prawdziwego pluralizmu mediów. Przedmiotowe sprawozdanie dostarcza im dodatkowych argumentów i to jest godne pożałowania.

Pál Schmitt, w imieniu grupy PPE-DE. – (HU) Panie przewodniczący! Dziękuję. Chciałbym się wypowiedzieć w języku węgierskim. Różnorodność mediów to szczególnie ważny obszar dla Europejskiej Partii Ludowej i dlatego zdecydowaliśmy, że nasza grupa, zamiast zagłosować nad odrzuceniem sprawozdania przedstawi alternatywny projekt decyzji. Zachowując zalety pierwotnej wersji sprawozdania, usunęliśmy z tekstu części, które były dla nas nie do przyjęcia, zamieszczając w nim zalecenia, które w naszym odczuciu zasługiwały na uwypatnienie.

Jedno z zastrzeżeń grupy dotyczyło faktu, że w sprawozdaniu wymieniono konkretne państwa członkowskie, natomiast my jesteśmy przekonani, że sprawozdanie na temat różnorodności mediów musi być bezstronne i mieć ogólne zastosowanie. Celem nie może być zawstydzanie niektórych państw przez podawanie ich jako złego przykładu. Podobnie nie mogliśmy zgodzić się z zawartym w sprawozdaniu stwierdzeniem, że niektóre imperia medialne kierują się przede wszystkim zyskiem i materialnym interesem: to jest przesadne uogólnienie i nie możemy się z nim zgodzić.

Sprawozdanie, które doprowadziło do ostrej debaty politycznej, musi w każdym razie zwrócić uwagę Komisji Europejskiej na fakt, że powinna zająć się tą kwestią odpowiednio do powagi zagadnienia i zbadać, jaki rodzaj unijnych lub krajowych środków trzeba wprowadzić w interesie różnorodności. Dziękuję.

– Wspólny projekt rezolucji w sprawie opanowania wzrostu cen energii (RC-B6-0428/2008)

Peter Baco (NI). – (SK) Popieram skuteczną kontrolę cen energii. Niestabilność cen w ostatnich miesiącach wyraźnie nie leży w interesie obywateli Unii Europejskiej, podczas gdy spekulanci i pośrednicy wypracowują zyski. Co więcej, dostrzegamy sytuację absolutnie nie do przyjęcia, w której ceny energii decydują o cenach żywności. Nie możemy spokojnie zgodzić się z cynicznym argumentem, że w globalnej skali jest wystarczająco dużo żywności, lecz nie każdy ma wystarczająco dużo pieniędzy, by kupować drogą żywność.

W opinii ekspertów Banku Światowego energia z biomasy odpowiada za do 80% ostrego wzrostu cen żywności. W związku z tym wielokrotnie podkreślałem potrzebę zwiększenia rezerw żywnościowych i uregulowania sprawy wykorzystywania źródeł żywności do celów energetycznych. Jest to podstawowy problem dotyczący kontroli cen żywności i koniecznie należy mu poświęcić dużo więcej uwagi.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Panie przewodniczący! Mamy dzisiaj do czynienia z szybkim wzrostem cen nośników energii. Bezpośrednio przekłada się to na poziom życia mieszkańców Unii Europejskiej oraz na wzrost inflacji. To sprawia, że należy stworzyć instrumenty ochrony mieszkańców Europy przed skutkami tych podwyżek. Pomimo obserwowanych od niedawna spadków cen ropy naftowej, uważam, że powinniśmy większą uwagę zwrócić na mechanizmy zapewniające stabilizację cen. Rodzi się też postulat zapewnienia większej przejrzystości rynku paliw tak, by w przyszłości był mniej podatny na spekulacje na giełdach światowych. Mówiąc o energii nie sposób nie podkreślić potrzeby, po pierwsze, intensyfikowania prac nad zwiększeniem roli energii ze źródeł odnawialnych, a także energii jądrowej, po drugie, wprowadzenia nowych technologii przy wykorzystaniu węgla, po trzecie, musimy wprowadzić szeroki program zwiększania efektywności energetycznej.

– Sprawozdanie: Alessandro Foglietta (A6-0256/2008)

Renate Sommer (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Głosowałam przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Foglietty i chciałabym podziękować posłom, którzy mnie wsparli w odrzuceniu tego wniosku.

Chociaż problem otyłości nabiera coraz większego znaczenia, Biała księga nie zbliża nas ku rozwiązaniu tego problemu. Wręcz przeciwnie. Stanowi ona przypadkową mieszaninę różnych zaleceń i wniosków o ustanowienie prawodawstwa. To nas ośmiesza. Cieszy mnie, że usunięto przynajmniej propozycję wprowadzenia czerwonych, bursztynowych i zielonych kodów na etykietach załączanych do produktów żywnościowych, ale inne propozycje przetrwały, w tym niektóre udaremniły decyzje będące w trakcie podejmowania i dotyczące dziedziny etykietowania żywności, w której jestem parlamentarnym sprawozdawcą.

Zdecydowaliśmy, że wystąpimy o cenzurowanie reklam, że chcemy zakazu sztucznych kwasów tłuszczowych typu trans, ale zamierzamy jednocześnie wskazywać zawartość TFA na etykietach załączanych do produktów spożywczych, że nasze talie będą w przyszłości oficjalnie mierzone, a zawartość soli w produktach spożywczych będzie monitorowana, co jest równoznaczne z żądaniem interwencji w treść przepisów kulinarnych. Wprowadzono nową definicję zdrowego odżywiania się, a jednym z jego warunków jest odżywianie się wyłącznie produktami organicznymi. To się przyczynia do dyskryminacji tych, którzy zajmują się rolnictwem konwencjonalnym.

Nie może istnieć coś takiego jak zła żywność, której wprowadzania na rynek zakazywałby nasz system prawny. Wszyscy konsumenci mają prawo do informacji, ale także do szacunku, co oznacza, że należy im umożliwić podejmowanie własnych decyzji.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące głosowania

– Sprawozdanie: Karin Resetarits (A6-0263/2008)

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Przedmiotowe sprawozdanie w sprawie niekomercyjnych lokalnych mediów społecznych w Europie dotyczy obszaru uważanego za obszar potrzebujący dodatkowych funduszy w ramach programów wsparcia UE. To kolejny przykład tego, jak w imię rozmaitych szczególnych interesów w tym Parlamencie próbuje się zwiększyć liczbę programów wsparcia UE i dodatkowo zwiększyć środki finansowe przeznaczane na te programy, aby można było rozdawać te środki na wszystkie strony.

To niezrozumiałe, aby wsparcie niekomercyjnych lokalnych mediów społecznych medialnej traktować jako pozycję w wydatkach finansowanych na szczeblu UE. Zasada pomocniczości w sposób oczywisty nasuwa wniosek, że są to nakłady na państwa członkowskie lub regionalne organy polityczne. Dysponują one fachową wiedzą na temat tych mediów i to one mają możliwości, by decydować, czy taki wydatek należy traktować priorytetowo w stosunku do zapotrzebowania na środki na cele opieki zdrowotnej, szkół, opieki społecznej itp.

W interesie zachowania zasady pomocniczości głosowaliśmy za odrzuceniem całego sprawozdania.

Gyula Hegyi (PSE), na piśmie. – „Media społeczne” odgrywają często ważną rolę we wspólnotach lokalnych. Jest to wpływowe źródło informacji wśród lokalnych mediów; czasami nawet jest to jedyny głos lokalnych społeczności. Dlatego właśnie Unia Europejska powinna bardziej skoncentrować się na tych mediach, zwłaszcza po upadku traktatu lizbońskiego, ponieważ mogą one posłużyć jako skuteczny środek przekazywania obywatelom informacji o UE.

Jako sprawozdawca na temat aktywnego dialogu z obywatelami na temat Europy, w pełni popieram wszelkiego rodzaju narzędzia komunikacji, które mogą pomóc zbliżyć UE do obywateli. Jestem jednak przekonany, że zasadniczym warunkiem wstępnym nawet częściowego finansowania mediów społecznych czy innych mediów lokalnych z funduszy publicznych jest niezależność tych mediów nie tylko od władz krajowych, ale także od lokalnych.

Wiem, że media społeczne, a zwłaszcza ich finansowanie, państwa członkowskie powinny traktować priorytetowo ze względu na różnorodne formy i lokalne cechy szczególne tych mediów. Nasza pomoc na szczeblu europejskim może polegać na większym nagłośnieniu sprawy. Przedmiotowe sprawozdanie to pierwszy krok w tym kierunku.

Ian Hughton (Verts/ALE), na piśmie. – W swoim sprawozdaniu, które poparłem, pani poseł Resetarits nawiązuje do znaczenia mediów we wzmacnianiu różnorodności kulturowej i językowej. W tym tygodniu miało miejsce uruchomienie pierwszego w dziejach telewizji kanału w języku celtyckim – radosne wydarzenie w promowaniu różnorodności językowej zarówno Szkocji, jak i Europy.

David Martin (PSE), na piśmie. – Media społeczne miały zawsze do odegrania ważną rolę w naszym społeczeństwie. Media takie mogą promować dialog międzykulturowy poprzez zwalczanie negatywnych stereotypów. UE musi to w pełni uznać, zapewniając mediom społecznym lepszy status prawny, natomiast nadawcom dostęp do widma radiowego. W głosowaniu poparłem przedmiotowe sprawozdanie.

Daniel Stroj (GUE/NGL), na piśmie. – (CS) W kwestii dotyczącej mediów społecznych i alternatywnych uważam, że bez wątpienia mogą one przyczynić się do zapewnienia większego pluralizmu w środowisku mediów oraz zwiększenia świadomości obywateli. Moim zdaniem doświadczenie większości państw członkowskich Unii Europejskiej wyraźnie wskazuje, że swoboda wypowiedzi stała się niemalże fikcją, natomiast charakter tak zwanych mediów komercyjnych kształtują ich właściciele. Poziom obiektywizm informacji przekazywanych przez media „ustawowe” jest często w dużym stopniu determinowany interesami podmiotów dzierżących władzę polityczną niezależnie od statutu i ram prawnych ustanowionych w odniesieniu do takich mediów. Z tego powodu jeszcze ważniejsze jest zapobieganie niewłaściwemu wykorzystywaniu mediów społecznych i alternatywnych, wykraczaniu ich działalności poza granice przypisywanej im misji. Zgadzam się, że media te zasługują na zapewnienie im ogólnego statusu prawnego w państwach członkowskich UE. Przepisy regulujące ich działalność należy jednak ustanowić od samego

początku w sposób, który uchroni społeczne i alternatywne media przed odejściem od ich misji, ich roli społecznej.

– Sprawozdanie: Joseph Muscat (A6-0344/2008)

Marian Harkin (ALDE), na piśmie. – Nie mogę poprzeć tego sprawozdania. Chociaż zgadzam się z wieloma zawartymi w nim propozycjami i popieram je, to mam obawy co do zawężenia zakresu zwolnień z podatku VAT w odniesieniu do funduszy inwestycyjnych. Jestem przekonana, że lepiej jest utrzymać aktualny stan rzeczy.

Peter Skinner (PSE), na piśmie. – Europejska Partia Ludowa jest przekonana, że aktualizacja wymogów w zakresie podatku VAT od usług finansowych jest dużo spóźniona. Sprawozdawca wykazał ogromną staranność w podejściu do tego zadania. Jesteśmy przekonani o jego bardzo przychylnym stanowisku w kwestii przekazania kosztów konsumentom i że rozumie on problemy, którym należy sprostać. Nie jesteśmy pewni co do sposobu prawidłowego zarządzania tymi aspektami z praktycznego punktu widzenia, zwłaszcza w kwestii dowolności zezwalania przedsiębiorstwom na stosowanie VAT. Mamy więc zastrzeżenia, których nie można wyrazić w konkretnych poprawkach, gdyż głosowanie odbywało się na zasadzie „en bloc” w odniesieniu do poprawek 1-28. Europejska Partia Ludowa popiera sprawozdawcę, ale głosowałaby przeciwko poprawkom nr 6 i 21.

Chciałbym osobiście podziękować panu posłowi Josephowi Muscatowi za pracę, jaką włożył w sporządzenie tego sprawozdania oraz za jego kolegialne podejście do pracy w Parlamencie Europejskim. Mam nadzieję, że jego kariera będzie się rozwijać i że wkrótce będziemy mogli go przywitać z powrotem na Malcie jako przyszłego premiera.

– Projekt rezolucji – roczna debata w sprawie postępu dokonanego w 2007 r. w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (art. 2 i 39 Traktatu UE) (B6-0425/2008)

Philip Bradbourn (PPE-DE), na piśmie. – Chociaż brytyjscy konserwatyści popierają współpracę państw członkowskich w odniesieniu do przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, to głosują przeciwko przyjęciu tej rezolucji, ponieważ pozostajemy konsekwentnie przeciwni wszelkim wezwaniom do dalszej harmonizacji w tym obszarze. W szczególności jesteśmy przeciwni zawartym w sprawozdaniu wezwaniom do przyjęcia postanowień traktatu lizbońskiego, które można przyjąć w ramach aktualnych ustaleń.

Patrick Gaubert (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Cieszę się z przyjęcia bardzo dużej części rezolucji na temat rocznej debaty w sprawie postępu dokonanego w 2007 r. w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Jest to wysokiej jakości tekst, dobitnie przypominający nam o konieczności szybkiego przyjęcia traktatu lizbońskiego, który umocni przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości przez zapewnienie zasadniczych elementów wzmocnienia prawomocności i skuteczności działań UE.

Zawiera on także wezwanie, aby Komisja i Rada określiły nowych priorytetów kolejnego wieloletniego programu dla przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości na lata 2010-2014.

I na koniec, zawiera też szereg istotnych środków, które mają zostać przyjęte w obszarze praw podstawowych i obywatelstwa w odniesieniu do ochrony granic oraz imigracji i azylu. Są to priorytety popierane przez naszą grupę polityczną, a większość z nich można także znaleźć w Europejskim pakcie o imigracji i azylu, który trzeba wdrożyć na podstawie konkretnych działań.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Chociaż zgadzamy się z kilkoma punktami tej rezolucji na temat tak zwanej „przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”, to eufemizm zastosowany w celu włączenia wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, obszarów będących wyłączną domeną państw członkowskich, do systemu wspólnotowego, kryje w sobie zestaw celów, priorytetów i propozycji, które stanowczo odrzucamy.

Przede wszystkim z uwagi na fakt, że nie uwzględnia ona odrzucenia tak zwanego „traktatu lizbońskiego” – nalegając na jego narzucenie do końca 2009 r. oraz wzywając do rozpoczęcia procesu włączania wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych do systemu wspólnotowego – świadcząc tym samym o braku poszanowania ze strony większości w PE dla suwerennej i demokratycznej decyzji obywateli Irlandii.

Również dlatego, że wśród zawartych w niej celów jest rozwój systemu informacyjnego Schengen (z uwzględnieniem decyzji dotyczących konwencji z Prüm), Frontex oraz polityki imigracyjnej UE, która jest selektywna, zapobiegawcza i nadaje imigracji status działania bezprawnego).

I pomimo narzekań, że „Unia nawiązuje de facto współpracę policyjną i sądową z krajami trzecimi, zwłaszcza z USA, poprzez umowy dwustronne dotyczące szeregu spraw, omijając tym samym formalne demokratyczne procedury decyzyjne i kontrolę parlamentarną”, PE tego nie kwestionuje.

Tobias Pflüger (GUE/NGL), na piśmie. – (DE) W projekcie opisano traktat lizboński jako „podstawowy i naglący warunek przekształcenia UE w przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Traktat lizboński został odrzucony w wyniku irlandzkiego referendum. Najwyższy czas się z tym pogodzić.

2. Projekt zawiera wezwanie do pełnego uruchomienia systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) oraz do wzmocnienia Frontex-u. Agencja Frontex, zajmująca się ochroną granic, odpowiada za operacyjne wdrażanie niehumanitarnej polityki zamknięcia UE dla osób będących w rozpaczyliwym położeniu. Taka polityka to zniewaga dla człowieczeństwa i dlatego trzeba ją stanowczo odrzucić.

Søren Bo Søndergaard i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – Ogólnie rzecz ujmując, popieramy pomysł przyznania długoterminowym rezydentom prawa do głosowania w wyborach europejskich i lokalnych. Jesteśmy jednak przekonani, że to państwa członkowskie powinny decydować o prawie do głosowania w wyborach lokalnych, zgodnie z odpowiednimi konwencjami międzynarodowymi.

– Sprawozdanie: Marianne Mikko (A6-0303/2008)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Chciałbym podkreślić znaczenie ochrony pluralizmu mediów (przywoływanego już w art. 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej) dla podbudowania demokratycznego procesu, poprzez zapewnienie różnym obywatelom Europy przejrzystego odbioru informacji. Wiemy, że media są często poddawane politycznym naciskom, zwłaszcza media publiczne, które potrzebują znacznego i stabilnego udziału w rynku, aby mogły zmierzyć się z kwestią niewystarczającego finansowania i lobbingu politycznego.

Dlatego będę głosował za przyjęciem tego projektu rezolucji, która zmierza do powierzenia trzem europejskim wyższym uczelniom zadania monitorowania tego pluralizmu za pomocą rzetelnych i bezstronnych wskaźników. Zgadzam się również co do konieczności stworzenia systemów nadzoru w celu zagwarantowania wolności redakcyjnej i dziennikarstwa we wszystkich państwach członkowskich.

Mając na uwadze nadchodzącą europejską kampanię wyborczą w 2009 r., nadszedł właściwy moment, abyśmy opracowali Kartę wolności mediów w celu zmiany obecnych niepewnych warunków pracy wielu publicystów i dziennikarzy.

Na koniec, nowe kanały medialne prowadzące transmisje w Europie i na całym świecie rzeczywiście potrzebują środków finansowych, ale trzeba z nich również korzystać w odpowiedzialny sposób (np. należy określić status autorów i edytorów blogów internetowych), stymulując jednocześnie wyższy poziom alfabetyzacji medialnej w Europie.

Jean-Marie Cavada (ALDE), na piśmie. – (FR) Ponownie zapewniam, że przywiązuję ogromną wagę do wolności wyrażania opinii i do pluralizmu mediów. Blogi to narzędzia mogące zagrażać prywatności ludzi, a jeżeli są nieprawdziwe lub złośliwe można je zaliczyć do tej samej kategorii co „naruszenie prawa prasowego”.

Jorgo Chatzimarkakis (ALDE), na piśmie. – (DE) Pluralistyczny system mediów to podstawowy warunek przetrwania europejskiego modelu demokratycznego społeczeństwa. Koncentracja własności mediów stwarza jednak środowisko sprzyjające powstawaniu monopolu, stwarza bariery uniemożliwiające wejście na rynek oraz prowadzi do ujednolicenia treści medialnych.

Rozwój systemu mediów jest coraz bardziej stymulowany chęcią zysków. W celu uniknięcia konfliktu interesów między własnością mediów a władzą polityczną, prawo konkurencji należy koniecznie połączyć z prawem medialnym. Takie konflikty interesów w rzeczywistości szkodzą wolnej konkurencji i pluralizmowi. Wzmocnienie pluralizmu wymaga także zagwarantowania równowagi między nadawcami publicznymi a prywatnymi.

Ponadto wzywam do podjęcia środków na rzecz poprawy konkurencyjności grup medialnych w celu wsparcia wzrostu gospodarczego. Aby zapewnić ostrą konkurencję i otwarty rynek należy koniecznie stosować w

spójny sposób europejskie i krajowe przepisy dotyczące konkurencji. W szczególności krajowe regulacje w sprawie mediów muszą być przejrzyste i skuteczne.

Dlatego popieram Komisję w jej zamiarze opracowania wskaźników do pomiaru pluralizmu mediów. Wzywam także do stworzenia dodatkowych wskaźników, służących pomiarowi takich czynników jak demokracja i kodeksy postępowania dla dziennikarzy. Ponadto jestem przekonany, że przepisy w sprawie koncentracji mediów powinny także regulować środki dostępu do treści internetowych i ich upowszechniania.

Lena Ek (ALDE), *na piśmie*. – (SV) Sprawozdanie pani poseł Marianne Mikko to wyjątkowo dobry przykład, jak daleko mogą zejść dobre intencje, prowadząc do konfliktu między niezależnością mediów a podstawowymi zasadami swobody wypowiedzi. Pierwotna propozycja pani poseł Mikko, obejmująca między innymi możliwość rejestracji, prawo do odpowiedzi i instrumenty służące sądowemu ściganiu autorów blogów, była bardzo oddalona od mojego pojęcia o swobodzie wypowiedzi i formułowania opinii. Na szczęście sprawozdanie zmieniono w tych punktach przed postawieniem projektu pod obrady plenarne. Ta zmiana jednak nie wystarcza, bym mogła poprzeć przedmiotowe sprawozdanie; w wielu punktach propozycja nadal kłóci się z niezależnością mediów oraz swobodą formułowania opinii i swobodą wypowiedzi.

Poprawka 5, którą ostatecznie Parlament zatwierdził, jest lepszą alternatywą dla przedmiotowego sprawozdania. Lepszą, ale wcale nie dobrą. Sprawa koncentracji i różnorodności mediów jest ważna i należy ją omówić. Przedmiotowa rezolucja to nie jest jednak właściwy kierunek postępowania. Do kwestii dotyczących mediów należy zawsze podchodzić w odpowiedzialny i rozważny sposób. Nie mogę iść na kompromis, gdy idzie o niezależność mediów oraz swobodę formułowania opinii i swobodę wypowiedzi. Są to zbyt fundamentalne wartości, aby przy nich manipulować. Dlatego w dzisiejszym głosowaniu wstrzymałam się od głosu. Usiłuję w ten sposób wyrazić moje poparcie dla debaty, jak również moje zaniepokojenie powtarzającymi się próbami uregulowania kwestii dotyczących mediów i swobody wypowiedzi.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Przy zmianach wprowadzonych do Regulaminu Parlamentu Europejskiego, uniemożliwiających w tych okolicznościach przedstawianie konkretnych propozycji poprawek, to, nad czym właśnie głosowaliśmy nie było sprawozdaniem pani poseł Mikko, ale raczej obejmującą wszystko propozycją alternatywnej rezolucji.

Ostateczna zatwierdzona wersja rezolucji jest wyraźnie lepsza od przedmiotowego sprawozdania i tylko dlatego głosowaliśmy za jej przyjęciem, chociaż zawiera pewne aspekty, z którymi się nie zgadzamy.

Przede wszystkim nie zgadzamy się ze sposobem, w jaki zapewnia się „pseudo-równowagę” wiążąc tak zwane „prawo konkurencji” z prawem w dziedzinie mediów, gdyż tu doświadczenie pokazało, że interesy kapitału przeważają nad wszystkimi prawami i wolnościami, w tym nad swobodą wypowiedzi w mediach, bardzo często stawiając pod znakiem zapytanie pluralizm.

Chociaż w innym miejscu sprawozdanie zawiera stwierdzenie, że „głównym celem władz publicznych powinno być stworzenie warunków, które zapewnią wysoki poziom jakości mediów (włącznie z mediami publicznymi), zabezpieczą różnorodność mediów oraz zagwarantują całkowitą niezależność dziennikarzy”, to wiemy, że jest to trudne do zrealizowania przy osłabionej pozycji demokratycznego państwa. Prawda jest taka, że nie można zagwarantować wolności wyrażania opinii i niezależności dziennikarzy, gdy podstawowe rynki zbytu mediów należą do grup gospodarczych i finansowych.

Glyn Ford (PSE), *na piśmie*. – Gratuluję sprawozdania mojej koleżance – pani poseł Marianne Mikko. Będę głosował za przyjęciem alternatywnego projektu rezolucji złożonego przez moją grupę wraz z Grupą Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy i Grupą Zielonych/ Wolne Przymierze Europejskie z uwagi na fakt, że jest on najbliższy mojemu własnemu stanowisku. Nie widzę powodów, aby coś, co jest nielegalne w formie pisemnej lub ustnej, miało być prawnie dozwolone w Internecie. Oczywiście egzekwowanie prawa może być trudne, ale to nie jest powód do bezczynności. Przecież mamy ograniczenia prędkości na bocznych drogach wiejskich, gdzie bardzo ciężko utrzymać porządek, a jednak nie wykorzystuje się tego faktu do uzasadniania „wolnoamerykanki”.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), *na piśmie*. – (SV) Przedmiotowe sprawozdanie oraz złożone z nim alternatywne rezolucje nie wchodzą w zakres procedury legislacyjnej i są jedynie wyrażeniem dążenia federalistycznej większości w Parlamencie Europejskim do większego zaangażowania UE w politykę dotyczącą kultury i mediów. Przy opracowywaniu sprawozdania panią poseł sprawozdawczynię zbyt poniosła ambicja, żeby kontrolować i nadzorować świat blogów. Dobry los sprawił, że komitet wycofał się do pewnego

stopnia ze swojej propozycji dla zgromadzenia plenarnego, natomiast projekty złożone przez niektóre grupy polityczne są lepsze od samego sprawozdania. Pozostaje jednak podstawowe pytanie: po co Parlament Europejski ma w ogóle debatować nad tym sprawozdaniem?

Sprawa koncentracji mediów jest ważna – na tyle ważna, że powinna nadal pozostawać w gestii państw członkowskich. Dlatego głosowaliśmy za odrzuceniem całego sprawozdania.

Jörg Leichtfried (PSE), na piśmie. – (DE) Głosuję za przyjęciem sprawozdania pani poseł Marianne Mikko na temat koncentracji i pluralizmu mediów w UE.

Dostęp do wolnych i różnorodnych mediów we wszystkich państwach członkowskich ma w dzisiejszych czasach ogromne znaczenie. Bardzo dobrze rozwinął się model oparty na dwu filarach, który wprowadzono w odniesieniu do telewizji publicznej i audiowizualnych usług medialnych. Aby zapewnić możliwie najbardziej owocną kontynuację tego procesu konieczne należy zapewnić stałe finansowanie publicznym korporacjom nadawczym, umożliwiając im promowanie publicznych interesów i wartości społecznych, zachowanie pluralizmu w mediach, a ludziom dostęp do treści o wysokiej jakości.

Popieram także utworzenie karty wolności mediów. Będzie to przyczynek w dążeniu do zagwarantowania swobody wypowiedzi. Niezależność dziennikarzom należy jednak zapewnić za pomocą konkretnych gwarancji prawnych i społecznych.

Problemem jest także koncentracja własności mediów, która sprzyja powstawaniu monopolu. Dlatego zachodzi potrzeba powiązania prawodawstwa dotyczącego konkurencji i mediów w celu zagwarantowania dostępu, konkurencji i jakości. Sprawozdanie obejmuje z grubsza wszystkie podstawowe punkty i dlatego popieram sprawozdawczynię.

Ramona Nicole Mănescu (ALDE), na piśmie. – (RO) Wszyscy się zgadzamy, że pluralizm powinien być zasadniczym elementem mediów. Pluralizm trzeba popierać, a przyjęcie sprawozdania pani poseł Mikko to duży krok w tym kierunku.

Państwa członkowskie powinny uznać i poprzeć konieczność zapewnienia zrównoważonego rynku mediów, zobowiązując się indywidualnie jak i zbiorowo do umożliwienia obywatelom odbioru dokładnych i zróżnicowanych informacji.

Różnorodność kulturowa oraz rosnąca potrzeba integracji migrantów i mniejszości, wraz ze znaczeniem zapewnienia aktywnym obywatelom wysokiej jakości informacji, to podstawowe powody utworzenia karty wolności mediów. Chciałabym wyrazić moje pełne poparcie dla zalecenia Parlamentu Europejskiego, by zachęcać media publiczne do działania w charakterze alternatywnych informatorów dla mediów, które kierują się wyłącznie komercyjnymi kryteriami.

Czynne wykonywanie praw i obowiązków przez europejskich obywateli, informowanie ich i umożliwienie im rozumienia i krytykowania sposobu przekazu informacji to konieczność, którą należy uwzględnić w każdym środku, jaki ma być w przyszłości przyjęty zarówno przez instytucje europejskie, jak i każde państwo członkowskie.

David Martin (PSE), na piśmie. – Nowa technologia doprowadziła do pojawienia się nowych kanałów medialnych oraz zmian w treściach medialnych. Szeroki zakres mediów ma zasadnicze znaczenie dla kultywowania demokracji i wolności przekonań. W głosowaniu szeroko poparłem zalecenia pani poseł Marianne Mikko.

Doris Pack (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Koncentracja mediów jest szerzącym się złem i należy je zwalczać. Przede wszystkim jednak należy zaznaczyć, że w Unii Europejskiej jest kilka państw członkowskich, w których koncentracja mediów stanowi problem i dlatego nie można wymieniać tylko jednego kraju. Po drugie, sprawozdanie zawiera w kilku miejscach wezwania skierowane do Komisji Europejskiej, by podjęła działania w obszarze działań podlegającym zasadzie pomocniczości.

Gdyby to poprawi, lub gdybym mogła głosować za przyjęciem takiej poprawki, to w głosowaniu poparłabym sprawozdanie pani poseł Mikko.

Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Skoncentrowanie w rękach kilku podmiotów większego prawa własności mediów skutkuje większymi monopolami i hamuje konieczne zróżnicowanie opinii.

Wydaje się, że dostęp do informacji jest dzisiaj nieograniczony, ale jednocześnie wadliwy. Duża część mediów i serwisów internetowych należy do grup biznesowych, które są równocześnie swoimi własnymi najlepiej rozreklamowanymi klientami. Bardzo ważne jest, by chronić dobrą jakościowo telewizję publiczną, która jest pluralistyczna, otwarta i niezależna. W kwestii dotyczącej swobody wypowiedzi w Internecie UE powinna położyć ogromny nacisk na publiczny dialog w celu zapewnienia zarówno swobody wypowiedzi, jak i ochrony danych osobowych. Debatę taką dopiero zapoczątkowano. Rozwiązania można znaleźć w drodze współpracy ze społeczeństwem obywatelskim.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Zmiana Regulaminu przyjęta 8 lipca 2008 roku skutkuje wprowadzeniem nowych przepisów dotyczącymi sprawozdań w własnej inicjatywy. Podczas tej drugiej sesji wrześniowej mieliśmy możliwość przekonać się, jak te przepisy sprawdzają się w praktyce.

W trakcie poniedziałkowej wieczornej debaty na temat kilku sprawozdań z własnej inicjatywy okazało się jednak, że zmiana ta nie była zbyt trafna. Podczas debaty na temat każdego sprawozdania tylko sprawozdawca i przedstawiciel Komisji zostali wysłuchani. Debata straciła swoją dynamikę, ponieważ sprawozdawcy pomocniczy również nie mogli się wypowiedzieć. Nawet przepis umożliwiający przedstawienie uwag posłom, którzy uczestniczyli w przygotowaniu sprawozdania okazuje się problematyczny. Zgodnie z obowiązującym przepisem w trakcie jednego posiedzenia dodatkowego każdy poseł może zareagować na piśmie tylko raz.

Procedura głosowania nad sprawozdaniami z własnej inicjatywy również okazuje się problematyczna. Zgodnie z nowym przepisem nie zezwala się na rozpatrywanie poprawek na dodatkowym posiedzeniu. Można jedynie przedłożyć alternatywny projekt rezolucji w imieniu grupy politycznej.

Z praktycznego punktu widzenia wady naszej decyzji bardzo wpłynęły na sprawozdanie pani poseł Mikko na temat koncentracji i pluralizmu mediów w Unii Europejskiej. Stosunkowo wyważone sprawozdanie zawierało punkty dotyczące konkretnych państw członkowskich. Uważam, że treść sprawozdania poruszającego takie wrażliwe kwestie powinna być bezstronna. Nie zamierzałam głosować za odrzuceniem sprawozdania, ale nie dano nam szansy głosowania nad projektem rezolucji złożonym przez naszą grupę polityczną – grupę PPE-DE. Wnoszę o zmianę tego przepisu.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – Pluralizm mediów to różnorodność przekazywanych treści i własności nadawców. Oba aspekty są obecnie na rynku medialnym zagrożone. Coraz większa koncentracja własności przedsiębiorstw medialnych konkurujących na rynku doprowadziła do sytuacji, w której informacje wartościowe z punktu widzenia społecznego i kulturowego są trudne do odnalezienia w gąszczu łatwo dostępnych i wystandaryzowanych news'ów „dla każdego”. Trudno nawet przewidzieć, do czego pogarszająca się sytuacja w tym zakresie może doprowadzić nie tylko pojedynczego odbiorcę, ale i całe społeczeństwo.

Pani sprawozdawczyni słusznie zaakcentowała rolę mediów publicznych jako strażnika różnorodności treści z misją szerzenia informacji wysokiej jakości. Słusznie też postuluje model współistnienia silnych mediów publicznych poza konkurencyjnym rynkiem medialnym oraz prywatnych przedsiębiorstw medialnych, których celem jest zysk. Równowaga tych filarów powinna być niewątpliwa. Treść sprawozdania, a co za tym idzie intencje sprawozdawczyni, wydają się jasne i przejrzyste. Kompromis zawarty podczas obrad Komisji Kultury jest dobry.

Ponadto status prawny nowych możliwości przekazywania treści takich jak blogi internetowe, czy też ogólnie rzecz biorąc wiadomości tworzonych przez użytkowników, powinien być jasno określony, tak aby tworzący je użytkownicy byli świadomi wynikających z tego praw, obowiązków i ewentualnych sankcji. Takich wiadomości będzie przecież przybywać. Oparcie tych działań o kodeks etyczny to krok w dobrym kierunku.

Marek Siwiec (PSE), na piśmie. – W przyjętej rezolucji w sprawie koncentracji i pluralizmu mediów w Unii Europejskiej posłowie PE, wśród nich ja, słusznie opowiedzieli się za zagwarantowaniem obywatelom bardziej swobodnego dostępu do zróżnicowanych środków masowego przekazu oraz wolności wypowiedzi.

Należy jednakże podkreślić, iż w kwestii blogów internetowych rezolucja znacząco różni się od pierwotnej wersji sprawozdania Marianne Mikko oraz Komisji Kultury i Edukacji. Zakładało ono bowiem wyjaśnienie statusu blogów internetowych oraz stron opartych na treściach tworzonych przez użytkowników w taki sposób, aby podlegały one przepisom podobnym do tych stosowanych wobec innych publikacji. Przyjęta rezolucja natomiast wzywa do rozpoczęcia otwartej dyskusji na temat statusu blogów internetowych. W związku z powyższym zgłaszałam za rezolucją.

W moim przekonaniu Internet, a w szczególności blogi internetowe, odgrywają doniosłą rolę w promowaniu pluralizmu mediów oraz swobody ekspresji i jako takie powinny być wolne od wszelkich restrykcji. Punkt 25 sprawozdania w swoim poprzednim brzmieniu stanowił, przy złej interpretacji, zagrożenie dla wolności wypowiedzi autorów tego coraz częściej wykorzystywanego medium. Stanowczo stwierdzam, iż wszelkie podobne próby regulacji i kontroli powinny być w przyszłości przez Parlament Europejski odrzucone.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – Podczas dzisiejszego głosowania poparłem rezolucję dotyczącą koncentracji i pluralizmu mediów w Unii Europejskiej. Podzielałm główną ideę przyświecającą sprawozdawczyni, iż należy zrównać standardy ochrony demokracji oraz podstawowych wolności.

Środki masowego przekazu mają w dzisiejszych czasach ogromną, coraz to większą siłę oddziaływania. Pojawianie się coraz to nowych środków przekazu jest zjawiskiem pozytywnym. Zwiększa ono dynamikę i różnorodność w tym sektorze. Uważam, iż w związku z tym istnieje potrzeba stworzenia systemu monitorowania i wdrażania opartego na rzetelnie i bezstronnie określonych wskaźnikach pluralizmu mediów. Powinniśmy bronić pluralizmu mediów jako elementu demokracji i wolności, by zagwarantować wszystkim obywatelom Unii Europejskiej dostęp do swobodnych i zróżnicowanych środków masowego przekazu.

Ponadto widzę, iż warto byłoby stworzyć swoistą kartę wolności mediów, która stanowiłaby zapewnienie nie tylko praw socjalnych wydawców oraz dziennikarzy, ale również gwarantowałaby wolność wypowiedzi.

– Wspólny projekt rezolucji w sprawie opanowania wzrostu cen energii (RC-B6-0428/2008)

Roberta Alma Anastase (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Nieustannie rosnące ceny ropy naftowej wywołują poważne zaniepokojenie skutkami tego zjawiska dla wzrostu gospodarczego w UE, zwłaszcza jego negatywnym wpływem na siłę nabywczą konsumentów i jakość życia.

Zasadnicze znaczenie ma tu polityka zagraniczna UE. Zważywszy, że gospodarka UE jest w dużej mierze nadal uzależniona od importu ropy naftowej, zachodzi konieczność wprowadzenia wspólnej polityki energetycznej, opartej na zasadach solidarności, bezpieczeństwa i dywersyfikacji źródeł oraz zewnętrznych kanałów dostaw.

Pełniąc funkcję sprawozdawczyni w sprawie współpracy regionalnej w regionie Morza Czarnego nieustannie podkreślałam znaczenie i pilną potrzebę tych działań. Dzisiaj jednak nalegam, by Komisja i Rada przyspieszyły wprowadzenie konkretnych środków w celu ograniczenia zależności energetycznej UE w najbliższej przyszłości. Mój apel dotyczy nie tylko importu ropy naftowej, ale także importu gazu i wdrożenia projektu Nabucco.

Jan Andersson, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) Głosowaliśmy przeciwko poprawce 1 dotyczącej opodatkowania nadzwyczajnych zysków, ponieważ uważamy, że zaproponowany tekst jest niejasny i pytamy o sposób, w jaki miałyby zostać wdrożona przedmiotowa propozycja, a w szczególności, jaki jest jej ostateczny cel. Głosowaliśmy jednak za poprawką zalecającą ograniczony podatek VAT na energooszczędne towary i usługi, ponieważ jest to jeden z wielu możliwych sposobów stymulowania przejścia na bardziej energooszczędne alternatywy. Chcielibyśmy jednak zaznaczyć, że podatki to sprawa krajowa i decyzje ich dotyczące mogą podejmować wyłącznie państwa członkowskie.

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Głosowałem za przyjęciem tej rezolucji, ponieważ podkreślając rozbieżność między wartością ropy naftowej na rynkach międzynarodowych a ceną końcową ropy w sprawozdaniu udaje się rozwiązać ten wrażliwy problem bez emocjonalnego podejścia, które przyjmują niektóre rządy, jak np. rząd Portugalii.

W Portugalii minister Manuel Pinho okazał nie tylko swoje totalne zakłopotanie (i ograniczoną zdolność do interwencji), ale także dopuścił się niedopuszczalnej ingerencji w niezależność organów regulacyjnych. To nic więcej jak życzeniowe myślenie w okresie poprzedzającym wybory.

Odrzucam pomysł jakiegokolwiek ustalania cen lub fiskalnej harmonizacji w stosunku do paliwa na szczeblu europejskim.

Zgadzam się na interwencję podatkową (VAT i podatek od produkcji) pod warunkiem, że miałyby ona charakter tymczasowy i wybiórczy, z korzyścią dla najbardziej dotkniętych gospodarstw domowych i sektorów przemysłu.

Moim zdaniem przedmiotowe rozwiązanie dotyczy zasadniczo wzmocnienia aktualnych regulacji w odniesieniu do ropy naftowej. Zamiast planować dostosowanie pod przykrywką oświadczeń ministra czy skarg konsumentów, organ ds. konkurencji powinien raczej działać w ramach swoich uprawnień do podejmowania inicjatyw w celu wyeliminowania atmosfery nieufności panującej wokół jego zdolności do nadzorowania sektora ropy naftowej. Portugalska opinia publiczna zasługuje na zdecydowane zapewnienie, by antykonkurencyjne praktyki nie wpływały na ustalanie cen. W razie potwierdzenia, że taka sytuacja ma miejsce, organ ds. konkurencji musi bezstronnie interweniować, stosując przy tym przykładowe sankcje.

Bairbre de Brún (GUE/NGL), na piśmie. – Cieszę się, że mogę poprzeć praktyczne pomysły proponowane w większej części przedmiotowej rezolucji w sprawie wzrostu cen energii. Zachodzi potrzeba możliwie najszybszego wprowadzania planów działań przez krajowe i regionalne władze w celu zapewnienia ochrony naszym najbardziej zagrożonym obywatelom.

W perspektywie średnioterminowej przejście na odnawialne źródła energii w połączeniu ze zwiększeniem efektywności energetycznej pomoże nam uchronić się przed nieodłącznymi wahaniami cen powodowanymi uzależnieniem od paliw kopalnych, ale tu i teraz potrzebujemy konkretnych działań ukierunkowanych na ograniczenie i wyeliminowanie ubóstwa paliwowego.

Nie zgadzam się jednak, by rozwiązanie problemu wzrostu cen obejmowało liberalizację rynków energii.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji w sprawie opanowania wzrostu cen energii. Głosowałem jednak przeciwko poprawce 1, która wzywa do wprowadzenia podatku od nadzwyczajnych na szczelbu europejskim. Z uwagi na różne poziomy opłat za energię w Unii Europejskiej, jest to raczej kwestia, która musi i powinna zostać uregulowana na szczelbu krajowym.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem przeciwko przyjęciu rezolucji w sprawie cen energii. Chociaż całym sercem zgadzam się, że rosnące ceny energii wymagają podjęcia czynnych działań politycznych, to odrzucam zawarte w rezolucji odniesienia do energii niskoemisyjnej. Odrzucam pomysł, że większe wykorzystanie energii jądrowej może pozytywnie wpłynąć na środowisko i jestem przekonany, że uwagę polityczną należy skoncentrować na „pozajądrowych” odnawialnych źródłach energii.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Jestem zadowolona z pozytywnych wyników dzisiejszego głosowania w sprawie uznania ubóstwa energetycznego i ograniczenia podatku VAT na towary energooszczędne.

– Sprawozdanie: Alessandro Foglietta (A6-0256/2008)

Jan Andersson, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) UE może wiele zrobić na rzecz ograniczenia problemu otyłości, na którym powinniśmy skoncentrować naszą uwagę w Parlamencie. Dlatego to dobrze, że Parlament zagłosował dzisiaj za przyjęciem sprawozdania na temat odżywiania, nadwagi i otyłości. Jedną z konsekwencji tej decyzji jest teraz kierowane przez Parlament wezwanie do wprowadzenia zakazu tłuszczów typu trans.

Jednocześnie uważamy jednak, że w sprawozdaniu można było mniej skupiać się na tym, co powinny robić szkoły i jaką żywność powinny serwować. Naszym zdaniem decyzje takie powinny zapadać na szczelbu krajowym lub lokalnym.

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Walka z tak poważnym problemem w obszarze zdrowia publicznego, jakim są choroby powodowane nadwagą i otyłością, musi być traktowana priorytetowo od wczesnych lat życia.

W sprawozdaniu wzywa się państwa członkowskie, podmioty lokalne i władze szkół do monitorowania oraz poprawy jakości posiłków szkolnych i ich norm odżywczych.

Informacje o wartościach odżywczych na produktach spożywczych są ważne, zwłaszcza informacje o różnicy między naturalnymi kwasami tłuszczowymi typu trans obecnymi w mięsie i przetworach mlecznych a kwasami tłuszczowymi typu trans wytwarzanymi w drodze przetwórstwa przemysłowego (sztucznymi). Niezróżnicowane etykietowanie tłuszczów typu trans wprowadzi konsumentów jedynie w zakłopotanie, stworzy negatywny obraz zdrowych przetworów mlecznych oraz przyniesie niepożądane skutki dla konsumpcji, negatywnie wpływając na zdrowie publiczne (ograniczone spożycie ważnych składników pokarmowych, takich jak np. wapno i białka).

Europejskie wskaźniki takie jak rozmiar talii są przydatne do monitorowania czynników ryzyka, na które narażeni są ludzie w związku z różnymi chorobami powodowanymi otyłością. Wiedza na temat

rozmieszczenia tkanki tłuszczowej w otyłości brzusznej ułatwia planowanie efektywniejszych środków mających zminimalizować takie problemy.

Zgadzam się ze stosowaniem barwnych kodów na etykietach załączanych do produktów spożywczych, ponieważ, bardziej od wyraźnych i łatwo zrozumiałych etykiet, Europejczycy potrzebują znaków, które będą mogli interpretować w celu dokonywania zdrowych wyborów.

Duarte Freitas (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Choroby powodowane nadwagą i niewłaściwą dietą to poważny problem w obszarze zdrowia publicznego, oznaczający konieczność priorytetowego traktowania walki z otyłością od najwcześniejszych lat życia.

Sprawozdanie pana posła Foglietty ma duże znaczenie w nakłonieniu państw członkowskich, podmiotów lokalnych oraz władz szkół do monitorowania oraz poprawy jakości posiłków szkolnych i ich norm odżywczych.

Jestem przekonany, że produkty spożywcze powinny być zawsze opatrzone informacją o wartościach odżywczych, zwłaszcza informacją o zawartości sztucznych tłuszczów typu trans z uwagi na ich bardziej ujemne skutki dla zdrowia. Brak rozróżnienia między sztucznymi tłuszczami typu trans a tłuszczami naturalnymi wprowadziłby jedynie konsumentów w błąd i tylko przyczyniałby się do stworzenia negatywnego obrazu niektórych produktów żywnościowych pochodzenia zwierzęcego zawierających naturalne tłuszcze typu trans, takich jak mięso i przetwory mleczne.

Głosowałem także za opracowaniem europejskich wskaźników takich jak obwód talii i innych czynników ryzyka związanych z otyłością, ponieważ jestem przekonany, że w przyszłości mogą się one przydać do oceny zagrożeń stojących przed ludźmi, skutkując powodzeniem wdrożonych środków.

Marian Harkin (ALDE), na piśmie. – Nie mogę poprzeć tego sprawozdania ani poprawki 6, ponieważ w moim odczuciu nie należy uwzględniać w takim sprawozdaniu na temat zdrowia spraw związanych z opodatkowaniem czy podatkiem VAT.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Foglietty i popieram białą księgę w sprawie odżywiania oraz problemów zdrowotnych powodowanych nadwagą i otyłością. Otyłość to ogromny problem w całej Europie, a warunki dotyczące otyłości i złego odżywiania skutkują poważnymi konsekwencjami dla społeczeństw. W moim własnym kraju rząd szkocki podjął pozytywne działania na rzecz poprawy w zakresie odżywiania w instytucjach publicznych takich jak szkoły i szpitale, a inicjatywy takie należy popierać w całej UE.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie. – (FI) W głosowaniu poparłam sprawozdanie z własnej inicjatywy pana posła Foglietty na temat odżywiania, nadwagi i otyłości w naszej strategii w obszarze zdrowia publicznego, przyjęte przez Komisję. Popieram podstawowy pogląd, że przemysłowi trzeba dać szansę podjęcia prób i ograniczenia problemów zdrowotnych powodowanych nadwagą lub otyłością, przez zastosowanie samoregulacji, ale w ramach kompetencji Komisji należy zapewnić także, aby faktycznie podejmowano wysiłki np. na rzecz rozsądnej i odpowiedzialnej reklamy (zwłaszcza kierowanej do dzieci) oraz ograniczenia spożycia soli, tłuszczów i cukru.

Bardzo ważne jest zamieszczanie na etykietach załączanych na opakowaniach z żywnością wyczerpujących informacji dla konsumentów, aby mogli dowiedzieć się, jak wybierać między dobrą, lepszą i gorszą żywnością. W mojej opinii, odmiennej niż stosowana obecnie praktyka, w opisie produktu spożywczego zdecydowanie powinna znajdować się informacja o zawartości sztucznych tłuszczów typu trans. Głosowałam wbrew linii, którą przyjęła moja grupa w tej kwestii.

Poparłam jednak opinię mojej grupy na temat stosowania barwnych kodów na etykietach załączanych do produktów spożywczych. Etykiety z barwnymi kodami, mające na celu przekazanie wyraźnej informacji o tym, jak dobry jest dany produkt, i które wywołały obszerną debatę w Europie, są często mylące, w związku z czym także bezwartościowe. Z tego powodu wiele sieci supermarketów w Wielkiej Brytanii zdecydowało się odstąpić od uprzednio przyjętej praktyki.

Jörg Leichtfried (PSE), na piśmie. – (DE) Będę głosował za przyjęciem sprawozdania pana posła Alessandro Foglietty dotyczącym białej księgi na temat europejskiej strategii w obszarze odżywiania oraz problemów zdrowotnych powodowanych nadwagą i otyłością.

Zgadzam się ze sprawozdawcą co do potrzeby restrukturyzacji środków w obszarach zdrowia, sportu i odżywiania. Problemy takie jak nadwaga i niezdrowe nawyki żywieniowe występują najczęściej wśród grup

ludności o niższym statusie ekonomicznym i społecznym. Jeden z pierwszych sposobów na rozwiązanie tego problemu można wdrożyć w szkołach. Pierwsze kroki w kierunku zdrowszego trybu życia powinno obejmować wprowadzenie większej liczby lekcji wychowania fizycznego oraz zbilansowanej diety dzieci i młodzieży, natomiast nauka o żywieniu powinna być obowiązkowym tematem w każdej europejskiej szkole. Ponadto mile widziane byłoby etykietowanie produktów żywnościowych, gdyż umożliwiłoby konsumentom porównywanie produktów i odróżnianie dobrej żywności od żywności gorszej gatunkowo.

Sprawozdanie nie zawiera propozycji rozwiązania doskonałego, ale zawiera propozycję pewnych bardzo dobrych środków. Środki te mogą zmienić coś na lepsze i dlatego oceniam je bardzo przychylnie.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Zainteresowanie Komisji Europejskiej zdrową żywnością i działanie na rzecz wszystkich obywateli, by ustrzec ich przed nadwagą, otyłością i przewlekłymi schorzeniami jest godne pochwały. Naturalnie popieram bicie na alarm w obliczu epidemii otyłości, która zaatakowała trzy miliony dzieci oraz 20-30% dorosłych, przy nadwadze 14 milionów dzieci i połowy populacji dorosłych.

Popieram fakt uznawania i analizowania wpływu substancji wzmacniających smak, takich jak glutaminiany, guanyliny i inozyliny, obecnych w olbrzymich ilościach w bardzo wielu daniach gotowych i żywności produkowanej przemysłowo, na zachowania konsumentów.

Jednocześnie wyrażam żal z powodu odrzucenia mojej poprawki, ukierunkowanej na promowanie zdrowych nawyków żywieniowych w konsultacji z Euro-Toques – Europejską Wspólnotą Kucharzy, która posiada swój kodeks honorowy i popiera konieczność zapewnienia podstawowej jakości produktów oraz ochrony produkcji lokalnej. Jestem przekonana, że mielibyśmy zapewnione dobre doradztwo i moglibyśmy czerpać wiedzę z jej know-how w celu promowania najlepszych praktyk, między innymi w szkolnych stołówkach, wyrabiając u młodych ludzi upodobanie do dobrej jakościowo żywności oraz zdrowe nawyki żywieniowe.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram sprawozdanie pana posła Alessandro Foglietta dotyczące białej książki na temat europejskiej strategii w obszarze odżywiania oraz problemów zdrowotnych powodowanych nadwagą i otyłością. Sprawozdanie zawiera szereg pozytywnych zaleceń, takich jak propozycja wprowadzenia w całej UE zakazu stosowania kwasów tłuszczowych typu trans, w przypadku których stwierdzono powiązania z chorobami serca i niepłodnością u kobiet. Chciałbym jednak dołączyć do moich kolegów, którzy popierają dalej idące środki. Na przykład szkoły nawet nie powinny mieć możliwości zastanawiania się nad umieszczeniem w ich budynkach reklamy niezdrowej żywności. Mój głos odzwierciedla te stanowiska.

Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Otyłość przybrała rozmiary epidemii. Najbardziej otyłe osoby w Europie można spotkać w Grecji, gdzie 3 na 4 osoby mają nadwagę, a spożycie dań typu „fast food” wzrosło o 956%.

Aby zwalczać otyłość należy podjąć drastyczne środki tu i teraz:

- należy zmniejszyć podatek VAT na owoce i warzywa;
- należy zmniejszyć podatek VAT na zdrową żywność i ochronę produktów tradycyjnych;
- należy zapewnić właściwe odżywianie od wieku niemowlęcego;
- należy sprawdzać żywność w stołówkach szkolnych i zapewnić ćwiczenia fizyczne;
- należy zakazać reklamy produktów o wysokiej zawartości tłuszczu, cukru lub soli oraz umieszczania na tych produktach mylących informacji;
- należy wprowadzić obowiązek zamieszczania na etykietach wyraźnych informacji o wartościach odżywczych, aby konsumenci mogli dokonywać wyborów służących zdrowemu odżywianiu się;
- należy zakazać stosowania syntetycznych tłuszczów typu trans i substancji wzmacniających smak w produkowanych przemysłowo daniach gotowych.

Na początku 2009 roku wchodzi w życie program Komisji Europejskiej dotyczący bezpłatnego rozprowadzania owoców i warzyw do szkół. Będzie on opłacany ze środków europejskich w kwocie 90 milionów euro rocznie i współfinansowany z funduszy krajowych. Rząd Grecji musi zapewnić środki na niezwłoczne zapoczątkowanie tego programu.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Obowiązek wyraźnego etykietowania produktów spożywczych pomoże nam w walce z otyłością. Byłam bardzo rozczarowana odrzuceniem zawartej w sprawozdaniu

propozycji wprowadzenia obowiązku zamieszczania z przodu opakowania etykiet z barwnymi kodami. Bardzo popieram ten środek. Z zadowoleniem przyjmuję wezwania do wprowadzenia w całej UE zakazu stosowania kwasów tłuszczowych typu trans.

– Wspólny projekt rezolucji – Pakiet socjalny (B6-0378, 0427, 0429, 0433 i 0434/2008)

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Istnieje szereg podstawowych zasad, które należy stosować w odniesieniu do prawa pacjentów w UE do korzystania z opieki w innym państwie członkowskim niż państwo ich pochodzenia.

Nie możemy pozwolić, by politykę w tym obszarze kształtował Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich na podstawie pojedynczych przypadków i w sposób fragmentaryczny. Będzie on orzekał na podstawie uwarunkowań rynkowych, nie uwzględniając wyjątkowego charakteru opieki zdrowotnej jako powszechnej usługi pozarynkowej.

Sednem prawa, które stanowimy w tym obszarze, musi być zdrowie i dobre samopoczucie pacjentów.

Dopiero po osiągnięciu porozumienia będziemy mogli harmonizować nasze krajowe usługi zdrowotne według najwyższych standardów, a zatem państwa członkowskie muszą mieć swobodę w planowaniu i finansowaniu usług oraz zarządzaniu nimi, aby móc zapewnić wysoką jakość publicznej opieki zdrowotnej wewnątrz swoich granic.

Ani celem ani skutkiem tego prawodawstwa nie może być konkurencja między krajowymi usługami opieki zdrowotnej. W najlepszym interesie pacjentów zdrowia nie można traktować w kategorii towaru, który jest do kupienia i sprzedania. Moim zdaniem zaniżyłoby to standardy.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Rezolucja ta zawiera opinie na temat właściwych środków politycznych obejmujących takie kwestie jak ochrona zatrudnienia, walka z ubóstwem, środki do zastosowania na rynku pracy, integracja starszych osób z rynkiem zatrudnienia, mobilność zawodowa oraz różnice w wynagradzaniu. Istotnych kwestii związanych z rynkiem pracy nie można w żadnym razie regulować w drodze kazań ze strony instytucji UE. Państwa członkowskie są na lepszej niż instytucje UE pozycji, by kształtować udaną politykę w tych obszarach. Wszelka międzynarodowa koordynacja, która skądinąd może być potrzebna, powinna być realizowana w ramach ogólnoeuropejskich organizacji działających w oparciu o demokratyczną praworządność, takich jak MOP. Dlatego w końcowym głosowaniu opowiedzieliśmy się przeciwko przyjęciu tej rezolucji.

Marianne Thyssen (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Nadal jesteśmy zadowoleni, że Parlament Europejski wykluczył usługi opieki zdrowotnej z ogólnej dyrektywy w sprawie usług. Opieka zdrowotna to jednak specyficzny sektor, wymagający szczególnego podejścia.

Podstawowe założenie propozycji, zgodne z dotychczasowym orzecznictwem, to odpowiedzialność państw członkowskich za organizację i finansowanie opieki zdrowotnej. Z jednej strony oznacza to, że mobilności pacjenta nie można sprowadzić do statusu prawa bezwzględnego, natomiast z drugiej strony nie ma usprawiedliwienia dla braku inwestycji we własny system opieki zdrowotnej. Założenie to nieodwołalnie daje do zrozumienia, że państwa członkowskie muszą być zdolne obciążyć rzeczywistym kosztem pacjenta.

Konieczna jest solidarność, ale trzeba także zapewnić możliwość różnego traktowania pacjentów, którzy zapewniali wkład w swoje krajowe systemy zabezpieczeń społecznych i podatkowe, oraz pacjentów, którzy takiego wkładu nie wnosili.

To dobrze, że mamy dyrektywę, ale w odczuciu każdego, kto zna przedmiotowy sektor, wiele jest jeszcze w nim do zrobienia. Moim zdaniem, podstawowe kryteria w tym obszarze to jakość, dostępność i stabilność finansowa opieki zdrowotnej w oparciu o społecznie odpowiedzialną solidarność.

9. Korekty do głosowania i zamiary głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 13.00 i wznowione o 15.00)

PRZEWODNICZY: Diana WALLIS*Wiceprzewodnicząca***10. Zatwierdzenie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół****11. Weryfikacja mandatów: patrz protokół****12. Komunikat nt. wspólnych stanowisk Rady: patrz protokół****13. Sprawozdanie z postępów prac nad reformą szkół europejskich (debata)**

Przewodnicząca. – Następny punkt porządku dziennego to debata nad pytaniem skierowanym w formie ustnej do Komisji, a dotyczącym sprawozdania z postępów prac nad reformą szkół europejskich, które opracowują pani poseł Katerina Batzeli i pani poseł Erna Hennicot-Schoepges (O-0066/2008 – B6-0454/2008).

Erna Hennicot-Schoepges, autor. – (FR) Pani przewodnicząca! Dziękuję panu komisarzowi za zgodę na podjęcie tej kwestii, która została przedstawiona do dyskusji około czterech miesięcy temu. Pragnę przypomnieć zadania Komisji Kultury i Edukacji, które, zgodnie z załącznikiem VI, ust. XV(2) Regulaminu, obejmują „promocję systemu szkół europejskich”.

Szkoły te stawiają sobie za priorytet nauczanie dzieci urzędników instytucji wspólnotowych. Dzieci te, które są zaliczane do kategorii I, i stanowią około 70% ogólnej liczby uczniów, nie odpłacają czesnego, a Komisja przekazuje środki finansowe w wysokości około 60%. Dzieci należące do kategorii II, które stanowią 5%, oraz dzieci z kategorii III, stanowiące 25%, płacą czesne w wysokości od 4 000 EUR do 16 000 EUR.

W 14 działających obecnie szkołach uczy się prawie 21 000 uczniów - od klas nauczania początkowego do klas maturalnych, z łącznej liczby 100 milionów uczniów w Unii liczącej 27 państw – w 14 językach urzędowych, przy czym program nauczania jest dokładnie taki sam we wszystkich sekcjach językowych. W porównaniu z sytuacją wszystkich innych uczniów szkół w Unii Europejskiej, uczniowie ci są więc bardzo uprzywilejowani.

W 2006 roku Komisja zobowiązała się przeprowadzić reformę systemu – co jest przedsięwzięciem godnym pochwały – z założeniem stworzenia europejskiego systemu oświatowego obowiązującego w szkołach wszystkich typów, które chcą przeprowadzać maturę europejską, na podstawie wspólnego programu nauczania, oraz tam, gdzie to możliwe, prowadzenia nauczania w języku ojczystym.

Szkoła w Parmie, która została zatwierdzona przez Radę Zarządzającą Szkoł Europejskich, będzie pierwszą tego rodzaju placówką, która wyda maturę europejską w czerwcu 2009 r. Ze swej strony Rada Zarządzająca Szkoł Europejskich dokonała wnikliwej oceny matury z uwzględnieniem realizowanej aktualnie reformy.

Badanie zlecone przez Komisję Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego, które ukaże się w październiku, wskazuje, że 94% absolwentów, którzy uzyskali maturę, kontynuuje naukę na poziomie wyższym na głównych uczelniach europejskich oraz że 62% z nich studiuje na uczelniach poza granicami swojego kraju pochodzenia. A zatem mobilność tych uczniów jest znacznie większa niż pozostałych.

Oznacza to, iż mamy do dyspozycji europejski system oświatowy o sprawdzonej wartości. W swoich rezolucjach z 2002 r. i 2005 r. Parlament Europejski postulował głęboką reformę systemu szkół w celu lepszego nimi zarządzania i ich większej otwartości.

Czy zatem, biorąc pod uwagę kolejne rozszerzenia UE oraz rosnącą liczbę agencji UE i miejsc pracy jej personelu, nie istnieje pilna konieczność zreformowania modelu systemu szkół europejskich oraz rozpoczęcia przekształcania go w powszechne systemy nauczania?

Czy nie czas zaoferować obywatelom Europy sprawdzony, wielojęzyczny i elastyczny model szkolnictwa, który wychodzi naprzeciw ich dążeniu do mobilności, oraz czerpać z doświadczeń nabytych z funkcjonowania szkół europejskich? Oczywiście wiem, jaka będzie odpowiedź: nie należy to do naszych kompetencji. Ale czy nie powinniśmy przynajmniej nad tym pracować, ponieważ z pewnością postrzeganie szkół europejskich jako elitarnych oraz dzielenie uczniów na kategorie w obrębie tych szkół jest niezgodne z celami jednolitego rynku, mobilności oraz większej spójności społecznej?

Jaki postęp uczyniono w procesie reformy oraz większej otwartości, w celu zapewnienia, by system szkół europejskich mógł zmierzać w kierunku systemu szkolnictwa europejskiego przy jednoczesnym utrzymaniu wszystkich dotychczasowych osiągnięć? Jakiego rodzaju wspólnotowe systemy finansowania można przewidywać, aby usprawnić prowadzenie szkół akredytowanych? Parma może wskazać nam drogę w tym kierunku.

I wreszcie, chciałabym zapytać pana komisarza, jakie postępy poczyniono w dziedzinie edukacji dzieci o szczególnych potrzebach? Zdaję sobie doskonale sprawę, że temat ten jest przedmiotem zainteresowania wielu innych posłów i dziękuję panu komisarzowi oraz pani przewodniczącej za możliwość odbycia debaty publicznej na ten temat.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Pani przewodnicząca! Dziękuję szanownym posłom i posłankom za te pytania oraz możliwość ponownego omówienia tych zagadnień na forum Parlamentu Europejskiego.

Dla Komisji reforma systemu szkół europejskich jest zagadnieniem priorytetowym, przy czym jest to jedna z najbardziej skomplikowanych spraw, którymi się zajmujemy. Komisja zawsze wyraźnie opowiadała się za szerszym otwarciem systemu szkół europejskich i osiągnięto postęp. Zgoda polityczna co do tej kwestii została wyrażona na spotkaniu na szczeblu ministerialnym w listopadzie 2006 r., w czasie holenderskiej prezydencji, z udziałem zarządzających szkołami europejskimi.

Po formalnym zatwierdzeniu przez Radę Zarządzającą w kwietniu 2008 r. konkretnych sposobów działania służących osiągnięciu tego celu, każda akredytowana szkoła w państwach członkowskich może teraz realizować nauczanie zgodnie z programem europejskim i wydawać absolwentom maturę europejską. Od właściwych władz państw członkowskich zależy podejmowanie inicjatyw zmierzających do konkretyzacji tego otwarcia systemu szkół europejskich w ich szkołach krajowych.

Otwarcie systemu szkół europejskich jest zgodne z życzeniem Parlamentu Europejskiego dotyczącym stworzenia tej możliwości zarówno w miejscach, w których ma swoją siedzibę zdecentralizowana agencja UE (tzw. „szkoły typu II”), jak i w miejscach bez bezpośredniej obecności UE (tzw. „szkoły typu III”).

Po prawie 50 latach istnienia matura europejska jako taka zyskała wysoką wartość. Komisja pragnie utrzymać wysoką jakość tego świadectwa.

Rada Zarządzająca Szkoł Europejskich zatwierdziła w kwietniu 2008 r. zmianę Europejskiego porozumienia w sprawie matur. Akredytowane szkoły mogą obecnie wydawać świadectwa matury europejskiej.

W 2007 r. parlamentarna Komisja Kultury i Edukacji zainicjowała badanie mające na celu analizę karier zawodowych byłych uczniów szkół europejskich, o czym wspominał właśnie szanowny pan poseł. Badanie to pozwoli wskazać konkretne korzyści oraz ewentualne trudności, na które napotykali byli uczniowie szkół europejskich.

Sekretarz generalny Szkół Europejskich podjął także badanie mające na celu dokonanie zewnętrznej oceny matury europejskiej. Jestem przekonany, że połączone wyniki obu badań będą stanowiły kluczowe elementy oceny, w jaki sposób dalej usprawniać system szkół europejskich, aby jak najlepiej dostosować go do zmieniających się potrzeb uczniów.

Na koniec mogę poinformować państwa, że w ramach systemu szkół europejskich zwiększono znacznie wysiłki na rzecz integracji dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych (SPE). W roku szkolnym 2004/2005 do szkół europejskich uczęszczało 274 uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych. W minionym roku szkolnym uczniów takich, zapisanych do szkół europejskich, było 411. Budżet SPE na rok 2008 wynosi 3 123 000 euro; w 2004 r. wydatkowane środki budżetowe SPE stanowiły nieco ponad 2 milionów euro.

Komisja pragnie podziękować Grupie Parlamentu Europejskiego ds. Niepełnosprawności za podjęcie inicjatywy polegającej na utworzeniu rezerwy w wysokości 200 tysięcy euro na pilotażowy projekt ośrodka zasobów SPE. Inicjatywa ta daje systemowi szkół europejskich możliwość lepszego zaspokajania potrzeb dzieci SPE.

Rada Zarządzająca Szkoł Europejskich przyjęła w lipcu 2008 r. wniosek o przeznaczenie rezerwy Parlamentu Europejskiego w wysokości 200 tysięcy euro na dokonanie oceny dotychczasowej polityki dotyczącej SPE w szkołach europejskich. Badanie to umożliwi szkołom europejskim podwyższenie jakości integracji uczniów SPE.

Komisja Europejska rozpoczęła w lipcu 2008 r. procedurę finansową mającą na celu uruchomienie rezerwy Parlamentu Europejskiego w wysokości 200 tysięcy euro. Obecnie inicjowane jest przesunięcie środków do organów budżetowych.

Osiągnięto postęp, ale podstawowe znaczenie ma to, aby Parlament Europejski wspierał proces reform, zainicjowany przez Komisję, w celu doprowadzenia tej reformy do końca i jej pełnego wprowadzenia w życie w możliwie najkrótszym czasie. Także i w tym przypadku kluczową rolę muszą odgrywać państwa członkowskie. Pragnę podkreślić, że mamy dobre kontakty z państwami członkowskimi.

Mam nadzieję, że prezydencja szwedzka – która nie jest prezydencją Unii Europejskiej, ale prezydencją w Radzie Szkół Europejskich – rozwinie te inicjatywy. Pragnę podkreślić, że sprawozdanie opracowane przez pana Bösch, posła do Parlamentu Europejskiego, było bardzo przydatne, a on sam odegrał w tej kwestii zasadniczą rolę.

Ze swojej strony uczynię wszystko, aby rozwijać system szkół europejskich, ponieważ napotykamy na ogromne trudności związane z systemem, który został opracowany w 1953 r., i musimy w związku z tym wprowadzić pewne poważne zmiany, aby system ten uelastyczyć i by sprawnie funkcjonował.

Cornelis Visser, w imieniu Grupy PPE-DE. – (NL) Pani przewodnicząca! Poprosiłem o głos, ponieważ jestem zaniepokojony. Rozmawiamy dziś o szkołach europejskich i za to wyrażam wdzięczność pani posłowi Hennicot.

Pragnę zwrócić uwagę pana komisarza Kallasa na konkretny aspekt szkół europejskich, to znaczy nauczanie religii. W ubiegłym roku dotarło do mnie wiele budzących niepokój informacji. Jak wszyscy państwo wiecie, Rada Zarządzająca Szkoł Europejskich postanowiła w ubiegłym roku, że aby nauczanie danego przedmiotu mogło się odbywać w języku ojczystym, potrzeba minimum siedmiu uczniów mówiących tym samym językiem. Nie jest to problem w przypadku przedmiotów ogólnych, takich jak geografia i matematyka, ale sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej w nauczaniu religii.

To podwyższenie liczby minimalnej oznacza, że są obecnie szkoły europejskie, w których uczniowie nie mogą już pobierać nauki religii we własnym języku. Bardzo mnie to niepokoi, szczególnie gdy ma to miejsce na poziomie szkół podstawowych. Uważam, że religia, omawianie i poznawanie norm i wartości, które wszyscy w Europie tak bardzo cenimy, jest niesłychanie ważne. W religii bardzo istotne są uczucia, a jak wszyscy wiemy, dzieci najlepiej umieją wyrażać uczucia i emocje w swoim języku ojczystym.

Za nie do przyjęcia uważam to, że w zależności od języka i narodowości, niektórzy uczniowie mogą, a inni nie mogą pobierać nauki religii we własnym języku. Proszę zatem pana komisarza o przemyślenie tej kwestii i podanie jasnych wytycznych. Wszyscy uczniowie, niezależnie od tego, czy ich językiem ojczystym jest angielski, niemiecki czy niderlandzki, muszą mieć te same możliwości i tę samą jakość nauczania.

Należy wziąć pod uwagę nie tylko uczniów, ale także sytuację uczących. Zasada „minimum siedem” oznacza, iż co roku powstaje pytanie, czy będzie dostatecznie dużo uczniów, a uczący nie są pewni, czy nauka religii zostanie zapewniona w kolejnym roku szkolnym. Ta zawodowa niepewność ma swoje następstwa, gdy trzeba znaleźć dobrych nauczycieli religii we wszystkich językach. Zachęcam Komisję do podkreślenia znaczenia nauczania religii wobec rodziców i uczniów szkół europejskich oraz opowiedzenia się za kontynuacją nauczania religii uczniów w szkołach europejskich w ich językach ojczystych.

Maria Badia i Cutchet, w imieniu PSE. – (ES) Panie komisarzu! Stwierdziliśmy już, że szkoły europejskie zostały utworzone, jako oficjalne ośrodki nauczania, wspólnie przez rządy państw członkowskich Unii Europejskiej, w celu zapewnienia nauczania wielojęzycznego i wielokulturowego przede wszystkim dzieci urzędników instytucji unijnych, oraz że obecnie z wielu powodów te szkoły muszą zostać zasadniczo zreformowane, zwłaszcza w świetle nowych potrzeb.

Rozwój instytucjonalny, rozszerzenie Unii oraz rosnąca liczba agencji, spowodowały zmiany w profilu uczniów szkół europejskich, zarówno pod względem kultury i języka, jak i ich liczby; liczba zgłoszeń zwiększyła się gwałtownie.

Ponadto coraz większa elastyczność umów o pracę przyczyniła się do powstania nowych sytuacji rodzinnych i związanych z zatrudnieniem, które wpływają na społeczne i rodzinne profile oraz potrzeby rodzin.

Jak już to stwierdzono w dwóch rezolucjach Parlamentu, reforma jest niezbędna do modernizacji szkół tak, aby usługi, do realizacji których zostały one powołane, były na wymaganym poziomie jakości, by te szkoły były dostępne i pokonywały konkretne problemy w zakresie dostępu czy segregacji.

W związku z tym, z zadowoleniem przyjmuję informację pana komisarza, dotyczącą dwóch obecnie realizowanych badań, zobaczmy, czy będą one owocne.

Krótko mówiąc, pomimo zwiększenia liczby języków wspólnotowych oraz coraz bardziej złożonych zagadnień, wobec których stoimy na wielu frontach, musi nastąpić postęp w procesie reformy, otwartości i ulepszania tych szkół przy jednoczesnym zapewnieniu, aby uzyskiwane w nich kwalifikacje były uznawane we wszystkich państwach członkowskich Unii.

To powiedziawszy, pragnę zadać panu komisarzowi dwa konkretne pytania.

Pierwsze dotyczy wielu skarg, które wpłynęły do nie od rodziców niektórych uczniów uczęszczających do szkoły europejskiej: okazuje się, że kiedy kończą oni szkołę po uzyskaniu matury europejskiej, aby kontynuować naukę, odlicza się im jeden punkt ze średniej oceny, którą uzyskali; innymi słowy, są oni karani. Chciałabym wiedzieć, czy ma pan tego świadomość i jakie są przyczyny takiej praktyki.

Pytanie drugie dotyczy dzieci asystentów parlamentarnych. Wpłynęły do mnie także skargi od asystentów, którzy, jeżeli chcą, aby ich dzieci uczęszczały do tych szkół, muszą je zapisywać jako należące do kategorii trzeciej; innymi słowy, muszą płacić czesne. Odwiedziłam stronę, na której podane są wszystkie informacje na temat zasad działania szkół europejskich; mam je przed sobą i odczytam je po francusku, ponieważ jest to język, w którym je znalazłam. Napisano tam, pod hasłem: kategoria pierwsza:

(FR) „Dzieci urzędników instytucji wspólnotowych oraz organizacji wymienionych poniżej, zatrudnionych bezpośrednio i w sposób ciągły przez okres minimum jednego roku.”.

(ES) Potem następuje lista dwunastu punktów; w punkcie 4 napisano:

(FR) „Osoby z bezpośrednio wiążącą umową o pracę, podlegającą prawu prywatnemu, zawartą z instytucjami europejskimi.”.

(ES) Jest to zatem sytuacja osób lub grupy osób, o których moglibyśmy równie dobrze myśleć, że należą do kategorii pierwszej. Chciałabym zapytać, dlaczego dzieci asystentów parlamentarnych muszą się zapisywać jako należące do kategorii trzeciej i płacić czesne.

Hannu Takkula, w imieniu Grupy ALDE. – (FI) Pani przewodnicząca! Chciałabym powiedzieć przede wszystkim w imieniu mojej grupy, iż prawdą jest, że obecny system jest dosyć skomplikowany. Powinien zostać uproszczony i wiemy, że sprawy edukacji zasadniczo należą do kompetencji państw członkowskich, chociaż w przypadku szkół europejskich, należą także do zakresu kompetencji Unii. Wszędzie, gdzie są agencje UE, muszą także być szkoły europejskie. Jest to zasada podstawowa i powinniśmy także pamiętać, że nasze różne strategie pozwalają nam mówić obywatelom Europy, że edukacja jest zawsze inwestycją w przyszłość. Właśnie na tej podstawie powinniśmy działać w przypadku szkół europejskich.

Chciałabym następnie poruszyć kilka spraw dotyczących edukacji. Pierwsza z nich dotyczy zakresu, w jakim jest ona bezpłatna. Myślę, że my w Europie powinniśmy odbyć debatę o tym, by cała edukacja była bezpłatna, niezależnie od tego, o jakiej szkole mówimy. Należy bowiem stworzyć każdemu dziecku i młodemu człowiekowi szansę na dobre wykształcenie oraz możliwość skorzystania z dobrego nauczania, a jednym z czynników, które to gwarantują jest brak konieczności opłacania edukacji. Uważam, że jeżeli państwa członkowskie tego chcą i jeżeli naprawdę wierzymy, że edukacja jest inwestycją w przyszłość, cel ten możemy osiągnąć.

Istotne znaczenie ma także to, aby nauczanie odbywało się w języku ojczystym ucznia, ponieważ jest to podstawa tożsamości. Dzieci i młodzież w szkołach europejskich wywodzą się z różnych kultur i różnych narodów. Ważne jest, aby nauka odbywała się w ich własnych językach, ale także to, aby pamiętać, że potrzebne nam są specjalne ułatwienia edukacyjne i że uczniowie powinni być uczeni świadomości kulturowej, ponieważ są oni często izolowani od korzeni, jako że przenoszą się z jednego kraju do drugiego, w którym znajdują się w nowym i obcym otoczeniu. Z tej przyczyny powinniśmy także zadbać o ogólny rozwój ich osobowości i dojrzwanie jako istot ludzkich. Jest to także podstawa europejskiej polityki praw człowieka oraz europejskiej koncepcji człowieczeństwa.

Jeżeli chodzi o specjalne ułatwienia, o których wspomniałam, wielkość klas to jedna dziedzina, w którą można zainwestować. Klasy nie mogą być zbyt liczne, a każde dziecko powinno mieć szansę skorzystania z możliwości dostosowanych do jego indywidualnych potrzeb.

Na zakończenie powiem, że rzeczywiste standardy edukacyjne pośród nas, Europejczyków, będą mierzone w kategoriach tego, jak traktujemy tych, którzy są blisko nas, a znajdują się w gorszej sytuacji, oraz jak

troszczymy się o dzieci i młodzież, a szkoły europejskie są wizytówką dla świata. Jakie są te nasze rzeczywiste standardy edukacyjne i w jaki sposób troszczymy się o naszą młodzież? Czy jesteśmy gotowi zainwestować w nią i jej przyszłość? Mam nadzieję, że Europa może sobie pozwolić, aby to uczynić i że faktycznie inwestuje w dzieci i młodzież oraz w szkoły europejskie.

Ewa Tomaszewska, w imieniu Grupy UEN. – (PL) Pani przewodnicząca! 50 lat doświadczeń szkół europejskich, w szczególny sposób stykających się z problemem wielojęzyczności, różnorodności kulturowej i migracji, skłania do rozważenia, czy doświadczeń tych nie należy wykorzystać w celu rozpowszechnienia takiego modelu szkoły. Nie tylko dzieci urzędników instytucji europejskich potrzebują znajomości języków obcych nauczanych na najwyższym poziomie i integracji z rówieśnikami z innych krajów Europy. Nie tylko one w związku z podejmowaniem przez rodziców pracy poza granicami kraju potrzebują szczególnej realizacji obowiązku szkolnego.

Nie godzimy się na dyskryminację. Dlaczego więc inne dzieci poza dziećmi urzędników mają być wypierane z tych szkół? Pragnęłabym także zwrócić uwagę na rozważaną w Komisji Kultury i Edukacji potrzebę przywrócenia rangi klasyki greckiej i łacińskiej w szkołach na terenie Europy i nacisk na nauczanie łaciny i greki, także w szkołach europejskich. Pilne rozważenie zasad funkcjonowania i potrzeby rozbudowy i reformy szkół europejskich uważam za konieczne.

László Tórkés, w imieniu Grupy Verts/ALE. – Pani przewodnicząca! Proszę pozwolić mi, jako członkowi Komisji Kultury, powitać z wielkim zadowoleniem inicjatywę pani poseł Erny Hennicot-Schoepges i pani poseł Kateriny Batzeli, które są członkami Komisji Kultury, skierować pytanie ustne do Komisji Europejskiej i odbyć tę debatę w sprawie postępu reformy szkół europejskich.

Skoro mówimy o wielojęzyczności i jej znaczeniu, proszę pozwolić mi skorzystać z tej sposobności i wyrazić poważne obawy, które niepokoją nas w Rumunii, gdzie niedawna inicjatywa Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, dotycząca ukończenia tłumaczenia europejskiego regionalnego programu operacyjnego z języka rumuńskiego na węgierski, spotkała się z poważnymi atakami ze strony rumuńskiej Partii Socjaldemokratycznej kierowanej przez kilku przywódców z byłego reżimu komunistycznego. Proszę zwrócić uwagę, że dzieje się to w jednym z 27 państw członkowskich UE w Roku Dialogu Międzykulturowego, w czasie, gdy pan komisarz Leonard Orban wydał dokument polityczny zatytułowany „Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie”. W Europejskim Roku Dialogu Międzykulturowego nie sposób przecenić znaczenia debaty na temat reformy szkół europejskich, jako że żyjemy w Europie wielokulturowej i wielojęzycznej, gdzie współistnieją różne kultury i języki. Musimy sprzyjać takiej kulturowej interakcji i stwarzać możliwości, by miała ona miejsce, w celu pomyślnej integracji europejskiej.

Dlatego też nasz europejski system edukacyjny musi odzwierciedlać tę cechę wielokulturowości i pozwalać na zdrową i łatwą koegzystencję. Szkoły europejskie w szczególności zostały założone w celu zaspokajania tych potrzeb – zapewniania wielokulturowej i wielojęzycznej edukacji przy jednoczesnym wzmacnianiu tożsamości europejskiej. Jednakże w rozszerzonej Europie, w której występuje większa mobilność obywateli i powstaje więcej agencji UE w różnych państwach członkowskich, zaspokojenie tych potrzeb stało się wyzwaniem. Jak podkreśla się w pytaniach zadawanych w dzisiejszej debacie, istnieje duża potrzeba skoncentrowania się na reformach, ponieważ zapewnienie wielojęzycznej i elastycznej edukacji wysokiej jakości okazuje się zadaniem coraz bardziej złożonym.

Proszę pozwolić mi podkreślić, że tylko zezwalając uczniom na wyrażanie i praktykowanie ich tożsamości kulturowej oraz używanie języka ojczystego przez cały okres nauki i wychowania w szkole, możemy im umożliwić stawanie się prawdziwymi obywatelami europejskimi. Uważam, że jeżeli uczniowie uczący się w szkołach europejskich nie będą mogli najpierw rozwijać swojej tożsamości narodowej poprzez używanie języka ojczystego i korzystanie z własnej kultury, nie będą mieli mocnych podstaw do budowania swojej tożsamości europejskiej.

Dziękuję za uwagę i życzę państwu powodzenia w procesie reformy szkół europejskich.

Kathy Sinnott, w imieniu Grupy IND/DEM. – Pani przewodnicząca! Wiele lat temu w odniesieniu do szkół europejskich wskazano dwa problemy. Jeden z nich polegał na tym, że były one daleko z tyłu pod względem integracji i zintegrowanych polityk dotyczących dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych (SPE). Drugi dotyczył tego, że kiedy rodzice składali w szkole podanie o przyjęcie dziecka o specjalnych potrzebach, zwykle dowiadywali się, że w tej szkole nie ma możliwości zaspokojenia takich potrzeb i że rodzice powinni poszukać innej placówki. To naprawdę nie było właściwe.

W grudniu 2007 r. Parlament w swoim budżecie przeznaczył środki finansowe na „współfinansowanie bardzo dobrej jakościowo edukacji dla dzieci SPE oraz promowanie koncepcji edukacji integracyjnej, a kwota ta ma zostać przekazana z chwilą przedstawienia propozycji uruchomienia projektu pilotażowego dotyczącego ośrodka zasobów SPE, posiadającego wykwalifikowany personel z odpowiednim doświadczeniem i odpowiednie materiały dydaktyczne”. W czasie, który mam do dyspozycji, nie omówię przebiegu negocjacji - osiągniętych postępów i powrotów do punktu wyjścia - związanych z tym projektem pilotażowym. Efektem jest to, że projekt pilotażowy dał częściowe zatrudnienie kilku specjalistom z psychologii i pewnych innych dziedzin, ale nie jest tym, co ja uważałabym za projekt pilotażowy: faktyczne klasy, klasy zintegrowane we wszystkich szkołach europejskich.

Uważam, że czas, abyśmy bardzo jasno określili cel. Celem jest włączenie oraz celem jest integracja dzieci w sposób, który jest dla nich możliwy. W szkołach europejskich jest obecnie 411 uczniów SPE, objętych projektem SPE. Stanowi to 2%, a odsetek niepełnosprawnych w populacji ogółem to 17%. W dalszym ciągu nie dopuszczamy do szkół dostatecznie dużo dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, a więc nie obejmujemy zakresem działania jeszcze 15%. Nie mogę uwierzyć, że liczba ta w odniesieniu do populacji osób uprawnionych do korzystania z tych szkół, różni się od ich liczby w populacji ogólnej.

Z pewnością potrzebny jest nam projekt i musimy dokonać oceny sytuacji, ale nie możemy tego robić w nieskończoność – a sytuacji tej przyglądamy się w bez końca! Czas, aby wyjść poza działania pilotażowe. Czas przyjąć rzeczywiste podejście do dzieci, które ma stanowić standardową praktykę we wszystkich szkołach. A do tego droga jeszcze daleka.

To jest drugie znaczenie różnorodności. Nie chodzi tylko o języki i kultury: chodzi o potrzeby ludzi i ich zdolności oraz uwzględnienie dużej różnorodności także i w tym zakresie.

Roberto Fiore (NI). - (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jakkolwiek nie ma wątpliwości, że próby rozwinięcia szkoły europejskiej należy przyjąć z zadowoleniem, nie wolno nam jednak zapominać, że celem strategicznym jest poniekąd uczynienie z Europy wzorca, z naukowego i społecznego punktu widzenia, oraz modelu współistnienia.

W tym sensie, musimy zatem czerpać z korzeni kulturowych Europy, np. tego, co dał nam Rzym pod względem prawa, co dała nam Grecja w dziedzinie filozofii, i co dały nam Niemcy w muzyce. Należy jednak powiedzieć także, iż języki uznawane za martwe, takie jak łacina i greka, muszą teraz zostać ożywione – i są tego jednoznaczne dowody – ponieważ są one językami, które najbardziej wytrawne podmioty amerykańskie, takie jak General Motors czy Yale University, uważają za fundamentalne dla *modus operandi* przedsiębiorców lub, jeśli ktoś woli, głów rodzin. Należy także powiedzieć, że chrześcijaństwo i wartości chrześcijańskie, z których wywodzą się nasze korzenie, stanowią fundamentalne elementy w każdej prawdziwej szkole europejskiej.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, koleżanki i koledzy posłowie! Przedstawiłam wiele wniosków w sprawie większego postępu w szkołach europejskich, które stanowią przykład dla innych szkół w państwach członkowskich.

Proszę o odpowiedź na moje pytanie, w jakim stopniu ustawodawstwo danego państwa wpływa na szkoły europejskie. Przekonał się, że występują różnice między szkołami w Holandii, Belgii, Niemczech i Luksemburgu. Wskazaliśmy te różnice konkretnie w podejściu do dzieci mających trudności w nauce. Są one traktowane inaczej w zależności od tego, czy znajdują się w Brukseli czy w Luksemburgu.

Skoro jesteśmy przy temacie dzieci, dlaczego mają one być dzielone na kategorie? Dlaczego muszą dokonywać starannego wyboru między przedmiotami maturalnymi, zanim jeszcze zaczną uczęszczać na jakiekolwiek lekcje? Dlaczego religii i języków klasycznych należy nauczać w zależności od liczby uczniów w klasie? Dlaczego dzieci nie są uczone historii kraju swojego pochodzenia? Dlaczego dzieci nie są uczone w swoim języku ojczystym?

Przejdźmy teraz do kadr: merytokratyczna selekcja we wszystkich krajach zapewni jednolity standard w stowarzyszeniach nauczycieli. Czy sprawdzany jest proces selekcji we wszystkich krajach? Występuje rotacja personelu administracyjnego, ale są osoby, które pozostają na stanowisku dyrektora szkoły przez ponad 20 lat. Dlaczego nie dokonuje się selekcji dyrektorów szkół?

Elastyczność, jak sami państwo powiedzieliście, da lepsze wyniki. Władze państw członkowskich muszą zadbać o to, aby nie mieć szkół wyłącznie dla „elit” imigranckich, ale takie, które stanowią modele dla innych szkół dla imigrantów.

Ryszard Czarnecki (UEN). - (PL) Pani przewodnicząca! Przyszedłem tutaj nie tylko jako poseł, ale także jako praktyk jeśli chodzi o szkoły europejskie – jestem bowiem ojcem dziecka, które przez trzy lata chodziło do szkoły europejskiej w Brukseli i w zeszłym roku szkolnym zdało maturę. Z rodzinnego doświadczenia, a także z tego, co nierzadko zaobserwowałem, chociażby przy okazji wywiadówek w tej jednej z czterech szkół europejskich w Brukseli, wiem o czym dzisiaj mówimy. Chciałem powiedzieć jedną rzecz: ilość tych szkół rośnie. Kiedy trzy lata temu mój syn poszedł do tej szkoły, były trzy szkoły w Brukseli, teraz jest już czwarta. Dopuszczalna ilość uczniów w klasach szkół europejskich to 32 osoby.

Warto podkreślić, że w wielu krajach europejskich dopuszczalna ilość dzieci w klasach jest znacznie mniejsza niż w szkołach europejskich. Nasze zainteresowanie tym tematem jest oczywiste: musimy się interesować czymś, na co jako Unia Europejska dajemy pieniądze. Ponad 50% budżetu tych szkół to środki z Unii Europejskiej. Konkluzja, Pani Przewodnicząca, jest taka: upowszechnienie tych szkół jest słuszne, ale nie może odbywać się kosztem jakości nauczania i zbyt dużej ilości dzieci i młodzieży w tych szkołach.

Monica Maria Iacob-Ridzi (PPE-DE). - (RO) Szkoły europejskie są uznawane w Europie za instytucje elitarne, które zapewniają młodzieży naukę dobrej jakości. W 1953 r. Jean Monnet powiedział, że celem tych szkół jest zebranie razem dzieci europejskich, niezależnie od ich narodowości, oraz wpojenie im ducha europejskiego i poczucia przynależności, aby mogły kiedyś stworzyć zjednoczoną i zamożną Europę. Program reformy tych szkół musi uwzględniać następujące ważne zagadnienia. Wszystkie z 23 urzędowych języków Unii Europejskiej muszą w tych szkołach istnieć, a dzieci muszą mieć możliwość mówienia w swoim ojczystym języku. Niestety, są jeszcze niektóre języki urzędowe UE, którymi nie mówi się w żadnej ze szkół europejskich.

Ponadto jednym z celów szkół europejskich jest działanie na rzecz jedności w obrębie grup dzieci, zbliżanie ich do siebie oraz sprzyjanie rozwojowi ducha tolerancji i komunikacji między nimi. Dlatego też uważam, że dzielenie ich na trzy kategorie nie jest rozsądnym działaniem. Ci, którzy przynależą do kategorii ostatniej, „inni”, jak jest ona zwana, zyskują możliwość uczęszczania do takiej szkoły tylko, jeżeli zostały miejsca po przyjęciu dzieci urzędników europejskich. Ta kategoryzacja jest dyskryminacyjna i sugeruję jej usunięcie kategorii ze statutu szkół europejskich.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN). - Pani przewodnicząca! Pojęcie „szkoła europejska” staje się coraz popularniejsze. To efekt globalizmu, który dociera wszędzie, w tym i do szkolnictwa. Mamy więc myśl przewodnią, którą usiłujemy i wypełniamy treściami. Tu zaczyna się pewien problem. Odpowiedź na pytanie, jaka ma być ta szkoła, jest bardzo trudne. Czy ma być to szkoła elitarna, uniwersalna, narzucająca wszystkim swoją formę, treści programowe, czy szkoła akceptująca pewne kierunki, uwzględniająca tradycje narodowe i regionalne, szkoła, w której będzie się uczyło poznania i poszanowania własnych tradycji, własnej kultury, historii, religii i własnego języka oraz otwartości na kulturę innych narodów poprzez wielojęzyczność i poznanie świata? Jedna kwestia w zasadzie nie budzi wątpliwości. Skoro jest Unia Europejska, to dyplomy powinny być w niej uznawane wszystkich szkół państw członkowskich.

Mihaela Popa (PPE-DE). - (RO) Uważam szkoły europejskie za szkoły przyszłości w UE, ponieważ bierze się w nich pod uwagę proces większej mobilności i globalizacji, a tym samym dają każdemu uczniowi możliwość uczenia się w jego języku ojczystym, promując w ten sposób wielojęzyczność.

Sama badałam ten system szkolnictwa. Odwiedziłam najstarszą szkołę europejską w Brukseli, która została założona ponad 50 lat temu, i spotkałam się z ponad 40 uczniami z Rumunii, którzy mieli możliwość uczenia się w swoim języku ojczystym. Należy powiedzieć, że szkoły europejskie sprzyjają integracji społecznej, ponieważ uczniowie różnych narodowości poznają się i pomagają sobie nawzajem.

Pragnę podkreślić skuteczność sposobu, w jaki jest organizowany europejski egzamin maturalny, ponieważ sprzyja on osiągnięciu wysokich wyników i przygotowuje uczniów do życia w przyszłości jako obywateli europejskich. Jestem przekonana, że system szkół europejskich powinien zostać rozszerzony na wszystkie państwa członkowskie tak, aby mógł się stać częścią wspólnej polityki europejskiej w dziedzinie edukacji. Ponadto wnoszę o ustanowienie i wspieranie regionalnych szkół europejskich, które powinny kierować się jedną podstawową zasadą Unii Europejskiej – polityki regionalnej w Europie mobilnej, opartej na wiedzy.

Dumitru Oprea (PPE-DE). - (RO) Europejska polityka dotycząca reformy tradycyjnych szkół i jej ewolucja w kierunku statusu szkół europejskich, wraz z zaangażowaniem lokalnych i krajowych struktur administracyjnych wymaga, moim zdaniem, trzech poważnych rodzajów reform: reformy systemowej, między innymi reformy programu nauczania, w oparciu o jakość i skuteczność; ciągłej reformy z uwzględnieniem oceny i wykorzystania wcześniejszych rezultatów, dostosowania ich do szkół europejskich; oraz trzeciej reformy w oparciu o odpowiedzialność i zaangażowanie wszystkich instytucji społecznych.

W odniesieniu do tego ostatniego, uważam, iż szkoły europejskie powinny być traktowane jako model dla szkoły światowej, w którym należy uwzględnić komponent polegający na „uczeniu się pozalekcyjnym”. Młodzież powinna mieć specjalny program w godzinach od 14.30 do 17.00 w czasie nauki szkolnej, a także podczas letnich wakacji.

Roberta Alma Anastase (PPE-DE). - (RO) W ciągu 50 lat swojego istnienia szkoły europejskie dowiodły jakości w zakresie nauczania przyszłych pokoleń. Uważam jednakże, iż w dzisiejszej debacie powinniśmy się skupić na potrzebie dostosowania szkół europejskich do wymagań dnia dzisiejszego, uwzględniając rozszerzenie Unii do 27 państw członkowskich, a także na zjawiskach takich jak globalizacja, migracja oraz zwiększona mobilność zawodowa i geograficzna.

Są dwie istotne kwestie, które pragnę podkreślić. Przede wszystkim musimy otworzyć szkoły europejskie w większym zakresie tak, aby integrować wszystkich obywateli, którzy potrzebują takiej pomocy. Po drugie uważam, że priorytetem jest uznawanie stopni we wszystkich krajach europejskich.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Człowiek poświęca około jedną trzecią życia, aby w toku nauki przygotować się do dorosłości. Druga uwaga, którą chciałbym uczynić jest taka, że konstrukcja Unii Europejskiej – co, co robimy w tej chwili – także wymaga odpowiedniego wykształcenia. Jest wiele aspektów technicznych, takich jak sprzęt, dyplomy i tak dalej, ale Komisja, jako wykonawca, musi podtrzymywać ideę edukacji opartej na większej liczbie języków, wspólnych zasadach oraz na poszanowaniu wartości narodowych. To ma bardzo istotne znaczenie. Edukacja oczywiście wymaga inwestycji finansowych, ale bez wsparcia dokonywania tej inwestycji, trzeba będzie zaakceptować ignorancję, co, wydaje mi się, będzie dla nas bardziej kosztowne.

A zatem szkoła europejska to przedsięwzięcie godne podziwu i popieram je.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). - (PL) Pani przewodnicząca! Szkoły europejskie istnieją na mocy konwencji podpisanej w 1957 roku. Przez przeszło 50 lat w Europie zaszło wiele zmian: kolejne rozszerzenia, zwiększenie liczby instytucji i agencji, dużo bardziej elastyczne umowy o pracę. Nie ulega więc wątpliwości, że zmian i reform wymaga również model systemu szkół europejskich.

Kilka istotnych spraw wymaga zmian. Kwestia, która mnie najbardziej intryguje, to selekcja uczniów, czyli podział na kategorie: pierwsza, druga czy trzecia. Przecież z jednej strony Unia dąży do zwiększenia mobilności obywateli europejskich na rynku pracy oraz likwidowania barier, a z drugiej blokuje dostęp do szkół dzieciom potencjalnych pracowników różnorodnych instytucji i firm na terenie całej Unii. Należy opracować rozwiązanie problemu przepełnienia niektórych szkół. Należy także podjąć działania w kwestii uczniów wymagających specjalnej troski.

Na koniec chciałbym zaapelować o zbadanie możliwości utworzenia szkół europejskich w nowych państwach członkowskich.

Tadeusz Zwiefka (PPE-DE). - (PL) Pani przewodnicząca! Filozofia kształcenia w szkołach europejskich i program nauczania prowadzący do uzyskania matury europejskiej powinien służyć za wzór kształcenia wielojęzycznego i wielokulturowego dla wszystkich krajów członkowskich. Zwiększająca się wymiana studentów na europejskich uczelniach, globalizacja światowej gospodarki sprawiają, że rzeczywista wartość matury europejskiej uzasadnia jej rozpowszechnianie oraz pełne uznawanie przez szkoły wyższe w państwach członkowskich, ale także w krajach trzecich. Niestety nie da się tego osiągnąć bez istotnego zwiększenia środków finansowych.

W obecnej sytuacji szkoły europejskie są postrzegane jako zbyt elitarne, często wykluczające dzieci nie będące dziećmi urzędników unijnych. Wykluczenie większej części społeczeństwa z możliwości korzystania ze szkół europejskich jest sprzeczne z celem zwiększania mobilności obywateli europejskich na naszym rynku pracy. Często kraje członkowskie próbują same stworzyć nowy system szkolnictwa lepiej przygotowujący młodych ludzi do wyzwań związanych z globalizacją i elastycznym rynkiem pracy, a przecież system szkół europejskich w połączeniu z uzyskaniem matury europejskiej istnieje od dawna i, co najważniejsze, doskonale się sprawdza, a więc powielajmy go jak najczęściej.

Christopher Beazley (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Zabieram głos nie tylko jako poseł do tej izby, ale także jako były nauczyciel. Zastanawiam się, czy mógłbym poprosić pana komisarza Kallasa, żeby podczas następnego spotkania z Radą Ministrów, porozmawiał szczególnie z brytyjskim ministrem oświaty w celu rozważenia, czy mógłby on skorzystać z wiedzy płynącej z sukcesów modelu szkół europejskich. Być może pan minister mógłby w szczególności zastanowić się nad wycofaniem się z katastrofalnej decyzji rządu

brytyjskiego o dobrowolności nauczania języków obcych, czyli innymi słowy o usunięciu języków europejskich z brytyjskiego programu nauczania.

Po drugie, mógłby pan komisarz po prostu przypomnieć panu ministrowi, że Europa była podzielona przez pół wieku, ale że teraz, od 20 lat, jest ponownie zjednoczona. Być może pan minister mógłby rozważyć zasugerowanie swoim doradcom ministra ds. programów nauczania, aby przypominali następnemu pokoleniu o historii i kulturze Europy Środkowej i Wschodniej, w które Wielka Brytania tradycyjnie była bardzo zaangażowana i którą w istocie starała się wspierać.

Mario Mauro (PPE-DE). - (IT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Podkreślać należy nie tylko płynącą z różnych stron krytykę niedostatków aktualnego modelu zarządzania. Uważam, że obowiązkiem nas wszystkich jest zrozumieć, po tej debacie, co jest tutaj stawką, tzn. model, który szkoły europejskie mogą stanowić dla europejskiego obszaru edukacji; a ponieważ chcemy zmierzyć się z wyzwaniem, jakim jest europejski obszar edukacji, i zależy nam, aby zwyciężyły w tym względzie dobre praktyki, absurdalne i sprzeczne jest to, że dążymy do poziomu i modelu zarządzania, który nie może sprostać stojącym przed nami wyzwaniom. W moim przekonaniu, dzisiejsza debata daje Komisji dostateczny impuls do tego, aby sobie uświadomić, że szkoły nasze musimy poddać radykalnej przemianie.

Erna Hennicot-Schoepges, autor. - (FR) Pani przewodnicząca! Chciałabym zadać dwa kolejne pytania panu komisarzowi, który podał liczbę, przy czym jest to liczba aktualna. Panie komisarzu! Czy mają także zostać zwiększone środki w kolejnej perspektywie finansowej; czy działa system finansowania, który zapewni kontynuację funkcjonowania naszych szkół? Wydaje się, że w tym właśnie momencie brakuje w nich 40 nauczycieli angielskiego, biorąc pod uwagę problemy finansowe, z którymi boryka się rząd Jej Królewskiej Mości. Czy mogę zapytać, jakie rozwiązanie można przewidzieć w obliczu tej sytuacji? Po drugie, same szkoły chciałyby mieć większą autonomię. Czy opowiada się pan za większą autonomią, czy też wolałby pan trzymać się obecnego systemu, który jest uciążliwy i często nie pasuje do lokalnych uwarunkowań?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. - Pani przewodnicząca! Poruszono wiele bardzo poważnych kwestii.

Przede wszystkim pragnę przypomnieć państwu, że system szkół europejskich jest podmiotem całkowicie niezależnym. Swoje podstawy ma nie w Traktacie z 1958 r., ale w statucie z 1953 r., ma własną Radę, statut, a wszystkie zasady są przyjmowane przez tę Radę. W Radzie tej Komisja ma tylko jeden głos.

Ustalanie treści nauczania, jest w pełni zadaniem Rady, i wszystkie sprawy z tym związane, również różne proporcje między sekcjami językowymi, a programem nauczania, są całkowicie w gestii Rady Zarządzającej Szkoł Europejskich. A zatem Komisja nie ma zbyt wiele do powiedzenia.

Jeżeli chodzi o finansowanie, jest to druga sprawa, którą chciałabym poruszyć w odpowiedzi na jedno ważne pytanie. Infrastrukturę zapewniają kraje przyjmujące. A zatem szkoły są budowane przez Belgię, Niemcy, Francję itd. Daje nam to pełny obraz ograniczeń, na które napotykamy w rozwijaniu infrastruktury.

A co z treścią nauczania? Szanowna pani poseł wspomniała w swoich uwagach wprowadzających, że jakość nauczania jest wysoka – i jest ona wysoka. Jednym z głównych priorytetów Komisji Europejskiej jest udzielanie wszelkiego możliwego wsparcia na rzecz tej wysokiej jakości. Zapewnianie uczniom przez szkoły europejskie nauczania, które jest wysoko cenione wszędzie będzie rzeczywiście wzorcem dla europejskich systemów oświatowych. Nie mam więc żadnych informacji o tym, że uczniowie z wykształceniem uzyskanym w szkole europejskiej mają jakiegokolwiek szczególne trudności w dostaniu się na uniwersytet, jeżeli tego chcą, po ukończeniu takiej szkoły.

W odniesieniu do nauczycieli, wchodzi ona w skład infrastruktury, więc nauczycieli zapewniają także państwa członkowskie. Na przykład nauczycieli języka angielskiego zapewnia Wielka Brytania; innymi słowy, ciężar nauczania języków w większej skali jest zatem dużo większy. My, Komisja – czy też budżet europejski – pokrywamy koszty operacyjne w tym zakresie. Uzyskujemy połączenie dające w efekcie raczej uciążliwy system, a jednym celem jest zatem zreformowanie tego systemu i bardziej wyraźne określenie zakresu odpowiedzialności i finansowania. Widać te problemy także w Belgii, gdzie, jak powiedziano, jedna z czterech szkół jest w dalszym ciągu szkołą tymczasową. Budowę czwartej szkoły wciąż odkłada się na później, a obecnie prowadzimy intensywne rozmowy z rządem belgijskim w tej sprawie.

Co do otwartości szkół europejskich, w naszym przekonaniu kluczową kwestią jest matura europejska, oraz certyfikacja szkół, które chcą wydawać świadectwo uzyskania matury europejskiej. Promujemy tę koncepcję, która zasadniczo została przyjęta przez Radę Zarządzającą, a zatem podstawowe zasady istnieją. Pozostaje więc teraz pytanie, jak to wszystko wprowadzić w życie w państwach członkowskich. Także i w tym

przypadku wiodąca rola przypada państwom członkowskim. A zatem rozwiąże to w pewnym zakresie problem różnych uczniów.

Dziś, jak już powiedziałem, spotykam się z Parlamentem i słucham państwa uwag o tym, że kategoria III musi zostać wykluczona, ale także spotykam się systematycznie z naszym personelem – jest to równie liczne grono, na które składają się setki ludzi – i oni oczywiście mają jasne żądanie, to znaczy, zagwarantowania edukacji dla ich dzieci.

A zatem istnieje wymóg – który został bardzo mocno podkreślony w Traktacie, w regulaminie pracowniczym, w uregulowaniach – zapewnienia miejsca w szkołach, a następnie powstaje oczywiście pytanie, kto będzie rozdzielał te pozostałe miejsca, które także mają pozostać wolne i definitywnie w Brukseli? Sytuacja staje się coraz trudniejsza. Dla mnie jest to zagadnienie bardzo skomplikowane. Na początku prac tej Komisji nalegaliśmy w imieniu naszego personelu, na większą jasność, i wobec tego, w celu rozwiązania tych kwestii, Rada Zarządzająca powołała Centralne Biuro ds. Zapisów.

Jest to zatem obraz ogólny, i muszę po prostu powtórzyć, że Komisja stoi na stanowisku, iż musimy wyraźnie sprecyzować kwestie finansowe i jednoznacznie dzielić się obciążeniem, mieć jasno określone kompetencje, wyraźne obowiązki, a wówczas możemy także znaleźć lepsze rozwiązania kwestii infrastrukturalnych, ale nie możemy dopuścić do jakiegokolwiek obniżenia jakości nauczania.

Co do niektórych konkretnych kwestii, jedna z szanownych koleżanek posłanek poruszyła zagadnienie uczniów niepełnosprawnych. Powiedziała pani poseł, że jest ich o wiele więcej, ale nic mi nie wiadomo, że ktokolwiek z rodziców spotkał się z odmową, gdy zwrócił się o szczególne traktowanie: zawsze było ono zapewniane. A więc jeżeli dysponuje pani poseł informacjami o tym, że są jacyś nieujawnieni uczniowie z niepełnosprawnościami, prosimy o przedstawienie tych informacji, a my się tymi osobami zajmujemy.

Co do asystentów parlamentarnych, wiecie państwo, że obecnie asystenci parlamentarni nie są objęci regulaminem pracowniczym, i stanowią oni swego rodzaju specjalny personel w Parlamencie, ale wiecie Państwo także, iż toczą się negocjacje mające na celu uregulowanie tej kwestii i opracowanie bardziej precyzyjnych zasad, a wówczas będziemy mogli także rozważyć, co zrobić z dostępem do szkół europejskich dla dzieci asystentów parlamentarnych.

A zatem są to mniej więcej wszystkie kwestie, które zostały poruszone, i oczywiście decyzje w tych wszystkich sprawach – nauczania religii, języków – leżą zdecydowanie w gestii Rady Zarządzającej, a Komisja w tej Radzie ma tylko jeden głos. Rada Zarządzająca podchodzi do tych zagadnień bardzo poważnie. Odbływały się na jej forum długie dyskusje na ten temat, i mogę państwa zapewnić, że Sekretariat Generalny Szkół Europejskich zwraca baczną uwagę na wszystkie potrzeby dotyczące poszczególnych języków i różnych aspektów religijnych. A zatem jest to zadanie dla nich.

Jeszcze tylko jedno: czy Parlament może zwrócić uwagę państw członkowskich, a szczególnie czy wszyscy posłowie do Parlamentu Europejskiego, którzy mają własne kontakty w swoich krajach ojczystych, mogą zachęcić ministrów edukacji państw członkowskich do promowania tej idei matury europejskiej, ponieważ jest to ich wybór. Mamy teraz przepisy na temat tego, jak postępować dalej z maturą europejską. Teraz od ministerstw poszczególnych państw zależy znalezienie zainteresowanych szkół. Wiem, że zainteresowanych szkół jest bardzo dużo, ale władze krajowe w wielu państwach nie wykazały się wystarczającym entuzjazmem w stosunku do tego przedsięwzięcia, które może być krokiem naprzód i które może rzeczywiście być pozytywnym znakiem dla matury europejskiej, abyśmy mogli mieć szkoły europejskie nie tylko w Brukseli, ale wszędzie – w nowych państwach członkowskich i starych państwach członkowskich. Jest to symbol Europy. Matura i edukacja europejska stanowią jeden element naszej architektury.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Życzę wszystkim miłego Dnia Języków Europejskich, który przypada jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Zgadzam się z poszczególnymi rozwiązaniami zaproponowanymi w związku z reformą szkół europejskich: z racji pełnienia uprzywilejowanej funkcji sprawozdawcy Komitetu na rzecz Rozwoju w ramach wspólnotowego programu działania Erasmus mam obowiązek stanowczo wspierać potrzebę wielojęzycznego i elastycznego modelu szkół europejskich, w którym utrzymane zostanie nauczanie w języku ojczystym (i będzie prowadzone przez nauczycieli, dla których język ten jest językiem ojczystym), ale który jednocześnie jest taki sam dla wszystkich, bez rozróżnień klasowych.

Matura europejska będzie pierwszym instrumentem, po którym nastąpią możliwości wynikające z programu Erasmus, służącym zagwarantowaniu prawdziwej mobilności studentów w Europie, a potem na całym świecie. Nauczanie ma oczywiście ogromną rolę do odegrania w społecznej, kulturowej i językowej integracji przybywających studentów, przy czym należy zachęcać do osiągnięcia doskonałych umiejętności językowych przy wsparciu w postaci intensywnych kursów (co podkreśla się od roku 2001 do chwili obecnej poprzez organizację Dnia Języków Europejskich, który obchodzimy co roku 26 września).

Uważam, że współpraca między obecnymi szkołami europejskimi a szkołami regionalnymi (podstawowymi i średnimi) jest warunkiem *sine qua non* dla rozwoju nowego systemu szkół europejskich, ale nie ukrywam zaniepokojenia o przyszłość włoskich szkół regionalnych, które – w wyniku nowej reformy „Gelmini” – być może znikną w niektórych mniejszych społecznościach o gorszym uwarunkowaniu geograficznym.

Cristian Silviu Buşoi (ALDE), na piśmie. – Procesy podjęte przez Unię Europejską w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci oraz ciągle ewoluujący system oświatowy świadczą o tym, że uwzględniono nowe spojrzenie na rolę i znaczenie szkół europejskich. Biorąc pod uwagę ostatnie rozszerzenie UE do 27 państw członkowskich oraz związane z tym zwiększenie liczby personelu UE, znaczenie dobrze zreformowanej szkoły europejskiej stało się zagadnieniem wysoce priorytetowym.

W celu zwiększenia przyszłych oczekiwań wobec szkół europejskich, musimy zająć się delikatnymi kwestiami stanowiącymi wyzwanie dla obecnego systemu i wskazać problemy po to, aby określić dające się przewidzieć zmiany. A zatem istnieje wielkie zapotrzebowanie na opracowaną na nowo i kompleksową reformę szkół europejskich, aby uczynić je bardziej konkurencyjnymi i przejrzystymi na szczeblu europejskim oraz całościowo nakreślić cel ich działania w sposób bardziej aktualny.

Stosowanie zasady zakazu dyskryminacji przy jednoczesnym zapewnieniu uczniom podstawowych wolności musi leżeć u podstaw nowego systemu po to, aby uczynić go w pełni sprawnym i dla ich własnej korzyści. Niemniej jednak ponownej ocenie należy także poddać finansowanie szkół europejskich, przy uwzględnieniu środków przeciwdziałających dyskryminacji uczniów w odniesieniu do dzielenia ich na kategorie.

14. Składanie dokumentów: patrz protokół

15. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 116 Regulaminu): patrz protokół

16. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

17. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

18. Przerwa w obradach

Przewodniczący. – Niniejszym ogłaszam zamknięcie sesji Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zakończono o godz. 16.05)

ZAŁĄCZNIK (Odpowiedzi pisemne)

PYTANIA DO RADY (Wyłączną odpowiedzialność za przedstawione poniżej odpowiedzi ponosi urzędująca prezydencja Rady Unii Europejskiej)

Pytanie nr 14 skierowane przez: Marian Harkin (H-0644/08)

Przedmiot: Dyrektywa dotycząca czasu pracy

W związku z porozumieniem w sprawie zmiany dyrektywy dotyczącej czasu pracy osiągniętym przez Radę ds. Zatrudnienia i Spraw Społecznych 9 czerwca 2008 r. i zobowiązaniem obecnej prezydencji francuskiej do ścisłej współpracy z Parlamentem Europejskim w celu przyjęcia osiągniętego kompromisu, pragnę zapytać, jakie jest stanowisko Komisji w odniesieniu do maksymalnego okresu, jaki osoba może przepracować bez przerwy w przypadku opiekunów. Czy Rada zgodzi się, że obecna dyrektywa nie uwzględnia problemów, na jakie napotykają nieformalni opiekunowie starający się o prawo do wypoczynku w weekendy, jako że na zastępstwo jednego nieformalnego opiekuna podczas weekendu potrzeba dwóch płatnych opiekunów?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Jest to pytanie o charakterze wysoce technicznym. Nie musi to jednak przesłaniać politycznego aspektu poruszonego przez panią poseł problemu. Chodzi tu o czas pracy opiekunów.

Należy rozróżnić dwa przypadki:

Pierwszy dotyczy opiekunów na umowach o pracę: wspólne stanowisko przyjęte przez Radę 15 września 2008 r. (po porozumieniu Rady z 9 czerwca) zostało właśnie przekazane Parlamentowi do drugiego czytania. Stanowi ono, że okres, w którym opiekun nie wykonuje aktywnie pracy nie może być traktowany jako czas pracy ani ujęty w rozliczeniach dziennych czy cotygodniowych okresów odpoczynku, chyba że ustawodawstwo krajowe, układ zbiorowy czy umowa między partnerami społecznymi stanowią inaczej.

Co się tyczy wyrównawczych okresów odpoczynku, Rada działa zgodnie z ogólną zasadą, że pracownikom należą się wyrównawcze okresy odpoczynku w przypadkach, gdy nie mogą oni wykorzystać normalnych okresów odpoczynku. W tym względzie do państw członkowskich należy decyzja o tym, co stanowi rozsądny okres, po którym pracownikom przysługują równoważne wyrównawcze okresy odpoczynku.

Drugi to przypadek „opiekunów nieformalnych”, tj. wolontariuszy, którzy nie mają umowy o pracę i nie otrzymują za nią zapłaty. Ich sytuacja nie jest uregulowana prawem europejskim. Polityczne porozumienie Rady osiągnięte 9 czerwca 2008 r. nie stanowi zmiany prawa europejskiego. Oznacza to, że przepisy w sprawie czasu pracy i wyrównawczych okresów odpoczynku nie mają zastosowania w przypadku takich opiekunów. Prezydencja francuska potwierdza swe zaangażowanie na rzecz ścisłej i konstruktywnej współpracy z Parlamentem Europejskim w celu jak najszybszego osiągnięcia porozumienia w sprawie tej istotnej dyrektywy.

*
* *

Pytanie nr 15 skierowane przez: Bernd Posselt (H-0647/08)

Przedmiot: Obecność UE w Kosowie

Jaka jest opinia Komisji na temat obecnej sytuacji w Kosowie i jakie są konkretne postępy w sprawie umocnienia obecności UE w tym kraju?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Ogólnie mówiąc, sytuacja w Kosowie jest obecnie spokojna i stabilna. W ciągu siedmiu miesięcy od ogłoszenia niepodległości uniknięto najgorszych scenariuszy i z końcem trudnego okresu początkowego ogólna sytuacja przyjęła lepszy obrót niż się spodziewano.

Udało się dotąd w znacznym stopniu uniknąć incydentów na tle etnicznym, niosących w obecnym klimacie politycznym ryzyko wyzwolenia i eskalacji konfliktów, chociaż miały miejsce zamieszki w rejonie Suvi Do, zamieszkałym przez albańską większość etniczną, na północ od rzeki Ibar, w okolicy miasta Mitrowica, a ostatnio – 27 i 28 sierpnia – także w Kosowskiej Mitrowicy.

Nadal jednak pozostaje wiele do zrobienia na miejscu w dziedzinie politycznej. Władze Kosowa, które przyjęły znaczną część niezbędnego ustawodawstwa zgodnie z ogólnym planem regulacyjnym, muszą podwoić wysiłki w celu honorowania swych zobowiązań wobec społeczności międzynarodowej.

Inna jest natomiast sytuacja na północy. W sierpniu miał miejsce szereg poważnych incydentów, ale UNMIK udało się z powodzeniem poradzić sobie z nimi i zapobiec wymknięciu się sytuacji spod kontroli.

Incydenty owe pokazują jednak, że nastroje w północnym Kosowie są nadal gorące, a społeczność międzynarodowa musi uważnie śledzić rozwój sytuacji i pozostawać w kontakcie z Belgradem i serbskimi władzami w Kosowie.

Na północy praworządność jest nadal bardzo krucha, przy czym rozmieszczenie misji EULEX w tym regionie prawdopodobnie polepszy sytuację na miejscu.

Zważywszy na dość ponure prognozy gospodarcze i nadal najniższe w Europie PKB na mieszkańca, zasadnicze znaczenie dla stabilizacji Kosowa miała konferencja darczyńców zorganizowana przez Komisję w Brukseli 11 lipca 2008 r. Rezultaty konferencji przekroczyły wszelkie oczekiwania i zaowocowały obietnicą pomocy w wysokości 1,238 miliardów euro, z których 285 milionów pochodzić będzie z państw członkowskich, a 508 milionów z Komisji.

*
* *

Pytanie nr 16 skierowane przez: Konstantinos Droutsas (H-0649/08)

Przedmiot: Nowa prowokacja FYROM wymierzona przeciwko Grecji

List premiera FYROM, pana Grujewskiego, do premiera Grecji, pana Karamanlisa, w którym autor powtarza niedopuszczalny pogląd, iż w Grecji istnieje mniejszość macedońska, jest nową prowokacją. List ten potwierdza, że imperialistyczna walka tocząca się na Bałkanach naznaczona jest także szantażem i irredentystycznym oświadczeniami, takimi jak to twierdzenie, że w Grecji istnieje mniejszość macedońska.

Czy Rada potępią działania premiera Grujewskiego? Czy popiera zachowanie bez zmian granic na Bałkanach i czy uważa, że takie irredentystyczne oświadczenia lub opinie mogą mieć niebezpieczne skutki dla ludności?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Rada nie wydała opinii w sprawie listu premiera Grujewskiego do premiera Karamanlisa. W tej kwestii Rada wskazuje, że sprawą o żywotnym znaczeniu jest utrzymanie dobrosąsiedzkich stosunków, w tym wynegocjowanie w tej kwestii rozwiązania, które będzie do przyjęcia wzajemnie przez wszystkie strony.

*
* *

Pytanie nr 17 skierowane przez: Mairead McGuinness (H-0650/08)

Przedmiot: Elastyczność Paktu na rzecz stabilności i wzrostu w strefie euro

Czy Rada uważa, że obecne zasady fiskalne obowiązujące w strefie euro są wystarczająco elastyczne, aby rządy mogły odpowiednio reagować na problemy gospodarcze, a jednocześnie wystarczająco rygorystyczne, aby zapewnić ustabilizowanie finansów publicznych?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Po przyjęciu w czerwcu 2005 r. dwóch rozporządzeń zmieniających prewencyjne i odstraszające przepisy dotyczące zasad fiskalnych zawartych w Pakcie na rzecz stabilności i wzrostu, wraz z nowym kodeksem postępowania dotyczącym wdrażania paktu, Rada oświadczyła, że jest zadowolona ze sposobu funkcjonowania zrewidowanego paktu. Celem poprawek wynikających ze zmian ram prawnych paktu było dostosowanie zasad fiskalnych do wymagań gospodarczych państw członkowskich z uwzględnieniem różnic sytuacji tych państw i okresowych fluktuacji gospodarczych.

W dniu 11 lipca 2006 r. Rada przyjęła konkluzje w sprawie funkcjonowania zasad fiskalnych zrewidowanego paktu w pierwszą rocznicę jego przyjęcia. Rada zauważyła, że: „Ogólnie doświadczenie z pierwszego roku stosowania zmienionego PSW można ocenić pozytywnie”.

W dniu 3 czerwca 2008 r. Rada przyjęła do wiadomości przedstawiony przez Komisję komunikat zatytułowany „10 lat istnienia unii gospodarczej i walutowej – sukcesy i wyzwania”. Przedstawiając ten komunikat Komisja potwierdziła, że nie przewiduje proponowania żadnych modyfikacji do zasad fiskalnych PSW.

Rada będzie omawiać komunikat na posiedzeniu 7 października br.

Należy zauważyć, że na nieformalnym spotkaniu w Nicei w dniach 12 i 13 września ministrowie gospodarki i finansów oraz prezesi banków centralnych poparli wniosek prezydencji dotyczący skoordynowanej reakcji na sytuację gospodarczą w Europie. W szczególności w kwestiach budżetowych państwa powinny pozwolić, aby w celu wspierania działalności gospodarczej swoją rolę odegrały automatyczne stabilizatory, nie zarzucając jednak starań o kontrolę wydatków i zachowując trzyprocentowy limit deficytu.

*
* *

Pytanie nr 18 skierowane przez: Zdzisław Kazimierz Chmielewski (H-0652/08)

Przedmiot: Wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie ogólnych warunków dotyczących podatku akcyzowego

W projekcie dyrektywy Rady w sprawie ogólnych warunków dotyczących podatku akcyzowego COM(2008)0078 znalazł się zapis dotyczący całkowitego zniszczenia lub nieodwracalnej utraty wyrobów akcyzowych, w tym również utraty wynikającej z właściwości wyrobów, w myśl których wyroby akcyzowe całkowicie zniszczone lub nieodwracalnie utracone nie będą uznawane za dopuszczone do konsumpcji, co oznacza, że będą zwolnione z podatku akcyzowego.

Czy Rada uznałaby za zasadne rozważenie możliwości dookreślenia, że zniszczenie lub nieodwracalna utrata musi nastąpić w wyniku zdarzeń losowych bądź siły wyższej bądź też w wyniku naturalnych właściwości wyrobów? Brak uszczegółowienia przedmiotowych przepisów może prowadzić do nadużyć ze strony podatników.

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Przepis dotyczący całkowitego zniszczenia lub nieodwracalnej utraty, w tym także utraty wynikającej z właściwości wyrobów, w odniesieniu do wyrobów akcyzowych zawarty jest w projekcie dyrektywy w sprawie ogólnego systemu podatku akcyzowego.

Projekt ten był już szereg razy omawiany przez organy Rady, ale dyskusje te nie przyniosły jeszcze rezultatów. Nawiasem mówiąc, zwracam uwagę, że PE także nie wydał swojej opinii w tym przedmiocie.

*
* *

Pytanie nr 19 skierowane przez: Paulo Casaca (H-0653/08)**Przedmiot: Australia rozważa wystąpienie na drogę sądową przeciwko prezydentowi Iranu**

Jak doniosła 14 maja AFP, premier Kevin Rudd ogłosił, że Australia rozważa postawienie prezydenta Iranu przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości za nawoływanie do przemocy w stosunku do Izraela.

Premier Rudd stwierdził, że prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad groził eliminacją państwa żydowskiego, w związku z czym rząd Australii zasięgnął porady prawnej w kwestii wniesienia sprawy przeciwko niemu w Międzynarodowym Trybunale w Hadze.

„Powtarzane przez Prezydenta Iranu niesłychane oświadczenia, antysemickie i wyrażające zdecydowaną intencję wymazania nowoczesnego państwa Izrael z mapy świata, są zatrważające pod względem wszelkich standardów obecnych stosunków międzynarodowych”, powiedział premier w wywiadzie dla Sky News.

Czy Rada przeanalizowała już możliwość poparcia tej australijskiej inicjatywy?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Rada wielokrotnie potępiała oświadczenia przywódców Iranu, a w szczególności prezydenta Islamskiej Republiki Iranu, które mają charakter antyizraelski, antysemicki i zawierają zaprzeczenia holokaustu. Rada uważa takie oświadczenia za niedopuszczalne i szkodliwe oraz wyraża ubolewanie z powodu nawoływania do przemocy i do zniszczenia jakiegokolwiek państwa.

Rada nie dyskutowała na temat pytania szanownego posła dotyczącego zamierzeń rządu Australii.

*
* *

Pytanie nr 20 skierowane przez: Dimitrios Papadimoulis (H-0654/08)**Przedmiot: Rozwój sytuacji w Turcji**

Kulminacją kryzysu politycznego w Turcji było zaareztowanie emerytowanych oficerów wojskowych, których oskarża się o próby zdestabilizowania kraju w tym samym czasie, kiedy przed Sądem Najwyższym Turcji toczą się postępowania w sprawie zakazu działalności partii rządzącej oraz zawieszenia prezydenta i premiera w sprawowaniu urzędu.

Jaka jest opinia Rady w kwestii rozwoju sytuacji w Turcji? Czy Rada uważa, że sytuacja ta może mieć wpływ na negocjacje w sprawie przystąpienia? Jeżeli tak, to jaki?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Bardzo uważnie śledzimy rozwój sytuacji w Turcji. Chcę także zaznaczyć, że ogólne stanowisko Unii Europejskiej w sprawie poszanowania podstawowych zasad demokracji i praw człowieka jest zupełnie jasne. Jako kraj kandydujący Turcja musi spełniać kopenhaskie kryteria polityczne, w szczególności odnośnie do stabilności instytucji gwarantujących demokrację, poszanowania praworządności i praw człowieka.

Unia przywiązuje duże znaczenie do tych kwestii, które stanowią także element procesu reform toczącego się w Turcji. Jak potwierdziła ponownie Rada w swych konkluzjach z 10 grudnia 2007 r., tempo negocjacji nadal w znacznym stopniu zależy od osiągniętych przez Turcję postępów w zakresie spełnienia kryteriów otwierających i zamykających oraz wymogów określonych w negocjacjach, w tym wdrażania Partnerstwa dla członkostwa. Zgodnie z warunkami tego partnerstwa Turcja musi nadal kontynuować proces reform i starania o poprawę sytuacji w zakresie poszanowania zasad wolności, demokracji i praworządności, praw człowieka i podstawowych wolności.

W imieniu UE prezydencja, zwracając należytą uwagę na tę decyzję, zwróciła się w szczególności do wszystkich zainteresowanych stron o rozwiązanie sporów w duchu dialogu i kompromisu, z poszanowaniem

praworządności i podstawowych wolności. Prezydencja oświadczyła także w przedmiotowej deklaracji, że Unia Europejska, która troszczy się o demokratyczne funkcjonowanie instytucji, nadal będzie się z uwagą przyglądać sytuacji w Turcji.

Rada z zadowoleniem przyjmuje fakt, że rząd turecki, potwierdzając już podjęte zobowiązania w tym względzie, zaznaczył, że zamierza kontynuować proces reform i rozwiązać istniejące problemy. Rada wyraża nadzieję, że zobowiązania te będą szybko przełożone na skuteczne, konkretne środki. Długo oczekiwane reformy, w szczególności w kluczowych obszarach wolności słowa i religii, stanowią sprawy, w których Turcja musi bezzwłocznie posunąć się naprzód. Jak zauważyła Rada w swoich konkluzjach z 10 grudnia 2007 r., potrzebne są także dalsze istotne wysiłki w innych dziedzinach, takich jak reforma sądownictwa, zwalczanie korupcji, prawa mniejszości i wzmocnienie praw kulturowych, prawa kobiet, prawa dziecka, prawa związków zawodowych oraz cywilna kontrola nad wojskiem. Kwestie te podlegają także stałej dyskusji w ramach politycznego dialogu z Turcją, a ostatnio były poruszane na spotkaniu ministerialnej trójki w Brukseli 15 września.

W świetle powyższego Rada może zapewnić szanownego pana posła, że Unia Europejska będzie nadal ściśle monitorować sytuację Turcji i że Rada będzie nadal podnosić te kwestie na wszelkich szczeblach, tam, gdzie jest to stosowne.

*
* *

Pytanie nr 21 skierowane przez: Nicholson of Winterbourne (H-0656/08)

Przedmiot: Atak na ambasadę indyjską w Kabulu

Indie odgrywają znaczącą rolę w Afganistanie i stanowią czynnik o ogromnym znaczeniu dla bezpieczeństwa i stabilizacji Afganistanu. Pomoc Indii w odbudowie tego kraju ma zasadniczy wpływ na cały region. Od utraty władzy przez Talibów w 2002 r. rząd indyjski udzielił Afganistanowi pomocy w wysokości ponad 750 milionów dolarów amerykańskich. W kraju tym przebywają również tysiące obywateli Indii, pracujących nad wykorzystaniem tych środków w celu polepszenia warunków życia Afgańczyków poprzez podstawowe projekty na rzecz rozwoju potencjału ludzkiego i instytucjonalnego, takie jak odbudowa zapory i ukończenie prac w ramach projektu elektrowni wodnej na tamie Salma w prowincji Herat.

W związku z atakiem na ambasadę indyjską w Kabulu, przeprowadzonym w poniedziałek 7 lipca, chcę zapytać, jakie środki polityczne podejmie Unia Europejska, aby udzielić pełnego wsparcia rządowi zarówno Indii, jak i Afganistanu, w celu postawienia sprawców tego brutalnego ataku przed obliczem sprawiedliwości.

Biorąc pod uwagę okazany na międzynarodowej konferencji dotyczącej wsparcia dla Afganistanu, która odbyła się w Paryżu w czerwcu br., wzrost zaangażowania Unii Europejskiej na rzecz wzmocnienia afgańskich instytucji i poprawy bezpieczeństwa w Afganistanie, jak i szereg innych podjętych zobowiązań, chcę zapytać, czy Rada może określić, w jaki sposób zamierza kontynuować współpracę z rządem Afganistanu i innymi partnerami, np. Indiami, w celu stworzenia sytuacji, która umożliwi skuteczne utrwalenie się następującego już rozwoju potencjału ludzkiego i instytucjonalnego?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Unia Europejska przywiązuje najwyższe znaczenie do strategicznego partnerstwa z Indiami. Patrząc wstecz na ostatnie osiem lat możemy docenić, jak wielki postęp dokonał się od czasu pierwszego szczytu Indie-UE w Lizbonie.

– Stosunki pomiędzy UE i Indiami zmieniły się prawie całkowicie. W szczególności poczyniliśmy znaczne postępy w kwestii przyjęcia wspólnego planu działań w 2005 r., co pomogło rozszerzyć dialog UE-Indie na nowe obszary i zwiększyć kontakty między ekspertami.

– Dialog UE-Indie w sprawie bezpieczeństwa umożliwia regularne konsultacje w kwestii bezpieczeństwa na szczeblu światowym i regionalnym, mające na celu polepszenie wzajemnego zrozumienia i określenie możliwych obszarów współpracy. Rozmowy dotyczące Afganistanu stanowią element tych konsultacji i jest to jedna ze sfer, w których UE uważa Indie za partnera o zasadniczym znaczeniu.

– Jak wskazano w Europejskiej strategii bezpieczeństwa z 2003 r., „Powinniśmy w szczególności rozwinąć partnerstwa strategiczne z Japonią, Chinami, Kanadą i Indiami, jak również z wszystkimi podmiotami, które wspólnie z nami wyznają te same cele i wartości oraz są przygotowane do działań je wspierających”.

– We wspólnym oświadczeniu po szczycie UE-Indie w 2007 r. obie strony wyraziły zdecydowane poparcie dla suwerennego, demokratycznego i pluralistycznego Afganistanu. Strony ponownie potwierdziły, że podtrzymują zobowiązanie do pomocy rządowi Afganistanu w ustabilizowaniu i odbudowie kraju, współpracując w ramach porozumienia „Afghanistan Compact”.

– Strony z zadowoleniem przyjęły przystąpienie Afganistanu do Południowo-Azjatyckiego Stowarzyszenia na rzecz Współpracy Regionalnej (SAARC) jako ósmego członka tej organizacji podczas 14. szczytu, który odbył się w Delhi w kwietniu 2007 r., oraz Drugą regionalną konferencję w sprawie współpracy gospodarczej, która odbyła się w New Delhi w listopadzie 2006 r. Strony zwróciły uwagę, że jakkolwiek wiele zostało osiągnięte w ciągu ostatnich lat, nadal stoją w obliczu ogromnych wyzwań.

– W tej kwestii strony wyraziły zaniepokojenie sytuacją Afganistanu w dziedzinie bezpieczeństwa związaną z nasileniem terroryzmu i działalności dotyczącej narkotyków oraz z niebezpieczeństwem, jakie stwarza ten rozwój wypadków dla stabilizacji Afganistanu i całego regionu. Strony powtórzyły, że spójne i połączone międzynarodowe zaangażowanie jest sprawą pierwszej wagi i ustaliły, że będą nadal współpracować i skoordynować swoje wysiłki aby nadać większą siłę temu procesowi.

– Świadoma istotnego wkładu Indii w stabilność regionu na południu Azji i doceniając konstruktywną i uznaną rolę tego kraju w Afganistanie, Rada zwraca baczną uwagę na wszelkie dochodzące z Indii sygnały, że państwo to pragnie zacieśnić swoje stosunki z Unią Europejską, w tym w dziedzinie polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa. Jak wielokrotnie wspomniała w częstych kontaktach z Indiami, Unia Europejska jest gotowa nawiązać bliższe stosunki, na przykład w ramach WPZiB oraz w kwestii Afganistanu.

*

* *

Pytanie nr 22 skierowane przez: Sarah Ludford (H-0662/08)

Przedmiot: Podstawowe prawa

Czy Rada może potwierdzić, że państwa członkowskie uwzględniają ocenę wpływu, w szczególności odnośnie do podstawowych praw, przed przedstawieniem projektu ustawodawstwa?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Jak być może szanownej pani poseł wiadomo, w punktach dotyczących oceny wpływu międzyinstytucjonalne porozumienie w sprawie lepszego stanowienia prawa przyjęte w 2003 r.⁽²⁾ nie dotyczy aktów prawnych składanych z inicjatywy państw członkowskich zgodnie z tytułem VI traktatu UE.

Podobnie wspólne międzyinstytucjonalne podejście w sprawie oceny wpływu z 2005 r. dotyczy jedynie ocen wpływu przygotowanych przez Komisję do celów jej własnych wniosków oraz wniosków przygotowanych przez Parlament Europejski i Radę, kiedy uznają to za właściwe i konieczne do celów procesu legislacyjnego, przed przyjęciem istotnych zmian we wniosku Komisji.

W komunikacie do Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów z listopada 2006 r. zatytułowanym „Strategiczny przegląd procesu lepszego stanowienia prawa w Unii Europejskiej”⁽³⁾ Komisja stwierdza, że w ramach przeglądu „Wspólna koncepcja oceniania skutków” z 2008 r. oczekuje, że instytucje zgodzą się przeprowadzić oceny skutków dotyczących inicjatyw państw członkowskich w dziedzinach objętych tytułem VI traktatu UE (postanowienia o współpracy policyjnej i sądowej).

(2) Dz.U. C 321, 31.12.2003.

(3) COM (2006) 689 wersja ostateczna.

W swoim komunikacie ze stycznia 2008 r., stanowiącym drugi strategiczny przegląd lepszego stanowienia prawa w Unii Europejskiej⁽⁴⁾, Komisja stwierdza, że w ramach przeglądu porozumienia w sprawie wspólnego podejścia do ocen wpływu inne instytucje zobowiążą się do przygotowania ocen skutków dotyczących inicjatyw państw członkowskich w dziedzinach objętych tytułem VI traktatu UE.

W chwili obecnej państwa członkowskie podejmujące takie inicjatywy nie są zobowiązane do przedstawiania Radzie i innym instytucjom ocen skutków, które mogłyby przygotować podczas planowania swoich inicjatyw.

W obecnym przeglądzie wspólnego podejścia do ocen skutków trzeba będzie rozważyć, czy oceny skutków dotyczących inicjatyw państw członkowskich powinny być przeprowadzone przez przedmiotowe państwo lub państwa członkowskie, czy też przez instytucje, a w tym ostatnim przypadku – przez które z nich.

Rada wskazuje, że zgodnie z art. 6 traktatu UE, wymagane jest, aby instytucje unijne kierowały się poszanowaniem podstawowych praw zagwarantowanych przez europejską Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i wynikających z konstytucyjnych tradycji wspólnych dla państw członkowskich podczas wykonywania uprawnień nadanych im przez traktaty, niezależnie od tego, czy te uprawnienia są wykonywane z inicjatywy państw członkowskich, czy też nie.

*
* *

Pytanie nr 23 skierowane przez: Bilyana Ilieva Raeva (H-0666/08)

Przedmiot: Standaryzacja wtyczek do różnych urządzeń peryferyjnych do telefonów GSM

W ostatnich latach stalemu upowszechnianiu wykorzystania telefonów komórkowych towarzyszyły ciągle zmiany ich standardów (nawet między modelami tej samej marki). Powoduje to niepotrzebny wzrost wydatków na akcesoria.

Główną przyczyną tej nieprawidłowości jest brak jednolitego standardu wtyczek dla różnych urządzeń peryferyjnych (ładowarek, zestawów słuchawkowych, przewodów transmisyjnych), które byłyby powszechnie obowiązujące dla wszystkich marek telefonów GSM. Nie trzeba dodawać, że monopolizacja w dziedzinie urządzeń peryferyjnych szkodzi konkurencji, co z kolei odbija się ujemnie na jakości i powoduje wzrost cen.

Standaryzacja urządzeń peryferyjnych (np. do formatu USB) spowodowałaby obniżenie kosztów i ułatwiłaby realizację usług telefonii komórkowej, wzmocnienie ochrony konsumenta i konkurencji, wzrost popytu na te usługi, ograniczenie ilości zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz oszczędność energii i zasobów.

Co ma zamiar zrobić prezydencja francuska w celu wszczęcia odpowiedniej procedury, dzięki której możliwe byłoby zachęcenie do harmonizacji wymogów w tej dziedzinie w ramach UE oraz przekonanie wszystkich zainteresowanych, że te starania leżą w najlepiej rozumianym interesie publicznym?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Rada nie otrzymała wniosku Komisji w sprawie, o której mówi szanowna pani poseł. Nie może zatem odpowiedzieć na to pytanie.

*
* *

Pytanie nr 24 skierowane przez: Ryszard Czarnecki (H-0669/08)

Przedmiot: Harmonizacja systemu podatkowego dla firm

Czy Rada w czasie prezydencji francuskiej podejmie działania na rzecz harmonizacji systemu podatkowego dla firm?

⁽⁴⁾ COM (2008) 32 wersja ostateczna.

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Jak panu wiadomo, prezydencja francuska przywiązuje wielką wagę do właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego. W przypadku systemu podatkowego Rada może jedynie działać jednomyślnie na podstawie wniosku Komisji. Rada nie otrzymała dotychczas wniosku Komisji w sprawie harmonizacji podatków od osób prawnych.

*
* *

Pytanie nr 25 skierowane przez: Paul Rübig (H-0672/08)

Przedmiot: Dyskryminacja MŚP w dziedzinie certyfikacji

Mała firma stolarska w Dolnej Austrii przez dziesięciolecia cieszyła się reputacją znakomitej jakości wyrobów. Z powodu przepisów unijnych obecnie firma ta może nadal produkować drzwi jedynie wtedy, gdy przedstawi certyfikowany wzór. Obecnie stosuje się to jedynie do drzwi zewnętrznych, ale wkrótce dotyczyć będzie także drzwi wewnętrznych. Certyfikat kosztuje około 10 tysięcy euro i dotyczy tylko jednego wzoru. Jeśli klient zakupi drzwi, na które nie ma takiego certyfikatu, będzie mieć prawo do roszczenia z tytułu wad towaru, które zgodnie z prawem odpowiedzialności za produkty wadliwe wygasa dopiero po 30 latach. Ponieważ zgodnie z organizacją firmy produkuje ona niewielką liczbę drzwi zewnętrznych, wykonywanych głównie na zamówienie (szczególnie w ramach odnowy starych budynków), certyfikacja tego rodzaju nie jest finansowo wykonalna i firmy nie stać na oferowanie szerszego zakresu wzorów (nie stać jej na opłacenie certyfikatów). Analogiczna sytuacja będzie prawdopodobnie dotyczyć drzwi wewnętrznych, kiedy przepisy te zaczną się także stosować do nich. MŚP, które utrzymują się właśnie ze względu na swój indywidualny charakter i specjalny charakter swojej produkcji, są w ten sposób wypierane z rynku.

Dlaczego nie istnieją w tej sytuacji wyjątki lub ulgi dla MŚP, które nie stanowią konkurencji ogólnoeuropejskiej?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

W odpowiedzi na pytanie pana posła Rübiga prezydencja francuska musi najpierw wyjaśnić, że zgodnie z obecnymi przepisami wspólnotowymi, a mianowicie dyrektywą 89/106/EWG z późniejszymi zmianami⁽⁵⁾, wyroby budowlane muszą być zgodne ze zharmonizowanymi normami europejskimi, jeżeli takie normy istnieją. Oznacza to, że producent musi sporządzić deklarację właściwości użytkowych przed wprowadzeniem określonego wyrobu do obrotu, co z pewnością pociąga za sobą koszty, ale daje także dostęp do rynku wewnętrznego składającego się z dwudziestu siedmiu państw członkowskich Unii Europejskiej i trzech państw członkowskich EFTA, będących stronami Porozumienia EOG.

Pan poseł Rübig z pewnością wie, że Parlament i Rada rozważają obecnie projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego zharmonizowane warunki wprowadzania do obrotu wyrobów budowlanych⁽⁶⁾. Rozporządzenie to zastąpi dyrektywę 89/106/EWG. Zgodnie z art. 4 projektu władze lokalne, regionalne i krajowe będą mogły nie ustalać wymogów dotyczących zasadniczych charakterystyk produktu, nawet wtedy gdy istnieją zharmonizowane normy. W takich przypadkach oznacza to, że od producenta – niezależnie od tego, czy jest to małe, średnie czy duże przedsiębiorstwo – nie wymaga się sporządzania deklaracji właściwości użytkowych. Właściwe władze mogą zatem nie nakładać warunków wprowadzania wyrobu do obrotu na danym rynku. Nie będzie to stwarzać problemów w handlu

⁽⁵⁾ Dyrektywa Rady 89/106/EWG z dnia 21 grudnia 1988 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich odnoszących się do wyrobów budowlanych (Dz.U. L 40, 11.2.1989, s. 12), zmieniona dyrektywą 93/68/EWG z dnia 22 lipca 1993 r. (Dz.U. L 220, 30.8.1993, s. 1) oraz rozporządzeniem (WE) nr 1882/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 września 2003 r. (Dz.U. L 284, 31.10.2003, s. 1).

⁽⁶⁾ Dokument Rady 10037/08 MI 167 ENT 110 COMPET 197 CODEC 676 - COM (2008) 311 wersja ostateczna.

transgranicznym, ponieważ producenci pragnący sprzedawać swe wyroby na innym obszarze, na którym władze ustanowiły takie warunki, muszą tak czy inaczej sporządzić deklarację właściwości użytkowych.

A zatem do Parlamentu Europejskiego i Rady należeć będzie poparcie rozwiązania zaproponowanego przez Komisję w celu rozwiązania problemów w rodzaju opisanych przez pana posła Rùbiga lub uzgodnienie jakiegoś innego systemu.

*
* *

Pytanie nr 26 skierowane przez: Philip Bushill-Matthews (H-0674/08)

Przedmiot: Porozumienie o wolnym handlu UE-Gruzja

Podczas wizyty delegacji parlamentarnej w Gruzji wczesnym latem br. wysunięto całkiem nową propozycję ustanowienia szybkiej ścieżki dla porozumienia o wolnym handlu UE-Gruzja przed końcem roku. W świetle obecnych wydarzeń chcę zapytać, czy Rada zgadza się, że takie porozumienie powinno zostać zawarte jak najszybciej, i jakie kroki Rada podejmuje w celu zakończenia tego procesu podczas prezydencji francuskiej.

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

W swoich komunikatach COM(2006) 726 i COM(2007) 774 Komisja Europejska wyraźnie określa warunki i podstawowe zasady stanowiące podstawę porozumień o wolnym handlu z państwami, będących elementami europejskiej polityki sąsiedztwa.

W przypadku Gruzji w 2007 r. Komisja zamówiła niezależne studium wykonalności i skutków gospodarczych porozumienia o wolnym handlu, a wyniki tego studium opublikowano w maju 2008 r. Zgodnie z wnioskiem z tego studium, porozumienie takie miałoby sens w przypadku Gruzji jedynie w sytuacji, gdyby miało to być porozumienie pełne i wyczerpujące. Ponieważ Gruzja korzysta już z systemu GSP+, który przynosi jej istotne korzyści, porozumienie o wolnym handlu nie stworzyłoby znacznej wartości dodanej. Studium wykazało także, że Gruzja nie jest obecnie w stanie spełnić niezbędnych warunków zawarcia pełnego i wyczerpującego porozumienia o wolnym handlu ze względu na ograniczoną zdolność do wdrożenia koniecznych reform.

Oczywiste jest, że po wydarzeniach sierpniowych Gruzja potrzebuje dodatkowego wsparcia ze strony Unii Europejskiej. Unia Europejska jest gotowa zareagować na tę sytuację nie tylko przez udzielanie pomocy w odbudowie kraju, ale także poprzez wzmocnienie stosunków z Gruzją, m.in. w dziedzinie współpracy gospodarczej. W swoich konkluzjach z 1 września Rada Europejska wyraziła zaangażowanie Unii Europejskiej na rzecz zacieśnienia stosunków z Gruzją, „w tym przez ułatwienia wizowe i ewentualne ustanowienie pełnej i pogłębionej strefy wolnego handlu, jak tylko spełnione zostaną niezbędne warunki”⁽⁷⁾.

Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych na posiedzeniu 15 i 16 września przyjęła konkluzje w sprawie Gruzji i z zadowoleniem przyjęła „zaangażowanie Komisji we wzmacnianie stosunków UE-Gruzja, w szczególności przez przyspieszenie prac przygotowawczych dotyczących ułatwień wizowych i readmisji oraz wolnego handlu”⁽⁸⁾.

Rada będzie nadal pracować na rzecz realizacji tego celu, mając na względzie zbadanie możliwości dokonania postępu w kwestii pełnego i wyczerpującego porozumienia z Gruzją, w szczególności w celu ustalenia, czy pomoc techniczna lub o innym charakterze mogłaby pomóc Gruzji w spełnieniu niezbędnych warunków zawarcia takiego porozumienia.

*
* *

(7) Nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej, Bruksela, 1 września 2008, konkluzje prezydencji (doc. 12594/08).

(8) Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych, 15 i 16 września 2008 r., konkluzje Rady w sprawie Gruzji (doc. 13030/08).

Pytanie nr 27 skierowane przez: Pedro Guerreiro (H-0680/08)**Przedmiot: Instalacja części amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Europie**

W ramach narastającego wyścigu zbrojeń i militaryzacji stosunków międzynarodowych, w czym dominującą rolę odgrywają Stany Zjednoczone i ich sojusznicy w NATO, administracja amerykańska dąży do zainstalowania części swojego systemu antyrakietowego w Europie, co stanowi pogwałcenie obowiązujących porozumień, i w ostatnim okresie podpisano umowę z rządem Polski służącą realizacji tego celu. Biorąc pod uwagę, że takie decyzje spowodują nawrót dążeń militarystycznych w Europie, jakie stanowisko zajmuje Rada w odniesieniu do tych zamiarów i tej umowy?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Unia Europejska uważa, że rozprzestrzenianie broni masowego rażenia i broni rakietowej stanowi coraz większe zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Rozważenie ewentualnej reakcji jest słusznym krokiem. UE w pełni angażuje się w tę kwestię w kontekście wdrożenia przyjętej w 2003 r. strategii Unii Europejskiej przeciwko rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia.

Co się tyczy umów między Stanami Zjednoczonymi, Polską i Republiką Czeską, są to umowy dwustronne, których celem jest realizacja amerykańskiego projektu instalacji części trzeciego stanowiska obrony przeciwrakietowej w Europie. Rada nie zajęła w tej sprawie stanowiska. Chciałbym jednak podkreślić, że wbrew twierdzeniom pana posła, umowy podpisane przez Stany Zjednoczone nie naruszają żadnych porozumień i zobowiązań międzynarodowych.

*
* *

Pytanie nr 28 skierowane przez: Olle Schmidt (H-0686/08)**Przedmiot: Maroko i Sahara Zachodnia**

W wielu swoich wystąpieniach prezydent Sarkozy deklarował, że chciałby, aby Maroko otrzymało specjalny status, co umożliwiłoby temu państwu kontakty z niektórymi organami UE i bardziej uprzywilejowany status, niż to wynika z obecnie obowiązujących układów stowarzyszeniowych. Prezydent Sarkozy podkreślił również, że w jego opinii Maroko powinno pozostać jednym z państw, które otrzymują największą pomoc ze strony UE. W przeszłości krytykowałem politykę UE w dziedzinie pomocy rozwojowej jako zdecydowanie zbyt pobłażliwą wobec dyktatur. Ta krytyka odnosi się również do tego przypadku. Sahara Zachodnia znajduje się na sporządzonej przez ONZ liście państw, które po 1966 r. powinny podlegać dekolonizacji, jednak każda próba umożliwienia obywatelom Sahary Zachodniej wyrażenia opinii w sprawie ich losu była sabotowana przez Maroko. Wpływ rodziny królewskiej na parlament jest tak wielki, że ustrój Maroka można określić mianem demokracji pozornej.

Czy urzędujący przewodniczący Rady ma zamiar zażądać czegoś od Maroka w zamian za przyznanie temu krajowi specjalnego statusu?

Czy urzędujący przewodniczący Rady ma zamiar przedyskutować kwestię Sahary Zachodniej w trakcie negocjacji z władzami w Rabacie?

Czy urzędujący przewodniczący ma zamiar omówić kwestię Sahary Zachodniej w trakcie spotkania szefów państw UE w okresie prezydencji francuskiej?

Czy urzędujący przewodniczący może określić, jaką rolę przewiduje dla Maroka w proponowanej Unii dla Śródziemnomorza?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Maroko podjęło strategiczną decyzję ustanowienia ściślejszych stosunków z Unią Europejską. Unia Europejska i Maroko zainicjowały proces budowania coraz ściślejszego partnerstwa w wielu dziedzinach. Partnerstwo to jest realizowane w ogólnych ramach europejskiej polityki sąsiedztwa oraz układu stowarzyszeniowego między Unią Europejską a Marokiem.

Partnerstwo z Marokiem opiera się zatem na przestrzeganiu pewnych wspólnych wartości. Stosunki między UE a Marokiem zbudowane są na poszanowaniu zasad demokracji, praw człowieka i podstawowych wolności. Ponadto Maroko zgodziło się na utworzenie podkomitetu ds. praw człowieka w ramach dialogu politycznego z UE. Te wartości zostały potwierdzone w przyjętym w 2005 r. planie działań UE-Maroko w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa. Maroko jest również kluczowym partnerem w ramach procesu barcelońskiego – Unii na rzecz Morza Śródziemnego. Od samego początku odgrywa bardzo pozytywną i konstruktywną rolę. Mamy nadzieję, że wesprze inicjatywę podjętą na szczycie śródziemnomorskim w Paryżu w dniu 13 lipca w odniesieniu do określenia struktury instytucjonalnej partnerstwa oraz konkretnych i widocznych projektów w skali regionalnej.

Związane z tym problemy, np. sytuacja w regionie Sahary Zachodniej i jej skutki, są głównym przedmiotem wszystkich spotkań odbywających się w ramach dwustronnego dialogu politycznego. Rada w pełni popiera proces negocjacyjny Manhasset i procedury wszczęte w zeszłym roku na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1754 i 1783. Rada popiera również w pełni ostatnią rezolucję Rady Bezpieczeństwa, nr 1813, przyjętą jednogłośnie w dniu 30 kwietnia 2008 r., która wezwała strony do podjęcia realistycznych działań w duchu kompromisu oraz rozpoczęcia negocjacji merytorycznych.

Zdaniem Rady istotne jest, aby negocjacje prowadzone pod auspicjami Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych umożliwiły wypracowanie sprawiedliwego, trwałego i akceptowalnego dla obu stron rozwiązania zgodnego z rezolucjami ONZ. Jednocześnie Rada uważa, że strony powinny przejść do etapu bardziej merytorycznych negocjacji oraz wykazać się umiarem, dobrą wolą, realizmem, zaangażowaniem i duchem kompromisu.

*
* *

Pytanie nr 29 skierowane przez: David Martin (H-0688/08)

Przedmiot: UPG z państwami CARIFORUM – uchylenie rozporządzenia

Czy Rada, uwzględniając oświadczenie pierwszego sekretarza biura Komisji na Jamajce, przytoczonego w „Jamaica Gleaner” w dniu 29 sierpnia, może potwierdzić, że rozporządzenie umożliwiające preferencyjny dostęp do rynku UE dla państw CARIFORUM nie wygaśnie, lecz przed ewentualnym uchyleniem rozporządzenia konieczna będzie decyzja Rady?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Rozporządzenie w sprawie dostępu państw AKP do rynku⁽⁹⁾ umożliwia dostęp do rynku tym państwom, z którymi prowadzone są negocjacje w sprawie umów o partnerstwie gospodarczym lub z którymi takie umowy zostały zawarte. Jeżeli państwo AKP zdecyduje, że nie chce negocjować ani zawrzeć umowy o partnerstwie gospodarczym w rozsądnym terminie lub wycofa się z takiej umowy, Rada może usunąć to państwo z listy beneficjentów rozporządzenia. Takie działanie faktycznie wymagałoby aktu prawnego ze strony Rady na podstawie wniosku Komisji.

*
* *

⁽⁹⁾ Rozporządzenie Rady (WE) nr 1528/2007 z dnia 20 grudnia 2007 r. w sprawie stosowania uzgodnień dotyczących produktów pochodzących z niektórych państw wchodzących w skład grupy państw Afryki, Karaibów i Pacyfiku (AKP) przewidzianych w umowach ustanawiających lub prowadzących do ustanowienia umów o partnerstwie gospodarczym (Dz.U. L 348 z 31.12.2007, str. 1).

Pytanie nr 30 skierowane przez: Athanasios Pafilis (H-0691/08)**Przedmiot: Zabójstwa cywilów w Afganistanie**

Według doniesień prasowych coraz częściej, a w okresie ostatnich kilku miesięcy praktycznie codziennie, dochodzi do przypadków mordowania cywilów, w szczególności małych dzieci, w rezultacie prowadzenia wspólnych operacji wojskowych przez okupujące Afganistan międzynarodowe siły pokojowe NATO (ISAF), którymi dowodzą Amerykanie, oraz rządowe wojska afgańskie.

Co więcej, jak wskazuje analiza sporządzona przez ONZ, w okresie od początku roku do końca czerwca zginęło 698 cywilów, co oznacza podwojenie liczby zabitych w stosunku do tego samego okresu w poprzednim roku.

Mordowanie niewinnych ludzi przez ISAF i jego sojuszników z miejscowego rządu, w najbardziej brutalny sposób jawnie łamiące wszelkie zasady międzynarodowych praw człowieka, wywołało zrozumiałe oburzenie i zdecydowane protesty ludności dotkniętych tym regionów.

Czy Rada poinformuje, czy potępia te odrażające działania ISAF, i czy ma zamiar szczegółowo przeanalizować swoją zgodę na niedopuszczalną okupację kraju przez NATO?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Chociaż sprawa ta nie była przedmiotem dyskusji w Radzie, chciałbym zwrócić uwagę, że ISAF prowadzi działania w Afganistanie w ramach mandatu Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych i na wniosek władz afgańskich w celu zapewnienia pomocy w zakresie stabilności i bezpieczeństwa do czasu, kiedy sami Afgańczycy będą w stanie przejąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo swojego kraju. Siły NATO stacjonują tam po to, by zapewnić Afgańczykom bezpieczeństwo i wolność.

Większość spośród państw UE – 25 z 27 państw członkowskich – podjęła decyzję o uczestnictwie w misji ISAF. Ich udział w kontyngencie to nieomal połowa jego stanu osobowego.

Unia Europejska odgrywa istotną rolę w niemal każdej dziedzinie odbudowy Afganistanu poprzez udzielanie ogromnej pomocy na odbudowę oraz poprzez misję w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, mającą na celu reformę policji (EUPOL Afganistan). Państwa europejskie podzielają cele przyjęte przez kraje uczestniczące w misji ISAF, zatwierdzone na szczycie NATO w Bukareszcie w kwietniu br. w obecności prezydenta Karzaja, Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych, sekretarza generalnego Rady oraz przewodniczącego Komisji Europejskiej.

Konieczne jest podjęcie wszelkich możliwych działań w celu zapewnienia, że działania sił międzynarodowych nie spowodują niewinnych ofiar wśród ludności cywilnej, co mogłoby wywołać wątpliwości dotyczące sensu działań międzynarodowych.

Państwa sojuszu atlantyckiego zdają sobie z tego sprawę i jesteśmy przekonani, że uczynią wszystko, co w ich mocy, aby uniknąć powtórzenia się takich tragedii.

*

* *

Pytanie nr 32 skierowane przez: Justas Vincas Paleckis (H-0693/08)**Przedmiot: Ustanowienie dwustronnych organizacji lingwistycznych**

W 2007 r. z inicjatywy komisarza ds. wielojęzyczności, pana Leonarda Orbana, utworzona została grupa intelektualistów (pisarzy, specjalistów, filozofów), której zadaniem było rozważenie, w jaki sposób wielojęzyczność może stanowić wzmocnienie dla Europy. W przyjętych wnioskach grupa podkreśliła potrzebę wzmocnienia dwustronnych stosunków w zakresie poszczególnych języków i zaproponowała „połączenie w pary” krajów wyróżniających się więzami językowymi i kulturowymi. Zadaniem „sparowanych” państw byłoby stworzenie organizacji dwustronnych (stowarzyszeń, fundacji, instytucji, komitetów), co umożliwiłoby poprawę wzajemnego zrozumienia, zapewnienie nauki języka, ustanowienie wymiany dwustronnej oraz zbliżenie przedstawicieli środowisk naukowych, artystów, urzędników państwowych, tłumaczy, przedstawicieli biznesu i aktywnych obywateli obu krajów. Połączenie takich organizacji w sieci

poprawiłoby wzajemne zrozumienie w ramach Unii i promowałoby indywidualny charakter poszczególnych państw.

Czy Rada popiera propozycję przygotowaną przez tę grupę intelektualistów? Jeżeli tak, to w jaki sposób Rada przyczyni się do realizacji tej inicjatywy?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Grupa intelektualistów, o której mowa w pytaniu szanownego pana posła, została ustanowiona w 2007 r., aby doradzić Komisji Europejskiej, w jaki sposób języki mogą przyczynić się do dialogu międzykulturowego i wzajemnego zrozumienia. Przedstawiła ona swoje sprawozdanie, „Wyzwanie, które warto podjąć”, na specjalnej konferencji ministerialnej dotyczącej wielojęzyczności, która odbyła się 15 lutego 2008 r. Należy jednak zauważyć, że chociaż sprawozdanie to stanowiło cenny wkład do dyskusji prowadzonych w trakcie konferencji, ministrowie nie przyjęli żadnych formalnych wniosków dotyczących samego sprawozdania lub proponowanych w nim szczególnych inicjatyw.

Mimo to należy dodać, że od tego czasu sprawozdanie grupy okazało się być przydatne w inny sposób. Stało się nie tylko podstawą dyskusji ministrów w trakcie konferencji, ale również jednym z czynników uwzględnionych przez prezydencję słoweńską na początku roku, kiedy przygotowywała ona wnioski Rady dotyczące wielojęzyczności, przyjęte w maju 2008 r. Wnioski zawarte w sprawozdaniu zostały również prawdopodobnie wzięte pod uwagę przez Komisję kiedy sporządzała we wrześniu 2008 r. swój ostatni komunikat w sprawie wielojęzyczności. Wreszcie prezydencja francuska również wykorzystała to sprawozdanie jako podstawę konferencji „Etats généraux du multilinguisme”, która odbyła się w Paryżu 26 września 2008 r., oraz w trakcie przygotowywania wniosków Rady w sprawie wielojęzyczności, które – jak należy mieć nadzieję – zostaną przyjęte w listopadzie 2008 r.

*
* *

Pytanie nr 33 skierowane przez: Jana Hybášková (H-0697/08)

Przedmiot: Zakaz wspierania feminizmu w przetargu ogłoszonym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Republiki Czech, dotyczącym środków z Europejskiego Funduszu Społecznego

W związku z programem operacyjnym „Zasoby ludzkie i zatrudnienie” Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Republiki Czech ogłosiło przetarg nr 26, dotyczący przesyłania wniosków o dofinansowanie projektów w ramach obszaru 3.4. (Równe szanse dla kobiet i mężczyzn na rynku pracy – łączenie pracy z życiem rodzinnym). W treści ogłoszenia przetargowego znalazło się następujące stwierdzenie: „Projekty nie mogą mieć charakteru politycznego i nie mogą służyć realizacji żadnych celów politycznych ani ideologicznych, w tym ideologii feminizmu i maskulinizmu”.

Czy taki warunek nie jest sprzeczny z przepisami regulującymi korzystanie ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego? Czy nałożenie takiego warunku ograniczającego należy do kompetencji organu czeskiego w odniesieniu do EFS? Jeżeli tak, czy ten warunek nie jest sformułowany zbyt restrykcyjnie? Czy nie jest możliwe, że jest on sprzeczny z zasadą proporcjonalności, a nawet ma zbyt dyskryminacyjny charakter?

Feminizm nie jest ideologią radykalną, lecz raczej uzasadnioną zasadą społeczną. Ruchy i organizacje non-profit, reprezentujące poglądy feministyczne, są jednocześnie najważniejszymi promotorami i realizatorami projektów służących ustanowieniu równych szans dla kobiet i mężczyzn. Autorka niniejszego pytania obawia się, że ten warunek, który został sformułowany zbyt restrykcyjnie, może służyć jako pretekst do automatycznego wykluczenia ich wniosków.

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Rada podziela wyrażone przez szanowną panią poseł obawy związane z potrzebą wspierania równych szans w Unii Europejskiej.

Zgodnie z zasadą pomocniczości, realizacja programów funduszy strukturalnych należy do właściwości państw członkowskich.

Poprawność stosowania zasad rządzących funduszami strukturalnymi podlega jednak kontroli ze strony Komisji. Z tego względu zapewnienie, by państwa członkowskie przestrzegały obowiązującego prawodawstwa wspólnotowego, jest zadaniem Komisji.

W odniesieniu do tej szczególnej kwestii, o której mowa w pytaniu pani poseł, Rada sugeruje zatem zwrócenie się do Komisji.

*
* *

Pytanie nr 34 skierowane przez: Proinsias De Rossa (H-0700/08)

Przedmiot: Prawa człowieka w Tunezji

W kwietniu 2008 r. pani Radhia Nasraoui, obrończyni praw człowieka i przewodnicząca Stowarzyszenia Przeciwko Torturom w Tunezji, została zaatakowana przez 30 policjantów w ramach stałego nękania przez policję mającego powstrzymać ją przed podejmowaniem dalszych działań służących obronie praw człowieka w Tunezji. Od niemal 10 lat Radhia Nasraoui jest obiektem agresji ze strony policji, prześladowania oraz fizycznych ataków. Organizacje zajmujące się prawami człowieka, np. Frontline, Amnesty International oraz Human Rights Watch, wyrażały obawy dotyczące bezpieczeństwa prawników takich jak pani Nasraoui oraz naruszania praw człowieka przez Tunezję i systemu sądownictwa.

Jakie działania podjęła prezydencja Rady w reakcji na ciągłe prześladowania pani Nasraoui przez władze tunezyjskie, stanowiące naruszenie układu stowarzyszeniowego UE-Tunezja, w szczególności jego art. 2, który zobowiązuje obie strony do przestrzegania praw człowieka i zasad demokracji? Czy Rada uważa, że Tunezja dokonuje dostatecznego postępu w ramach obiecanych reform?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie drugiej sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Brukseli w 2008 r.

Unia Europejska zawsze i przy każdej okazji przypomina swoim partnerom tunezyjskim, że przestrzeganie wartości demokratycznych, praw człowieka i rządów prawa stanowi kluczowy element naszych stosunków.

W związku z tym Unia regularnie wzywa władze tunezyjskie do większych wysiłków w kierunku umożliwienia obrońcom praw człowieka działania w sposób swobodny i pozbawiony utrudnień.

Na pierwszym posiedzeniu podkomisji ds. praw człowieka i demokracji, które odbyło się w listopadzie 2007 r., zainicjowano dialog ze stroną tunezyjską dotyczący tych zagadnień. Będzie on kontynuowany na drugim posiedzeniu podkomisji w październiku br. Unia Europejska wyraża nadzieję, że dialog umożliwi osiągnięcie postępu w zakresie wspierania praw człowieka, co pozostaje głównym celem naszej polityki zagranicznej.

W związku z tym Unia Europejska zwraca szczególną uwagę na wszelkie wysiłki służące wspieraniu faktycznie pluralistycznej demokracji, w której wszystkie podmioty tunezyjskiego społeczeństwa obywatelskiego mogą w pełni uczestniczyć w życiu publicznym i wzmacnianiu rządów prawa.

Rada będzie nadal bardzo uważnie monitorować sytuację w Tunezji, w szczególności pod kątem kolejnego posiedzenia Rady Stowarzyszeniowej UE-Tunezja, które odbędzie się w listopadzie 2008 r.

*
* *

PYTANIA DO KOMISJI

Pytanie nr 42 skierowane przez: Stavros Arnautakis (H-0646/08)

Przedmiot: Działania na rzecz ograniczenia zużycia energii elektrycznej przez urządzenia w trybie czuwania

W nawiązaniu do wniosku Komisji dotyczący ograniczenia zużycia energii elektrycznej przez urządzenia w trybie czuwania (np. urządzenia gospodarstwa domowego, telewizory, urządzenia biurowe, komputery itp.), czy Komisja może szczegółowo poinformować, ile obecnie energii zużywają w ciągu roku urządzenia w trybie czuwania, w jakim zakresie przyczynia się to do emisji gazów cieplarnianych oraz w jaki sposób można skutecznie ograniczyć to zużycie? Czy Komisja planuje sfinansowanie kampanii na szczeblu lokalnym służących dostarczeniu informacji, podniesieniu świadomości i aktywnemu zaangażowaniu społeczeństwa?

Odpowiedź

Ocenia się, że elektryczne i elektroniczne urządzenia gospodarstwa domowego oraz urządzenia biurowe w trybie czuwania i wyłączenia zużywają obecnie rocznie w skali całej UE-27 około 50 terawatogodzin (TWh) energii elektrycznej, co nieomal odpowiada całkowitemu zużyciu energii elektrycznej Portugalii. Odpowiada to emisji 20 milionów ton CO₂ rocznie.

W technicznym, ekologicznym i ekonomicznym studium przygotowawczym⁽¹⁰⁾ w sprawie ekoprojektowania trybu czuwania i wyłączenia pokazano, że istnieją rozwiązania techniczne umożliwiające znaczne ograniczenie zużycia energii elektrycznej. Jednocześnie spowoduje to ograniczenie kosztów ponoszonych przez konsumentów i użytkowników – uwzględniając koszty zarówno zakupu, jak i użytkowania. Projekt rozporządzenia dotyczący trybu czuwania i wyłączenia (wdrażający dyrektywę 2005/32/WE w sprawie ekoprojektowania) został zatwierdzony przez państwa członkowskie w dniu 7 lipca 2008 r. Określa on ambitne maksymalne dopuszczalne limity zużycia energii elektrycznej, dzięki którym do roku 2020 oczekuje się ograniczenia we Wspólnocie zużycia energii elektrycznej w trybie czuwania i wyłączenia o niemal 75%. Spowoduje to ograniczenie emisji CO₂ o około 14 milionów ton rocznie.

W proponowanym rozporządzeniu określa się maksymalne limity zużycia energii elektrycznej w trybie czuwania i wyłączenia, które wejdą w życie w dwóch etapach. Limity przewidywane w ramach drugiego etapu są zbliżone do rezultatów możliwych do osiągnięcia przy zastosowaniu najlepszych technologii. Z tego względu dalsze działania, takie jak np. podnoszenie świadomości ukierunkowane na tryb czuwania i wyłączenia, nie przyniosłyby już dalszych znaczących oszczędności energii i obecnie nie planuje się podejmowania żadnych takich działań.

*
* *

Pytanie nr 43 skierowane przez: Sarah Ludford (H-0663/08)

Przedmiot: Zagospodarowanie odpadów promieniotwórczych

Ankieta przeprowadzona przez Eurobarometr Komisji Europejskiej pokazała, że obywatele UE nadal uznają znalezienie bezpiecznego sposobu zagospodarowania zużytego paliwa i odpadów promieniotwórczych, pochodzących z produkcji energii atomowej, za istotny problem.

Czy Komisja może zagwarantować, że mandat ustanowionej w lipcu 2007 r. Europejskiej Grupy Wysokiego Szczebla ds. Bezpieczeństwa Jądrowego i Gospodarowania Odpadami, zapewniającej doradztwo w zakresie harmonizacji przepisów bezpieczeństwa w całej UE, nie posłuży do obniżenia już obowiązujących krajowych standardów bezpieczeństwa?

Ponadto jakie jest stanowisko Komisji w odniesieniu do niedawnego sprawozdania Komisji Rachunków Publicznych parlamentu brytyjskiego, w którym pokazano, że koszt likwidacji instalacji nuklearnych jest ogromny i szybko rośnie?

⁽¹⁰⁾ Dostępne na www.ecostandby.org

Odpowiedź

„Grupa Wysokiego Szczebla ds. Bezpieczeństwa Jądrowego i Gospodarowania Odpadami” koncentruje się na określaniu zagadnień bezpieczeństwa wymagających pilnego omówienia oraz zalecaniu działań wymagających podjęcia na szczeblu UE. Jej mandat obejmuje wspieranie instytucji UE w zakresie stopniowego dochodzenia do wspólnego zrozumienia i w końcowym rezultacie – opracowania dodatkowych przepisów europejskich w zakresie bezpieczeństwa instalacji atomowych oraz bezpiecznego zagospodarowania zużytego paliwa i odpadów promieniotwórczych.

W tym kontekście Komisja podkreśla, że głównym priorytetem wykorzystania i rozwoju energetyki atomowej w całej UE jest wspieranie najwyższych standardów bezpieczeństwa i bezpiecznego zagospodarowania odpadów promieniotwórczych.

Wobec braku jakichkolwiek wiążących instrumentów dotyczących zarządzania środkami finansowymi przeznaczonymi na likwidację instalacji i zagospodarowanie odpadów Komisja dokonuje oceny praktyk stosowanych w państwach członkowskich w porównaniu do zalecenia Komisji w sprawie zarządzania zasobami finansowymi przeznaczonymi na likwidację instalacji jądrowych, zużytego paliwa i odpadów radioaktywnych⁽¹¹⁾. Komisja w dalszym ciągu dopracowuje to zalecenie przy wsparciu grupy ekspertów ds. finansowania likwidacji w celu dojścia do wspólnej interpretacji, co następnie umożliwi rozwiązanie problemu i osiągnięcie postępu w kierunku pełnej zgodności z zaleceniem. Wyniki zostaną przedstawione w trzecim sprawozdaniu Komisji dla Parlamentu i Rady.

W brytyjskim sprawozdaniu podkreśla się, że koszty związane z likwidacją elektrowni atomowych są bezspornie wysokie, a w znacznym stopniu przyczyniają się do nich kwestie usuwania i magazynowania odpadów. Właściwe długoterminowe ramy dotyczące usuwania i magazynowania odpadów mogą poprawić sytuację finansową i przyczynić się do ograniczenia tych kosztów jedynie na dłuższą metę. Wydaje się, że obecne oceny są zawyżane wskutek niepewności i ryzyka związanego z brakiem stabilnych i długoterminowych przepisów krajowych. Oczekuje się, że wraz z upływem czasu i wzrostem doświadczenia technicznego w zakresie likwidacji elektrowni atomowych rzeczywiste koszty likwidacji spadną.

Obecnie Komisja prowadzi dialog z państwami członkowskimi służący określeniu najlepszych praktyk w dziedzinie planów finansowania likwidacji elektrowni atomowych, tak aby zachęcić wszystkie państwa członkowskie do posiadania planów zapewnienia niezbędnych środków finansowych w chwili, kiedy konieczna będzie likwidacja elektrowni atomowych.

*
* *

Pytanie nr 44 skierowane przez: Yiannakis Matsis (H-0677/08)

Przedmiot: Ropa naftowa jako strategiczna własność wspólnoty międzynarodowej

Wyżsi urzędnicy UE poinformowali, że niskie ceny ropy naftowej to już przeszłość. Czy Komisja może poinformować, czy – uwzględniając zróżnicowane problemy spowodowane wysokimi cenami ropy naftowej, w tym problemy ekonomiczne – UE prowadzi lub zamierza prowadzić badania nad uznaniem ropy i jej produktów pochodnych za strategiczny majątek oraz czy ma zamiar poprzeć takie zaklasyfikowanie, co oznaczałoby, że cena ropy nie byłaby przedmiotem decyzji rynków finansowych, lecz byłaby ustalana w inny sposób? Jeżeli UE rozważała ten problem, czy ma zamiar poinformować, w jaki sposób możliwe jest ustalenie ceny ropy na szczeblu międzynarodowym?

Odpowiedź

Komisja uważa ropę za surowiec strategiczny i z tego względu realizuje politykę ukierunkowaną na zapewnienie wiarygodnych i dostępnych cenowo dostaw ropy i produktów ropopochodnych dla konsumentów europejskich przy akceptowalnych cenach. Oprócz podejmowania działań zwiększających przejrzystość i usprawniających funkcjonowanie europejskiego rynku ropy naftowej, Komisja uważnie analizuje wdrażanie dyrektywy Rady 2006/67/WE⁽¹²⁾, nakładającej na państwa członkowskie obowiązek

(11) Zalecenie Komisji z dnia 24 października 2006 r. w sprawie zarządzania zasobami finansowymi przeznaczonymi na likwidację instalacji jądrowych, zużytego paliwa i odpadów radioaktywnych, Dz.U. L 330 z 28.11.2006.

(12) Dz.U. L 217 z 8.8.2006, str. 8-15 – wcześniej dyrektywa 68/414/EWG

utrzymywania minimalnego poziomu zapasów ropy naftowej lub produktów ropopochodnych, które mogą być wykorzystane w przypadku zaburzenia dostaw.

Handlowe ceny ropy i produktów ropopochodnych kształtują się na rynku światowym w zależności od różnych czynników. Chociaż za pomocą środków regulacyjnych możliwe jest zwiększenie bezpieczeństwa dostaw i usprawnienie funkcjonowania rynków, to sektor publiczny, a w szczególności Komisja, nie jest w stanie zastąpić mechanizmów rynkowych. Komisja może jednak realizować politykę służącą pośredniemu wpływaniu na ceny ropy. Komisja w pełni korzysta z tej możliwości, stale podejmując różne inicjatywy w zakresie np. wspierania paliw alternatywnych, efektywności energetycznej itp.

Dostępne dowody wskazują, że głównymi czynnikami wpływającymi na cenę ropy są podaż i popyt, które spowodują utrzymanie się wysokich cen w przyszłości. Obecnie analizowany jest ewentualny wpływ działań spekulacyjnych. Aktualne materiały dowodowe są bardzo słabe. Zdecydowanie konieczne jest prowadzenie dalszych prac badawczych w celu lepszego zrozumienia ewentualnej roli działań spekulacyjnych jako czynnika wywołującego wzrost cen. W każdym razie korzystne byłoby zwiększenie przejrzystości na rynkach paliwowych, zarówno w odniesieniu do umów i powiązanych instrumentów finansowych, jak również w odniesieniu do zagadnień zasadniczych.

*
* *

Pytanie nr 45 skierowane przez: Justas Vincas Paleckis (H-0694/08)

Przedmiot: Porozumienie między burmistrzami

W dniu 29 lutego 2008 r. działalność rozpoczęło „Porozumienie między burmistrzami” Unii Europejskiej, o którym mowa w przygotowanym przez Komisję Planie działań na rzecz efektywności energetycznej. Celem porozumienia między burmistrzami jest realizacja planu na szczeblu lokalnym i regionalnym. Miasta będące stronami porozumienia mają zamiar przekroczyć zakładane ograniczenie emisji CO₂ o 20% i osiągnąć lepsze rezultaty w walce ze zmianami klimatu. Wszystkie miasta uczestniczące w porozumieniu są zobowiązane do przygotowania i opublikowania corocznego sprawozdania określającego postęp osiągnięty w realizacji planu działań.

Ponieważ zbliża się koniec roku, interesująca byłaby informacja dotycząca rezultatów osiągniętych przez miasta w realizacji ich dobrowolnych zobowiązań. Jakie zasadnicze problemy pojawiły się w realizacji porozumienia? Jakie sukcesy osiągnięto?

Odpowiedź

29 stycznia 2008 r. Komisja rozpoczęła procedurę konsultacji publicznych w sprawie „Porozumienia między burmistrzami” Unii Europejskiej, o którym mowa w przygotowanym przez Komisję Planie działań na rzecz efektywności energetycznej. W ostatecznej wersji porozumienia między burmistrzami, opublikowanej w lecie br., miasta uczestniczące w nim zobowiązały się do przekroczenia celów UE w zakresie ograniczenia emisji CO₂ do 2020 r. W ciągu roku po przystąpieniu zobowiązane będą przedłożyć Plan działań na rzecz zrównoważonej energii, określający, w jaki sposób mają zamiar osiągnąć te cele. Zobowiązały się również do przedkładania dwuletnich sprawozdań i zaakceptowały wygaśnięcie swojego udziału w porozumieniu w przypadku jego naruszenia.

Plany działań na rzecz zrównoważonej energii mają być przedłożone przez pierwszą grupę miast dopiero na początku 2009 r., zatem jak dotąd nie otrzymano żadnych planów. Wszelkie uzyskane informacje, jak również informacje dotyczące najlepszych praktyk, problemów i szans, zostaną opublikowane na stronie internetowej dotyczącej porozumienia między burmistrzami⁽¹³⁾.

Tym niemniej, ogromne zainteresowanie porozumieniem między burmistrzami stanowi już pierwszy sukces tej inicjatywy.

*
* *

(13) http://ec.europa.eu/energy/climate_actions/mayors/index_en.htm

Pytanie nr 51 skierowane przez: Manolis Mavrommatis (H-0676/08)**Przedmiot: Ochrona praw własności intelektualnej w ramach pakietu telekomunikacyjnego**

Pod koniec września Parlament Europejski będzie głosować nad pakietem telekomunikacyjnym (A6-0318/08). Przepisy dyrektywy (w brzmieniu proponowanym przez Komisję i w tekście, który został nam przedłożony do zatwierdzenia) zawierają wyłącznie ogólne odwołanie do praw własności intelektualnej i środków zwalczania piractwa internetowego, ponieważ w powszechnej opinii dyrektywa jest skierowana do konsumentów. Należy jednak uznać, że brak ochrony praw własności intelektualnej w żaden sposób nie przeszkadza istnieniu przeznaczonego dla konsumentów „produktu artystycznego”. Czy Komisja zgadza się z opinią, że pomocne w ograniczeniu piractwa może być podjęcie przez dostawców działań zmierzających do zapewnienia, by jednoznacznie zwracano uwagę zainteresowanym klientom na powtarzające się przypadki naruszania praw własności intelektualnej, tak aby zakończyli swą nielegalną działalność? Jakie konkretne propozycje ma Komisja w celu ograniczenia wzrastającej liczby nielegalnych przypadków pobierania plików?

Odpowiedź

Wnioski Komisji z listopada 2007 r. w sprawie pakietu telekomunikacyjnego⁽¹⁴⁾ zawierają elementy odzwierciedlające znaczenie praw własności intelektualnej dla społeczeństwa informacyjnego.

We wnioskach rozszerza się zakres obowiązków operatorów i proponuje się, aby byli oni zobowiązani do poinformowania swoich klientów – zarówno w chwili zawierania umowy, jak i regularnie w późniejszym okresie – o ich obowiązku, wynikającym z przepisów prawa, do przestrzegania praw autorskich, jak również o najczęstszych przypadkach naruszeń. Ponadto za pomocą nowej klauzuli w dyrektywie o zezwoleniach podkreśla się, że operatorzy są zobowiązani stosować się do istniejących przepisów UE w zakresie praw autorskich i przestrzegania praw własności intelektualnej, transponowanych do ustawodawstwa krajowego i zgodnie z interpretacją właściwych władz sądowych.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje poprawki zgłoszone przez posła M. Harboura w jego sprawozdaniu końcowym, które zasadniczo wspierają cele zawarte we wnioskach Komisji i służą wyjaśnieniu, że informowanie obywateli o ich obowiązku przestrzegania praw autorskich, a w szczególności o najczęstszych formach naruszeń, leży w publicznym interesie, który byłby lepiej realizowany, gdyby władze publiczne bardziej zaangażowały się w ten proces. Poprawki mogą również wywołać obawy sektora prywatnego w odniesieniu do ewentualnych odszkodowań.

Ponadto 3 stycznia 2008 r. Komisja przyjęła komunikat w sprawie kreatywnych treści online⁽¹⁵⁾, dotyczący najważniejszych obecnych wyzwań, którym można stawić czoła na szczeblu europejskim w celu zwiększenia konkurencyjności europejskich sektorów produkcji i dystrybucji treści online. W komunikacie zwraca się uwagę na cztery główne zagadnienia horyzontalne:

- dostępność kreatywnych treści;
- wieloterytorialne zezwolenia w zakresie kreatywnych treści;
- interoperacyjność i przejrzystość systemów zarządzania cyfrowymi prawami autorskimi (DRM); oraz
- legalne oferty i piractwo.

Komunikat służy rozpoczęciu konsultacji publicznych, stanowiących przygotowanie do przyjęcia w pierwszym kwartale 2009 r. zalecenia w sprawie kreatywnych treści online, które będzie koncentrowało się na trzech zagadnieniach: interoperacyjności i przejrzystości systemów zarządzania cyfrowymi prawami autorskimi, zwalczaniu piractwa oraz wspieraniu legalnych ofert. Wpłynęło ponad 700 odpowiedzi pisemnych, które zostały udostępnione na naszej stronie internetowej⁽¹⁶⁾.

Kluczowe znaczenia dla przeciwdziałania piractwu internetowemu ma rozszerzenie legalnej oferty treści dostępnej w Internecie oraz usprawnienie współpracy między dostawcami usług internetowych, operatorami telekomunikacyjnymi i dostawcami treści.

⁽¹⁴⁾ COM (2007)697 - COM (2007)698 - COM (2007)699 z 13.11.2007 r.

⁽¹⁵⁾ COM(2007) 836 z 3.1.2008.

⁽¹⁶⁾ http://ec.europa.eu/avpolicy/other_actions/content_online/consultation_2008/index_en.htm

Równolegle z wyżej wspomnianym planowanym zaleceniem ustanowiono dialog między zainteresowanymi podmiotami oraz platformę współpracy, „Platformę treści online”: jest ona poświęcona przebiegowi konkretnych lub międzysektorowych negocjacji dotyczących zagadnień związanych z dystrybucją kreatywnych treści za pośrednictwem Internetu.

Jak dotąd odbyły się trzy spotkania platformy, dotyczące następujących zagadnień: nowych modeli biznesowych (17 kwietnia 2008 r.), legalnych ofert i piractwa (26 czerwca 2008 r.) i zarządzania online prawami autorskimi (18 lipca 2008 r.), a kolejne, którego tematem ponownie będą legalne oferty i piractwo, odbędzie się w październiku.

*
* *

Pytanie nr 52 skierowane przez: Maria Badia i Cutchet (H-0684/08)

Przedmiot: Forum Zarządzania Internetem

Forum Zarządzania Internetem, spotykające się dorocznie od swojego posiedzenia inauguracyjnego, które odbyło się w Atenach w 2006 r., zapewnia doskonałe ramy dla omawiania kwestii kluczowych dla światowej sieci, udziału w niej i dostępu do niej, np. krytycznych zasobów Internetu, różnorodności treści, otwartości bądź zniesienia ograniczeń oraz bezpieczeństwa Internetu; sieć ma wpływ na wszystkich obywateli i wszystkie narody na Ziemi.

Komisja wysłała swoich przedstawicieli na drugie posiedzenie Forum, które odbyło się w zeszłym roku w Rio de Janeiro. Jakie zagadnienia będzie chciała poruszyć na trzecim posiedzeniu Forum, które odbędzie się za kilka miesięcy w Indiach? Jak Komisja ocenia wykonaną dotychczas pracę oraz rolę Unii Europejskiej w tym procesie?

Odpowiedź

Odpowiadając na pytanie zadane przez szanowną panią poseł, dotyczące tematów, które będą poruszane na kolejnym posiedzeniu Forum Zarządzania Internetem mającym odbyć się w dniach 3-6 grudnia w Hajdarabadzie w Indiach, Komisja chciałaby zauważyć, że obecnie trwają końcowe prace nad agendą tego spotkania; 16 września w Genewie odbyło się spotkanie konsultacyjne. Obecnie przewiduje się, że tematem przewodnim spotkania będzie „Internet dla wszystkich”. Głównymi tematami tegorocznego spotkania powinny być:

- osiągnięcie kolejnego miliarda;
- wspieranie bezpieczeństwa cyfrowego i zaufania;
- zarządzanie zasobami krytycznymi Internetu;
- sytuacja obecna i plany na przyszłość;
- nowe problemy.

Podstawy dla każdego wątku tematycznego zostaną przygotowane w trakcie warsztatów w ramach sesji głównej, które powinny koncentrować się w szczególności na następujących zagadnieniach:

- dostęp i wielojęzyczność;
- czy przegrywamy bitwę z cyberprzestępczością? – wspieranie bezpieczeństwa, prywatności i otwartości;
- przejście z IPv4 na IPv6; warunki zarządzania Internetem – na szczeblu globalnym i krajowym/regionalnym;
- Internet przyszłości: innowacje i rozwój Internetu.

Ponadto można oczekiwać pojawienia się wielu innych zagadnień w trakcie warsztatów, na forach dotyczących najlepszych praktyk oraz podczas spotkań koalicji dynamicznych.

Zdaniem Komisji Europejskiej działania Forum Zarządzania Internetem dowiodły, że stanowi ono bardzo poręczną okazję do otwartej wymiany poglądów między wszystkimi podmiotami zarządzającymi Internetem. KE uczestniczyła we wszystkich spotkaniach Forum oraz w pracach przygotowawczych. Co istotne, prezentacje w trakcie sesji głównych i warsztatów umożliwiły pokazanie najlepszych praktyk w UE oraz wyrażenie opinii Europy dotyczącej podstawowych wartości. W tym kontekście należy podkreślić, że bardzo

wysoko oceniono aktywne i silne zaangażowanie Parlamentu Europejskiego, zauważone nie tylko przez Komisję, ale również przez wielu uczestników procesu. Zachęciło to inne parlamenty do wysłania swoich przedstawicieli na spotkanie. Komisja z zadowoleniem przyjęłaby kontynuację tej doskonałej współpracy.

*
* *

Pytanie nr 56 skierowane przez: Marie Panayotopoulos-Cassiotou (H-0641/08)

Przedmiot: Środki wspierające wielojęzyczność i języki klasyczne

W jakim zakresie planowany europejski wskaźnik kompetencji językowych, odnoszący się do pięciu najbardziej rozpowszechnionych języków europejskich, uwzględni elementy kulturowe i językowe pochodzące z języków klasycznych (starożytnej greki i łaciny), funkcjonujące w językach obecnie używanych w Europie?

Czy starożytna greka i łacina zostaną włączone do grupy pierwszych i drugich języków obcych, którymi władają uczniowie w UE? Czy Komisja planuje wspieranie transgranicznego uznawania stopni w językach klasycznych jako sposobu promocji ideału europejskiego na szczeblu międzynarodowym?

Odpowiedź

Zgodnie z komunikatem Komisji z dnia 1 sierpnia 2005 r. w sprawie europejskiego wskaźnika kompetencji językowych, uczniowie będą badani pod kątem pierwszego i drugiego najczęściej nauczanego języka obcego. Komisja zaproponowała zbadanie w pierwszym etapie – ze względów praktycznych – kompetencji w zakresie języka obcego w odniesieniu do pięciu języków obcych najczęściej nauczanych w skali całej Unii (tzn. angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego i włoskiego).

Możliwość badania znajomości łaciny i starożytnej greki nie jest uwzględniana, ponieważ przewiduje się opracowanie europejskiego wskaźnika kompetencji językowych jedynie w odniesieniu do oficjalnych języków Unii Europejskiej. Oznacza to, że projekt dotyczy wyłącznie języków żywych.

Ponieważ elementy kulturowe i językowe pochodzące z języków klasycznych (starożytnej greki i łaciny) są zakorzenione w językach używanych obecnie w Europie, elementy te mogą być w naturalny sposób uwzględnione w materiałach w trakcie badania. Nie planuje się jednak położenia specjalnego nacisku na owe elementy w projekcie europejskiego wskaźnika kompetencji językowych.

Decyzja dotycząca wyboru palety języków obcych nauczanych w systemie edukacyjnym w każdym spośród państw UE nie jest podejmowana na szczeblu UE, lecz należy do kompetencji państw członkowskich. Na obecnym etapie rozwoju prawodawstwa wspólnotowego uznawanie dyplomów do celów akademickich również leży w gestii państw członkowskich, pod warunkiem, że nie stosują one bezpośredniej lub pośredniej dyskryminacji na podstawie obywatelstwa.

*
* *

Pytanie nr 57 skierowane przez: Bernd Posselt (H-0648/08)

Przedmiot: Język niemiecki

Jakie jest stanowisko Komisji dotyczące roli języka niemieckiego: a) jako języka roboczego, oraz b) jako oficjalnego języka Unii Europejskiej? Jakie jest jej stanowisko w odniesieniu do niedawnej inicjatywy niemieckiego Bundestagu w tej sprawie?

Odpowiedź

Komisja w pełni popiera wielojęzyczność i różnorodność językową, której głównymi zasadami są niedyskryminacja, efektywne wspieranie lepszego prawa oraz demokratyczny charakter UE, przy jednoczesnym zachowaniu szybkiego procesu decyzyjnego.

Zgodnie z art. 1 rozporządzenia Rady nr 1/1958⁽¹⁷⁾, określającego języki oficjalne i robocze instytucji Unii, wszystkie języki oficjalne są traktowane jednakowo w odniesieniu do publikacji aktów prawnych i innych dokumentów powszechnego zastosowania. Oznacza to, że rozporządzenia i dyrektywy Komisji, jak również wszystkie wnioski legislacyjne i komunikaty, formalnie zatwierdzone przez Komisję oraz przekazywane do instytucji, są tłumaczone na wszystkie języki oficjalne Unii, w tym język niemiecki.

Ponadto należy podkreślić, że język niemiecki jest jednym z trzech języków, obok języków angielskiego i francuskiego, w których Komisja zwykle podejmuje swoje decyzje wewnętrzne.

Komisja na bieżąco rozpatruje wszelkie opinie zgłaszane przez państwa członkowskie w dziedzinie tłumaczeń oraz – szerzej – w zakresie wielojęzyczności.

*
* *

Pytanie nr 58 skierowane przez: Robert Evans (H-0651/08)

Przedmiot: Wielojęzyczność w przedsiębiorstwach europejskich

W oficjalnym stanowisku Komisji stwierdza się, że „inwestowanie w umiejętności językowe i zróżnicowanie w zarządzaniu będą miały kluczowe znaczenie dla osiągnięcia pełnych korzyści w zglobalizowanym świecie”.

Jakie dyskusje przeprowadziła Komisja z europejskimi środowiskami biznesowymi by zapewnić przygotowywanie przez największe przedsiębiorstwa europejskie ich pracowników do komunikowania się z rynkami wschodzącymi, np. Ameryką Łacińską i Chinami?

Odpowiedź

Forum Biznesu ds. Wielojęzyczności, ustanowione w 2007 r. w celu zbadania, w jaki sposób umiejętności językowe mogą wpływać na handel i miejsca pracy w Europie, przedłożyło swoje sprawozdanie komisarzowi ds. wielojęzyczności w dniu 11 lipca 2008 r.⁽¹⁸⁾ Sprawozdanie przedstawia jasny przegląd działań niezbędnych do ułatwienia przedsiębiorstwom dostępu do nowych rynków i nowych możliwości prowadzenia działalności w zglobalizowanym świecie. Opiera się ono na sprawozdaniach badawczych, studiach przypadku, wywiadach i osobistych doświadczeniach uczestników Forum, któremu przewodniczył Viscount Etienne Davignon, belgijski Minister Stanu i były wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej. Jeden z głównych wniosków zawartych w raporcie brzmi: „Europa naraża się na ryzyko utraty konkurencyjności, ponieważ gospodarki wschodzące, głównie w Azji i Ameryce Łacińskiej, szybko nabywają dobre umiejętności językowe wraz z innymi kompetencjami niezbędnymi do skutecznego konkurowania”.

Sprawozdanie potwierdza opinię Komisji, że wzrost konkurencyjności wymusza nie tylko poprawę znajomości języka angielskiego jako jednego z najważniejszych języków używanych w handlu międzynarodowym, ale również uzyskanie kompetencji w innych językach, niezbędne do prowadzenia działalności na rynkach lokalnych.

Sprawozdanie ma szczególne znaczenie dla podniesienia świadomości małych przedsiębiorstw co do znaczenia, jakie ma dostrzeżenie wartości dodanej umiejętności językowych i opracowanie wewnętrznych strategii językowych przedsiębiorstw dla zwiększenia korzyści wynikających z rynku wewnętrznego UE oraz zwiększenia mobilności pracowników europejskich.

Wnioski i zalecenia zawarte w sprawozdaniu stanowiły cenny wkład do nowego strategicznego komunikatu w sprawie wielojęzyczności, który został przyjęty 18 września. Aby zapewnić dalsze upowszechnianie wniosków sprawozdania i wspieranie realizacji jego zaleceń, Komisja stworzy stałą platformę wymiany najlepszych praktyk dla przedsiębiorstw, zbierając istotne informacje ze środowiska biznesowego, od partnerów społecznych, organizacji handlowych, izb handlowych, organizacji promocji handlu, szkół i władz edukacyjnych.

*
* *

⁽¹⁷⁾ Rozporządzenie Rady nr 1/1958 z dnia 15 kwietnia 1958 r. w sprawie określenia systemu językowego Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Dz. U. 17 z 6.10.1958. Rozporządzenie w brzmieniu zmienionym ostatnio rozporządzeniem (WE) nr 1791/2006, Dz.U. L 363 z 20.12.2006.

⁽¹⁸⁾ Więcej informacji pod adresem http://ec.europa.eu/education/languages/news/news1669_en.htm

Pytanie nr 59 skierowane przez: Michl Ebner (H-0683/08)**Przedmiot: Osiągnięcie celu „1+2” w ramach europejskiej polityki językowej**

Wielojęzyczność w Unii Europejskiej stanowi istotny składnik różnorodności europejskiej. W szczególności nauka nowych języków nie tylko stanowi przewagę konkurencyjną, ale również wzbogaca kulturowo.

Celem europejskiej polityki językowej jest tak zwana strategia „1+2”, zgodnie z którą każdy obywatel UE powinien oprócz swojego języka ojczystego nauczyć się dwóch innych języków wspólnotowych.

Chociaż zasadniczo program należy przyjąć z zadowoleniem, to jednak w praktyce w jego realizacji uwidaczniają się znaczne braki. Niektóre regiony, w których nauka języków ma szczególne znaczenie ze względu na ich położenie geograficzne, nadal wykluczają naukę języków państw sąsiednich ze swojego programu nauczania. To zaniedbanie nie tylko wpływa na konkurencyjność jednostek na zglobalizowanym rynku, ale z uwagi na brak umiejętności językowych tworzy długotrwałe bariery dla swobodnego przepływu pracowników w zainteresowanych regionach.

W jaki sposób Komisja sprawdza realizację celów w dziedzinie wielojęzyczności, określonych w białej księdze z 1996 r.? Jakie środki unijne dostępne są dla władz krajowych na reorganizację polityki edukacyjnej, w szczególności w regionach granicznych?

Odpowiedź

Komisja podziela opinię szanownego pana posła w sprawie znaczenia kulturowego wielojęzyczności w Europie i korzyści wynikających z wspierania nauki języków państw sąsiednich, w szczególności w obszarach granicznych.

Komisja zdecydowanie popiera cel „język ojczysty plus dwa języki”, określony po raz pierwszy – jak podkreślił pan poseł – w białej księdze w 1996 r. i przyjęty przez państwa członkowskie na posiedzeniu Rady Europejskiej w Barcelonie w 2002 r. Od tego czasu cel ten stał się motorem napędowym europejskiej polityki w dziedzinie wielojęzyczności i był rozwijany w kolejnych komunikatach przedkładanych przez Komisję⁽¹⁹⁾.

Szanując zasadę pomocniczości i kompetencje państw członkowskich w tej dziedzinie, Komisja zebrała informacje i dane dotyczące realizacji tego celu. Dowodem tego jest przyjęcie sprawozdania w sprawie realizacji planu działań „Promowanie nauki języków i różnorodności językowej”⁽²⁰⁾, regularne publikowanie „najistotniejszych danych dotyczących nauki języków” oraz przygotowywanie europejskiego wskaźnika kompetencji językowych.

Komisja wspiera politykę w dziedzinie wielojęzyczności za pomocą wielu programów i inicjatyw europejskich. Ponadto do jej nowego komunikatu dotyczącego wielojęzyczności, przyjętego w dniu 18 września 2008 r., załączono listę wszystkich programów i inicjatyw wspólnotowych wspierających wielojęzyczność. Aby udzielić konkretniejszej odpowiedzi na pytanie dotyczące zagadnienia wielojęzyczności w regionach przygranicznych, Komisja chciałaby zwrócić uwagę na:

1. Program uczenia się przez całe życie na lata 2007-2013, w którym zaproponowany przez Parlament system „Comenius Regio” konkretnie wspiera współpracę szkół w regionach przygranicznych.
2. Program Interreg: jednym z celów programu transgranicznej współpracy terytorialnej między Włochami a Austrią jest poprawa komunikacji w celu stworzenia dobrej podstawy dla handlu i ograniczenia wciąż istniejących barier, stworzonych przez zróżnicowane systemy w wielu dziedzinach, w szczególności w dziedzinie językowej.
3. Program „Obywatele na rzecz Europy”, który wspiera programy miast partnerskich oraz wzajemną znajomość ich języków i kultur.

⁽¹⁹⁾ COM(2003) 449 Promowanie nauki języków i różnorodności językowej: plan działania 2004-2006.

COM(2005) 596 Nowa strategia ramowa w sprawie wielojęzyczności.

COM(2005) 356 Europejski wskaźnik kompetencji językowych.

COM(2007) 184 Ramy europejskiego badania kompetencji językowych.

⁽²⁰⁾ COM(2007) 554 Sprawozdanie z realizacji planu działania pod tytułem „Promowanie nauki języków i różnorodności językowej”.

*
* *

Pytanie nr 60 skierowane przez: Anna Záborská (H-0702/08)

Przedmiot: Stosowanie zasad wielojęzyczności i status języka słowackiego

Jakie działania polityczne i finansowe podejmuje Komisja w celu zapewnienia faktycznej realizacji przepisów art. 21, art. 290 i art. 314 Traktatu oraz rozporządzenia (EWG) nr 1⁽²¹⁾ z dnia 15 kwietnia 1958 r., w szczególności poprzez udostępnianie zasobów niezbędnych do ograniczenia niedoboru stanowisk dla urzędników-lingwistów?

Jakie stanowisko zajmuje Komisja w sprawie wykorzystywania języka niemieckiego jako głównego języka roboczego, w szczególności jako języka pomostowego dla różnych języków nowych państw członkowskich?

W jaki sposób Komisja postrzega rolę języka słowackiego jako oficjalnego języka UE? Czy jest ona zadowolona z obecnej roli języka słowackiego, uwzględniając działania w zakresie planowania i szkoleń dla pracowników instytucji europejskich od czasu wprowadzenia języka słowackiego? Jakie dalsze działania należy podjąć dla podniesienia w instytucjach jakości usług realizowanych w języku słowackim do zadowalającego poziomu?

Odpowiedź

Przede wszystkim należy podkreślić, że Komisja w pełni realizuje wszystkie swoje zobowiązania wynikające z rozporządzenia nr 1⁽²²⁾. Z jednej strony oznacza to, że rozporządzenia i dyrektywy Komisji, jak również wnioski prawodawcze i komunikaty, które zostały formalnie zatwierdzone przez Komisję i przekazane instytucjom, są tłumaczone na wszystkie języki oficjalne, w tym niemiecki i słowacki, a z drugiej strony – że odpowiedzi na listy obywateli są sporządzane w wybranym przez nich języku. Oprócz zobowiązań wynikających z rozporządzenia nr 1, zgodnie z zasadami wielokulturowości i wielojęzyczności, Komisja podejmuje wszelkie możliwe wysiłki w celu równego traktowania obywateli, kultur i języków z odpowiednią troską i szacunkiem. Komisja dąży również do skutecznego i efektywnego komunikowania się z opinią publiczną na szczeblu centralnym i lokalnym oraz za pośrednictwem Internetu.

Uwzględniając konieczność wypełnienia przez Komisję jej zobowiązań przede wszystkim w zakresie tłumaczeń prawa, należy w dalszej kolejności stale dążyć do zachowania odpowiedniej równowagi między z jednej strony udostępnianiem zainteresowanym podmiotom w UE istotnych i aktualnych informacji w możliwie jak największej liczbie języków, a z drugiej strony zapewnieniem szybkiego i oszczędnego procesu decyzyjnego oraz ochrony europejskich podatników przed nieproporcjonalnym obciążeniem. Rozmieszczenie zasobów tłumaczeniowych jest określone w strategii Komisji w zakresie tłumaczeń, która jest stale aktualizowana od 2004 r. i umożliwia płynne i skuteczne dostosowanie zapotrzebowania i zasobów⁽²³⁾.

Ponadto należy podkreślić, że język niemiecki jest jednym z trzech języków, obok języków angielskiego i francuskiego, w których Komisja zwykle podejmuje swoje decyzje wewnętrzne.

Co się tyczy języka słowackiego, oferta szkoleń jest dostępna od 2003 r. Standardowe szkolenia w języku słowackim są udostępniane na tej samej zasadzie, co w przypadku wszystkich języków oficjalnych; pracownicy mogą uczestniczyć w szkoleniach organizowanych wewnętrznie przez Komisję, jak również w szkoleniach zewnętrznych organizowanych na Słowacji. W 2007 r. Dyrekcja Generalna Komisji ds. Tłumaczeń Pisemnych podjęła inicjatywę służącą mobilizacji przedstawicieli słowackich ministerstw, uniwersytetów, szkół wyższych i instytucji europejskich do poprawy instytucjonalnego wykorzystania języka słowackiego oraz jego spójności terminologicznej. Dyrekcja Generalna Komisji ds. Tłumaczeń Ustnych w dalszym ciągu wspiera szkolenia instytucji słowackich w zakresie szkolenia tłumaczy symultanicznych. Regularnie organizowane są również testy akredytacyjne w celu zwiększenia grupy tłumaczy ustnych tłumaczących z języka słowackiego i na język słowacki.

(21) Dz.U. 17 z 6.10.1958., str. 385

(22) Rozporządzenie Rady nr 1/1958 z dnia 15 kwietnia 1958 r. w sprawie określenia systemu językowego Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Dz. U. 17 z 6.10.1958. Rozporządzenie w brzmieniu zmienionym ostatnio rozporządzeniem (WE) nr 1791/2006, Dz.U. L 363 z 20.12.2006.

(23) Obecna wersja: SEC(2006) 1489 wersja ostateczna. Poprzednie wersje: SEC(2005) 984/3 i SEC(2004) 638/6.

Komisja realizuje swoje zobowiązania w odniesieniu do języka słowackiego, oferowane usługi charakteryzują się wysoką jakością i w aktywny sposób promuje się język słowacki. W rzeczywistości otrzymano bardzo niewiele skarg dotyczących jakości tekstów.

*
* *

Pytanie nr 63 skierowane przez: Eoin Ryan (H-0620/08)

Przedmiot: Znaczenie i prawa wszystkich podmiotów w sektorze mediów oraz dziennikarzy

Jako były dziennikarz, komisarz ds. społeczeństwa informacyjnego i mediów sporadycznie wypowiada się w sprawie zadań i praw wszystkich podmiotów w sektorze mediów oraz dziennikarzy. W kontekście przyszłych kampanii unijnych, w tym kampanii informacyjnych, czy Komisja Europejska może zapewnić, że w związku z tymi nowymi kampaniami zwróci się do wszystkich codziennych gazet krajowych?

Odpowiedź

Media stanowią jeden z istotnych kanałów komunikowania informacji w sprawie działań UE. Z tego względu Komisja organizuje kampanie informacyjne w mediach w celu podniesienia świadomości społecznej w sprawie istotnych inicjatyw UE oraz aby dotrzeć do możliwie jak największego audytorium.

Każda gazeta, telewizja czy radio samodzielnie podejmuje decyzję, czy chce uczestniczyć w kampaniach informacyjnych, w które zaangażowana jest Komisja. Co się tyczy wszelkich opracowywanych dodatków czy ogłoszeń, istnieją ścisłe procedury zamówień publicznych uwzględniające każdą wydaną kwotę, zapewniające sprawiedliwą i otwartą realizację wszelkich działań reklamowych. Z tego względu Komisja nie może zagwarantować, że wszystkie dzienniki będą zaangażowane w każdą organizowaną kampanię informacyjną.

*
* *

Pytanie nr 64 skierowane przez: Willy Meyer Pleite (H-0627/08)

Przedmiot: Meksyk: mechanizm monitorowania praw człowieka

W następstwie podpisania umowy preferencyjnej między UE a Meksykiem, zawierającej klauzulę dotyczącą praw człowieka, wiodące organizacje międzynarodowej wielokrotnie składały skargi dotyczące poważnych przypadków naruszania praw człowieka przez rząd meksykański.

Parlament Europejski wzywał rząd meksykański do podejmowania działań w związku z masakrą w Acteal, a w ostatnim okresie w związku z zabójstwami kobiet.

Czy UE ustanowiła jakiś rodzaj mechanizmu oceny sytuacji w zakresie praw człowieka w Meksyku? Czy społeczeństwo obywatelskie uczestniczy w tym mechanizmie? Czy Komisja zamierza podjąć jakieś działania służące wykorzystaniu klauzuli praw człowieka w Meksyku w związku z panującą tam sytuacją w tym zakresie?

Odpowiedź

Komisja i państwa członkowskie UE są głęboko zainteresowane sytuacją w zakresie praw człowieka w Meksyku, podobnie jak we wszystkich innych krajach. Przedstawicielstwo w Meksyku regularnie sporządza notatki, spotyka się z obrońcami praw człowieka, dokonuje wizji lokalnych i prowadzi bieżący dialog z lokalnymi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego.

Komisja prowadzi w tej sprawie dialog z władzami meksykańskimi z otwartością i w pozytywnym duchu, często uczestnicząc w spotkaniach z podsekretarzem Ministerstwa Spraw Zagranicznych ds. praw człowieka i spraw wielostronnych oraz z Ambasadą Meksyku w Brukseli. Ta sprawa będzie ponownie przedmiotem rozmów w trakcie posiedzenia Wspólnej Komisji UE-Meksyk w październiku 2008 r.

W kwestii współpracy, Przedstawicielstwo prowadzi program grantów lokalnych w celu wspierania projektów w zakresie praw człowieka, realizowanych przez meksykańskie organizacje społeczeństwa obywatelskiego. Jednocześnie w ramach Krajowego dokumentu strategicznego na lata 2007-2013 wspólnie z rządem meksykańskim rozpoczęto realizację nowego projektu w zakresie praw człowieka, uzupełniającego 49 projektów wspieranych dotychczas od 2002 r. przez Inicjatywę Europejską na rzecz Demokracji i Praw Człowieka.

Wreszcie Komisja uważa, że w nowym kontekście politycznym, stworzonym przez ustanowienie strategicznego partnerstwa UE-Meksyk, pojawi się więcej możliwości współdziałania z naszymi partnerami meksykańskimi we wszystkich wrażliwych kwestiach, uwzględniając prawa człowieka, zarówno na szczeblu wielostronnym, jak i dwustronnym.

*
* *

Pytanie nr 65 skierowane przez: Eva Lichtenberger (H-0628/08)

Przedmiot: Chiapas: projekt Prodesis

W grudniu 2003 r. Komisja i władze meksykańskiego stanu Chiapas, przy honorowym udziale meksykańskiego rządu federalnego, zawarły porozumienie dotyczące Projektu Zintegrowanego i Zrównoważonego Rozwoju Społecznego, Chiapas, Meksyk (PRODESIS) „ALA/B7-310/2003/5756”.

Dlaczego bez konsultacji z lokalnymi mieszkańcami i bez osiągnięcia ich zgody wybrano region dotknięty gwałtownymi rozruchami?

Uwzględniając krytykę projektu, czy UE ma zamiar ustanowić mechanizm konsultacji? Jeżeli tak, w jaki sposób ma zamiar zapewnić reprezentatywność organizacji uczestniczących w konsultacjach i ich niezależność od finansowania ze strony bądź UE, bądź meksykańskiego rządu federalnego?

Jakie mechanizmy zamierza zastosować UE w celu zapewnienia zgodności realizacji projektów z postanowieniami Deklaracji ONZ w sprawie ludów tubylczych, dotyczącymi potrzeby zapewnienia dobrowolnej i świadomej zgody na wszelkie projekty realizowane na terytorium należącym do ludów tubylczych?

Odpowiedź

1. Obszar realizacji projektu PRODESIS został wybrany z pełną świadomością nadzwyczaj wysokiego stopnia marginalizacji jego mieszkańców, należących w znacznej mierze do ludności tubylczej. Na każdym etapie realizacji projektu PRODESIS, a nawet obecnie, kiedy trwają jego końcowe etapy, Komisja była w pełni świadoma trudnej sytuacji politycznej i społecznej w tym regionie. Znajduje to wyraz zarówno w otwartości projektu PRODESIS na partnerskie instytucje lokalne, jak i w jego zdecydowanym dążeniu do odpowiedzialności wobec beneficjentów końcowych i społeczności.

2. W trakcie sporządzania studium wykonalności oraz misji formułującej wielokrotnie kontaktowano się i konsultowano z beneficjentami i społecznościami lokalnymi, jak również z krajowymi i regionalnymi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego.

Podczas inicjowania i realizacji projektu każde działanie w zakresie planowania i realizacji, finansowane przez projekt, podejmowane było wyłącznie po uprzednim porozumieniu ze społecznościami lokalnymi i miejscowymi organizacjami oraz wyrażeniu przez nie zgody.

3. Z instytucjonalnego punktu widzenia skoncentrowano się na uczestnictwie i nadzorze ze strony społeczeństwa obywatelskiego w ramach rady konsultacyjnej projektu, której niezależne „kolegium społeczeństwa obywatelskiego” obejmowało około 30 członków z regionalnych i krajowych podmiotów niepaństwowych.

*
* *

Pytanie nr 67 skierowane przez: Colm Burke (H-0634/08)

Przedmiot: Autostrady morskie

Jednym z priorytetów programu Sieci Transeuropejskich jest rozwój autostrad morskich. Stwarzają one wspaniałą możliwość ograniczenia kosztów, emisji CO₂ oraz zatorów na autostradach lądowych, z korzyścią zarówno dla konsumentów, jak i dla przewoźników oraz władz publicznych.

Czy z tego względu Komisja mogłaby wskazać, jaki jest możliwy zakres wsparcia nowych szlaków autostrad morskich oraz jaki poziom wsparcia tych projektów mają prawo zapewnić państwa członkowskie?

Odpowiedź

Autostrady morskie mogą uzyskać wsparcie za pomocą różnych instrumentów na szczeblu UE i krajowym.

Na szczeblu UE system grantów programu TEN-T wspiera finansowanie infrastruktury i urządzeń. Maksymalny poziom dofinansowania wynosi 20% dla tych części projektu, które są zlokalizowane wyłącznie w jednym państwie członkowskim, oraz 30% dla transgranicznych części projektu. W wieloletnim programie pracy z 2007 r.⁽²⁴⁾ określono wsparcie przewidziane na projekt priorytetowy nr 21 – Autostrady morskie – na 310 milionów euro w okresie programowania 2007-2013, dzielone w ramach przetargów ogłaszanych corocznie w latach 2008-2013.

Program Marco Polo II⁽²⁵⁾ wspiera działania transportowe i obejmuje autostrady morskie jako jeden z pięciu obszarów działań kwalifikujących się do uzyskania wsparcia. Całkowita kwota dostępna w okresie programowania 2007-2013 wynosi 450 milionów euro (na wszystkie działania). Maksymalna wysokość dofinansowania wynosi 35% w okresie maksymalnie 5 lat.

Fundusze spójności⁽²⁶⁾ oraz rozwoju regionalnego⁽²⁷⁾ również umożliwiają finansowanie autostrad morskich, pod warunkiem, że państwa członkowskie włączyły te działania do swoich odpowiednich dokumentów programowych. Maksymalna wysokość dofinansowania wynosi tu 85%.

Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) może zapewnić wsparcie dla autostrad morskich bądź za pomocą finansowania w postaci długów uprzywilejowanych, bądź poprzez instrument gwarancji kredytowej na projekty TEN-T⁽²⁸⁾ (LGTT).

Ponadto jeżeli dostępne zasoby wspólnotowe są niewystarczające, państwa członkowskie mogą uzupełnić finansowanie wspólnotowe pomocą państwową, tak aby zapewnić możliwie jak największy udział wsparcia publicznego projektom wybranym w ramach programów Marco Polo II i TEN-T. Dla zapewnienia bezpieczeństwa prawnego Komisja ma zamiar wyjaśnić tę szczególną kwestię w komunikacie, którego przyjęcie przez Komisję planowane jest na jesień 2008 r.

Wreszcie na poziomie krajowym państwa członkowskie mogą również zapewnić wsparcie dla transportu morskiego na krótkich dystansach oraz dla autostrad morskich, zgodnie z wspólnotowymi wytycznymi w sprawie pomocy państwowej dla transportu morskiego. Maksymalna wysokość dofinansowania wynosi 30% w okresie 3 lat; krajowe systemy wsparcia podlegają przed wdrożeniem zatwierdzeniu ze strony Komisji zgodnie z art. 87 i 88 Traktatu WE.

*
* *

Pytanie nr 68 skierowane przez: Alain Hutchinson (H-0643/08)

Przedmiot: Reforma francuskiej telewizji publicznej

Prezydent Francji Nicolas Sarkozy podjął decyzję o przeprowadzeniu poważnej reformy sektora telewizji publicznej we Francji. Reforma, likwidująca wszelką reklamę komercyjną, napotyka na znaczny opór ze strony pracowników tego sektora oraz – w szerszym kontekście – opinii publicznej, obawiającej się, że telewizja publiczna zostanie niedługo zlikwidowana, ponieważ nie będzie w stanie konkurować z kanałami prywatnymi, jeżeli zostanie pozbawiona dochodów z reklam. Stąd już niedaleko do podzielanej przez wiele

⁽²⁴⁾ Decyzja Komisji ustanawiająca wieloletni program prac dotyczący finansowania transeuropejskich sieci transportowych (TEN-T) w latach 2007-2013, C(2007) 3512 (zobacz str. 14 i 16 załącznika).

⁽²⁵⁾ Rozporządzenie (WE) nr 1692/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 2006 r. ustanawiające drugi program Marco Polo dla udzielania wspólnotowej pomocy finansowej w celu poprawy działania systemu transportu towarowego na środowisko (Marco Polo II) i uchylające rozporządzenie (WE) nr 1382/2003.

⁽²⁶⁾ Rozporządzenie Rady (WE) nr 1084/2006 z dnia 11 lipca 2006 r. ustanawiające Fundusz Spójności i uchylające rozporządzenie (WE) nr 1164/94.

⁽²⁷⁾ Rozporządzenie (WE) nr 1080/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i uchylające rozporządzenie (WE) nr 1783/1999.

⁽²⁸⁾ Rozporządzenie (WE) nr 680/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 czerwca 2007 r. ustanawiające ogólne zasady przyznawania pomocy finansowej Wspólnoty w zakresie transeuropejskich sieci transportowych i energetycznych.

osób opinii, że Francja podjęła decyzję o likwidacji sektora telewizji publicznej na rzecz sektora prywatnego, który – jak się wydaje – znacznie zyska na całej operacji.

Czy Komisja mogłaby poinformować, czy ta reforma jest zgodna z prawodawstwem europejskim i czy mogłaby zaprezentować swoje stanowisko w tej sprawie?

Odpowiedź

Stosowanie przepisów wspólnotowych dotyczących pomocy państwowej w zakresie finansowania telewizji publicznej opiera się przede wszystkim na komunikacie Komisji w sprawie udzielania pomocy państwa dla radiofonii i telewizji publicznej⁽²⁹⁾.

W komunikacie tym zawarto podstawowe zasady określone w protokole w sprawie systemu publicznego nadawania w państwach członkowskich, załączonym do traktatu amsterdamskiego – jak np. właściwość państw członkowskich w zakresie zapewnienia finansowania nadawców publicznych, o ile finansowanie jest udzielane na realizację misji publicznej, która jest powierzana, określana i organizowana przez każde państwo członkowskie, oraz o ile takie finansowanie nie wpływa na warunki handlu i konkurencji we Wspólnocie w zakresie, który byłby sprzeczny z interesem publicznym.

W takim prawnym kontekście pomocniczości, wybór sposobu finansowania telewizji publicznej leży w wyłącznej kompetencji państw członkowskich. Niemniej jednak Komisja musi sprawdzić, zgodnie z art. 86 ust. 2 Traktatu, czy odstępstwo od normalnego stosowania zasad konkurencji w celu realizacji usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym nie wpływa w nieproporcjonalny sposób na konkurencję na wspólnym rynku. W szczególności pomoc państwa musi być proporcjonalna do celów interesu ogólnego, tzn. nie może przekraczać kosztów netto realizacji misji publicznej, przy uwzględnieniu również innych bezpośrednich lub pośrednich dochodów uzyskiwanych z realizacji tej misji.

W odniesieniu do obecnej reformy sektora telewizji publicznej we Francji, jak dotąd Komisja nie otrzymała oficjalnej notyfikacji od władz francuskich. Z tego względu zajmowanie stanowiska przez Komisję byłoby przedwczesne.

*
* *

Pytanie nr 69 skierowane przez: Dimitrios Papadimoulis (H-0655/08)

Przedmiot: Współfinansowane projekty „Społeczeństwo informacyjne” a Siemens

Zgodnie z dotychczasowymi wnioskami płynącymi z dochodzenia prowadzonego przez władze sądownicze w Grecji i Niemczech w sprawie Siemens, przedsiębiorstwo to korumpowało partie polityczne i osoby zajmujące stanowiska decyzyjne za pomocą tajnych funduszy w celu uzyskania przewagi nad konkurencją w otrzymywaniu zleceń i zamówień publicznych od rządu i przedsiębiorstw państwowych. Przedsiębiorstwo to, we współpracy z innymi przedsiębiorstwami, realizowało projekty „społeczeństwa informacyjnego, współfinansowane ze środków wspólnotowych.

Jakie projekty Siemens zrealizował w ramach programu „społeczeństwa informacyjnego”? Jakich kwot dotyczyły te projekty? Czy Komisja zamierza sprawdzić zgodność z procedurami ustanowionymi przez Wspólnotę Europejską w zakresie podejmowania i realizacji projektów?

Odpowiedź

Realizacja projektów współfinansowanych z funduszy strukturalnych w ramach programu operacyjnego „Społeczeństwo informacyjne” na lata 2000-2006 w Grecji leży zgodnie z zasadą pomocniczości w gestii państw członkowskich, co wynika z art. 8 ust. 3 rozporządzenia Rady (WE) nr 1260/99 z dnia 21 czerwca 1999 r. ustanawiającego przepisy ogólne w sprawie funduszy strukturalnych⁽³⁰⁾. Państwa członkowskie nie są zobowiązane do informowania Komisji o każdym projekcie współfinansowanym z funduszy strukturalnych, o ile nie jest to duży projekt, o którym mowa w art. 25-26 rozporządzenia Rady (WE) nr 1260/99.

⁽²⁹⁾ Komunikat Komisji w sprawie udzielania pomocy państwa dla radiofonii i telewizji publicznej, Dz.U. C 320 z 15.11.2001, str. 5.

⁽³⁰⁾ Dz.U. L 161 z 26.6.1999.

Zgodnie z rozporządzeniem Komisji (WE) nr 438/2001 z dnia 2 marca 2001 r. ustanawiającym szczegółowe zasady wykonania rozporządzenia Rady (WE) nr 1260/1999 dotyczącego zarządzania i systemów kontroli pomocy udzielanej w ramach funduszy strukturalnych władze krajowe dokonują kontroli zarządzania projektami podlegającymi ich nadzorowi. Zgodnie z tym samym rozporządzeniem krajowe organy kontrolne dokonują kontroli systemów i projektów.

W celu uzyskania dalszej informacji w tej samej sprawie Komisja odsyła szanownego pana posła do swoich odpowiedzi na zapytania E-0505/08, E-0589/08, E-0839/08, E-2804/08, E-3847/08, E-4139/08, E-4180/08, E-4219/08, E-4294/08 i E-4374/08.

*
* *

Pytanie nr 70 skierowane przez: Nicholson of Winterbourne (H-0657/08)

Przedmiot: Atak na Ambasadę Indii w Kabulu

Indie odgrywają znaczącą rolę w Afganistanie i stanowią czynnik o ogromnym znaczeniu dla bezpieczeństwa i stabilizacji Afganistanu. Pomoc Indii w odbudowie tego kraju ma zasadniczy wpływ na cały region. Od utraty władzy przez Talibów w 2002 r. rząd indyjski udzielił Afganistanowi pomocy w wysokości ponad 750 milionów dolarów amerykańskich. W kraju tym przebywają również tysiące obywateli Indii, pracujących nad wykorzystaniem tych środków w celu polepszenia warunków życia Afgańczyków poprzez podstawowe projekty na rzecz rozwoju potencjału ludzkiego i instytucjonalnego, takie jak odbudowa zapory i ukończenie prac w ramach projektu elektrowni wodnej na tamie Salma w prowincji Herat.

W związku z atakiem na ambasadę indyjską w Kabulu, przeprowadzonym w poniedziałek 7 lipca, chcę zapytać, jakie środki polityczne podejmie Unia Europejska, aby udzielić pełnego wsparcia rządowi zarówno Indii, jak i Afganistanu, w celu postawienia sprawców tego brutalnego ataku przed obliczem sprawiedliwości.

Biorąc pod uwagę okazany na międzynarodowej konferencji dotyczącej wsparcia dla Afganistanu, która odbyła się w Paryżu w czerwcu br., wzrost zaangażowania Unii Europejskiej na rzecz wzmocnienia afgańskich instytucji i poprawy bezpieczeństwa w Afganistanie, jak i szereg innych podjętych zobowiązań, chcę zapytać, czy Komisja może określić, w jaki sposób zamierza kontynuować współpracę z rządem Afganistanu i innymi partnerami, np. Indiami, w celu stworzenia sytuacji, która umożliwi skuteczne utrwalenie się następującego już rozwoju potencjału ludzkiego i instytucjonalnego?

Odpowiedź

Komisja zdecydowanie potępiła straszliwy atak bombowy z 7 lipca 2008 r. na Ambasadę Indii w Kabulu, który spowodował wiele ofiar śmiertelnych wśród obywateli Afganistanu, indyjskich dyplomatów i personelu, a u wielu innych osób spowodował obrażenia. Faktycznie w swoim wystąpieniu na forum Parlamentu 8 lipca 2008 r., czyli dzień po ataku bombowym, Komisja zdecydowanie potępiła atak i przekazała kondolencje rodzinom osób zabitych i rannych.

Zgodnie z wydanym wówczas oświadczeniem Komisji takie działania skierowane przeciwko przedstawicielstwom dyplomatycznym państw są z istoty niedopuszczalne. UE wyraziła swą solidarność z władzami Indii i potwierdziła wobec władz afgańskich swoją determinację we wspieraniu walki z terroryzmem. Wszystkie osoby stojące za tym przerażającym aktem terroru powinny być postawione przed obliczem sprawiedliwości.

Komisja podejmuje znaczne wysiłki w kierunku poprawy jej stosunków z Indiami. Budżet WE na rzecz Indii w latach 2007-2013 wynosi 260 milionów euro, przeznaczone na wsparcie programów zdrowotnych i edukacyjnych, jak również na realizację wspólnego planu działań. W przededniu przeglądu wspólnego planu działań UE-Indie Komisja przedłożyła propozycje dotyczące zacieśnienia współpracy w walce z terroryzmem i rozprzestrzenianiem broni.

Wsparcie dla Afganistanu jest i pozostanie w przyszłości głównym priorytetem. Od 2002 r. Wspólnota przeznaczyła na ten cel 1,2 miliarda euro. W trakcie konferencji w Paryżu 12 czerwca 2008 r., na której społeczność międzynarodowa spotkała się by potwierdzić swoje zaangażowanie na rzecz Afganistanu, Komisja przypominała, że jej zaangażowanie ma charakter długofalowy. Sytuacja w zakresie bezpieczeństwa utrudnia społeczności międzynarodowej i władzom afgańskim osiągnięcie postępu, który jest tam tak bardzo potrzebny. Wspólnota jest jednak zdecydowana odegrać swoją rolę we wspieraniu kluczowych instytucji, niezbędnych dla zapewnienia rządów prawa. Na konferencji w Rzymie w 2007 r., poświęconej zasadom państwa prawa w Afganistanie, Komisja oświadczyła, że Wspólnota przeznaczy do 2010 r. do 200 milionów

euro na wsparcie rządów prawa. Będzie to wsparcie dla sił policyjnych i systemu sądownictwa. Komisja współpracuje z najważniejszymi instytucjami w Kabulu nad rozpoczęciem projektu, którego celem będzie uczynienie ich otwartymi, profesjonalnymi i legalnymi. W niektórych dziedzinach osiągnięto postęp, a koordynacja między darczyńcami w tej dziedzinie uległa znacznej poprawie po konferencji w Rzymie. Komisja nadal wspiera siły policyjne, w szczególności poprzez wspieranie Funduszu Powierniczego na rzecz Prawa i Porządku Publicznego w Afganistanie (LOFTA). Z czasem przyczyni się on do wzmocnienia kluczowego potencjału instytucjonalnego w Afganistanie.

*
* *

Pytanie nr 71 skierowane przez: Frank Vanhecke (H-0658/08)

Przedmiot: Wolność prasy w Turcji

Haci Bogatekin, wydawca gazety „Gerger Firat”, jest przetrzymywany w areszcie od 13 kwietnia 2008 r. po tym, jak napisał w opublikowanym w styczniu 2008 r. artykule, że dla Republiki Turcji większym zagrożeniem, niż PKK (Partia Pracujących Kurdystanu), jest narastający fundamentalizm islamski. W tym samym artykule dokonał ostrej krytyki kampanii prowadzonej w regionie przez armię przeciwko PKK, podczas gdy stale wzrasta wpływ ruchu islamskiego założonego przez Fethullaha Gülena, który ma ściśle powiązania z AKP (Partią Sprawiedliwości i Rozwoju). Po przesłuchaniu w tej sprawie przez prokuratora krajowego, Sadullaha Ovacikiego, dziennikarz opublikował artykuł mówiący o tym, że sam Ovacikli jest ściśle powiązany z Fethullahem Gülenem. W dniu 25 czerwca 2008 r. Bogatekin został skazany na 18 miesięcy więzienia. Długość tej kary może ulec zwiększeniu ze względu na naruszenie art. 301 tureckiego kodeksu karnego poprzez publikację kolejnego artykułu.

Czy w opinii Komisji skazanie dziennikarza na karę więzienia stanowi naruszenie wolności prasy i wolności wypowiedzi? Jeżeli tak, to jakie działania Komisja podejmuje i jakie skutki wywrze ten przypadek na toczące się negocjacje akcesyjne?

Odpowiedź

Komisja uważnie obserwuje sprawę, do której odnosi się pan poseł. Ten przypadek pokazuje, że w Turcji nadal nie ma zapewnionej pełnej swobody wypowiedzi zgodnej z europejskimi standardami.

W kwietniu br. parlament turecki zatwierdził poprawki do art. 301 tureckiego kodeksu karnego, który wielokrotnie był wykorzystywany do sądzenia i skazywania pisarzy i dziennikarzy. Celem tych poprawek jest wzmocnienie gwarancji wolności wypowiedzi w Turcji. Jednakże, jak wielokrotnie przypominał komisarz ds. rozszerzenia, w ostatecznym rachunku liczy się właściwa realizacja i widoczna poprawa sytuacji w rzeczywistości.

Ponadto konieczna jest zmiana innych przepisów prawa oprócz art. 301, ograniczających wolność wypowiedzi, w celu zapewnienia, że zaprzestanie się wysuwania nieuzasadnionych oskarżeń wobec osób w pokojowy sposób wyrażających opinie.

Komisja będzie w dalszym ciągu uważnie monitorować sytuację w zakresie wolności wypowiedzi. Nasze ustalenia zostaną przedstawione w corocznym sprawozdaniu z postępu Turcji, którego przyjęcie planowane jest na 5 listopada.

*
* *

Pytanie nr 72 skierowane przez: Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (H-0659/08)

Przedmiot: Otwarcie niemieckiego rynku pracy

W odpowiedzi na moje pytanie dotyczące otwarcia niemieckiego rynku pracy dla obywateli pochodzących z nowych państw członkowskich (H-0340/08⁽³¹⁾) Komisja podkreśla, że dalsze ograniczenia w dostępie do niemieckiego rynku pracy (po 30.4.2009 r.) mogą być stosowane przez okres kolejnych dwóch lat jedynie w przypadku poważnych zakłóceń na rynku pracy lub zagrożeń zaistnieniem takich zakłóceń, o czym Komisja Europejska musi zostać poinformowana przed końcem okresu pięcioletniego. W dniu 16 lipca 2008 r. niemiecki rząd zdecydował, że Niemcy nie otworzą rynku pracy dla pracowników z nowych krajów

⁽³¹⁾ Odpowiedź pisemna z dnia 20.5.2008 r.

członkowskich do 2011 r., choć sytuacja na niemieckim rynku pracy systematycznie się poprawia. Stopa bezrobocia w czerwcu tego roku wynosiła 7,5% i była najniższa od lat. Chciałbym w związku z tym zapytać, czy niemiecki rząd dostarczył Komisji Europejskiej szczegółowe dowody ewentualnych poważnych zakłóceń na rynku pracy i czy Komisja Europejska jest gotowa je zaakceptować.

Odpowiedź

Komisja jest świadoma decyzji rządu niemieckiego dotyczącej przedłużenia do 2011 r. okresu obowiązywania ograniczeń w dostępie pracowników pochodzących z 8 państw UE do niemieckiego rynku pracy. Decyzja ta jest powiązana z decyzją o otwarciu od 1 stycznia 2009 r. dostępu do niemieckiego rynku pracy dla absolwentów studiów wyższych pochodzących z 8 państw UE, Bułgarii i Rumunii.

Jak dotąd rząd Niemiec nie poinformował jednak Komisji o swojej decyzji dotyczącej wydłużenia okresu obowiązywania ograniczeń, a zgodnie z postanowieniami traktatu akcesyjnego nie ma takiego obowiązku aż do końca drugiego etapu w dniu 30 kwietnia 2009 r.

Mimo to Komisja oczekuje, że każde państwo członkowskie informujące o poważnym zaburzeniu rynku pracy lub groźbie wystąpienia takiego zaburzenia przedstawi pełne uzasadnienie oraz przekonujące dane i argumenty. W traktacie akcesyjnym nie określono, w jaki sposób można udowodnić wystąpienie lub groźbę wystąpienia takiego zaburzenia rynku pracy. Oznacza to, że w gestii państw członkowskich pozostaje przedłożenie kryteriów i argumentów, które w ich opinii wskazują na takie zaburzenie. Komisja dokładnie zbada argumenty przedłożone w zawiadomieniach zainteresowanych państw członkowskich. Ponieważ zaburzenia rynku pracy są charakterystyczne dla danego kraju, a ogólna sytuacja gospodarcza i tendencje na rynku pracy różnią się w poszczególnych państwach członkowskich, Komisja nie może wydawać w tej sprawie wstępnych opinii przed otrzymaniem zawiadomienia.

*
* *

Pytanie nr 73 skierowane przez: Zdzisław Zbigniew Podkański (H-0660/08)

Przedmiot: Restrukturyzacja stoczni w Polsce

Do dnia 10 lipca 2008 r. rząd polski miał czas na uzupełnienie programów restrukturyzacyjnych polskich stoczni w Gdyni i Szczecinie, jednak takowych dokumentów nie przedłożono. Dotychczasowe plany restrukturyzacji i prywatyzacji stoczni w Gdyni i Szczecinie Komisja Europejska odrzucała, tłumacząc, że nie spełniają warunków, którymi są: długoterminowa rentowność, redukcja mocy produkcyjnych, wysoki wkład własny inwestorów i rezygnacja z dalszego wsparcia zakładów z budżetu państwa. Jeżeli Komisja Europejska nie przedłuży terminu dostarczenia tych dokumentów, dla stoczni oznaczać to będzie upadłość. Dodatkowo, jeden z portali internetowych doniósł również, że przedstawiciel KE radził inwestorom Stoczni Szczecin, by zaczekali z jej kupnem do czasu upadłości.

Jakie jest stanowisko Komisji Europejskiej w tej sprawie?

Odpowiedź

Komisja uwzględniła zaawansowany etap prywatyzacji Stoczni Gdynia i Stoczni Szczecińskiej oraz podjęła decyzję o odroczeniu ostatecznej decyzji w sprawie pomocy państwa dotyczącej tych dwu stoczni do października 2008 r.⁽³²⁾ Decyzja ta opierała się na zobowiązaniu ze strony rządu polskiego do przedłożenia, najpóźniej w terminie do 12 września 2008 r., kompletnych planów restrukturyzacji tych dwu stoczni, zgodnych z przepisami wspólnotowymi odnoszącymi się do pomocy państwa. Plany te muszą dawać gwarancję, że te dwa przedsiębiorstwa, po głębokiej restrukturyzacji, odzyskają długoterminową rentowność i zdolność konkurowania na rynku w oparciu o swoje przewagi, bez pomocy państwa. Restrukturyzacja powinna być w znacznej mierze sfinansowana przez same przedsiębiorstwa lub przez inwestorów, a wraz z nią powinno dojść do znacznego ograniczenia mocy produkcyjnych.

Polskie władze przedłożyły nowe plany restrukturyzacyjne 12 września 2008 r. Komisja dokonuje starannej oceny tych planów w celu określenia, czy niosą one istotną poprawę sytuacji i umożliwiają uznanie pomocy

⁽³²⁾ Zobacz notatka prasowa IP/08/1166

<http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=IP/08/1166&format=HTML&aged=0&language=EN&guiLanguage=en>

państwa za zgodną z zasadami wspólnego rynku w świetle wytycznych Wspólnoty w sprawie pomocy państwa na ratowanie i restrukturyzację przedsiębiorstw znajdujących się w trudnej sytuacji⁽³³⁾.

20 czerwca 2008 r. służby Komisji spotkały się z władzami polskimi, którym towarzyszyli przedstawiciele norweskiego przedsiębiorstwa Ulstein, wyrażającego wstępne zainteresowanie zakupem Stoczni Szczecińskiej. Spotkanie zorganizowano na wniosek władz polskich, a jego celem było umożliwienie potencjalnemu inwestorowi przedstawienia jego strategii dotyczącej restrukturyzacji stoczni. Komisja może zapewnić pana posła, że żaden pracownik Komisji nie zalecał inwestorowi oczekiwania na ogłoszenie upadłości.

*
* *

Pytanie nr 74 skierowane przez: James Nicholson (H-0661/08)

Przedmiot: Grupa zadaniowa ds. Irlandii Północnej

W dniu 15 kwietnia 2008 r. grupa zadaniowa ds. Irlandii Północnej (TFNI) opublikowała swoje sprawozdanie dotyczące zagadnień odnoszących się do „przystąpienia przez ten region do wspólnotowej polityki w różnych dziedzinach i programów Wspólnoty oraz udziału w nich”.

Czy Komisja może poinformować mnie, czy jakiegokolwiek wnioski z tego sprawozdania zostały zatwierdzone lub czy to sprawozdanie miało jakiś korzystny wpływ na finansowanie wspólnotowe w Irlandii Północnej?

Odpowiedź

Celem sprawozdania grupy zadaniowej ds. Irlandii Północnej, które zostało przyjęte przez Komisję w kwietniu 2008 r.⁽³⁴⁾, było wsparcie wysiłków regionu w dążeniu do osiągnięcia konkurencyjności i trwałego zatrudnienia. Dążąc do realizacji tych celów, w sprawozdaniu zwraca się uwagę na możliwości związane z sześcioma nowymi programami inwestycyjnymi na lata 2007-2013, wspieranymi przez Unię Europejską całkowitą sumą 1,1 miliarda euro. Obejmują one trzecią wersję programu na rzecz pokoju i porozumienia, który dla tego regionu wciąż ma unikalny charakter.

Ponadto w sprawozdaniu zawarto kilka wskazówek, którymi region ten powinien się kierować w różnych dziedzinach polityki europejskiej. Niektóre z tych wskazówek zostały wykorzystane nawet przed publikacją sprawozdania lub krótko po niej. W niektórych przypadkach przyczyniło się to do skutecznego konkurowania przez Irlandię Północną o pomoc finansową z budżetu europejskiego (zobacz część IV sprawozdania), podczas gdy w innych dziedzinach w Irlandii Północnej wzrosła świadomość w kwestii możliwości związanych z nowymi programami europejskimi i nowymi inicjatywami w różnych dziedzinach polityki.

Władze Irlandii Północnej podkreśliły, że mają zamiar systematycznie korzystać ze wskazówek w innych obszarach, uwzględniając nowe możliwości, jakie mogły pojawić się po opublikowaniu sprawozdania, poprzez opracowanie planu działań. Komisja otrzymała informację, że projekt planu działań znajduje się obecnie na ostatnim etapie opracowywania, i poinformowała, że grupa zadaniowa będzie ściśle współpracować z regionem w realizacji tego planu.

W sprawozdaniu grupy zadaniowej podkreślono, jak zauważyła Komisja, że w przeszłości Irlandia Północna miała „wiarygodne osiągnięcia” w ramach udziału i odnoszenia korzyści z różnych dziedzin polityki UE. Ze względu na nową sytuację polityczną w regionie oraz wsparcie ze strony grupy zadaniowej istnieją solidne podstawy aby założyć, że rezultaty osiągnięte w przeszłości ulegną poprawie w okresie ram finansowania 2007-2013.

*
* *

Pytanie nr 75 skierowane przez: Paulo Casaca (H-0664/08)

Przedmiot: Wsparcie budżetu wspólnotowego dla gloryfikacji mordercy dzieci Samira Al-Kantara

Na głównej witrynie strony internetowej Centrum Rehabilitacji Khiam (KRC) – popularnej organizacji kierowanej przez Hezbollah – w wersji z 24 lipca 2008 r. znalazła się informacja, że Samir Al-Khantar,

⁽³³⁾ Wytyczne wspólnotowe dotyczące pomocy państwa w celu ratowania i restrukturyzacji zagrożonych przedsiębiorstw, Dz.U. C 244 z 1.10.2004, str. 2.

⁽³⁴⁾ COM (2008) 186 i SEC (2008) 447/2.

opisywany w przeszłości jako „syn i bohater” Libanu, odwiedził „Komisję ds. wsparcia libańskich więźniów politycznych” i KRC (prawdopodobnie obie organizacje dzielą tę samą siedzibę). Pod tą informacją widnieje logo Unii Europejskiej oraz następujące słowa: „W ramach projektu Europejskiej Inicjatywy na rzecz Demokracji i Praw Człowieka – finansowanego przez Unię Europejską – wdrażanego przez KRC”.

Dzięki obszernej korespondencji i pytaniom zadawanym bezpośrednio Komisji autor niniejszego zapytania zebrał materiał dowodowy świadczący jednoznacznie, że najważniejszy projekt finansowany przez Komisję nie ma nic wspólnego ze wspieraniem demokracji i praw człowieka, lecz – wręcz przeciwnie – dąży do ich podważenia poprzez gloryfikację terroryzmu i fanatyzmu. Ten materiał dowodowy nie wpłynął w najmniejszym stopniu na zmianę stanowiska Komisji.

Czy Komisja uznaje, że słuszne jest wydawanie pieniędzy europejskich podatników na gloryfikowanie najgorszych przejawów rasizmu i fanatyzmu, uosabianych przez kogoś, kto zamordował dziecko, prawdopodobnie jedynie z powodu jego żydowskiego pochodzenia?

Odpowiedź

Co się tyczy finansowanego przez Komisję projektu Centrum Rehabilitacji Khiam, jej przedstawicielstwo uważnie go monitoruje, a jak stwierdziła pani komisarz ds. polityki zagranicznej i polityki sąsiedztwa w swoim liście z dnia 5 czerwca 2008 r., skierowanym do szanownego pana posła, Komisja jest zadowolona z rezultatów tego projektu, który dotyczy bardzo ważnego problemu, zapewniając pomoc medyczną, społeczną i psychologiczną ofiarom tortur. Takie wykorzystanie pieniędzy podatników europejskich jest całkowicie zgodne z zatwierdzonymi przez Parlament celami Europejskiego instrumentu na rzecz demokracji i praw człowieka. Szczegółowe informacje dotyczące projektu zostały przedstawione panu posłowi nie tylko w formie odpowiedzi Komisji na kwestionariusz Komisji Kontroli Budżetowej w zakresie absolutorium za 2006 r., ale również w obszernej korespondencji z komisarzem ds. administracji, audytu i przeciwdziałania oszustwom oraz panią komisarz ds. polityki zagranicznej i polityki sąsiedztwa, która przesała panu posłowi wewnętrzne sprawozdanie projektu w sprawie działań operacyjnych i finansowych, pochodzące z 29 kwietnia 2008 r.

Komisja potępia wszelkie przejawy rasizmu, lecz nie wiąże finansowania przez siebie projektów z oczekiwaniem, że zainteresowane organizacje pozarządowe będą systematycznie wygłaszać opinie zgodne z polityką zagraniczną UE. W rzeczywistości UE popiera różnorodność opinii i wolność wypowiedzi, o ile nie naruszają one podstawowych zasad demokracji. W tym przypadku materiał zawarty na stronie internetowej KRC odzwierciedlał ogólne przesłanie artykułów w libańskiej prasie, dotyczących zwolnienia więźniów politycznych, i faktycznie w znacznej mierze opierał się na sprawozdaniach prasowych.

*
* *

Pytanie nr 76 skierowane przez: Bilyana Ilieva Raeva (H-0667/08)

Przedmiot: Standaryzacja wtyczek do różnych urządzeń peryferyjnych do telefonów GSM

W ostatnich latach stałemu upowszechnianiu wykorzystania telefonów komórkowych towarzyszyły ciągle zmiany ich standardów (nawet między modelami tej samej marki). Powoduje to niepotrzebny wzrost wydatków na akcesoria.

Główną przyczyną tej nieprawidłowości jest brak jednolitego standardu wtyczek dla różnych urządzeń peryferyjnych (ładowarek, zestawów słuchawkowych, przewodów transmisyjnych), które byłyby powszechnie obowiązujące dla wszystkich marek telefonów GSM. Nie trzeba dodawać, że monopolizacja w dziedzinie urządzeń peryferyjnych szkodzi konkurencji, co z kolei odbija się ujemnie na jakości i powoduje wzrost cen.

Standaryzacja urządzeń peryferyjnych (np. do formatu USB) spowodowałaby obniżenie kosztów i ułatwiłaby realizację usług telefonii komórkowej, wzmocnienie ochrony konsumenta i konkurencji, wzrost popytu na te usługi, ograniczenie ilości zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz oszczędność energii i zasobów.

Co ma zamiar zrobić Komisja w celu wszczęcia odpowiedniej procedury, dzięki której możliwe byłoby zachęcenie do harmonizacji wymogów w tej dziedzinie w ramach UE oraz przekonanie wszystkich zainteresowanych, że te starania leżą w najlepiej rozumianym interesie publicznym?

Odpowiedź

Komisja chciałaby zwrócić uwagę pani poseł na swoją odpowiedź na pytania pisemne E-0934/08 pana posła Hegyi oraz P-3953/08 pana posła Mandersa.

*
* *

Pytanie nr 77 skierowane przez: Ryszard Czarnecki (H-0670/08)**Przedmiot: Relacje między Gruzją a Rosją**

Rośnie napięcie w relacjach między Gruzją a Rosją. Jakie działania podejmuje Komisja Europejska w celu unormowania sytuacji na południowym Kaukazie oraz pohamowania hegemonistycznych dążeń Rosji w tym regionie?

Odpowiedź

W ramach swoich właściwości instytucjonalnych Komisja w pełni uczestniczy w bieżących wysiłkach UE, stanowiących reakcję na humanitarne i społeczno-ekonomiczne skutki niedawnego konfliktu między Gruzją a Rosją, jak również na rzecz stabilizacji sytuacji w zakresie bezpieczeństwa.

W liście z 11 września 2008 r., skierowanym do przewodniczących Komisji Budżetowej i Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu oraz do ministrów spraw zagranicznych państw UE, komisarz ds. polityki zagranicznej przedstawiła zamiar Komisji polegający na szybkim zapewnieniu pakietu finansowego w maksymalnej wysokości 500 milionów euro na lata 2008-2010, stanowiącego wkład w odbudowę gospodarczą Gruzji. Do państw członkowskich UE zwrócono się z prośbą o wkład w takiej samej wysokości.

Ponadto, zgodnie z wnioskami z posiedzenia Rady Europejskiej, Komisja rozpoczęła przygotowania do zorganizowania międzynarodowej konferencji darczyńców, która odbędzie się w Brukseli w październiku.

Kolejnym istotnym sposobem pomocy Gruzji jest przyspieszenie procesu jej integracji gospodarczej z UE w ramach planu działań europejskiej polityki sąsiedztwa.

Pod tym względem Komisja zamierza możliwie jak najbardziej przyspieszyć prace przygotowawcze służące rozpoczęciu – jak tylko zostaną spełnione odpowiednie warunki – negocjacji z Gruzją w sprawie umowy o ułatwieniach wizowych i readmisji oraz w sprawie pełnego i kompleksowego porozumienia o wolnym handlu.

Jednocześnie Komisja ma zamiar w dalszym ciągu zachęcać Gruzję do kontynuowania procesu reform w dziedzinie demokracji, rządów prawa, dobrej administracji i wolności prasy oraz wspierać ją w tych procesach. Komisja uważa, że wspieranie pluralizmu politycznego i skuteczniejsze instrumenty nadzoru demokratycznego leżą w najlepiej rozumianym długoterminowym interesie Gruzji.

Co się tyczy Rosji, 26 sierpnia, czyli w dniu wydania przez prezydenta Miedwiediewa dekretu uznającego Osetię Południową i Abchazję, przewodniczący Komisji wydał oświadczenie potępiające tę decyzję. W dniu 1 września Rada Europejska w jednoznaczny i jednomyślny sposób potępiła uznanie tych republik. Sposób postępowania UE w obliczu kryzysu gruzińskiego został określony we wnioskach Rady Europejskiej z 1 września. W odniesieniu do Komisji zawieszono negocjacje dotyczące nowego porozumienia, zastępującego umowę o partnerstwie i współpracy, do czasu wycofania wojsk rosyjskich na pozycje zajmowane przed 7 sierpnia. Komisja uczestniczy również w głębokiej analizie stosunków UE-Rosja, co umożliwi Radzie terminowe przyjęcie wniosków uwzględniających bieżące wydarzenia przed kolejnym szczytem UE-Rosja, zaplanowanym na połowę listopada.

*
* *

Pytanie nr 78 skierowane przez: Margarita Starkevičiūtė (H-0671/08)**Przedmiot: Działalność Europejskich Centrów Konsumenckich**

W Europie funkcjonuje 29 Europejskich Centrów Konsumenckich, obejmujących wszystkie państwa członkowskie oraz Norwegię i Islandię. Ich zadaniem jest zapewnienie konsumentom szerokiej palety usług. Jednakże brakuje danych dotyczących wyników i skuteczności działań Europejskich Centrów Konsumenckich.

Kto monitoruje i analizuje działalność sieci Europejskich Centrów Konsumenckich? Czy Komisja mogłaby przedstawić wyniki audytu operacyjnego lub podobnych analiz odnoszących się do tej sieci? Czy Komisja może wskazać najlepiej działające Europejskie Centra Konsumenckie? Gdzie można znaleźć listę usług oraz opis najlepszych praktyk w ramach działalności ECK?

Odpowiedź

Komisja zwraca szczególną uwagę na ocenę działalności, w tym na kwestie finansowania. W procesie tworzenia sieci Europejskich Centrów Konsumenckich (ECK) w 2005 r. poprzez połączenie dwóch odrębnych sieci Komisja uwzględniła zalecenia zawarte w niezależnej zewnętrznej analizie operacyjnej.

Przed zawarciem porozumienia o finansowaniu działalności ECK Komisja ocenia i zatwierdza wnioski złożone przez centra, zawierające szczegółowe plany operacyjne i finansowe. Przed dokonaniem ostatecznej płatności Komisja sporządza ocenę wszystkich aspektów realizacji poszczególnych programów pracy, określa kategorię skuteczności działania każdego centrum i przesyła wyniki tej oceny centrom i współfinansującym państwom członkowskim. W 2006 r., czyli ostatnim okresie finansowania, w odniesieniu do którego Komisja zakończyła ocenę, 8 centrów otrzymało ocenę doskonałą (AT, DK, FI, FR, IE, LU, PL i SE), jedno otrzymało ocenę niedostateczną (MT), 4 zostały uznane za gorsze od średniej (CY, PT, NL i UK), a pozostałe 14 – za średnie (BE, CZ, EE, DE, EL, HU, IC, IT, LV, LT, NO, SK, SI i ES). W odniesieniu do 2007 r. zakończono jedynie wstępną ocenę, ponieważ okres finansowania zakończy się dopiero w 2008 r.

W ostatnim okresie Komisja wdrożyła również ocenę centrów opartą na wynikach, która będzie miała wpływ na dokonywanie ostatecznych płatności dla nich. Komisja rutynowo dokonuje audytu operacyjnego centrów.

Komisja obserwuje działalność centrów również z wykorzystaniem narzędzia informacyjnego umożliwiającego współpracę pomiędzy ECK i rejestrującego wszystkie kontakty z konsumentami. W 2007 r. za pomocą narzędzia zarejestrowano ponad 55 tysięcy takich kontaktów między siecią a konsumentami.

Od czasu ustanowienia sieci ECK zakończono jedynie dwa okresy składania wniosków, a trzeci zakończy się pod koniec 2008 r. Po zebraniu odpowiedniego doświadczenia Komisja zamierza przeprowadzić audyt sieci. Roczne sprawozdanie sieci, publikowane na europejskiej stronie internetowej⁽³⁵⁾, zawiera przegląd jej działań, usług i najlepszych praktyk.

*
* *

Pytanie nr 79 skierowane przez: Ewa Tomaszewska (H-0673/08)

Przedmiot: Obniżenie podatku VAT na wyroby dla małych dzieci

Wielokrotnie zarówno na obradach plenarnych, jak i na posiedzeniach komisji PE poświęcaliśmy uwagę problemom związanym z zapaścią demograficzną w krajach Unii Europejskiej. Rozważano różne metody pomocy dla rodzin decydujących się na powiększenie liczby dzieci. Jedną z kwestii artykułowanych w tych debatach była potrzeba obniżenia podatku VAT na wyroby dla małych dzieci: odżywki, środki higieny, odzież dla małych dzieci i inne.

Proszę Komisję Europejską o odpowiedź, czy wzięła te sugestie pod uwagę i jak zamierza rozwiązać ten problem.

Odpowiedź

Komisja doskonale zdaje sobie sprawę z konieczności wsparcia rodzin, które podejmują decyzję o posiadaniu większej liczby dzieci.

Co się tyczy podatku od wartości dodanej (VAT), obecne przepisy wspólnotowe dotyczące VAT⁽³⁶⁾ już zapewniają państwom członkowskim możliwość zastosowania obniżonej stawki tego podatku do produktów żywnościowych przeznaczonych do spożycia przez ludzi (z wyłączeniem napojów alkoholowych), produktów farmaceutycznych, jak również fotelików samochodowych dla dzieci.

⁽³⁵⁾ http://ec.europa.eu/consumers/redress_cons/docs/annual_report_ecc_2007.pdf

⁽³⁶⁾ Dyrektywa Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej, Dz.U. L 347 z 11.12.2006, str. 1.

Po opublikowaniu przez Komisję 5 lipca 2007 r. komunikatu w sprawie niestandardowych stawek podatku od wartości dodanej⁽³⁷⁾ rozpoczęła się szeroka debata polityczna w Radzie, Parlamencie i z udziałem innych zainteresowanych podmiotów, dotycząca ogólnej zmiany struktury i zakresu obniżonych stawek podatku od wartości dodanej. Ta polityczna debata, dotycząca również skuteczności i efektywności kosztowej obniżonych stawek tego podatku pod względem przyspieszenia realizacji szczególnych celów politycznych, np. wspierania rodzin, nie została jeszcze zakończona.

Bez uszczerbku dla tej debaty, 7 lipca 2008 r. Komisja przedłożyła wniosek⁽³⁸⁾ dotyczący zmiany przepisów w celu rozwiązania niektórych pilnych problemów. Wniosek ten umożliwia państwom członkowskim stosowanie obniżonej stawki do pieluch dziecięcych. Obecnie na forum Rady toczy się dyskusja w sprawie tego wniosku, do przyjęcia którego konieczne jest uzyskanie jednomyślnej zgody.

Wniosek z 7 lipca 2008 r. należy uznać za pierwszy etap procesu zmiany obecnego prawodawstwa dotyczącego stawek podatku od wartości dodanej. W późniejszym okresie zostanie przeprowadzony ogólny przegląd struktury i zakresu stawek tego podatku, kiedy znany będzie rezultat obecnej debaty w Radzie, Parlamencie i z udziałem innych zainteresowanych podmiotów, dotyczącej dalszych działań.

Obecnie Komisja analizuje również uwagi zgłoszone w trakcie konsultacji publicznych w tej sprawie, które będą stanowić wkład do dalszej debaty.

W tym kontekście zostanie przeanalizowana kwestia dalszego rozszerzenia zakresu stosowania obniżonych stawek podatku od wartości dodanej do produktów przeznaczonych w szczególności dla małych dzieci.

*
* *

Pytanie nr 80 skierowane przez: Philip Bushill-Matthews (H-0675/08)

Przedmiot: Porozumienie o wolnym handlu między UE a Gruzją

Podczas wizyty delegacji Parlamentu w Gruzji, która odbyła się latem tego roku, uzgodniono nową propozycję dotyczącą przyspieszenia prac nad porozumieniem o wolnym handlu między UE a Gruzją. Czy w świetle obecnych wydarzeń Komisja zgadza się, że należy możliwie jak najszybciej zawrzeć to porozumienie, i jakie działania Komisja podejmuje w celu realizacji tego zadania?

Odpowiedź

Polityka UE w zakresie umów o wolnym handlu z państwami objętymi europejską polityką sąsiedztwa (EPS), w tym Gruzją, została określona w dwóch komunikatach Komisji w sprawie EPS z 2006 r. i 2007 r.⁽³⁹⁾ W tych komunikatach, zatwierdzonych przez państwa członkowskie, podkreśla się cel UE dotyczący wspierania reform politycznych i rozwoju gospodarczego w państwach należących do EPS poprzez wzmocnienie ich powiązań gospodarczych i regulacyjnych z UE. Uznaje się w nich, że tzw. „przekrojowe i kompleksowe” umowy o wolnym handlu z tymi państwami mogą mieć istotne znaczenie dla procesu ich integracji gospodarczej. „Przekrojowe i kompleksowe” umowy o wolnym handlu to takie umowy, które zapewniają możliwie jak najszerszą liberalizację nie tylko handlu towarowego, ale również handlu usługami i prowadzenia inwestycji, a także szeroką konwergencję w zakresie regulacji dotyczących takich zagadnień jak normy techniczne, środki sanitarne i fitosanitarne, ochrona praw własności intelektualnej, konkurencja, cła itp.

Długoterminowym celem UE jest zawarcie przekrojowych i kompleksowych umów o wolnym handlu ze wszystkimi państwami objętymi EPS. Jednocześnie, co jasno określono w komunikacie Komisji, rozpoczęcie negocjacji w sprawie umowy o wolnym handlu z krajem partnerskim powinno być poprzedzone szczegółową analizą ekonomiczną oraz gwarancją, że partner jest w stanie wynegocjować, wdrożyć i utrzymać ambitną umowę, która zapewniłaby pogłębioną liberalizację handlu z UE. Wdrożenie przez partnera przepisów dotyczących handlu, zawartych w jego planie działań w ramach EPS, uznaje się za warunek wstępny procesu przygotowawczego przed późniejszą przekrojową i kompleksową umową o wolnym handlu.

W szczególnym przypadku Gruzji, w lipcu 2007 r. Komisja rozpoczęła niezależną analizę dotyczącą wykonalności i skutków gospodarczych ewentualnej przyszłej umowy o wolnym handlu między UE a

⁽³⁷⁾ COM (2007) 380 wersja ostateczna.

⁽³⁸⁾ COM (2008) 428 wersja ostateczna.

⁽³⁹⁾ Dokument COM(2006) 726 i dokument COM(2007)774.

Gruzją. Analiza została zakończona w maju 2008 r. W jej wnioskach stwierdzono, że Gruzja mogłaby odnieść znaczne korzyści ekonomiczne z przekrojowej i kompleksowej umowy o wolnym handlu z UE, podczas gdy uproszczona umowa (ograniczająca się wyłącznie do zniesienia kilku pozostałych cel w dwustronnym handlu towarowym) z ekonomicznego punktu widzenia nie miałaby sensu. Z drugiej strony we wnioskach stwierdzono również, że na obecnym etapie Gruzja nie jest jeszcze w stanie przeprowadzić takich reform, które są niezbędne do wdrożenia, a nawet negocjowania przekrojowej i kompleksowej umowy o wolnym handlu. W szczególności Gruzja dokonała jak dotąd jedynie bardzo niewielkiego postępu we wdrażaniu przepisów regulujących kwestie handlowe, zawartych w jej planie działań w ramach EPS, i będzie musiała zdecydowanie zwiększyć swoje wysiłki w tej dziedzinie, zanim rozpoczęcie negocjacji umowy o wolnym handlu stanie się w ogóle możliwe.

W takiej sytuacji Komisja podjęła decyzję, że nie nadszedł jeszcze odpowiedni moment na rozpoczęcie przygotowań do negocjowania dyrektyw służących rozpoczęciu negocjacji umowy o wolnym handlu z Gruzją. W świetle bieżących wydarzeń Komisja ponownie potwierdziła wobec Gruzji swoją wolę zawarcia dwustronnej przekrojowej i kompleksowej umowy o wolnym handlu oraz zwiększenia swojego wsparcia dla Gruzji, również za pomocą wzmocnienia pomocy technicznej, tak aby umożliwić Gruzji możliwie jak najszybsze rozpoczęcie negocjacji takiej umowy. Należy zauważyć, że – jako państwo objęte EPS – Gruzja ma dostęp do takich instrumentów jak TALEX i programy twinningowe, które w przypadku nowych państw członkowskich UE dowiodły swej przydatności i znaczenia w rozwiązywaniu kluczowego problemu konwergencji regulacyjnej.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Europejskiej, dotyczącym obecnego kryzysu między Gruzją a Rosją, które odbyło się 1 września 2008 r., stwierdzono, że „UE podejmuje również decyzję dotyczącą zacieśnienia swoich stosunków z Gruzją, w tym za pomocą ułatwień wizowych i ewentualnego ustanowienia, po spełnieniu warunków, przekrojowego i kompleksowego obszaru wolnego handlu”.

Zgodnie z tymi wnioskami Komisja ma zamiar w dalszym ciągu rozszerzać zakres wsparcia dla wysiłków Gruzji na rzecz realizacji reform niezbędnych do możliwie jak najszybszego zawarcia przekrojowej i kompleksowej umowy o wolnym handlu. Komisja będzie kontynuować swój nieformalny dialog z władzami gruzińskimi w sprawie przyszłej umowy o wolnym handlu oraz zwiększać pomoc dla nich we wdrażaniu postanowień planu działań w ramach EPS odnoszących się do handlu. Komisja będzie w szczególności dążyć do ustanowienia, wspólnie z władzami gruzińskimi, dodatkowych konkretnych projektów pomocy technicznej ze strony UE w celu możliwie jak najszybszego rozwiązania najpilniejszych problemów Gruzji.

*
* *

Pytanie nr 81 skierowane przez: Bogusław Sonik (H-0678/08)

Przedmiot: Obciążenie celne towarów spożywczych importowanych z Gruzji na teren UE, w szczególności wina

Zgodnie z rozporządzeniem Komisji Europejskiej (WE) nr 1810/2004⁽⁴⁰⁾ z dn. 7.9.2004 r. towary spożywcze importowane na terytorium Unii Europejskiej, w tym wino, obciążone są jednolitą stawką celną. Rozporządzenie to odnosi się również do importu z Gruzji. Kraj ten jednak, ogarnięty niepokojącą całą wspólnotę międzynarodową sytuacją, odniósł poważne szkody gospodarcze, które przez wiele lat jeszcze ograniczać będą jego możliwości rozwoju. W kontekście tych wydarzeń zwracam się z zapytaniem do Komisji Europejskiej czy nie byłoby możliwym obniżenie lub zupełne zniesienie obciążeń celnych dla eksportu towarów spożywczych Gruzji na teren krajów Unii Europejskiej, w szczególności dla eksportu wina gruzińskiego.

Odpowiedź

Zarówno UE, jak i Gruzja są członkami Światowej Organizacji Handlu (WTO) i zgodnie z jej zasadami wzajemnie przyznają sobie klauzulę najwyższego uprzywilejowania w odniesieniu do opłat celnych (ceł) na towary. Ponadto klauzula najwyższego uprzywilejowania jest potwierdzona w umowie o partnerstwie i współpracy między UE a Gruzją. Gruzja korzysta również z hojnych autonomicznych preferencji taryfowych w ramach specjalnego rozwiązania motywacyjnego dotyczącego zrównoważonego rozwoju i dobrych rządów (GSP+), ustanowionego w ramach ogólnego systemu preferencji UE (GSP).

⁽⁴⁰⁾ Dz.U. L 327 z 30.10.2004, str. 1.

Zgodnie z zasadami WTO (mianowicie zasadą niedyskryminacji) UE nie ma możliwości ograniczenia ani zniesienia swoich cel na wybrane produkty pochodzące ze szczególnego państwa trzeciego, np. na produkty żywnościowe importowane z Gruzji.

Jednakże większość produktów rolnych i żywnościowych importowanych do UE z Gruzji – orzechy laskowe, woda mineralna, napoje alkoholowe, różne owoce i warzywa – jest objęta przepisami GSP+. Z tego względu nieograniczone ilości tych produktów pochodzące z Gruzji mogą być bezcłowo dopuszczone do obrotu w UE.

W odniesieniu do szczególnego przypadku win, taryfa UE w ramach klauzuli najwyższego uprzywilejowania, stosowana również do win gruzińskich, jest przeciętnie bardzo niska (zaledwie około 5% odpowiednika ad valorem) i nie stanowi rzeczywistej przeszkody dla importu win gruzińskich do UE. Główne bariery mają w rzeczywistości charakter pozataryfowy; w szczególności dotyczy to faktu, że wina gruzińskie nie są dostatecznie znane na rynku UE, a ich jakość nie została jeszcze uznana przez konsumentów europejskich. Aby osiągnąć wsparcie dla Gruzji w rozwiązywaniu tych problemów, w lipcu 2007 r. UE i Gruzja rozpoczęły negocjacje dwustronnego porozumienia w sprawie ochrony oznaczenia geograficznego produktów rolnych i żywnościowych. Negocjacje przebiegają sprawnie i mogą być niedługo zakończone. Ponadto w ramach swojej pomocy technicznej odnoszącej się do handlu UE oferuje Gruzji możliwość wdrożenia wspólnych szczególnych projektów, ukierunkowanych na poprawę strategii penetracji rynku, dystrybucji i promocji, stosowanej przez gruzińskich producentów win.

*
* *

Pytanie nr 82 skierowane przez: Pedro Guerreiro (H-0681/08)

Przedmiot: System wyrównania dodatkowych kosztów spowodowanych wprowadzaniem do obrotu niektórych produktów rybołówstwa pochodzących z najbardziej peryferyjnych regionów

Budżet Wspólnoty na 2008 r., zatwierdzony przez Radę i Parlament Europejski, zawierał środki na zobowiązania i środki na płatności z tytułu systemu wyrównania dodatkowych kosztów poniesionych przy wprowadzaniu do obrotu niektórych produktów rybołówstwa z Azorów, Madery, Wysp Kanaryjskich oraz francuskich departamentów Gujany i Reunion, zwiększone o ok. 2 miliony euro, zgodnie z rezolucją przyjętą przez Parlament Europejski 26 kwietnia 2007 r.

Skoro Komisja twierdziła, że niemożliwe jest wdrożenie tych dodatkowych środków, jako że w jej opinii przekraczają one zapisy określone w rozporządzeniu Rady (WE) nr 791/2007⁽⁴¹⁾ z dnia 21 maja 2007 r., to dlaczego Komisja nie podjęła jak dotąd decyzji o zmianie rozporządzenia, uwzględniającej nowe kwoty określone przez Radę i Parlament Europejski?

Odpowiedź

Rozporządzenie Rady (WE) nr 791/2007, wprowadzające system wyrównania dodatkowych kosztów poniesionych przy wprowadzaniu do obrotu niektórych produktów rybołówstwa z najbardziej peryferyjnych regionów, obowiązuje w latach 2007-2013. Obecnie mamy zatem drugi rok stosowania tego systemu wyrównania. Dotychczasowy krótki okres jego działania jest niewystarczający dla dokonania właściwej oceny systemu. Ponadto Komisja nie otrzymała dotychczas wszystkich sprawozdań dotyczących stosowania wyrównań, które powinny być sporządzone przez zainteresowane państwa członkowskie. Zgodnie z art. 8 ust. 1 rozporządzenia sprawozdania są przesyłane do Komisji do 30 czerwca każdego roku. Z powyższych względów Komisja uważa, że wszczynanie procedury zmiany rozporządzenia nr 791/2007 zaledwie rok po jego przyjęciu byłoby przedwczesne.

Co się tyczy wydatków poniesionych w ramach rozporządzenia, Komisja ma zamiar zmienić swoją decyzję C(2008)1858 z 19 maja 2008 r. tak aby uwzględnić pozostałe działania wyrównawcze za lata 2003-2006 na mocy rozporządzenia nr 2328/2003 oraz całkowitą kwotę wyrównań za lata 2007-2008 na mocy rozporządzenia nr 791/2007. Kwoty, o których mowa w tej decyzji zmieniającej, wynoszą w sumie 36.828.013 euro, na co składają się: pozostała kwota wyrównania za lata 2003-2006 (6.834.477 euro), całkowita kwota wyrównania za 2007 r. (14.996.768 euro) oraz całkowita kwota wyrównania za 2008 r. (14.996.768 euro). Cała suma będzie pochodzić z linii budżetowej 11.020301, pod warunkiem przeniesienia odpowiednich środków do tej linii.

⁽⁴¹⁾ Dz.U. L 176 z 6.7.2007, str. 1.

*
* *

Pytanie nr 83 skierowane przez: Konstantinos Droutsas (H-0682/08)

Przedmiot: Katastrofa ekologiczna w jeziorze Koroneia w Grecji

Jezioro Koroneia w prefekturze Saloniki, jedno z najważniejszych mokradeł w Grecji, chronione przez międzynarodową konwencję ramsarską oraz sieć Natura 2000, zostało przekształcone w niebezpieczne bagno. Jest ono pozbawione ryb i giną tam tysiące ptaków. Dowodzi to beczynności kolejnych rządów i władz lokalnych, stojących wobec konieczności uratowania jeziora. Według oświadczeń i analiz specjalistów przyczyną tej ekologicznej zbrodni, mającej negatywny wpływ na lokalne ekosystemy oraz życie społeczno-gospodarcze regionu, są odpady pochodzące z lokalnych fabryk oraz odpady komunalne, zanieczyszczające jezioro od wielu dziesięcioleci, ponieważ oczyszczanie biologiczne przestało działać i nie udało się zmienić metod nawadniania upraw. Brak jakiegokolwiek polityki gospodarowania i ochrony zasobów wodnych doprowadził do obecnej katastrofy.

Czy uwzględniając powyższe fakty Komisja ma zamiar podjąć interwencję służącą ratowaniu jeziora Koroneia i zbadaniu faktycznego sposobu wydatkowania milionów euro, które miały być przeznaczone na jego uratowanie?

Odpowiedź

Komisja z własnej inicjatywy wszczęła już dochodzenie służące zbadaniu zgodności z wymogami prawodawstwa wspólnotowego w dziedzinie ochrony środowiska w kwestii ochrony i zachowania jeziora Koronia. W szczególności Komisja zwróciła się do władz greckich z pytaniami dotyczącymi przestrzegania obowiązków wynikających z dyrektyw 92/43/EWG⁽⁴²⁾ w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory oraz 2006/11/WE⁽⁴³⁾ w sprawie zanieczyszczenia spowodowanego przez niektóre substancje niebezpieczne odprowadzane do środowiska wodnego Wspólnoty. Komisja analizuje informacje przekazane przez władze greckie i podejmie wszelkie działania konieczne do zapewnienia właściwego stosowania prawodawstwa wspólnotowego.

Jeśli chodzi o szczególne działania podejmowane dla ratowania jeziora, w 2005 r. Komisja zatwierdziła projekt przedłożony przez władze greckie, dotyczący finansowania w ramach interwencji Funduszu Spójności, części dotyczącej ochrony środowiska (CCI:2205 GR 16 C PE 006 z 19.12.2005 r.). Projekt „Przywrócenie dobrego stanu jeziora Koronia w Salonikach” został szczegółowo przeanalizowany przez właściwe służby, w tym pracowników Ministerstwa Środowiska, a ocena oddziaływania na środowisko (OOS) została wykonana zgodnie z wymogami dyrektywy 85/337/EWG. Projekt, którego całkowity koszt wynosił 26,91 miliona euro, a współfinansowanie ze środków Wspólnoty – 20,18 miliona euro, obejmował prace dotyczące stworzenia i uformowania mokradła oraz poprawy charakterystyki hydrologicznej jeziora, jak również specjalne zbiorniki oczyszczania na wstępnie oczyszczone ścieki płynne pochodzące z instalacji przemysłowych w regionie. Jednakże z uwagi na pewne trudności techniczne i administracyjne projekt nie był realizowany zgodnie z przewidywanym harmonogramem i władze greckie nie poinformowały o osiągnięciu znacznej poprawy sytuacji. W efekcie jak dotąd (24 września 2008 r.) Komisja nie dokonała żadnych płatności. Ostatnią dopuszczalną datą dokonania kwalifikowanych wydatków jest 31 grudnia 2008 r.

*
* *

Pytanie nr 84 skierowane przez: Ivo Belet (H-0685/08)

Przedmiot: Próby terenowe nad genetycznie zmodyfikowaną topolą

Topole są coraz częściej wykorzystywane jako źródło energii odnawialnej. Dzięki inżynierii genetycznej możliwa jest produkcja zwiększonych ilości etanolu z drewna ulepszonych odmian topoli. Ten bioetanol jest wykorzystywany w produkcji biopaliw drugiej generacji.

Badania naukowe nad genetycznie zmodyfikowanymi topolami stanowią wzór polityki innowacyjnej we Wspólnocie. Z tego punktu widzenia są częścią rozszerzonej strategii lizbońskiej.

⁽⁴²⁾ Dz.U. L 206 z 22.7.1992.

⁽⁴³⁾ Dz.U. L 64 z 4.3.2006, str. 52.

W celu dalszego usprawnienia i optymalizacji technologii dotyczącej tych genetycznie zmodyfikowanych odmian topoli konieczne jest przeprowadzenie prób terenowych z wykorzystaniem tych drzew. Takie próby spotykają się jednak często z krytyką z uwagi na obawy dotyczące negatywnych skutków uwolnienia do środowiska genetycznie zmodyfikowanych odmian drzew. Mimo to próby terenowe spotkały się z ogólnie pozytywną opinią m.in. ze strony belgijskiej rady ds. bezpieczeństwa biologicznego.

Jakie jest stanowisko Komisji dotyczące wykonywania takich prób terenowych oraz technologii produkcji etanolu z genetycznie ulepszonych odmian topoli?

Odpowiedź

Próby terenowe nad genetycznie zmodyfikowanymi organizmami, w tym genetycznie zmodyfikowanymi drzewami, są przeprowadzane zgodnie z postanowieniami części B (art. 6-11) dyrektywy 2001/18/WE⁽⁴⁴⁾. Celem prób terenowych jest dostarczenie kluczowych informacji dotyczących wyników i charakterystyki organizmów genetycznie zmodyfikowanych w środowisku naturalnym, w porównaniu do konwencjonalnych odmian roślin. Do uzyskania zezwolenia na podstawie części B dyrektywy 2001/18/WE konieczne jest przedłożenie szczegółowych informacji dotyczących genetycznie zmodyfikowanego organizmu oraz próby, w szczególności zaś zidentyfikowanych zagrożeń dla środowiska oraz właściwych im środków zarządzania. Właściwy organ dokonuje oceny wniosku i w przypadku udzielenia zgody na uwolnienie do środowiska możliwe jest również określenie dodatkowych środków zarządzania. Zgodnie z art. 6 ust. 9 dyrektywy 2001/18/WE państwa członkowskie zobowiązane są dopilnować, aby materiał uzyskany z organizmów genetycznie modyfikowanych na podstawie zezwolenia, o którym mowa w części B, nie został wprowadzony do obrotu.

W latach 1991-2008 w Europie właściwe organy krajowe wydały zezwolenie na 20 celowych uwolnień do środowiska genetycznie zmodyfikowanych odmian topoli do celów prób terenowych. Po 2002 r., kiedy w życie weszła dyrektywa 2001/18/WE, w UE odbyły się cztery takie próby. Obecnie jedna próba jest przeprowadzana we Francji w celu oceny właściwości tej odmiany topoli do produkcji energii odnawialnej. Jej celem jest również zebranie danych dotyczących różnorodności biologicznej. Rozumiemy, że jak dotąd nie podjęto ostatecznej decyzji dotyczącej najnowszego wniosku w sprawie przeprowadzenia próby terenowej nad genetycznie modyfikowaną odmianą topoli.

Komisja nie otrzymała żadnej innej informacji dotyczącej krytyki lub potencjalnych problemów związanych z rozprzestrzenianiem genetycznie zmodyfikowanych drzew poza wyznaczonymi obszarami przeprowadzania prób.

Zasadniczo etanol pochodzący z biomasy drzewnej może przyczynić się do osiągnięcia celów UE w zakresie ograniczenia zmian klimatu. Konieczne są dalsze badania dla poprawy wydajności produkcji takich biopaliw „drugiej generacji”. Biotechnologia jest jednym z możliwych wkładów do tego procesu, pod warunkiem, że otrzymane produkty są bezpieczne dla środowiska i zdrowia ludzkiego. Próby terenowe stanowią niezbędny warunek wstępny dla ewentualnego przyszłego zatwierdzenia tych produktów do upraw komercyjnych.

*

* *

Pytanie nr 85 skierowane przez: Zsolt László Becsey (H-0687/08)

Przedmiot: Sytuacja europejskich producentów jabłek oraz kryteria jakościowe dotyczące koncentratów

Jakim szczególnym interesem kieruje się Unia Europejska, uwzględniając raczej interesy importerów, niż producentów jabłek pochodzących ze swoich państw członkowskich, podczas gdy Stany Zjednoczone chronią swoich sadowników nakładając na podstawie rozporządzeń federalnych 65 FR 35606 oraz 70 FR 22694 cła antidumpingowe w wysokości 51,74% i ograniczając w ten sposób dostęp koncentratu soku jabłkowego z Chin do amerykańskiego rynku? Czy Komisja uznaje za akceptowalną praktykę stosowaną przez europejski przemysł przetwórczy, polegającą na sztucznym ulepszaniu importowanego do UE (np. z Chin) koncentratu soku jabłkowego o niskiej kwasowości (za pomocą soku cytrynowego) zamiast stosowania jabłek polskich, węgierskich, austriackich, włoskich, rumuńskich, hiszpańskich czy portugalskich

(44) Dz.U. L 106 z 17.4.2001, str. 1-39.

o naturalnym wysokim poziomie kwasowości, zgodnie z dyrektywą Rady 2001/112/WE⁽⁴⁵⁾, jak miało to dotąd miejsce?

Odpowiedź

Cło antydumpingowe nałożone przez Stany Zjednoczone stanowi tymczasowy środek przeciwko nieuczciwemu handlowi, a nie element ogólnej polityki preferencji wobec dostawców krajowych.

Chociaż stosowana w Stanach Zjednoczonych stawka wobec całych Chin wynosi 51,74% (cło antydumpingowe), to ma ona zastosowanie jedynie do kilku przedsiębiorstw chińskich. Ponadto kilku chińskich eksporterów wystąpiło do sądu w związku ze środkami nałożonymi przez Stany Zjednoczone i na początku 2004 r. cła wobec nich zostały obniżone lub całkowicie uchylone, co zmusiło USA do zwrotu wniesionych ceł wraz z odsetkami. W praktyce sok jabłkowy pochodzący z Chin dociera na rynek amerykański bez cła (cło zgodnie z klauzulą najwyższego uprzywilejowania), podczas gdy Unia Europejska stosuje stawkę 25,5% (zgodnie z ogólnym systemem preferencji)⁽⁴⁶⁾ wobec najważniejszego rodzaju soku jabłkowego z Chin w UE (koncentrat soku jabłkowego).

Wydaje się, że obecna sytuacja jest efektem spadku popytu, ponieważ w sezonie 2007/2008 podaż nie była nadmierna (niewielki import i niewielka produkcja w UE). Z tego względu stosowanie ceł antydumpingowych lub innych instrumentów ograniczających handel byłoby nieuzasadnione w kategoriach ekonomicznych. Co się tyczy stosowania soku cytrynowego do regulacji kwaśnego smaku w danym koncentracie soku owocowego, taka praktyka jest dozwolona na mocy dyrektywy 2001/112/WE.

*
* *

Pytanie nr 86 skierowane przez: David Martin (H-0689/08)

Przedmiot: UPG z państwami CARIFORUM – uchylenie rozporządzenia

Czy Rada, uwzględniając oświadczenie pierwszego sekretarza biura Komisji na Jamajce, przytoczonego w „Jamaica Gleaner” w dniu 29 sierpnia, może potwierdzić, że rozporządzenie umożliwiające preferencyjny dostęp do rynku UE dla państw CARIFORUM nie wygaśnie, lecz przed ewentualnym uchyleniem rozporządzenia konieczna będzie decyzja Rady?

Odpowiedź

Komisja potwierdza, że rozporządzenie Rady 1528/2007⁽⁴⁷⁾ nie zawiera terminu utraty mocy i może być uchylone jedynie poprzez decyzję Rady.

*
* *

Pytanie nr 87 skierowane przez: Johan Van Hecke (H-0690/08)

Przedmiot: Obniżka ceł UE dotyczących bananów

Producenci bananów z państw Afryki, Karaibów i Pacyfiku (AKP) obawiają się, że producenci z Ameryki Łacińskiej będą dążyć do obniżenia przez Unię Europejską ceł importowych na swoje owoce. Ekwador, będący największym eksporterem bananów na świecie, chce w październiku wznowić negocjacje z UE. Zawarcie takiego porozumienia w sprawie bananów spowodowałoby obniżenie przez UE ceł importowych ze 176 euro (140 funtów) za tonę bananów do 114 euro w 2016 r.

Producenci bananów z państw AKP obawiają się, że w przypadku obniżenia ceł przez UE zostaną wyparci z rynku europejskiego. Banany z Ameryki Łacińskiej nie tylko są tańsze, ale również korzystają z subwencji rządowych. Chociaż państwa AKP produkują zaledwie 0,9 miliona ton z 17 milionów ton bananów

(45) Dz.U. L 10 z 12.1.2002, str. 58.

(46) Zgodnie z systemem GSP+ Komisja stosuje ogólną redukcję w wysokości 3,5 punktów procentowych od stawki ad valorem zgodnej z klauzulą najwyższego uprzywilejowania (szczególne cło pozostaje bez zmian). Chiny korzystają z takiego systemu. Oznacza to, że mogą one eksportować koncentrat soku jabłkowego (najpowszechniej występująca w handlu kategoria soków jabłkowych) ze stawką ad valorem wynoszącą 25,5%.

(47) Dz.U. L 348 z 31.12.2007.

sprzedawanych na rynku światowym, to dochody i miejsca pracy w gospodarce lokalnej są uzależnione od ich eksportu.

Czy Komisja bierze poważnie pod uwagę obawy wyrażane przez państwa AKP i uwzględni je podczas negocjacji z Ekwadorem lub innych późniejszych rozmów w sprawie obniżenia cel na banany?

Odpowiedź

Od wielu lat procedury importu bananów do UE stanowią złożony problem. Jego liczne wątki obejmują spory prawne na forum Światowej Organizacji Handlu (WTO), jak również negocjacje Wspólnoty w sprawie umów stowarzyszeniowych z państwami Ameryki Łacińskiej, umowy o partnerstwie gospodarczym z państwami Afryki, Karaibów i Pacyfiku (AKP), dauhańską agendę rozwoju oraz – co nie najmniej istotne – interes państw członkowskich UE.

Brak efektów posiedzenia WTO na szczepku ministrów, które odbyło się w Genewie w lipcu 2008 r., oznacza zmarnowanie szansy na rozwiązanie problemu długoterminowych sporów w sprawie bananów. W ramach negocjacji prowadzonych przez Biuro Towarów Dyrektora Generalnego WTO Komisja opowiadała się za wyważonym rozwiązaniem, uwzględniającym interes i obawy wszystkich zainteresowanych stron, w tym państw AKP.

Komisja doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia bananów dla eksportujących je państw AKP, jak również dla niektórych państw Ameryki Łacińskiej, i będzie w dalszym ciągu prowadzić konsultacje w tej sprawie ze wszystkimi zainteresowanymi krajami.

*
* *

Pytanie nr 88 skierowane przez: Athanasios Pafilis (H-0695/08)

Przedmiot: Nielegalne aresztowanie hiszpańskiej bojowniczki Remedios Garcii Albert

Remedios Garcia Albert, znana ze swojego uczestnictwa w ruchach solidaryzujących się ze społecznościami Ameryki Łacińskiej, została w lipcu aresztowana w Hiszpanii pod zarzutem „udziału w zbrojnym spisku”, tzn. w FARC-EP, a następnie tymczasowo zwolniona pod pewnymi warunkami. Została aresztowana i oskarżona na mocy europejskiego „prawodawstwa antyterrorystycznego”, na podstawie danych rzekomo pozyskanych z komputera należącego do dowódcy FARC-EP, Raoula Reyesa, zabitego przez armię kolumbijską. Ten przypadek został spreparowany przeciwko hiszpańskiej bojowniczce, aby zniesławiać ruchy lewicowe i solidarność międzynarodową oraz uznać je za niezgodne z prawem i sterroryzować społeczeństwo.

Czy Komisja poinformuje, czy potępia „polowanie na czarownice” wszczęte przeciwko pewnym osobom i organizacjom w imieniu „działań antyterrorystycznych” w Europie? Czy ma zamiar uznać FARC-EP za stronę w konflikcie, skreślić ją z „czarnej listy” organizacji terrorystycznych i faktycznie zlikwidować tę listę?

Odpowiedź

Zgodnie ze wspólnym stanowiskiem 2001/931/WPZiB oraz rozporządzeniem Rady (WE) nr 2580/2001, Rada wpisała Fuerzas armadas revolucionarias de Colombia (FARC lub Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii) na unijną listę organizacji terrorystycznych w lipcu 2002 r. i wielokrotnie potwierdzała tę decyzję, ostatnio 15 lipca 2008 r. Osoba, której dotyczy zapytanie, nie znajduje się na tej liście.

Rozporządzenie nakłada obowiązek zamrożenia środków finansowych i aktywów ekonomicznych grup, jednostek i osób fizycznych znajdujących się na liście. Zakazuje ono również wszystkim podmiotom podlegającym jurysdykcji UE udostępniania – bezpośrednio lub pośrednio – środków i aktywów ekonomicznych tym grupom, jednostkom i osobom fizycznym lub na ich korzyść. Jeżeli pojawią się dostateczne dowody naruszenia tego zakazu, władze krajowe powinny podjąć odpowiednie środki przymusu prawnego.

Unijna lista terrorystyczna publikowana jest w Dzienniku Urzędowym. Rada powiadamia wymienione na liście grupy, jednostki i osoby fizyczne o przyczynach swojej decyzji, bez ujawniania ich publicznie. Zgodnie z art. 2 ust. 3 rozporządzenia 2580/2001 w gestii Rady leży dokonanie przeglądu jej decyzji dotyczącej FARC, gdyby doszło do istotnej zmiany okoliczności.

Powszechnie wiadomo, że FARC dokonywały czynów kryminalnych, w tym przetrzymywania zakładników, co stanowi zbrodnię należącą do unijnej definicji „aktu terrorystycznego” – około 700 osób nadal znajduje

się w jej mocy, nawet po niedawnym zwolnieniu pani Betancourt i 14 innych porwanych. Popępiały one również inne zbrodnie przeciwko prawom człowieka i międzynarodowemu prawu humanitarnemu, jak np. rekrutacja niepełnoletnich i rozmieszczanie min lądowych. Takie działania są kontynuowane i w żadnej mierze nie mogą być uznane za dopuszczalną działalność polityczną ruchu bądź partii opozycyjnej.

*
* *

Pytanie nr 89 skierowane przez: Jana Hybášková (H-0698/08)

Przedmiot: Zakaz wspierania feminizmu w przetargu ogłoszonym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Republiki Czech, dotyczącym środków z Europejskiego Funduszu Społecznego

W związku z programem operacyjnym „Zasoby ludzkie i zatrudnienie” Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Republiki Czech ogłosiło przetarg nr 26, dotyczący przesyłania wniosków o dofinansowanie projektów w ramach obszaru 3.4. (Równe szanse dla kobiet i mężczyzn na rynku pracy – łączenie pracy z życiem rodzinnym). W treści ogłoszenia przetargowego znalazło się następujące stwierdzenie: „Projekty nie mogą mieć charakteru politycznego i nie mogą służyć realizacji żadnych celów politycznych lub ideologicznych, w tym ideologii feminizmu i maskulinizmu”.

Czy taki warunek nie jest sprzeczny z przepisami regulującymi korzystanie ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego? Czy zastosowanie takiego warunku ograniczającego należy do kompetencji organu czeskiego w odniesieniu do EFS? Jeżeli tak, czy ten warunek nie jest sformułowany zbyt restrykcyjnie? Czy nie jest możliwe, że jest on sprzeczny z zasadą proporcjonalności, a nawet ma zbyt dyskryminacyjny charakter?

Feminizm nie jest ideologią radykalną, lecz raczej uzasadnioną zasadą społeczną. Ruchy i organizacje non-profit, reprezentujące poglądy feministyczne, są jednocześnie najważniejszymi promotorami i realizatorami projektów służących ustanowieniu równych szans dla kobiet i mężczyzn. Autorka niniejszego pytania obawia się, że ten warunek, który został sformułowany zbyt restrykcyjnie, może służyć jako pretekst do automatycznego wykluczenia ich wniosków.

Odpowiedź

Przetargi w Republice Czech oraz ich szczegółowe warunki są przygotowywane przez właściwe władze zarządzające (w tym przypadku przez czeskie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej). Komisja nie uczestniczy w żaden sposób w tym procesie, a procedura selekcji leży w wyłącznych właściwościach państw członkowskich.

Nie ma rozbieżności między treścią ogłoszenia przetargowego, o którym wspomina szanowna pani poseł, zawierającą warunek, że przedkładane projekty nie mogą promować ideologii feminizmu i maskulinizmu, a dokumentami programowymi i właściwym prawodawstwem odnoszącym się do Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). W rzeczywistości taki warunek jest zbędny, ponieważ wspieranie feminizmu czy maskulinizmu jako takich (bez względu na ich definicję) nie stanowi kwalifikowanych działalności w ramach EFS, określonych w rozporządzeniu w sprawie EFS⁽⁴⁸⁾.

Zgodnie z prawem warunek zawarty w ogłoszeniu przetargowym może odnosić się do rodzaju zgłoszonego projektu i związanych z nim działań, ale nie do samej organizacji realizującej projekt. Organizacja feministyczna może zgłosić projekt w ramach przetargu i nie może zostać wykluczona jedynie na podstawie swojego feministycznego charakteru.

*
* *

Pytanie nr 90 skierowane przez: Georgios Toussas (H-0699/08)

Przedmiot: Deregulacja kabotażu morskiego, powodująca ogromny wzrost zysków armatorów

W tym roku armatorzy statków żeglugi kabotażowej po raz kolejny wykorzystują akt prawny sprzeczny z interesem społecznym, mianowicie rozporządzenie Rady (EWG) nr 3577/92⁽⁴⁹⁾ „dotyczące stosowania

⁽⁴⁸⁾ Rozporządzenie (WE) nr 1081/2006.

⁽⁴⁹⁾ Dz.U. L 364 z 12.12.1992, str. 7.

zasady swobody świadczenia usług w transporcie morskim w obrębie państw członkowskich (kabotaż morski)” i wraz z końcem sezonu turystycznego unieruchamiają statki i zwalniają setki pracowników sektora morskiego, w ten sposób przyczyniając się do zwiększenia problemów stojących przed pracownikami i mieszkańcami wysp. Po osiągnięciu ogromnych zysków, wynikających ze znacznych podwyżek cen biletów i opłat transportowych, jak również dzięki kopalni złota, jaką stały się subsydia państwowe z tytułu pojawienia się „linii nieopłacalnych”, przekraczające 225 milionów euro w ciągu ostatnich 8 lat, armatorzy obecnie unieruchamiają statki, pozbawiając w ten sposób transportu tysiące mieszkańców wysp, szczególnie w odległych regionach. Obecnie z niebywałym tupetem korzystają z kontrolowanych przez siebie organizacji pozarządowych, domagając się dodatkowych subwencji państwowych.

Czy Komisja widzi konieczność uchYLENIA rozporządzenia (EWG) nr 3577/92? Jakie działania proponuje w celu zapewnienia stałego i stabilnego zatrudnienia pracowników sektora morskiego oraz kompleksowej realizacji potrzeb komunikacyjnych wszystkich wysp, w okresie całego roku, za pomocą bezpiecznych i nowoczesnych statków i przy niskich cenach biletów?

Odpowiedź

Za pomocą rozporządzenia kabotażowego⁽⁵⁰⁾ dokonano liberalizacji krajowego transportu morskiego, uwzględniając jednocześnie potrzeby transportu publicznego na wyspy oraz z nich i pozostawiając państwom członkowskim swobodę wyboru, czy i w jakim zakresie konieczne jest zapewnienie usług publicznych. Zgodnie z zasadami i przepisami prawa wspólnotowego odnoszącego się do rekompensat za świadczenie usług publicznych, rekompensaty nie mogą przekraczać sum pokrywających koszty świadczenia usług publicznych, przy uwzględnieniu dokumentów finansowych usługodawcy i akceptowalnego zysku.

W tym kontekście Komisja nie widzi związku między rzekomymi praktykami armatorów, o których mówi szanowny pan poseł, a rozporządzeniem kabotażowym. Kwestionowane praktyki, jeśli rzeczywiście mają miejsce, raczej stanowiłyby naruszenie rozporządzenia niż świadczyły o jego realizacji, a Komisja nie przewiduje uchYLENIA tego rozporządzenia.

Uwzględniając dużą koncentrację europejskich przewoźników morskich w wewnątrzwspólnotowych usługach transportu morskiego i wynikającą z niej potrzebę wspierania zatrudnienia i zapobiegania ewentualnym naruszeniom równowagi w tej dziedzinie, służby Komisji podjęły szeroką analizę służącą lepszemu rozpoznaniu tego sektora⁽⁵¹⁾. Celem tej analizy jest przedstawienie w szczególności gospodarczych i społecznych aspektów sektora. Będzie ona stanowić podstawę rozważań dotyczących celowości ewentualnych przyszłych działań wspierających zatrudnienie w tym obszarze.

Jak już wyżej wspomniano, zgodnie z rozporządzeniem kabotażowym zakres i jakość usług publicznych leżą w kompetencjach władz krajowych.

*
* *

Pytanie nr 91 skierowane przez: Proinsias De Rossa (H-0701/08)

Przedmiot: Wydalenie w trybie nadzwyczajnym

Jakie działania podjęła Komisja w celu realizacji wszystkich zaleceń wobec Komisji, zawartych w rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 14 lutego 2007 r. w sprawie wykorzystania krajów europejskich przez CIA do transportu i nielegalnego przetrzymywania więźniów (P6_TA(2007)0032), w szczególności jej ust. 193, w którym zwracano się do Komisji o „przeprowadzenie oceny wszystkich przepisów antyterrorystycznych w państwach członkowskich oraz oficjalnych i nieoficjalnych ustaleń pomiędzy państwem członkowskim a służbami specjalnymi państw trzecich, z punktu widzenia praw człowieka, o dokonanie przeglądu przepisów prawnych, które w opinii międzynarodowych i europejskich organizacji praw człowieka mogą prowadzić do naruszeń praw człowieka oraz o przedstawienie propozycji działania w celu uniknięcia powtórzenia się faktów objętych zakresem kompetencji komisji tymczasowej”?

⁽⁵⁰⁾ Rozporządzenie Rady (EWG) nr 3577/92 z dnia 7 grudnia 1992 r. dotyczące stosowania zasady swobody świadczenia usług w transporcie morskim w obrębie państw członkowskich (kabotażu morskiego).

⁽⁵¹⁾ Jej ukończenie jest spodziewane przed końcem roku.

Odpowiedź

Komisja uważa rezolucję z 14 lutego 2007 r. w sprawie wykorzystania krajów europejskich przez CIA do transportu i nielegalnego przetrzymywania więźniów (P6_TA(2007)0032) i jej zalecenia za bardzo istotne.

Komisja podjęła szereg działań w następstwie rezolucji Parlamentu. W szczególności, jak podkreśliła w swojej odpowiedzi na pytanie pisemne P-2601/08, Komisja wysłała listy do władz polskich i rumuńskich w celu przypomnienia o obowiązku przeprowadzenia skutecznego dochodzenia w sprawie rzekomego istnienia tajnych więzień w tych krajach. sierpnia 2008 r. władze polskie poinformowały Komisję o wszczęciu dochodzenia. 24 czerwca 2008 r. władze rumuńskie przedłożyły sprawozdanie Komisji Śledczej rumuńskiego Senatu. Komisja pozostaje w kontakcie z władzami rumuńskimi w celu uzyskania dalszych wyjaśnień.

Co się tyczy ruchu lotniczego, Komisja przyjęła w styczniu 2008 r. komunikat „Plan działań na rzecz stabilnej przyszłości lotnictwa ogólnego i korporacyjnego”, w którym określono granicę między lotnictwem cywilnym a lotnictwem państwowym, odnosząc się bezpośrednio do rezolucji Parlamentu z 14 lutego 2007 r. Ponadto, w odniesieniu do kontroli ruchu lotniczego, z dniem 1 stycznia 2009 r. wejdą w życie przepisy wykonawcze Komisji dotyczące jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej, ustanawiające wymogi planowania lotów. Będą one stanowić dodatkowe narzędzie monitorowania rzeczywistego ruchu lotniczego w europejskiej przestrzeni powietrznej i zapewnią rozwiązania w przypadku takich sytuacji, w których samolot przekracza granicę europejskiej przestrzeni powietrznej bez planu lotu.

Odpowiadając na szczegółowe pytanie dotyczące oceny prawodawstwa antyterrorystycznego, postawione przez szanownego pana posła, obecnie Komisja dokonuje ogólnej oceny sytuacji w państwach członkowskich w zakresie „Kodeksu karnego, kodeksu postępowania administracyjnego i praw podstawowych w zwalczaniu terroryzmu” i w tym celu wysłała w dniu 18 grudnia 2007 r. kwestionariusz do wszystkich państw członkowskich⁽⁵²⁾. Ze wszystkich państw członkowskich nadeszły odpowiedzi, które obecnie są analizowane.

*

* *

(52) Ten kwestionariusz jest dostępny na stronie internetowej Dyrekcji Generalnej ds. Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa http://ec.europa.eu/justice_home/fsj/terrorism/fsj_terrorism_intro_en.htm